

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

59. posiedzenia, II. sesyi VIII. peryodu

z dnia 22. listopada 1905.

T R E Ś Ć.

Spis petycyj.

Interpelacya do Rządu p. Krempe i tow. w sprawie budowy szkoły ludowej w Dziekanowicach, powiat Wieliczka.

Interpelacya do Rządu p. Krempe i tow. w sprawie opłacania emerytury dla Balbiny Pietruskiej, wdowy po nauczycielu ludowym, przez gminy Kaweczyn i Breń osuchowski.

Interpelacya do Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie powiadomienia gminy Pobereże o regulacyi Świcy, w celu postawienia jej żądań.

Interpelacya do Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie obchodzenia drugiego dnia świąt Wielkanocnych gr. kat. przez urzędników Urzędów podatkowych, Rusinów.

Interpelacya do Rządu p. Korola i tow. w sprawie zamknięcia kramnicy w Kołodrubach, powiat Rudki.

Interpelacya do Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów gminnych w Hnilczkach, pow. Zbaraż.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. w sprawie odpornego stanowiska Wydziału krajowego przy mianowaniach katechetów w szkołach ludowych.

Interpelacya do Rządu i Wydziału krajowego p. Korola i tow. w sprawie zamknięcia kramnicy chrześcijańskiej w Harasymowie.

Interpelacya do Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów gminnych w Tuchli, powiat Stryj.

Interpelacya do Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zaległych na rzecz gminy Jelonkowie, powiat Stryj, dodatków od skarbu w Skolem.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Szczercz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, maliniaku, wiśniaku, dereniaku i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Radymno na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Głabińskiego w sprawie zmiany ustawy z 23. maja 1893 Nr. 57. Dz. u. kr. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Stapińskiego w sprawie polecenia Wy-

działowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt nowej ustawy łowieckiej. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie ustne komisji sanitarnej o wniosku nagłym posła Oleśnickiego w sprawie epidemii tyfusu plamistego w Łukawicy w pow. stryjskim. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wyznaczenia wynagrodzenia dla członków Rady szkolnej krajowej, wymienionych w Art. IV l. 4—7 ustawy z 15. lutego 1905 Nr. 39. Dz. u. kr. Głos p. Stapińskiego, Rottera i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1906. Głosy pp.: Tomaszewskiego, Stapińskiego, ks. Szpondra, Korola, ks. Pastora, Pinińskiego, Kramarczyka, Małachowskiego, Łazarskiego, Michalskiego, Oleśnickiego, Włodka.

Filipa, Lea, komisarza rządowego i odnośnych sprawozdawców.

(Przerwa posiedzenia.)

(Posiedzenie wieczorne.)

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1906. Głosy pp.: Stapińskiego, Dąbskiego, Urbańskiego Mieczysława, Korola, Abrahamowicza, ks. Stojałowskiego, Bobrzyńskiego, komisarza rządowego, Oleśnickiego, Kramarczyka, Krempey, Tomaszewskiego, Pilata, Cieńskiego Leszka, Brykczyńskiego, Cieleckiego, Krzysztofowicza, Włodka Filipa, Federowicza, Maryewskiego, ks. Szpondra, Wodzickiego, Kraińskiego Władysława, Skołyżewskiego, Cieńskiego Tadeusza, poszczególnych sprawozdawców i generalnego sprawozdawcy.

Porządek dzienny 60. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 22. przed południem).

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, Mieczysław Urbański, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 125.

Marszałek. Sejm w komplecie.

Posiedzenie otwieram. Protokół z 57. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów.

Protokół z 58 posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie listu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

3340. L. s. 4455. Tow. śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie p. p. Pinińskiego o podwyższenie subwencji do Wydziału kraj.

3341. L. s. 4456. Toż samo p. t. p. o jednorazową subwencję na opędzenie wydatków połączonych z urządzeniem uroczystości 25-lecia założenia Tow., do Wydziału krajowego.

3342. L. s. 4457. Marya Glazer we Lwowie p. p. ks. Pastora o subwencję na śpiew, do Wydziału kraj.

3343. L. s. 4458. Jadwiga Kratochwil-Wasyłowa we Lwowie, p. p. Pinińskiego o subwencję na śpiew, do Wydziału krajowego.

3344. L. s. 4459. Anna Medwecka, wdowa po naucz. iud. w Brzozowie p. p. M. Urbańskiego o podwyższenie emerytury, do kom. szkolnej.

3345. L. s. 4460. Gm. Tuchla pow. Stryj p. p. Oleśnickiego w sprawie wyboru Rady gminnej, do kom. gminnej.

3346. L. s. 4466. Przypomnienie z urzędu, którym eksbibuje się 13 petycji wniesionych p. p. Oleśnickiego o zapomogi dla pożar. filii lwowskiego Tow. gimnast. „Sokół“ — miejscowości: Żydaczów, Przegnojów, Krzyweńkie, Werbiatyn, Załuże, Opaka, Kropiwnik, Diczki, Michałowce, Nowoselica, Dubie, Trybuchowce i Tlusteńkie, do Wydziału krajowego.

Marszałek. Proszę p. p. sekretarzy o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Lubomirski (czyta).

Interpelacja

posła Krempey i towarzyszy do J. W. Pana Komisarza rządowego w sprawie utrudnień budowania szkoły w Dziekanowicach przez c. k. Radę szkolną okręgową w Wieliczce.

Jeszcze w roku 1894. gminy Dziekanowice, Rudniki i Niezdów, postanowiły przez swą radę szkolną miejscową wybudowanie nowego budynku szkolnego w Dziekanowicach.

Do budowy skłoniła ich ta okoliczność, iż budynek obecny przed 50 laty z dzewa budowany jest zgniły, wilgotny i pod żadnym względem nie nadający się do nauki, a najgorsze, że grozi zawaleniem.

Wszelkie starania rady szkolnej miejscowej, jak złożonej należyłości konkurencyjnej przez strony, a nawet zakupienie morgi gruntu dla kierownika szkoły, i planu pod budowę nie odnoszą skutku, przeszkadza temu c. k. Sstarosta, z czem się nie tai, oświadczając deputacyi 25 stycznia b. r., że szkoła nie będzie budowana dopiero za 8 lat.

Powinien być przyjęty wzgląd na kosztą reperacyi preliminowane bodaj w roku 1903 jakie 3 małe gminy w kwocie 600 K poniosły, pieniądze te jakby w błoto w rzucone, w szkole wilgoć i zimno do niezniesienia, ponadto rada szkolna miejscowa poczyniła koszta z kontraktem i opłatami rządowemi połączone, mimo tego wszystkiego, starosta z inspektorem szkolnym dla błahych powodów stara się budowę szkoły odwlec w nieskończoność.

Zważywszy, iż podobne postępowanie Władz szkolnych podkupuje stan oświaty tamże i naraża gminy na kolosalne straty.

Zapytują podpisani J. W. Pana Komisarza rządowego: Co uczynić zamysła, aby wybudowanie szkoły w Dziekanowicach jak najspieszniej nastąpiło i czy nie uzna za stosowne pouczyć p. c. k. Starostę i Inspektora szkolnego, aby pracy dla dobra ogółu nie przeszkadzali.

Lwów, 22 listopada 1905.

Franciszek Krempa w. r.
interpelant.

Stapiński, Bojko, Oleśnicki, Ostapczuk, Barabas, Huryk, Staruch, F. Włodek, Bohaczewski, Korol, Mogilnicki, Mazikiewicz, Effinowicz, Ochrymowicz.

Interpelacya

posła Krempey i tow. do Wysokiej Rady szkolnej krajowej w sprawie płacenia emerytury Balbinie Pietruskiej przez gminy Kawenczyn i Breń osuchowski,

Przed trzydziestu laty był w tamtejszej szkole nauczycielem Eustachy Pietruski. Gdy tenże umarł, według dawniej obowiązującej ustawy płaciły gminy, aczkolwiek małe i biedne, pozostałej wdowie Balbinie Pietruskiej emeryturę w kwocie 102 kor. rocznie.

Gminy rzeczone, chcące się w właściwym czasie od obowiązków płatności uwolnić, starały się w różny sposób u władz dotyczących o to, ale niestety starania owe pozostały bez skutku.

Z tych tedy powodów podpisani zapytują:

Czy Wysoka Rada szkolna krajowa jest o tem wiadoma i co zamysła uczynić, aby od niesłusznego płacenia emerytury Balbinie Pietruskiej w kwocie 102 korony gminy: Kawenczyn i Breń osuchowski uwolnić.

Lwów 22. listopada 1905.

Interpelant
Krempa w. r.

Staruch, Korol, Mogilnicki, Mazikiewicz, Effinowicz, Oleśnicki, Ostapczuk, Huryk, Barabas, Stapiński, Ochrymowicz, Bohaczewski, Bojko, F. Włodek.

Sekretarz p. Mazikiewicz (*czyta*).

Interpelacyja
do c. k. Prawytelstwa.

Na terytoryi hromady Pobereże rozpozczato regulacyju Swiczy bez zawidomlenia hromady — bez wyłożenia planiw i bez zawizwania hromady do uczasty w komisji obchodowij.

Na tijze terytoryi maje widbutyś w tych dniach rozprawa dla wywłaszczenia gruntiw, o kotrij hromada Pobereże znów nycz ne znaje i ne zistała powidomlena.

Suprotyw toho wzywajut' pidpysani c. k. Prawytelstwo, szcoby dodatkowo dało możnist' stawyty hromadi Pobereże swoi żadania szczo do sej regulacyi i zariadyło sej czas jeji powidomlenie o termini dla wywłaszczenia gruntiw.

Olesnyckyj,
interpelant.

Kramarczyk, Szwed, Wilczkiewicz, Krempa, F. Włodek, Bojko, Bohaczewskyj, Hładzuk,

Huryk, Mohylnyckyj, Ostapczuk, Barabasz,
Staruch, Korol.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa

posła o. Bohaczewskoho i tow w sprawie świa-
tkowania druhoho dnia Woskresenia piśla
ruskoho obrjadu czerez urjadnykiw urjadiw
podatkowych wschidnoi Hałyczyny, Rusyniwi.

Dnewnyk zakoniw i rozporjadzeń der-
żawnych z roku 1899 Cz. 65 o hodynach
urjadowych, wyczyślaje świata, w kotorych
c. k. urjadnyki urjadiw podatkowych swobi-
dni majut' buty wid służby.

Odnakoż rozporjadzenie to ne uwzhlad-
niaje rusko-katołyczeskoho obrjadu i rusko-
katołyczeskich świat a z toi przyczyny urja-
dnyki urjadiw podatkowych, Rusyny u wschi-
dnij czasty Hałyczyny nawit' w najtorże-
stwenniszi swoi świata musiat' pownyty słu-
żbu i ne mohut' w tiji dny w św. Bohosłużeniu
swoho obrjadu, uczasty wziaty.

Czerez piznysze, z roku poperednoho
rozporjadzenie ministryjalne, pozwołeno wże
tymże urjadnykam obchodyty perszyj deń Ru-
skoho Roźdestwa Chrystowoho a ne stało sia
se jeszcze dosy szczo do ruskoho Świtłoho
ponediłka, ketryj to deń u nas takož osobły-
wo je torżestwennyj.

Z toi przyczyny pidpysani zapytajut:

Czy hotowe c. k. Prawytelstwo takož
tu anomaliju usunuty i takož Switłyj deń
Welykoho Ponediłka piśla ruskoho obrjadu
urjadnykam urjadiw podatkowych wschidnoi
Hałyczyny Rusynam do obchodzenia pozwo-
łyty i pryporuczyty.

Bohaczewskij
interpelant.

Korol, Olesnyckyj, Mohylnyckyj, Stapiński,
Krempa, Efynewycz, Mazykewycz, Hłydzuk,
Staruch, Huryk, Barabasz, Ostapczuk, Bojko,
F. Włodek.

Interpelacyja do c. k. Komisarja pra-
wytelstwennoho.

Czytelnia obszczestwa imeny Mychajła
Kaczowskoho w Kołodrubach pow. Rudec-
koho połączyla z c. k. Starostwa w Rudkach
kartu promysłowowu z 26 ćwitnia 1899 cz.
660, na kram miszanych towariw.

Na pidstawi tojiż karty promysłowoji
poczała ta kramnyca otwitno do postanowień
dekr. kanc. nadw. z 31 maja 1899 prodawa-
ty sołodżeni napoi w zamknnych flaszках

i wykonuwała toj promysł spokojno aż do
seho roku.

Zasudom z 11 lypnia 1905 cz. 8824 u-
znało c. k. Starostwo w Rudkach, szczo kar-
ta promysłowa na kram miszanych towariw
ne uprawniaje jeszcze do prodazy sołodże-
nych napijiw w zamknnych flaszках i za-
sudył o zastupnyka kramu Stefana Hrynczuka
na karu 40 K.

Pomymo oświdczenia Hrynczuka, szczo
kary ne pryjmaje, ne doruczono jemu do ny-
ni toho zasuda.

Riwnoczasno poradyło Starostwo zhada-
noj Czytelnij, szczo by wnesła osibne podanie
o koncesiju na prodaz sołodżonych napoiw
w zamknnych flaszках, szczo taż czytelnia
wprowadzenia w bład czerez Starostwo, fak-
tyczno zrobyła.

Tymczasom czytelnia ta w swoim kra-
mi prodawała dalsze napoi, do czoho piśla
zakona mała powne prawo.

Pid dnem 10 żowtnia 1905 cz. 12364
wydało c. k. Starostwo w Rudkach zakaz
prodawania sołodżonych napoiw w zamkn-
nych flaszках, a riwnoczasno opeczatowało
cilyj zapas napoiw.

Protyw toho zakazu wnesła czytelnia
rekurs, kotryj do nyini spoczywaje w Staro-
stwi w Rudkach.

Ponadto zasudom z 31 żowtnia 1905
cz. 15906 zasudżeno diłowodczyka Stefana
Hrynczuka na karu 50 K za pokutnyj wyszynk.

Poneże to postupowanie Starostwa
w Rudkach jest wprost bezprawne, a w kon-
sekwencyi wystawlaje Czytelniju w Kołodru-
bach na znaczną szkodę, zapytujut' pidpysa-
ni:

Czy hotowe c. k. Prawytelstwo whlad-
nuty w poruszenu sprawu i znesty z urjadu
wprost protywkonnij zarjadzenia c. k. Sta-
rostwa w Rudkach.

Korol
interpelant.

Bohaczewskij, Stapiński, Mazykewycz, Efynew-
ycz, Staruch, Ostapczuk, Barabasz, Huryk,
Hłydzuk, Bojko, F. Włodek, Olesnyckyj,
Krempa, Mohylnyckyj.

Interpelacyja
do

c. k. Prawytelstwa

w sprawie wyboriw do Rady hromadskoj
w Hnyłyczkach powitu Zharaskoho.

Wże wid 1903 roku tiahnut' sia wybory do rady hromadskoji w Hnyłyczkach powitu Zbaraskoho, a nema nadiji, szczo by ony skoro skinczyły sia. Na deń 11. serpnia 1903 roku rozpysani buły wybory do rady hromadskoji, na kotrych wybrano 18 radnych. Wyślid wyborciw ne wdowoływ odnakoż dejajkich hromadian, jaki prawlat' hromadoju w rabiwnyeczij sposib wże wid rjadu lit. Z toi pryczyny ony wnesły protest wże po upływi prypysanoho zakonom reczynacia 8 dniw. Ta mymo to c. k. Starostwo w Zbaraży protest toj uwzhladnyło i nowi wybory rozpysało. Kolyż pry tych druhych wyborach po skinczeniu hołosowania z III. i II. koła rozpoczęło sia hołosowanie z I. koła, tohdy wjyt jako predsdatel komisiji wyborczoji wyjšow, a wybory mymo neprysutnocy predsdatela weły sia dalsze. Na tij pidstawi c. k. Namistnyctwo zatwerdyło wybir z III. i II. koła a rozpysało tretij raz wybory z I. koła. Ta mymo, szczo doteperisznyj wjyt perewiw sobi znów wybory iz wsich trech kił. Ti nelegalni wybory c. k. Starostwo w Zbaraży uneważnyło i rozpysało wybory z I. koła wże czetwertij raz, a szczo by wże raz tomu konec położyty, prosyły hromadiane o wysłanie c. k. komisara na wybory, kotri widbuły sia na dny 25 lutoho 1905. Ta po skinczenim hołosowania zapytało kilka wyborciw dlaczo ho ony ne buły umiszczeni na łysti I. koła mymo, szczo dosy zawsze w I. koli hołosowały. Pokazało sia odže, szczo lista buła pofalszowana, a pokrywdeni wyborci wnesły z toj przyczyny donesenie do c. k. Prokuratoriji i do c. k. Starostwa, kotre po pervedeniu ślidstwa potwerdyło prawdywist' donesenia. Pozajak kromi toho doteperisznyj wjyt szcze i to maje na sumliniu, szczo na czuži perekazy czuži pobraw hroszi, to pidpysani zapytujut' :

I. Czy widome wse to c. k. Prawytelstwu i dla czoho terpyt' taki riczy?

II. Czy hotowe c. k. Prawytelstwo wjyta w Hnyłyczkach do otwiczalnosti potiahnuty i usunuty?

III. Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo zarjadyty, szczo by wsemu tomu konec położyty; nowij radi hromadskij daty ukonstytuowaty sia i stan prawnyj prywernuty?

Olesnyckij
interpelant.

Korol, Mohylnyckij, Bohaczewskij, Jan Stapiński, Krempa, Effynowycz, Mazykewycz, Hlidzuk, Staruch, Huryk, Barabas, Ostapczuk, Bojko, F. Włodek.

Interpelacyja do Wydiłu krajewoho.

Po mysły zakona szkolnoho z 1. hru dnia 1889 cz. 71. w. z. kr. zmiuenoho w czasty zakonom z 22. czerwnia 1899 cz. 81. w. z. kr. majut' okremi uczyteli religiji imenuwatyś w publicznych, zwyczajnych narodnych szkołach z 4 i bilsze klasamy i w szkołach wydiłowych, jesty czysto hodyn nauky religiji w wsich klasach wynosyt' szczo najmniejsze 18 hodyn tyżnewo, a czysto uczenykow ich wiroispowidania i obrjadu perewysszaje 80. Imenowanie take okremoho katecheta maje po mysły powysczoho zakona nastupyty czerez Radu szkolnu krajewu w porozuminiu z Wydiłom krajewym i w tych sluczajach, de wprawdi w dotycznij szkoli narodnij najwyszsoji kategorii w danij miscewosty nema prypysanoho czysta hodyn, abo uczenykow — odnak czysto hodyn dopownene buty moze w toj sposib, szczo sej katechyt bude obowiazanyj uczyty religii w ynszych narodnych szkołach toji samoji miscewosty, abo choczyby ynszych miscewostyj do toji samoji parochiji abo hromady wiroispowidnoji należacych.

Piśla informacyj zasiahnennyh pidpysanym, wykonanie powyszych postanow zakonnych ne perewodyt sia w praktyci i okremi katychety ne ustanowljut sia mymo zachodiaczych usłowij w powyszych zakonach ustanowlennyh, z wełykoju szkodoju dla szkolnytwa narodnoho, nauky religiji i religijnoho wychowania molodicy. Przyczynojuze toho jest' wykluczno taja obstawyna, szczo Wydił krajewyj zanymaje w sprawi tij widporne stanowysko i na propozyciji c. k. Rady szkolnoji krajewoji, szczo do imenowania okremych katychytiw pry zachodiaczych usłowijach, abo widmowno oświdczajes, abo nawit' zowsim ne widpowidaje. W toj sposib połahoduje sia sprawa obsadzenia miśc katychytiw tak hr.-kat. jak i rym.-kat. obrjadku. Z wełykoho czysta dotycznych faktiw nawodiat' pidpysani ślidujeczi :

Riszeniem z 13. hru dnia 1904 cz. 61.479 widmowyw Wydił krajewyj swojeji zhody na ustanowlenie okremych katychytiw hr.-kat. i rymo-kat. obrjadu w Czortkowi;

riszeniem z 25. padołysta 1904 cz. 45.704 widmowyw Wydił krajewyj swojeji zhody na ustanowlenie okremych katechytiw hr.-kat. i rymo-kat. obrjadu w Ciszaniw;

riszeniem z 7. marta 1904 cz. 8.486 i z 13. sicznia 1905 cz. 128.644/904 zaniaw to samo stanowysko szczo do miścia rymo-kat. katychyta w Rybnim pow. krakiwskoho;

riszeniem z 26. sierpnia 1904 cz. 60.128 i z 18. lypnia 1905 cz. 20.168 zaniaw to same stanowysko szczo do obsady mišcia rymo-kat. katychyta w Czchowi pow. bžeskoħo;

riszeniem z 13. hrudnia 1904 cz. 102.222 zajmyw Wydił krajewyj to same stanowysko, szczo do obsady mišć hr.-kat. i rymo-kat. katychytiw w Wyszniwczyku pow. pidhajeckoho;

riszeniem z 24. sicznia 1905 cz. 127.251 zajmyw to same stanowysko szczo do obsady katychetury rymo-kat. w Trzebiny pow. chrzaniwskoho.

W mnohych sluczajach ne daw Wydił krajewyj na dotyczne zapytanie Rady szkolnoji krajewoji nijakoji widpowidy tak, szczo Rada szkolna krajewa zaperestała przedstawlaty dalszi swoji propozycyi.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani :

Na jakij osnowi suprotywlaješ Wysokyj Wydił krajewyj wykonaniu zhadanych na wstupi zakoniw szczo do obsady katychytur w szkołach narodnych?

Czym opravdaje toje widporne swoje stanowysko i jak dumaje postupaty w tij sprawie na buducze, szczoob waźni interesy ludnosity i mołodziży, dla bereženia kotrych ti postanowy zakonni Sojm uchwaływ, ne buły narażeni na ditkływu szkodou?

Olesnyckyj
interpelant

Konstantyn Czechowycz, Kramarczyk, Szwed, Huryk, Wilczkiewicz, F. Włodek, Krempa, Bojko, Bohaczewskij, Mohylnyckij, Barabas, Ostapczuk, Staruch, Korol.

Interpelacya

posła Korola i tow. do c. k. Prawytelstwa i do Wydiłu krajewoho w sprawie chrystyjańskoho sklepu w Harasymowi.

Jeszcze w 1891 roci założyw w sili Harasymowi Horodeńskoho powita, Nykołaj Światyk, chrystyjańsku kramnyciu.

Buwszyj starosta Lorsz kazaw tu kramnyciu zamknuty.

Po dowhych zachodach udałoś toj sklep na nowo widkryty.

W 1897 r. distaw Zakszewskij, kotryj buw łysze słuhoju u Światyka, i chotiaj Światyk nałożenyj na jeho sklep podatok prawylno platyw, nowyj podatok zarobko-

wyj i to aż za roky t. j. za 1896 i 1897 po 36 K riczno.

Światyk dowidawszy sia, szczo do Horodenky zjichaw na jakeś dyscyplinarne ślidstwo sowitnyk fin. Hoszowskij, pryjszow pożałowaty sia na nesprawedywo nałożenyj podwinyj podatok tym bilsze, szczo wsiaki przedstawienia do podatkowoho inspektora Kuźmińskoho, niczo ne pomahały.

Sow. Hoszowskij kazaw sobi daty wse to na pyśmi, szczo Światyk faktyczno zdiław, do nyini odnak ne distaw merytorycznoi widpowidy, łysze stemplowu karu.

Światyk chotiaczy sia ratowaty wid takoi prawytelstwennoi błaħodaty, zadumaw schoronytyś bodaj w czasty pid kryła awtonomycznych włastyj, ta po dowhych zachodach udałoś jemu wyjednaty w Wydiłi krajewim koncesyju na prodaž soły. Wydił krajewyj udiływ tu koncesyju pid usłowiem postawienia nowoho derewianoho budynku na skład soły w Harasymowi.

Budynok nowyj faktyczno pobudowano, sil sprowadžuwanu z Kałusza a należytyist prawylno widsyłano do Wydiłu krajewoho.

Ta Wydił krajewyj prystupyw do reorganizacyi składiw soły. Koncesyju udiłenu sklepowy w Harasymowi bez najmenszoj pidstawy widobrano, a Harasymiw prydiłeno do Kołomyi, de tu dostawu zcentralizowano.

Kramnycy Harasymiwskij łeksze odnak i deszewsze sprowadžuwały sil z Łanczyna, jak z Kołomyi, toż i sprowadžuje sobi i dalsze sil z Łanczyna, za szczo musyt' opłaczuwaty koncesionariu w Kołomyi po 68 sol. wid sotky, szczo wynosyt' wże do teper 800 K.

W wydu toho zapytujem :

1. c. k. Prawytelstwo, czy widomyj jemu fakt wymirenia i stiahnenia wid Nykołaja Światyka w Harasymowi dwa razy podatku zarobkowoho, ta czy hotowo zarjadaty zwrot neprawno pobranoho druhyj raz podatku ;

2. Wydił krajewyj, czy ne buwby skłonnij prywernuty sklepowy w Harasymowi widobranu koncesyju na sil i czy ne uwilnyt' toho sklepu wid haraczu na riez koncessionara w Kołomyi?

Korol
interpelant.

Olesnyckyj, Bohaczewskij, Mohylnyckij, Sta

ruch, Ostapczuk, Huryk, Barabasz, Effynowycz, Mazykewycz, Ochrymowych, Żardecki, Kramarczyk, Szwed, Szponder, Wilczkiewicz.

Interpelacyja.

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Tuchla pow. stryjskoho, zrezygnuwaw w marti 1905 z urjadu swoho Sen Diduch, naczalnyk hromady, poczim poruczycylo c. k. Starostwo tymczasowo urjadowanie zastupnykowy, Ołeksi Mychajłowyczewy.

Riwnoczasno poruczycylo c. k. Starostwo tomuż zastupnykowy rozpysanie i perewedenie dopowniajuczych wyboriw w II. koli rady hromadskoji, z kotroho troch czleniw umerło, a ich zastupnyky wyemigrowaly na zarobok do Ameryky. Ołeksa Mychajłowycz rozpysaw ti wybory na 16 czerwnia 1905 odnak dnia 15 czerwnia 1905 widklykaw ich bez nijakoi racyi i pryczyny i dosy ne buło ani tych wyboriw, ani wyboru naczalnyka hromady. W hromadi panuje w nasli-dok toho kompletna anarchija, zasidania rady hromadskoji ne widbuwajut sia, bo nema kompletu — nema budżetu na r. 1906 — nijaki rachunky ne wedut sia — w seli najbilszi panujut' neporjadky.

Kilkorazowi prošby do c. k. Starostwa a nawit interwencyja Wydiu powitowoho ne widnesła nijakoho uspichu — dlatoho pidpysani prosiat:

Wysokie c. k. Prawytelstwo zwołył' jak najskorsze zarjadyty, szcoby w hromadi Tuchla widbuły sia sezczas wybory naczalnyka hromady i dopowniajuczij wybir II. kola rady hromadskoji.

Olesnyckyj

interpelant.

Staruch, Barabasz, Huryk, Ostapczuk, Hlydżuk, Mazykewycz, Effynowycz, Ochrymowycz, Bohaczewskij, Stapiński, Korol, Mohylnyckyj, Krempa, F. Włodek, Bojko.

Interpelacyja

do c. Prawytelstwa.

Hromada Jałynkowate pow. Stryjskoho wid dawnych lit daremno dobywaješ u rižnorodnych włastej prypysania załehłych na

riez hromady dodatkiw wid skarbu Skole za propinacyju, za czas 1872 — 1889 r.

Wsi podania i proszenia hromady wneseni w r. 1903 w dny 29 maja do c. k. krajewoi dyrekecyi Skarbu u Lwowi, dnia 29 serpnia 1904 do c. k. Urjadu podatkowoho w Skolim, w dny 29 maja 1903 i 29 serpnia 1904 do c. k. Starostwa w Stryju ostajut ne łysze bez uspicha ale i bez odwita.

Suprotyw toho pytajut' pidpysani c. k. Prawytelstwo, czy wže dla ubohoi hirskoji hromady ne istnuje nijake prawo — i czy skłonne jest c. k. Prawytelstwo bezprowołoczno zarjadyty, szcoby sprawa taja buła jak najskorsze meretoryczno połałodżena.

interpelant

Olesnyckyj.

Staruch, Ostapczuk, Huryk, Barabasz, Mohylnyckyj, Ochrymowycz, F. Włodek, Hlydżuk, Krempa, Bojko, Korol, Mazykewycz, Effynowycz, Bohaczewskij, Jan Stapiński.

Marszałek. Interpelacye te odstąpie p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Szczerec na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, maliniaku, wiśniaku, dereniaku i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głoš.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Szczerec, powiat Lwów na pobór opłat gm. od napojów spirytusowych, piwa, maliniaku, wiśniaku, dereniaku i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 18. października 1905 r. postanowiła Rada gminna w Szczerec zaprowadzić opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów według następującej taryfy:

1) od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć stustopniowym alko-

holometrem po 10 hal., czyli od jednego hektolitra po 10 K.

2) od jednego litra rozolisu, likieru, rumu, araku, koniaku, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych bez względu na zawartość alkoholu po 2 hal., czyli od jednego hektolitra po 2 Kor.

3) od jednego hektolitra piwa po 2 Kor.

4) od jednego hektolitra maliniaku, wiśniaku, dereniaku i miodu po 5 Koron.

Uchwała powyższa została w gminie ogłoszoną, a przeciwko niej wnieśli w terminie przepisany protest: Samuel Luft i tow. i Mechel Klinghofer i tow. odwołali oni jednak następnie w dniu 9. listopada 1905 r. swe protesty, o czym Wydział powiatowy zawiadomił Wydział krajowy relacją dnia 15. listopada 1905 r. l. 3.997.

Wydział powiatowy we Lwowie na posiedzeniu dnia 28. października 1905 r. l. 3.766 zatwierdził powyższą uchwałę Rady gminnej w Szczercu, wszakże z tem ograniczeniem, że produkcya miejscowa wyżej wyszczególnionych napojów miałaby wolną być od przyszłych opłat gminnych.

Zdaniem jednak Wydziału krajowego, nie jest Wydział powiatowy powołany do podobnego samoistnego ograniczenia opłat przez Radę gminną ustalonych.

Podług zasad zaś ustaw obowiązujących, opłata gminna ciężać może w ogóle tylko na konsumcyi miejscowej, a to bez względu na okoliczność, czyli napój odnośny został na miejscu wyprodukowany lub do gminy sprowadzony.

Zaprowadzenia rzeczonych opłat domaga się gmina według relacji swej z dnia 4. listopada 1905 r., celem uzyskania funduszków na budowę szkoły 5-cioklasowej, budowę rzeźni, na rekonstrukcyę ulic, placów, chodników i na zaprowadzenie kanalizacyi.

Według budżetów z trzech lat ostatnich, przedstawia się stan funduszków gminy, jak następuje:

W r. 1903 wynosiły wydatki 4.581 K. 93 h., w r. 1903 wynosiły dochody 3.464 K. 59 h., niedobór 1.117 K. 34 h. pokryty 17% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1904 wynosiły wydatki 6.421 K. 14 h., w r. 1904 wynosiły dochody 4.415 K. 57 h., niedobór 2.005 K. 57 h., po-

kryty 28% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1905 wynosiły wydatki 14.388 K. 51 h., w r. 1905 wynosiły dochody 11.688 K. 19 h., niedobór 2.708 K. 32 h., pokryty 38% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, a wynoszących kwotę około 7.200 Koron.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 10. listopada 1905 r. l. 3.713 oznajmiła, że nie sprzeciwia się w zasadzie przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych, miodowych i piwa po koniec roku 1910, zastrzega jednak, by celem salwowania interesów miejscowych dzierżaw propinacyjnych przed następstwami konkurencyi ze strony handlarzy słodzonymi trunkami, zrównano w taryfie opłatę gminną od trunków słodzonych z opłatą od trunków spirytusowych, to jest po 10 Koron od hektolitra obydwóch kategorii trunków, tudzież, by na gminę nałożono wyraźnie obowiązek, że nie wolno jej będzie dochodzić z tych opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnym porozumieniu z c. k. Dyrekcyją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacyi.

Zastrzeżeniu c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego co do zrównania opłat od słodzonych napojów spirytusowych z opłatą od napojów spirytusowych w ten sposób, aby opłata od obydwu kategorii napojów wynosiła po 10 Koron od jednego hektolitra, Wydział krajowy zadość uczynić nie może, nie może bowiem samoistnie podwyższać uchwalonej przez Radę gminną opłaty od słodzonych napojów w wysokości 2 h. od litra na 10 h. i dlatego proponuje Wydział krajowy pozostawić tę opłatę w wysokości niezmienionej.

Uznając ze swej strony potrzebę zezwolenia gminie Szczerec na pobór przepisanych opłat, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony % projekt ustawy.

Ustawa.

z dnia o zezwoleniu gminie Szczerec powiat Lwów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, maliniaku, wiśniaku, dereniaku i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księ-

stwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Szczercz zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) Od jednego hektolitra alkoholu, którego stopień da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 10 K.

2) Od jednego hektolitra rozolisu, likieru, rumu, araku, koniaku, ponczowej esseneyi i innych słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da oznaczyć się stustopniowym alkoholometrem, po 2 K.

Art. II.

3) Od jednego hektolitra piwa po 2 Korony.

4) Od jednego hektolitra maliniaku, wiszniaku, dereniaku i miodu po 5 K.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek, czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Szczercz.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozporz. z 17. lipca

1899 dz. pp. Nr. 120, część II., wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propinacyi w Szczercu, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcyą gal. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Szczercu.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mójemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia, gminie

Radymno na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński

(czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Radymno na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 2. listopada 1904 postanowiła Rada gminna w Radymnie zaprowadzić opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów na przeciąg lat pięciu według następującej taryfy:

1) od jednego hektolira alkoholu, którego stopień da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 8 K.

2) od jednego hektolitra rumu, araku, rozolisu i innych słodzonych napojów spirytusowych bez względu na zawartość alkoholu po 8 K.

3) od jednego hektolitra piwa po 2 Kor.

4) od jednego hektolitra miodu po 4 Kor.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Zaprowadzenia rzezonych opłat domaga się gmina według petycji swej z dnia 2. października 1905 r., celem uzyskania funduszków na spłatę rat annuitetowych pożyczek w łącznej kwocie 48.121 K, na wybrukowanie rynku, placów i ulic, urządzenie przepustów i odpływów i wybudowanie studzien.

Według budżetów z trzech ostatnich lat stan funduszków gminy przedstawia się, jak następuje:

W roku 1903 wynosiły:

wydatki	21.595 K 17 h.
dochody	21.595 K 17 h.
niedobór	— K — h.

W roku 1904 wynosiły:

wydatki	21.658 K 34 h.
dochody	21.658 K 34 h.
niedobór	— K — h.

W roku 1905 wynosiły:

wydatki	21.694 K — h.
dochody	21.316 K 03 h.
niedobór	377 K 97 h.

którą przeniesiono do budżetu szkolnego na r. 1905 wykazującego:

wydatki	3.100 K — h.
dochody	377 n 97 n
niedobór	2.722 K 03 h.

pokryty 32% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisyńskich, wynoszących kwotę około 7.500 K.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 4. listopada 1905 r. l. 3664. oznajmiła, że z uwagi na brak funduszków, potrzebnych gminie m. Radymna na pokrycie koniecznych inwestycji, nie sprzeciwia się w zasadzie, mimo wynikającej stąd ujemy dla interesów galic. funduszu propinacyjnego, przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych, piwa i miodu na lat pięć od 1. stycznia 1906 począwszy — w wysokości podanej — zastrzega jednak, by prawo to przyznano gminie tylko pod tym warunkiem, że gmina stosownie do powziętej w tej mierze uchwały rady gminnej z d. 2. listopada 1904 będzie mogła dochód z tych opłat zabezpieczyć tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyją gal. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacji.

Wydział krajowy przeto uznając potrzebę zezwolenia gminie Radymno na pobór proszonych opłat, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . o zezwolenie gminie Radymno (powiat Jarosław) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem Księ-

stwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Radymno zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca r. 1910. opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzonych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) Od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 8 K.

2) Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych jako to; rozolisu, likieru, rumu, araku, koniaku i t. p., których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 8 K.

3) Od jednego hektolitra piwa po 2 K.

4) Od jednego hektolitra miodu po 4 koron.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprzedają, czy to na własny użytek, czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Radymno.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy, nie można ją obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899. Dz. p. p. Nr. 120, Część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Blizsze postanowienia co do sposobu

poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propinacji w Radymnie — a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacji w Radymnie.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kogoś? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszezyński. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszezyński. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Głabińskiego w sprawie zmiany ustawy z 23. maja 1893. Nr. 57. Dz. u. kr. (*All. 621*).

Sprawozdawca p. Jaworski ma głos. Sprawozdawca p. Jaworski (*saczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania,

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Jaworski.

Przedewszystkiem muszę sprostować omyłki druku zaszele w ustępie 3. art. I. w drugim wierszu, w nawiasie, gdzie zamiast „nauczycielki ma być „nauczycieli“, a w ust. pierwszym Art. I. zamiast „1805“, ma być „1895“. Sama zaś ustawa opiewa:

(*czyta*)

Ustawa

z dnia zmieniająca ustawę krajową z dnia 23. maja 1895. Nr. 57. dz. u. kr. o zakładaniu i urządzaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci.

Art. I.

Osnowę ustawy z dnia 23. maja 1905. Nr. 57, uzupełnia się po Art. 14. następującym art. 14 b).

Szkoła wydziałowa żeńska sześcioklasowa może być przez Radę szkolną krajową (art. 29. niniejszej ustawy) zorganizowaną w ten sposób, że w swoim planie naukowym i urzędzeniu stanowić będzie całość w sobie zamkniętą, że dla wstępujących do niej zaprowadzi się egzamin wstępny a dla kończących ją egzamin dojrzałości, że wreszcie od nauczycieli (nauczycielek) wymagać się będzie egzaminów do szkół licealnych lub średnich. Tak zorganizowana szkoła wydziałowa żeńska nosić będzie nazwę liceum a uczniom jej służyć będą prawa przyznane uczniom szkół licealnych.

W szkole takiej będzie systemizowanych oprócz dyrektora (dyrektorki) i nauczyciela (nauczycielki) religii co najmniej sześć sił nauczycielskich; koszt dyrektora (dyrektorki) nauczycieli religii i trzech sił nauczycielskich ma być pokryty zwykłą konkurencją szkolną, koszt zaś reszty sił nauczycielskich po myśli Art. 24—26. niniejszej ustawy.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Jaworski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Jaworski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Z powodu nieobecności sprawozdawców do punktu 4) i 5), opuszczam te punkta, a mianowicie:

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wyznaczenia wynagrodzenia dla członków Rady szkolnej krajowej, wymienionych w Art. IV. I. 4—7 ustawy z 15. lutego 1905 Nr. 39 Dz. u. kr., tudzież sprawozdanie ustne komisji sanitarnej o wniosku nagłym posła Oleśnickiego w sprawie epidemii tyfusu plamistego w Łukawicy w powiecie Stryjskim, przeto przystępujemy na razie do punktu 6).

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Stapińskiego w sprawie polecenia Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt nowej ustawy łowieckiej. (*Aleg. 62?*).

W nieobecności i zastępstwie p. Adama Jędrzejowicza ma głos p. Wodzicki.

Sprawozdawca p. **Wodzicki** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Wodziński (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wykonał uchwałę z dnia 20. października 1903 i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Czy nieobecność wszystkich członków komisji sanitarnej trwa jeszcze dalej? (*Wesołość*. W tej chwili zjawia się na sali rektor Gluziński).

Przystępujemy do punktu 5).

Sprawozdanie ustne komisji sanitarnej o wniosku nagłym posła Oleśnickiego w sprawie epidemii tyfusu plamistego w Łukawicy w powiecie stryjskim.

Sprawozdawca rektor Gluziński ma głos.

Sprawozdawca rektor Gluziński (*czyta*):

Sprawozdanie

Komisji sanitarnej o nagłym wniosku posła Oleśnickiego i towarzyszy w sprawie epidemii tyfusu plamistego w Łukawicy w powiecie stryjskim.

Wysoki Sejmie!

Posel Oleśnicki w powołanym wniosku żąda wezwania c. k. Rządu, aby wobec szerzącej się epidemii tyfusu plamistego w Łukawicy w powiecie stryjskim wysłał lekarza, gdyż dotychczasowa pomoc jest niedostateczną.

Komisja sanitarna zasięgnęła wiadomości o stanie w mowie będącej epidemii w c. k. Namiestnictwie i przyszła do przekonania, że jakkolwiek do wzmiankowanej miejscowości dojeżdża trzech przez c. k. Rząd delegowanych lekarzy (Dr. Chuderski, Dr. Dolnicki i Dr. Serkowski), to jednak komisja sanitarna uznaje za wskazane przedłożyć Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia wniosek posła Oleśnickiego, a mianowicie:

Wzywa się Wysoki Rząd, ażeby dla

zwalczenia tej zarazy wysłał do powyższych gmin specjalnego lekarza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy obecnie do punktu 4).

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wyznaczenia wynagrodzenia dla członków Rady szkolnej krajowej, wymienionych w Art. IV. l. 4—7 ustawy z 15. lutego 1905 Nr. 39 Dz. u. kr. (*Aleg. 623*).

W nieobecności i zastępstwie sprawozdawcy p. Kozłowskiego, ma głos p. Bobrzyński.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (*czyta*):

Wstawić w poz. 95 (Rubryka V. budżetu krajowego): »Szesnastu członków Rady szkolnej krajowej«:

a) Stałe pobory 32.000 K.

b) Na kosztą podróży zamiejscowych członków Rady szkolnej krajowej (do rozporządzenia Rady szkolnej krajowej) 3.500 K. Razem 35.500 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Niejednokrotnie już podnosiłem, że rubrykę tę wydatków uważam wprost za nie stosunkowo wysoką. Zaopatrzenie takie członków Rady szkolnej krajowej, płace stałe po 2000 koron rocznie, uważam stanowczo za hojną w stosunku do naszych środków finansowych.

Podnosi się na każdym kroku, że brak nam pieniędzy na najpilniejsze wydatki, oddaliśmy z niczem podania wdów po nauczy-

cielach, które raptem po kilka koron miesięcznie pobierają, podania, które niewątpliwie pod każdym względem są uzasadnione, ze względu na brak środków finansowych, równocześnie zaś przychodzimy w budżecie z wydatkiem 32.000 K dla 16 członków Rady szkolnej krajowej.

O ile się poinformowałem, to posiedzenia Rady szkolnej krajowej odbywają się w każdym razie w ten sposób, że nie więcej jak kilkanaście razy do roku członkowie jej powinni być na posiedzeniu, a w praktyce wychodzi to na to, że znaczna część członków tej Rady stale się absentuje. Ze sprawozdania delegatów do Rady szkolnej krajowej, w szczególności delegata lwowskiego wiem, że istotnie komplet członków Rady na posiedzeniach jest rzadkością. Dodajmy, że przecież są to obywatele, nie zarabiający ciężko na powszedni kawałek chleba, ludzie w każdym razie więcej niż średnio zamożni, tacy, którzy niewątpliwie podobny obowiązek jak członkostwo Rady szkolnej krajowej mogliby, a zdaniem mojem powinni wypełniać bezpłatnie, bo stać ich na to. Do nich powinien też przemówić wzgląd na niedostatek naszego budżetu krajowego, a wreszcie powinno być od nich także dla warowania ich stanowiska jak najbardziej dalekie podejrzenie, które się z tego nasuwać musi, że przez wybór do Rady szkolnej krajowej faktycznie przyszli w posiadanie bardzo wygodnej, niezłe płatnej synekury. Zdaje mi się, że jednak ten wniosek, który podczas dyskusji, jaka się toczyła przed załatwieniem tej sprawy, był podobno proponowany przez Wydział krajowy, aby poszczególnie, za każde posiedzenie płacić kosztą podróży i wogóle wydatki za pracę każdorazową, odpowiada najbardziej samemu założeniu, że za to powinna być płaca, gdzie dokonano jakiejś pracy, a następnie to niewątpliwie uchroniłoby członków Rady szkolnej krajowej przed podejrzeniem, które dziś powstać musi, że są synekurzystami.

Sądziłbym tedy, że należałoby ten wydatek skreślić zupełnie, a na to miejsce uchwalić wniosek, że członkowie Rady szkolnej krajowej płatni są za każde posiedzenie, w którym faktycznie uczestniczyli i za zwrotem wydanych za podróż wydatków.

W tym celu stawiam następujący wniosek:

(czyta):

„Członkowie Rady szkolnej krajowej pobierać będą dyety w kwocie 20 K. dziennie i zwrot kosztów podróży, o ile nie przebywają we Lwowie“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Wysoki Sejmie!

Nie chcę występować przeciw cyfrom przedstawionym przez komisję budżetową, chcę tylko kilka słów powiedzieć o wątpliwościach i uwagach, jakie mi się nasuwają wobec dzisiejszej organizacyi Rady szkolnej krajowej i rozdziału prac w jej obrębie.

Intencją wnioskodawców, którzy wystąpili z wprowadzeniem tej ustawy zamiast cesarskiego rozporządzenia, było, żeby żywiol pochodzący nie z mianowania ale z wyborów wzmocnić i w ten sposób doniosłość działania członków autonomicznych, nie będących urzędnikami, spotęgować. Zapewne przez to, że profesor uniwersytetu jeden lub drugi, albo reprezentant szkoły politechnicznej wyszedł przez mianowanie, charakter ich jako obywateli i działaczy się nie zmienia, ale jeżeli zasada, dążność nasza nie ma być znacznie skrzywiona, musimy sobie obrazić, że to będą ludzie, którzy wyjdą, z wyboru z uniwersytetów, szkoły politechnicznej jakoteż z trzech grup zawodowych. Sądzę jednak, że ostatecznie ustawę dziś istniejącą będzie można w miarę doświadczeń i uznanych potrzeb stopniowo zmieniać.

Co do urządzeń w obrębie Rady szkolnej krajowej na podstawie dzisiejszej organizacyi, również zdaje mi się, że zmiany, które zaszyły, nie wyszły rzeczy na korzyść. Mogę to powiedzieć także i na podstawie pewnego doświadczenia, bom swego czasu miał zaszczyt w Radzie szkolnej krajowej zasiadać przez lat kilka.

Otóż dawniej obrady fachowe dla pewnych kategorii szkół odbywały się w sekcji I. i II., przedewszystkiem dla szkół ludowych i średnich odbywały się w łonie sekcji a każdy z członków obecnych, jeżeli mu się przypadkiem zdawało, że uchwała sekcji nie odpowiada jego przekonaniu, mógł się odwołać do pełnej rady, która się zbierała regularnie i często, i mógł ewentualnie starać się na pełnej radzie swojemu zdaniu dać przynajmniej wyraz, jeżeli nie przeprowadzić.

Dziś tego zrobić nie może, bo sekcye załatwiają sprawy stanowczo a pełna rada zbiera się bardzo rzadko, bo tylko dla spraw pierwszorzędnej natury n. p. dla budżetu, spraw organizacyjnych i t. d. Otóż dziś ta możliwość działania poszczególnych członków Rady szkolnej krajowej właśnie w kierunku zawodowym, jest uszczuplona.

Także i co do rozdziału sekcji, co do osób do poszczególnych sekcji powołanych, zdaje mi się, że można było postąpić trafniej. Zdaje mi się, że Panowie nie zechcą źle rozumieć mojej intencji, jeżeli powiem, że powierzanie przewodnictwa sekcji dla szkół przemysłowych i handlowych księciu kocioła, może z tytułu zadania tych szkół było mniej trafne. Najważniejszą jednak niewłaściwość tej ustawy widzę w art. IV. ust. 7, który ogranicza swobody rad miejskich Lwowa i Krakowa w wybieraniu swoich delegatów. Mówi n. p. ten ustęp, że delegatami przez rady miejskie tych dwóch stolic wybranymi, nie mogą być nauczyciele podlegli Radzie szkolnej krajowej. Sądzę, że przez to miasta te zostały w prawie swobodnego wyboru uszczuplone, — nie chcę użyć wyrazu pokrzywdzone — i że wogóle delegowanie na tej podstawie ograniczy się znów — jak doświadczenie wskazuje — do pewnej grupy osób, które i tak już w Radzie szkolnej krajowej mają zastępstwo, to znaczy do profesorów uniwersytetu, przeciwko którym oświadczenie nikt nie może zarzucać, lecz ponieważ oni już i tak mają obfitą reprezentację, zasilenie Rady jeszcze z tego źródła jest zbyteczne. Występują też stolicy przeciw temu ustępowi ustawy:

Rada miasta Lwowa wniosła już w tym kierunku petycję do Sejmu, z Krakowa przyszło pismo do prezydium bo sprawa ta dotąd nie mogła jeszcze przyjść przed pełną radę, uchwalony jest jednak w tym względzie wniosek sekcji IV. t. j. szkolnej.

Rzecz tę zresztą już p. Małachowski w obszernem przemówieniu w dyskusji szkolnej podniósł i niewłaściwość tego ustępu zaznaczył.

Otóż zdaje mi się, że to żądanie jest zupełnie słuszne. W sekcji drugiej zasiadający delegat Krakowa — bo jako delegat Krakowa jego mam na oku — może wprawdzie bywać na posiedzeniach sekcji I, odnoszącej się do szkół ludowych, może nawet, jeżeli przewodniczący jest wyrozumiały, brać udział w dyskusji, ale głosować mu nie wolno. Jeżeli mu się tedy zdarzy, że właśnie w sprawie szkół ludowych, na które przecież m. Kraków znaczne ponosi ciężary, stanie się coś, co jego zdaniem interesom Krakowa może być przeciwne, to wysłuchawszy zdania tej sekcji, już nie ma sposobności odwołać się od tej uchwały.

Zrobiono wprawdzie jedną małą poprawkę, mianowicie, że na żądanie podpisane przez dwóch członków Rady, sprawa ma być jeszcze przedstawiona na pełnej raucie.

Zdaje mi się, że życzenie, aby do tych członków Rady szkolnej krajowej, którzyby tylko w dwóch sekcjach mieli głos stanowczy, także przybyli członkowie, delegowani z miast Lwowa i Krakowa wtedy, kiedy się rozchodzi o sprawy, które te miasta specjalnie dotyczą — jest zupełnie uzasadnione. Wtedy ten delegat powinien mieć z urzędu prawo brania udziału w tej drugiej sekcji, do której nie należą sprawy, które się odnoszą do miasta, przez niego reprezentowanego. Oczywiście, nikt nie będzie żądał zmiany na poczekaniu; — petycja prosi, ażeby zmiana nastąpiła jak najprędzej, a w każdym razie w roku przyszłym.

Nareszcie jest trzecie żądanie, które przedstawia sekcja szkolna rady m. Krakowa.

Żądanie to również jest zupełnie usprawiedliwione, bo jak dotąd, z grona nauczycieli szkół zawodowych, jako reprezentant szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich wchodził w skład Rady szkolnej p. Barwiński jako zawodowy profesor seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, więc właśnie z grona zawodowych znawców, pracujących w zakładach, na które łoży skarb państwa; zatem żądanie nauczycieli ludowych, którzy największą wagę przykładają do tego, aby głos ich mógł być usłyszany w najwyższej magistraturze, która o szkolnictwie ludowym i o ich losach decyduje — jest bardzo usprawiedliwione. Są przecież rzeczy w szkolnictwie ludowym, których profesor seminaryum nauczycielskiego może nie znać tak dokładnie, jak reprezentant z grona samego nauczycielstwa ludowego, i niema wątpliwości, że niejednokrotnie przez należyte poinformowanie o stanie pewnej sprawy, doraźne, na posiedzeniu, możnaby przekonać obecnych a nie dość dobrze poinformowanych, że należy zająć w tej sprawie inne stanowisko. Takie wyjaśnienie mogłoby się przyczynić do polepszenia stanu rzeczy, więc sądzą, że słusznym jest żądanie sekcji szkolnej i pełnej Rady, która je pewno uchwali.

Nie czynię wniosku, jeno zaznaczam, że petycja taka weszła i wyrażam gorące życzenie, ażeby na rok przyszły odpowiednia zmiana ustawy Wys. Sejmowi przedstawiona być mogła.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Bobrzyński. P. posek Rotter z wyjątkiem jednego szczegółu, nie poruszył rzeczy nowych, a tylko takie, nad którymi zastanawialiśmy się głęboko i

dokładnie. Te same wątpliwości były poruszane w komisji szkolnej, kiedy nad projektem ustawy obradowała, która jednak nie przychyliła się do zapatrywań p. Rottera. Owszem wychodziła z wprost przeciwnego stanowiska i Sejm z całą świadomością to przeciwne stanowisko zajął. Dziś mogę i muszę stwierdzić, że komisya szkolna, a za nią Sejm, członkom delegowanym do Rady szkolnej kraj. nie przyznał stanowiska ludzi reprezentujących pewne czy to korporacje, czy interesa; każdy członek zasiadający w Radzie szkolnej kraj. czy to delegowany, czy mianowany, z jakiegokolwiek bądź Grona, jest równy, reprezentuje nie specjalne interesa czy szkół ludowych, czy średnich, czy zawodowych, lecz wogóle interesa szkolnictwa i jego całości, tworzącej pewien system, mającej znaczenie i społeczne i kulturalne. I byłoby rzeczą bardzo błędną, gdybyśmy z Rady szkolnej kraj. zamiast ciała jednolitego, które wyższą powodowane myślą, dba o przyszłość młodzieży i kraju, stworzyli kongres reprezentantów zwalczających się interesów, czy korporacyj. Mojem zdaniem i delegaci miasta, pochodzący w wyborze, wchodzi do Rady szkolnej kraj. nie ażeby strzedz interesów miast, ale żeby pilnowali zadań polityki szkolnej w istotnem znaczeniu i nie stali pod tym względem niżej od innych członków.

I rzeczywiście rola delegata miasta stołecznego byłaby przykrą i upokarzającą, gdyby był tam tylko dlatego iżby reprezentował interesa miasta n. p. przy konkurencji szkolnej, i ile fundusz krajowy, a o ile miejski ma się do szkoły przyczynić. To nie byłoby stanowisko pounioślejsze; on tam powinien reprezentować opinię, jaką ma co do rozwoju i postępu wszystkich szkół w kraju.

Tak samo uważam za rzecz błędną i komisya również dała wyraz temu przekonaniu, że byłoby błędnem, gdybyśmy członków Rady szk. kraj. uważali za reprezentantów pewnych kategorii szkół, ludowych czy średnich i gdybyśmy wskutek tego wprowadzali tam antagonizm klasowy, i gdyby reprezentanci owi nie mieli na oku interesów szkoły, ale interesa swoich kolegow i pewnych warstw nauczycielskich.

Może Sejm przy zmianie ustawy stanąć na innem stanowisku, może wręcz przeciwnem, sądząc jednak że stanowisko p. Rottera, któremu w głosie swoim dał wyraz, a które znalazło wyraz także w petycji i w prasie, byłoby dla rozwoju szkół wręcz szkodliwem.

Teraz co do regulaminu szkolnego.

Jest to rzecz wewnętrzna Rady szkolnej kraj. i Rada szkolna, obecnie ukonstytuowawszy się, taki regulamin na nowo opracowała, albo na razie prowizoryczny. Regulamin ten znam i muszę stwierdzić, że nie jest odebrane prawo odwołania się od uchwały sekcji do pełnej Rady, lecz wyraźnie jest zagwarantowane. Więc obawy p. Rottera są płonne. Przedstawiam sobie rzecz tak, że jeśliby taka apelacya zaszła, to posiedzenie pełnej Rady musi być zwołane w pewnym terminie, jeśli sprawa nie jest pilna, a zwołane natychmiast, jeżeli sprawa jest nagła.

Poruszył p. Rotter, że członek sekcji A. powinien mieć w pewnych wypadkach głos stanowczy w sekcji B., to rzecz szczegółów, i dyskusya tu mogłaby mieć uzasadnienie w kwestyi, o ile to nie zepsułoby harmonii wewnętrznej, — ale w praktyce niema żadnego znaczenia, bo skoro członkom sekcji A. wolno być na posiedzeniu sekcji B. i zabierać głos (bo tylko wotować nie mają prawa) to ostatecznie czyni się do pewnego stopnia bardzo dobrze.

Co do rozdziału osób, to jest to kwestyą tak dalece egzekutywy i kwestyą wewnętrzną, że Sejm nią zajmować się nie może, i winien pozostawić ją wewnętrznemu składowi i układowi Rady szkolnej krajowej. Stosunki są takie, że reprezentant nauczycieli, seminaryów zasiada jako znawca, a jutro na najbliższem posiedzeniu, jako taki znawca zasiada dyrektor szkoły ludowej, lub wydziałowej i t. d. Co trzy lata zachodzą zmiany, i to zmiany takie, które tym różnorodnym życzeniom będą mogły uczynić zaduść.

Tyło o ogólnych uwagach p. Rottera, odnoszących się nie tyle do pozycji budżetu, ile do ustawy o Radzie szkolnej krajowej. Nie czuję potrzeby i nie przedstawiam sobie możliwości, ażeby już na rok następny zmierzać do zmiany ustawy o Radzie szkolnej kraj. Takich życzeń nie wprowadza się do ustawy od razu, na kolanie; co roku zmienia się ustawy; potrzeba przypatrzeć się wpiérw działalności Rady szkolnej w praktyce, a ta pouczy nas po pewnym czasie, czy mamy coś zmienić w ustawie lub nie.

Jeszcze jeden szczegół: to owo ograniczenie miast Lwowa i Krakowa, że mogłyby na delegatów wybierać kogo chcą, jednak nie nauczycieli podlegających Radzie szkolnej kraj. Nie leżało w intencji ubliżenie radom miejskim miast, lub ograniczenie ich kompetencji — ale w Sejmie zgadzamy się w przekonaniu i daleśmy temu wyraz, że u-

strzedz się należy jednostronności, a grozi to, że Rada szkolna składać się będzie z samych profesorów i samych nauczycieli.

Już ta Rada szkolna krajowa ma w swoim gronie inspektorów szkolnych krajowych i to znaczną liczbę głosujących na posiedzeniach w Radzie pełnej, i owych 6 delegatów, a raczej znawców zawodowych szkolnictwa, a więc gros Rady złożone jest z żywiołu nauczycielskiego. Więc to są już siły.

Ale to panowie przyznacie, a raczej wszyscy przyznawali, że jeżeli się nie ma nasza oświata rozwijać w kierunku jednostronnym, to powinni w Radzie szkolnej krajowej zasiadać również obywatele, znający szkołę i jej doniosłość nie ze stanowiska teorii dydaktycznej, nie z praktyki szkolnej, ale ze swego doświadczenia z życia. Powinni zatem zasiadać obywatele ziemscy, którzy ze szkołą wchodzą w bezpośredni związek i styczność i obywatele wiejscy, ale nie specjaliści, nie specjalnie profesorowie, jednym słowem, ażeby Rada szkolna krajowa swoją funkcję spełniała dobrze i skutecznie, to sobie przedstawiam, że wobec tego, że zasiada już w niej wielu nauczycieli, powinni ją zasiląć ze strony miast, np. fabrykanci albo lekarze, i z drugiej strony obywatele ziemscy, którzy się ze szkołą stykają, mają dla niej żywy interes i mogą wnieść do niej ożywczy pierwiastek. O tę wszechstronność w ocenieniu kwestyi szkolnej nam zawsze chodziło i iść musi.

Dlatego to ograniczenie, o którym wspominał p. Rotter, nie jest ograniczeniem, ale raczej wskazówką daną miastom Krakowowi i Lwowowi, żeby Radę szkolną krajową zasyłały ludźmi, którzy z zawodu nie są nauczycielami, ale którzy ze stanowiska pracy zawodowej mogą skutki szkoły ocenić i nauczycielom w Radzie szkolnej zasiadającym powiedzieć: „Oto wasza teoria w praktyce, tak i tak się przedstawia“.

Z tego zarazem stanowiska wychodząc, komisya budżetowa przyszła z wnioskiem o wyznaczenie wynagrodzenia dla członków Rady szkolnej krajowej i tu przychodzę do uwag, które uczynił p. Stapiński. Przedewszystkiem p. Stapiński przedstawił sobie rzecz pod względem faktycznym mylnie, jeżeli zredukował rolę członków Rady szkolnej krajowej do brań udziału w rzadkich zresztą posiedzeniach, na które przychodzą — jak mówił — nieprzygotowani, usłyszają, co jest na porządku dziennym, czasem się odezwą, a z chwilą skończenia posiedzenia o tem wszystkim zapominają.

Przedstawił sobie dalej p. Stapiński, że

tych posiedzeń jest zaledwie kilkanaście do roku i wysnuł z tego wniosek, że za tego rodzaju pracę należałoby wypłacić członkom Rady szkolnej co najwyżej koszta podróży i może jakieś dyety, ale w żadnym razie stałego wynagrodzenia. Ale kto sobie wyobrazi, jakie jest zadanie i powołanie członka Rady szkolnej krajowej, ten słusznie przedstawi sobie rzecz w sposób wręcz przeciwny.

Przedewszystkiem posiedzeń Rady szkolnej krajowej ma nie kilkanaście w roku, ale kilkadziesiąt, i te posiedzenia nie wyczerpują całej działalności członków tej Rady. Nie są to członkowie jakiegokolwiek Rady zawiadowczej, jakiegoś Banku, ale są to członkowie władzy, korporacyi, która ma władzę, najwyższej magistratury szkolnej.

Jeżeli ci członkowie mają zadanie swoje należycie spełnić, w takim razie muszą o niem myśleć przez cały rok, muszą się do tego przygotować, informować się, wszystko czytać, a przedewszystkiem szkoły zwiedzać.

Na to ostatnie właśnie kładzie komisya budżetowa główny nacisk, ażeby członkowie zarówno z inspektorami, do czego mają prawo i powinni mieć także obowiązek, zwiedzali szkoły, informowali się o stanie szkół i na podstawie tej autopsyi stawiali na Radzie pełnej i w sekcjach odpowiednie wnioski.

Słyszałem tu poprzednio skargi na biurokracyzm w Radzie szkolnej krajowej, który w myśl nowego regulaminu ma polegać na tem, że jeżeli ktoś w Radzie ma postawić jakiś projekt, to musi go najpierw na piśmie zgłosić. I w tem właśnie, jak jeden z posłów powiedział, ma polegać ten biurokracyzm, gdyż zdaniem jego podczas dyskusyi dopiero rodzą się myśli. Tak — ale ze stanowiska szkoły i jej doniosłości społecznej myśl taka, która się zrodzi w ciągu sesyi nie jest taką, nad którą można gruntownie debatować i którą można niejako wprowadzić w życie, bo jeżeli się myśl zdrowa zrodzi, powinna być najpierw opracowaną, by nie przyszło do dorywczej reformy, i jeżeli ona nie była oceniona i zbadana, to mogłoby się to stać nie raz dla rozwoju szkolnictwa szkodliwym i wprowadzającym zamęt. Pod tym względem nie widzę biurokracyzmu, ale ostrożność, która z powyższych względów jest właśnie wskazana.

Jeżeli więc takie jest zadanie członków Rady szkolnej krajowej, jeżeli oni jako członkowie najwyższej magistratury i władzy szkolnej mają brać udział szczególnie w rocznych posiedzeniach, jeżeli mają się infor-

mować o stanie szkół i odbywać w tym celu podróże, by zwiedzać te szkoły, to nie można ich żadną miarą traktować tak, jak członków Rady zawiadowczej, którzy od czasu do czasu na kontrolę przybywają, ale trzeba im wyznaczyć stałe wynagrodzenie, którego się nie pojmuję, jako źródła dochodów, ale jako wyraz uznania tych ich obowiązków.

Wynagrodzenie takie jest zresztą przewidziane w ustawie Rady szkolnej krajowej, bo jest w jednym paragrafie tej ustawy powiedziane, że należy wszystkim członkom Rady szkolnej krajowej, wymienionym w tym paragrafie przyznać wynagrodzenie. Z tego więc stanowiska wniosek p. Stapińskiego, który żąda skreślenia tej pozycji sprzeciwiałby się samej ustawie, bo można tu mówić o podwyższeniu lub niżeniu wynagrodzenia, ale nie przyznać go wcale, znaczyliby złamać ustawę.

Sądzę zaś, że wobec tych zadań i obowiązków, które mają ci członkowie spełniać, to wynagrodzenie dla nich 2000 K rocznie nie jest wcale wygórowane. Owszem jest ono nawet mniejsze niż dotychczas, bo przedtem wynosiło 2400 K.

Z tych wszystkich powodów będę obstawał przy wniosku komisji budżetowej i proszę o uchwalenie tej kwoty.

Marszałek. Wniosek komisji został już odczytany, wniosek zaś p. Stapińskiego opiewa:

(czyta)

„Członkowie Rady szkolnej krajowej pobierać będą dyety w kwocie 20 K. dziennie i zwrot kosztów, o ile nie przebywają we Lwowie“.

Podam przedewszystkiem wniosek ten do poparcia.

Kto popiera wniosek p. Stapińskiego, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Wniosek nie został poparty.

Teraz podaję do głosowania wniosek komisji. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1906.

Jesteśmy przy Rubr. V. poz. 94—101. Oświata. Sprawozdawca p. Kozłowski.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Tomaszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoki Sejmie!

P. Rotter referował przy dyskusji szkolnej sprawę poruszoną w moim wniosku o udzielanie zaliczek na płace nauczycielskie. Wniosek komisji żądał, żeby rzecz przekazać do zbadania Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by w następnej sesji zdał sprawę.

P. J. E. Piniński natomiast wniósł, aby odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej. Ponieważ tak poważny poseł rzecz w ten sposób postawił, przeto rozumiałem to tak, że komisja budżetowa jeszcze w bieżącej sesji przyjdzie z odpowiednimi wnioskami i zastrzegłem się wówczas, że jeżeli to ma być pogrzebaniem mego wniosku, to przecież wolałbym, ażeby Wydział krajowy miał sposobność zbadać tę sprawę. Tymczasem się dowiaduję, że komisja budżetowa żadnej uchwały co do tego wniosku nie powzięła i uważam to za wyrządzoną mi krzywdę za pogrzebanie całej sprawy, bo tylko dlatego nie oponowałem wnioskowi p. Pinińskiego, iż sądziłem, że tak poważny poseł żąda odesłania do komisji budżetowej, to tylko na to, ażeby kwestyę załatwić prędzej niż w sposób proponowany przez komisję szkolną.

Prosiłbym więc, ażeby komisja budżetowa przyszła z jakimkolwiek sprawozdaniem, bo w ten sposób jak się to stało — sprawozdań komisji się nie załatwia.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Ponieważ dziś dopiero doszedł do mej wiadomości fakt, o którym chcę słów kilka powiedzieć, dlatego, aczkolwiek on się nie nadaje do sprawy, która stoi teraz na porządku dziennym, mogę go teraz dopiero podać do wiadomości.

Dnia 15 i 16 sierpnia b. r. odbył się w Tarnowie zjazd nauczycieli ludowych, którzy przed 2 laty ukończyli tamtejsze seminarium.

Zjazd ten odbył się za wiedzą Rady szkolnej, uczestnicy aranżujący ten zjazd byli u starośty jako prezesa tamtejszej rady szkolnej okręgowej i u inspektora okręgowego i pytano ich tu i tam szczegółowo o treść referatów, na tym zjeździe przedłożyć się mających, wszystko, co potrzeba podali do wiadomości, zjazd ten, w którym uczestniczyli także członkowie Rady szkolnej okręgowej i miejscowej, jakoś się odbył.

Mimo to jednak, że zjazd ten — jak wykazałem — odbył się zupełnie prawidłowo i że przedmiotem obrad jego były tylko takie sprawy, jak omawianie najnowszych pła-dów literatury, poezje Wyspiańskiego etc. i uczestnicy jego dalecy byli od poruszania jakichkolwiek spraw politycznych, w jakiś czas potem władza szkolna tamtejsza wystąpiła przeciw 3 nauczycielom, uczestnikom tego zjazdu i spowodowała ich przeniesienie.

Jednego z nich mianowicie zwolniono od obowiązków w szkole, a gdy ten postarał się o nadanie mu posady na Śląsku austriackim i tę posadę istotnie otrzymał, władza miejscowa uniemożliwiła mu jej przyjęcie przez odmowę uwolnienia.

Już w czasie dyskusji szkolnej i przy omawianiu spraw konferencyjnych była o tem mowa, że pożądanem jest, aby nauczycielstwo wzajemnie się poznawało, by o postępie swojej pracy się informowało i interesowało wogóle sprawami oświatowymi nie tylko w samej szkole ludowej ale w ogóle o ruchu całym oświatowym.

Zjazd ten niewątpliwie te wszelkie cechy miał, może któryś z nauczycieli w dyskusji jakichś słów silniejszych użył, ale w każdym razie odbył się zjazd ten bez żadnych przeszkód, a jednak później represye nastąpiły.

Otóż podnosząc ten fakt zmierzam do tego, żeby jednak Rada szkolna krajowa zechciała mieć na uwadze, że takie postępowanie niewątpliwie tylko przygnębiająco na nauczycielstwo oddziałać może.

Jeżeli nie było warunków do odbycia zjazdu, to było rzeczą Rady szkolnej okręgowej względnie miejscowych władz szkolnych zawczasu przestrzedz uczestników zjazdu przed następstwami, skoro im przed tem żadnych objekey nie uczyniono, na zjazd zgodzono się, a później nastąpiły represye, to niewątpliwie takie postępowanie tylko rozgoryczenie pośród nauczycieli wywołać musi. Podnosząc ten fakt proszę, by o ile możności w przyszłości podobne rzeczy przestały istnieć.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Na uwagi pierwszego mowcy muszę odpowiedzieć, że wniosek w sprawie zaliczek był mi doręczony już po załatwieniu budżetu i wszystkich drobniejszych spraw szkolnych w komisji budżetowej. Po otrzymaniu wniosku udałem się do przewodniczącego komisji ze zgłosze-

niem referatu. Przewodniczący pragnął zwołać posiedzenie komisji, ale na to nie było po prostu czasu. Jeśli wnioski bywają przydzielane w chwili, w której się zaczyna posiedzenie Izby, które zaczyna się o 10 z rana, a trwa do godziny 1 w nocy, jeśli jest cały szereg innych posiedzeń komisyjnych, to pytam czy jest fizyczny czas do załatwienia czegoś.

Tu zarzutu komisji budżetowej robić nie można, bo ultra posse nemo tenetur. Można żądać tylko tego, co jest fizycznie wykonalne, ale tego czego się żąda przy końcu Sejmu, abyśmy byli równocześnie w trzech miejscach obecni stanowczo nie można, a często jest trzy posiedzenia równocześnie, na których się musi być. Ja referat mam gotów i zgłosiłem go. Co się tyczy meritum referatu w dawniejszych latach, jestem przeciwnikiem dawania zaliczek. Nie jest to dowodem, że jestem niezadowolony dla stanu nauczycielskiego, owszem dowodzi to, że jestem dla niego życzliwym, bo wiem, że dawanie takich zaliczek wprowadza do budżetu prywatnych ludzi największy nieporządek. Nauczyciele licząc na to zaczęliby robić długi i wydatki ponad możność, więc temby się im nie oddało dobrej usługi. Wczoraj podnieśliśmy fundusz na zapomogi, a ja wolę dać zapomogę bezzwrotną z tego funduszu niż zaliczki, które rosną i potem uszczuplają te szeregi i tak dochody, jakie nauczyciel pobiera.

Co się tyczy przemówienia p. Stapińskiego, to ja tu żadnej wątpliwości nie wypowiadam bo nie mam do tego prawa, ale audiatur et altera pars — żałuję, że n. p. wiceprezydenta kraj. Rady szkolnej z powodu nieszczęścia w rodzinie tu niema, bo byłby dał w tej sprawie potrzebne zapewnienie.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):
poz. 94. Akademia umiejętności w Krakowie:

a) zasiłek stały 70.000 K.

b) zasiłek na utrzymanie wyprawy naukowej pod kierownictwem profesora Dra Smolki w Archiwum Watykańskiem, na trzeci-lecie 1904/5—1907/8 4.000 K.

c) na wydanie atlasu geologicznego wraz z tekstem (do rozporządzalności Wydziału krajowego) 5.000 K. razem 79.000 K.

poz. 95. Szesnastu Członków Rady szkolnej krajowej:

a) stałe pobory 32.000 K.

b) na koszta podróży zamiejscowych członków Rady szkolnej krajowej (do rozporządzenia Rady szkolnej krajowej) 3.500 K, razem 35.500 K.

Poz. 96. Sawczyńska Jadwiga, wdowa po śp. Zygmuncie Sawczyńskim, stały roczny dodatek do pensji emerytalnej (nadm.) 1000 K.

Poz. 97. Ilnicka Marya, wdowa po członku Rady szkolnej krajowej, śp. Bazylim Ilnickim, stały dożywotni datek roczny (nadm.) 720 K.

II. Wydatki na publiczne szkoły ludowe.

Poz. 98. Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru funduszu krajowego (wedle osobnego sprawozdania 9,849.099 Kor.

Poz. 99. Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego emerytalnego (wedle osobnego sprawozdania 991.356 Kor.

Poz. 100 Na subwencje dla istniejących już internatów, do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 22.000 K.

Poz. 101. Na budowę domów dla internatów (nadm. wydatek) 50.000 K.

Suma grupy I. i II. rubryki V. 10,977.955 K.

Nadm. wydatki 51.720 K.

Razem 11,028.675 K.

Wysoki Sejm raczy odesłać petycje:

Nr. 3628/2761 Tow. Opieki obywatelskiej nad internatem c. k. Seminarium nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie.

Nr. 2495/1793 Stowarzyszenia internatu dla uczniów c. k. Seminarium męskiego w Krakowie.

Nr. 3104/332 Stowarzyszenia »Dom Rodzinny« w Krakowie.

Nr. 2453/1751 Sióstr Bazyliańek w Przemyślu — o zapomogę na amortyzację długu internatu.

Nr. 2358/1636 Kuratorji Internatu św. Józefa dla uczniów c. k. Seminarium w Tarnowie o zasiłek na spłatę długu.

Nr. 2604/1891 Ruskiego Tow. pedagog. we Lwowie — o subwencję dla internatu św. Olgi.

Nr. 2287/1612 Konwentu Panien Benedyktynek w Przemyślu — o subwencję na internat dla uczenic c. k. Seminarium nauczycielskiego.

Nr. 2260/1783 Siostry Eustachachii Małukiewicz ze Zgrom. Sióstr Felicjanek przełożonej Internatu św. Jana Kantego.

Nr. 2340/1640 Sióstr Felicjanek z Internatu w Przemyślu.

Nr. 2408/1706 Sióstr Felicjanek z Przemyśla.

Nr. 2194/1532 Towarzystwa opieki nad internatem dla uczniów c. k. Seminarium nauczycielskiego w Tarnopolu.

Nr. 2400/1698 Komitetu Internatu św. Józefa pod l. 32 przy ulicy Mochnackiego.

Nr. 3406/2580 Towarzystwa opieki nad internatem dla uczenic prywatnego seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Tarnopolu.

Nr. 2395/1694 Grona nauczycielskiego c. k. Seminarium nauczycielskiego w Tarnowie.

Nr. 2955/2199 Komitetu internatu dla uczniów seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie.

Nr. 3366/2540 Heleny Zawadzkiej, kierowniczkji Internatu dla seminarzystek. ul. Łyczakowska 21 we Lwowie.

Nr. 2344/2518 Internatu im. Piramowicza dla uczniów seminarium nauczycielskiego we Lwowie.

Nr. 3428/2665 Petycji magistratu miasta Jasła o zasiłek na utrzymanie kursu dopełniającego przygotowawczego do matury seminarjalnej.

Nr. 3492/2598 Towarzystwa opieki nad internatem dla uczniów c. k. seminarium nauczycielskiego w Sokalu.

Nr. 3629/2762 Towarzystwa opieki obywatelskiej nad internatem kandydatów c. k. Seminarium naucz. żeńskiego o sub-

wencyę na restauracyę budynku internackiego.

Nr. 2341|1641 Śióst Felicyanek z Przemysła o zasiłek na dokończenie internatu.

Nr. 3493|2656 Towarzystwa Opieki nad internatem dla uczniów c. k. Seminarium nauczycielskiego w Sokalu o udzielenie dalszej subwencji na pokrycie kosztów adaptacyi budynku internackiego.

Nr. 2494|1792 Stowarzyszenia internatu dla uczniów c. k. Seminarium nauczycielskiego męskiego w Krakowie o subwencyę na dom internatu.

Nr. 2345|2519 Internatu im. G. Piramowicza dla uczniów Seminarium nauczycielskiego we Lwowie o udzielenie subwencji i kredytu na budowę internatów.

Nr. 2904|2152 Komitetu internatu dla uczniów Seminarium nauczycielskiego w Zaleszczykach o subwencyę na budynek internatu — do Wydziału krajowego do załatwienia w porozumieniu z Radą szkolną krajową w granicach ryczałtu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawodawca p. **Kozłowski**

(*czyta:*)

Do rubryki V. poz. 99 wydatków fund. krajowego.

a) Wydatki funduszu emerytalnego.

Rubryka I. Emerytury czasowe nauczycieli i nauczycielek 115.000 K.

Rubr. II. Emerytury dożywotnie nauczycieli i nauczycielek 720.000 K.

Rubr. III. Pensye dla wdów po nauczycielach 290.000 K.

Rubr. IV. Dodatek na wychowanie sierót po nauczycielach 80.000 K.

Rubr. V. Odprawy i kwartały pozgonne 40.000 K.

Rubr. VI. Zwroty wkładek emerytalnych nauczycieli i nauczycielek 3.000 Kor.

Rubr. VIII. Koszta zarządu 100 kor.

Rubr. VIII. Rozmaite wydatki — Kor,

Suma wydatków 1,248.100 K.

B) Dochody funduszu emerytalnego.

rubryka I. Odsetki od kapitałów 2.680 K.

rubr. II. Datki stałe z krajowego funduszu szkolnego 25.600 K.

rubr. III. Zapisy i darowizny —

rubr. IV. Interkalarya od opróżnionych posad nauczycielskich 33.464 K.

Rubr. V. Stałe wkładki nauczycieli i nauczycielek 170.000 K.

Rubr. VI. Wkładki dwuprocentowe za czas służby przedetatowej 25.000 K.

Rubr. VII. Rozmaite dochody — K.

Rubr. VIII. Zwroty z emerytur czasowych — K.

Rubr. IX. Zwroty z emerytur dożywotnych — K.

Rubr. X. Zwroty z pensyi wdów — K.

Rubr. XI. Zwroty z dodatków na wychowanie dzieci — K.

Rubr. XII. Zwroty z odpraw i kwartałów pozgonnych — K.

Suma dochodów 256.744 K.

W porównaniu ze sumą wydatków 1,248.100 K, okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 991.356 K.

III. Wysoki Sejm raczy wstawić do rubryki V. poz. 99. preliminarza na rok 1906 niedobór funduszu emerytalnego do pokrycia z funduszu krajowego 991.356 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wydatki i dochody, zechce rękę podnieść (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Oświata dział III. Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze.

Pozycye 102—124.

Dział IV. Stowarzyszenia ku krzewieniu nauk i oświaty. Wydawnictwa.

Pozycye 125—157.

Dział VI. Rozmaite.

Pozycye 179—185.

Sprawodawca p. Głąbiński.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie tych pozycji i wniosków.

Sprawozdawca p. Głabiński.

Mam przedtem tylko do zauważenia, że poz. 102 c. odpada, ponieważ zakład naukowy żeński imienia król. Jadwigi został uwzględniony w budżecie szkolnym krajowym i tam ta pozycja została umieszczona (czyta).

III. Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze.

Wydatki.

Poz. 102. Na utrzymanie szkoły polskiej w Białej i w Leszczynach, stała subwencja w myśl uchwały Sejmu z dnia 11 lipca 1902 i wskutek petycji do l. 2.554 (Ob. niżej rezolucyę) 35.000 K.

P. 102a) Prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie Zofii Strzałkowskiej we Lwowie, (jak w zeszłym roku wskutek petycji do l. 3587) nadzw. 2.000 K.

Poz. 102b) Prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie Franciszka Preisendanza w Krakowie (jak w zeszłym roku wskutek petycji do l. 2797) (nadzw.) 2.000 K.

Poz. 102c). Dla kursów wyższych dla kobiet im. Adryana Baranieckiego, (wskutek petycji do l. 4067) (nadzw.) 2.000 K.

Poz. 102d). Ruskie prywatne seminaryum rzeńskie, utrzymywane przez ruskie Towarzystwo pedagogiczne, do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową, (jak w zeszłym roku wskutek petycji do l. 2602) (nadzw.) 1.000 K.

Poz. 103. Prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie w Brodach. (nadzw.) 1.500 K.

Poz. 104. Prywatna szkoła średnia żeńska we Lwowie utrzymywana przez Towarzystwo „Gimnazjum żeńskie“ (jak w zeszłym roku wskutek petycji do l. 2529) (nadzw.) 1.000 K.

Poz. 105. Prywatna szkoła średnia żeńska z charakterem gimnazjalnym pod zarządem p. p. Browicza, Czupka i Tretiaka w Krakowie, zasiłek stały (wskutek petycji do l. 2353) 1.000 K.

Poz. 106. Kurs naukowy żeński w Tarnowie w myśl uchwały Sejmu z dnia 11 lipca 1902. 800 K.

Poz. 107. Ruska szkoła wydziałowa żeńska we Lwowie utrzymywana przez ruskie Towarzystwo pedagogiczne, 8.000 K.

Poz. 108. Zakład sierót im. św. Heleny we Lwowie. 200 K.

Poz. 109. Ruski instytut dla dziewcząt w Przemysłu:

a) stała subwencja 400 K.

b) jednorazowy zasiłek na spłatę długów (wskutek petycji do l. 2460) (nadzw.) 2.000 K.

Poz. 110. Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt pod nazwą „Rodzina Maryi“ w Łomnej 1.000 K.

Poz. 111/12. Pęczak na zasiłki dla burs mieszczących młodzież polską i ruską do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 20.000 K.

Poz. 113. Zakład dla głuchoniemych we Lwowie:

a) na stypendya dla 85 wychowanków po 240 koron 20.400 K.

b) na utrzymanie zakładu 5.000 K.

c) na amortyzacyę pożyczki 36.000 K. zaciągniętej na budowę II. piętra przez dyrekcję zakładu, VII. rata (aż do pierwszego półrocza r. 1934) 1.990 K. razem 27.390 K.

Poz. 114. Szkoła dla głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 800 K.

Poz. 115. Zakład dla ciemnych we Lwowie:

a) na utrzymanie zakładu 7.600 K.

b) na stypendya dla 10 wychowanków po 240 K. 2.400 K. razem 10.000 K.

Poz. 116. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie 2.000 K.

Poz. 117. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie 2.000 K.

Poz. 118. Dla polskich i ruskich towarzystw gimnastycznych „Sokół“ we Lwowie i na prowincyi, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 7.000 K.

Poz. 119. Związek polskich towarzystw gimnastycznych we Lwowie na cele towarzystwa i wydawnictwa 1.000 K.

Poz. 120. Zakład błog. Kunegundy w Nowym Sączu dla kształcenia wzorowych gospodyń 600 K.

Poz. 121—123 (przeniesiono do budżetu funduszu szkolnego krajowego).

Poz. 124. Zgromadzenie Sióstr Felicjanek na utrzymanie domu głównego w Krakowie (nadzw.) 2.000 K.

Do poz. 111 i 112 odsyła się wszystkie petycje o zasiłki dla burs, a mianowicie do l.

2237,	2255,	2264,	2294,	2302,	2356,
2407,	2416,	2456,	2486,	2500,	2555,
2557,	2599,	2603,	2612,	2622,	2640,
2649,	2657,	2684,	2688,	2728,	2746,
2776,	2826,	2866,	2868,	2876,	2902,
2905,	2915,	2996,	3000,	3002,	3066,
3092,	3095,	3163,	3170,	3186,	3205,
3226,	3231,	3363,	3368,	3374,	3407,
3415,	3452,	3560,	3591,	3643,	3699,
3718,	3720,	3723,	3784,	3797,	3808,
3817,	3847,	3913,	4118,	4127,	4217,

i 4224.

Do poz. 118 odsyła się wszystkie petycje o zasiłki dla towarzystw sokolich, a mianowicie do l. 2283, 2355, 2330, 2457, 2516, 2531, 2561, 2589, 2596, 2613, 2648, 2651, 2691, 2756, 2778, 2879, 2918, 2935, 2994, 3038, 3050, 3077, 3113, 3183, 3202, 3206, 3380, 3099, 3398, 3533, 3570, 3579, 3586, 3640, 3762, 3777, 3795, 3810, 3815, 3842, 3843, 3947, 3948, 3956, 4056, 4097, 4098, 4157, 4193, 4214, 4219, 4226 i 4236.

Komisya budżetowa wnosi:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał sprawę ukrajowienia szkół polskich w Białej i Leszczycach i przedłożył swe wnioski na najbliższej sesyi.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stosunki projektowanego zakładu dla gospodyń wiejskich, im. błog. Kunegundy w Nowym Sączu i ewentualnie wstawił odpowiednią kwotę na jej utrzymanie w rub. X. wydatków w przyszłym budżecie.

3. Petycje: stanisławowskiego oddziału Tow. pedagogicznego o subwencję na rzecz prywatnego seminarium żeńskiego; w Stanisławowie do l. 2956 i Kazimierzy Markowskiej w Sokalu o subwencję na utrzymanie seminarium żeńskiego także do l. 2998, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

4. Petycje: Józefy Goldblatt o subwencję na utrzymanie żeńskiej szkoły gimnazjalnej we Lwowie do l. 2744, Maryi Hild o subwencję na zakład naukowy żeński w Przemyślu do l. 2784 i ruskiego Towarz. pedagogicznego we Lwowie o subwencję dla instytutu św. Zcfti do l. 2605 przekazuje Sejm Wydziałowi kraj. do zbadania.

5. Nad petycjami: Zarządu Towarzystwa szkoły gimnazjalnej żeńskiej w Krako-

wie do l. 2628 i Olgi Filippi, właścicielki liceum żeńskiego we Lwowie o udzielenie subwencji dla ich zakładów naukowych, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

IV. Stowarzyszenia ku krzewieniu nauk i oświaty. Wydawnictwa.

Poz. 125. Dla zarządu powszechnych wykładów uniwersyteckich we Lwowie 1000 K, wskutek petycji do l. 2428.

Poz. 126. Dla zarządu powszechnych wykładów uniwersyteckich w Krakowie 1000 K, wskutek petycji do l. 2433.

Poz. 127. Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie do rozporządzenia Wydziału kraj. 3.500 K.

Poz. 128. Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie 3500 K.

Poz. 129. Towarzystwo j. w. w Tarnowie 200 K.

Poz. 130. Polskie stowarzyszenie „Strzecha“ we Wiedniu 200 K.

Poz. 131. Polskie stowarzyszenie „Przytulisko“ we Wiedniu 200 K.

Poz. 132. Biblioteka polska w Wiedniu w załatwieniu petycji do l. 2489 400 koron.

Poz. 133. Stowarzyszeniom rzemieślniczym we Lwowie i na prowincyi, ryczałt do rozporz. Wydziału krajowego 3.000 K, w załatwieniu petycji do l. 2617, 2724, 2988, 3097, 3403, 3439, 3577, 3620, 3642, 3912, 3917, 3794, 4000.

Poz. 134. Towarzystwo „Związek rodzicielski“ we Lwowie (nadzw.) 500 K, wskutek petycji do l. 2344.

Poz. 135. Dla fundacyi „Macierz polska“ na wydawnictwa dzieł i peryodycznych pism ludowych 10.000 K.

Poz. 136. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie na wydawnictwa 2.300 K, w załatwieniu petycji do l. 3615, 3616, 3639.

Poz. 136a) Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, pierwsza. rata na umorzenie części pożyczki hipotecznej, zaciągniętej na budowę własnego domu (z ogólnej przyznanej sumy 10.000 K) 1.000 K, w załatwieniu petycji do l. 4068.

Poz. 137. Zasiłek dla czasopisma „Muzeum“ 2.000 K.

Poz. 138. Na wydawnictwo czasopisma „Kosmos“ 1.000 K.

Poz. 139. Wydawnictwo dziełek ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego 2.000 K.

Poz. 140. Towarzystwo historyczne we Lwowie na wydawnictwa 1.400 K.

Poz. 141. Towarzystwo im. Adama Mickiewicza na wydawnictwa dzieł tegoż, do rozporządzenia Wydziału kraj. 800 K.

Poz. 142. Towarzystwo ludoznawcze na wydawnictwo czasopisma „Lud“ 400 K.

Poz. 143. Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa na wydawnictwo 800 K.

Poz. 144. Redakcja dwutygodnika katechetycznego i duszpasterskiego w Tarnowie 300 K.

Poz. 145. Redakcja pisma dla dzieci „Mały Światek“ we Lwowie 200 K.

Poz. 146. Na wydawnictwo:

a) polskich podręczników dla szkół średnich 3.000 K;

b) ruskich książek szkolnych 12.000 K. razem 15.000 K.

Poz. 147. Wydawnictwo dwutygodnika „Rodzina i Szkoła“ z dodatkiem naukowym „Wiedza i Praca“ we Lwowie (nadzw.) 300 K.

Poz. 148. Polskie „Muzeum szkolne“ we Lwowie 500 K.

Poz. 149. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne na wydawnictwa 2.300 K, w załatwieniu petycji do l. 2542, 2543, 2570, 2600.

Poz. 150. Towarzystwo „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego (z zastrzeżeniem, że subwencja ta będzie wypłaconą z dotu, po przekonaniu się, że wszystkie wydawnictwa Towarzystwa są pożyteczne i nie zawierają szkodliwych tendencji, tudzież odpowiadają warunkom ustanowionym w uchwale W. Sejmu z dnia 13. lutego 1897) 6.000 K, w załatwieniu petycji do l. 3196, 2592, 2650, 2653, 2733.

Poz. 151. Towarzystwo im. Szewczenki na wydawnictwa 12.000 K, w załatwieniu petycji do l. 2738, 2739, 2816 do 2822.

Poz. 152. Towarzystwo im. Michała Kaczkowskiego na wydawnictwo dzieł ludowych, do rozporządzenia Wydziału krajowego, z zastrzeżeniem jak wyżej przy poz. 150 6.000 K, w załatwieniu petycji do l. 2643.

Poz. 153. Bezpłatna „Uczelnia“ w za-

ządzie Koła Tow. Szkoły im. B. Goldmana we Lwowie 400 K.

Poz. 154. Towarzystwo dla popierania nauki polskiej we Lwowie 1.000 K.

Poz. 155. Ks. Dżułyński, gr. kat. proboszcz w Łapszynie na wydawnictwo ruskie „Posłannik“ i „Książeczki misyjne“ do rozporządzenia Wydziału krajowego 800 K.

Poz. 156. OO. Bazylianie na wydawnictwo pism religijno-moralnej treści 400 K.

Poz. 156a Krakowskie Towarzystwo techniczne na wydawnictwo czasopisma „Architekt“ (nadzw.) 400 K, w załatwieniu petycji do l. 2.437.

Poz. 156b Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie na wydawnictwo „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych“ (nadzwyczajne 400 K.

Poz. 157. Wydawnictwo „Biblioteki politechnicznej“, druga rata z subwencji 10.000 płatnej w 10 latach 1.000 K.

Razem grupa III. i IV. rubryka V. 197.790 K, (nadzw.) 15.100 K.

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przy wypłacie subwencji na rzecz czytelników zarządził wykazania, że kontrola nad czytelniami i książkami jest wykonywaną.

2. Petycję Feliksa Westa w Brodach do l. 2.723 o zakupienie 100 egzemplarzy dziełek z kredytu na wydawnictwo podręczników dla szkół średnich przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia w porozumieniu z Radą Szkolną Krajową.

3. Petycję Artura Marie do l. 2537, Dr. Józefa Serkowskiego do l. 3.393, Komitetu oświaty narodowej w Paranie do l. 4.191 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

4) Petycje: Towarzystwa Szkoły ludowej o subwencję dla szkółek początkowych do l. 2.549, o zasiłek na wydawnictwa popularne do l. 2.550, tudzież dla kursów dla dorosłych analfabetów do l. 2.552, Towarzystwa politechnicznego we Lwowie do l. 2.571, Towarzystwa Szkoła nauk politycznych we Lwowie o subwencję do l. 3.001, ruskiego Towarzystwa pedagogicznego o subwencję dla kursów dla analfabetów do l. 3.249, takż petycję filii ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Tarnopolu do l. 3.558 i koła męskiego Towarzystwa Szkoły ludowe, w Stanisławowie do l. 3.990 o udzielenie subwencji na budowę szkoły w Jaworku przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania (Petycje do l. 2.549, 2.550, 2.553

3.249, 3.558, 3.990, w porozumieniu z Radą Szkolną Krajową i sprawozdania.

5. Petycje: Towarzystwa ruskich kobiet we Lwowie do l. 2.641, Eugeniusza Mandyczewskiego we Lwowie do l. 2.245, tarnopolskiego związku okręgowego Kół towarzystwa szkoły ludowej w Tarnopolu do l. 2.825, ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie do l. 3250, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania.

6. Nad petycjami: Czytelnia ludowej im. Kościuszki w Bieczu do l. 2.262, Wydziału Towarzystwa filologicznego we Lwowie do l. 2.269, Haleny Strażyńskiej w Krakowie do l. 2.392, Stanisława Tokarskiego do l. 2.573, Bazylego Moroza do l. 2764, Komitetu zarządzającego parkiem dla młodzieży w Stryju do l. 3.173, Zarządu głównego Towarzystwa Eleuteryi do l. 3.408 i Towarzystwa mieszczan »Gwiazda« w Przeworsku do l. 4.943 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

VI. Rozmaite.

poz. 179. Dla stowarzyszeń akademickich ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 2.800 K, w załatwieniu petycji do l. 2.267, 2.274, 2.395, 2.406, 2.645, 2.834, 2.943, 3.109, 3.768, 9.985.

poz. 180. Na zasiłki dla polskich i ruskich Towarzystw mających na celu wspomaganie ubogich uczniów, ryczałt do rozp. Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 200 K.

Zasiłki podwyższono o 800 K. w załatwieniu prośby Towarzystwa naukowej pomocy we Lwowie do l. 2.776. Do tej pozycji odsyła się zarazem petycje do l. 2.462, 2.646, 2.658, 2.693, 2864, 3.169, 3.674, 3.914.

poz. 181. Towarzystwo św. Stanisława Kostki, opieki nad terminatorami we Lwowie 200 K.

poz. 182. Stowarzyszenie nauczycielek we Lwowie 600 K.

poz. 183. Korosteńska Felicja, była nauczycielka szkoły PP. Klarysek w Starym Sączu, zaopatrzenie dożywotnie z łaski rocznie (nadzw.) 160 K.

poz. 184 Dla wdowy po profesorze Ogonowskim, Faliny Ogonowskiej, stały roczny datek (nadzw.) 720. K.

poz. 185. Na cele budowy schroniska dla nauczycielek we Lwowie, trzecia rata subwencji 40.000 K. płatnej w 20 ratach

rocznych (w myśl uchwały sejmowej z d. 31. października 1904 2.000 K.

poz. 185a Zasiłki dla szkół zakładanych i utrzymywanych przez Towarzystwa, do rozporządzenia Wydziału krajowego (nadzw.) 30.000 K, w załatwieniu petycji do l. 2.449, 2.551, 2.552 i 2.490.

Razem grupa VI. Rubr. V. 7.600 K, (nadzw.) 30.880 K.

Petycję Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie do l. 2794 o zapomogę lub pożyczkę na budowę schroniska dla nauczycielek przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

Petycję Zarządu domu słuchaczy politechniki we Lwowie do l. 2309 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto z Panów głosu do którejś z odczytanych pozycji?

P. ks. Szponder. Proszę o głos do poz. 102 b).

P. Stapiński. Proszę o głos do poz. 113 a) i 115 b).

Marszałek. Wobec tego, że zgłoszono poprawki do poz. 102 b), 113 a), 115 b), jak również do poz. 152., do której zgłosił poprawkę p. Korol, przeto podaję do głosowania wszystkie inne pozycje z wyjątkiem tych czterech. Kto przyjmuje pozycję od 102, 102 a) 102 d)—112, 114, od 116—124, 125—151, 153—157 i 179—185, oraz powyższe wnioski komisji z wyjątkiem wniosku 6 odnośnie do pet. L. s. 2262 i 3408, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Głos ma do poz. 102 b) p. ks. Szponder.

P. ks. Szponder.

Była tu mowa o tem, że jest wiele petycji nieuzasadnionych, na które z funduszu krajowego wyzuacza się jakieś kwoty. Do takich należy też petycja poz. 102 b. Franciszka Preisendanza, dyrektora prywatnego seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie, dla którego przeznaczają się kwotę 2000 K.

Wszelkie zakłady naukowe zasługują na poparcie, jeśli rzeczywiście go potrzebują, seminarium to jednak bez takiej pomocy się obejdzie, a powiem nawet, że jest to czysty interes.

Do tego seminarium uczęszcza do 200 uczenic, ale ja biorę tylko 160, to znaczy, że na każdym kursie jest po 40, każda

z nich płaci 6 zł. miesięcznie, więc dochód na miesiąc wyniesie 960 zł. a na cały rok 9600 zł.

A jakie są wydatki?

Każdy kurs ma 5 godzin dziennie zatem na 4 kursa jest 20 godzin dziennie czyli na tydzień jest godzin 120, na miesiąc 480, a na rok, 4800. Licząc za godzinę 1 zł. wyniosą 4800 zł. a jeśli się przyjmie, że mieszkanie kosztuje 2800 zł., wypadnie, że p. Preisendanzowi pozostaje czysty dochód 2000 zł.

Gdyby p. Preisendanz nic nie miał innego tylko z tego się utrzymywał, jeszcze-bym powiedział: „no, jeżeli chce Sejm mu przyznać subwencję, to niech przyzna“.

Ale p. Preisendanz ma prócz tego doskonałą pensję, zatem jeżeli ma czystego dochodu 2000 zł., a prócz tego emeryturę, to zdaje mi się, że to wystarczy.

Jabym zwrócił uwagę p. referenta na coś innego, że do tego seminaryum uczęszczają prawie same biedne dziewczęta.

Otóż raczej byłbym za tem, by te 2000 K przeznaczono na stypendya dla tych dziewcząt a z pewnością, że byłoby to daleko korzystniejsze ulokowanie tego kapitału. Na to jeszcze zwrócę uwagę p. referenta, że nie wliczam tu — na korzyść dyrektora, że przecież przypadają dnie wolne, przypadają ferie świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, gdzie wtenczas dyrektor tego seminaryum zupełnie żadnych wydatków nie ponosi.

Więc wychodząc z tej zasady pozwolę sobie postawić rezolucję następującej treści i prosilibym p. referenta o przyjęcie tej rezolucji, mianowicie nad petycją p. Preisendanza przechodzi się do porządku dziennego, a uchwalone 2000 K, przeznaczają się na stypendya dla uczennic uczęszczających do tego seminaryum. Skończyłem.

Marszałek. Kto pobiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Głabiński. Wysoka Izbo!

Komisya budżetowa wnosi dla czterech seminaryów nauczycielskich żeńskich subwencję dlatego, że, jak wiadomo, w naszym kraju jest brak seminaryów żeńskich, mimo, że z roku na rok upominamy się daremnie o założenie nowych seminaryów państwowych publicznych.

Komisji budżetowej nie chodzi o to, żeby przysporzyć jakichkolwiek dochodów prywatnym osobom, specjalnie p. Preisendanzowi.

Codzi jej o to, by umożliwić i ułatwić utrzymanie zakładu, który ma na celu dobro publiczne, a przecież ks. Szponder nie zaprzeczył pożyteczności zakładu tego i nawet zaznaczył, że uczęszczają do niego ubogie dziewczęta, więc tem samem utrzymanie tego zakładu jest w interesie ogólnym tak wedle jego zdania.

Komisya budżetowa wstawiła tę kwotę na podstawie dokładnego zbadania stanu rzeczy przez Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową; zakład ten został polecony jako użyteczny pod każdym względem i nie mam żadnego powodu odstępować od wniosku komisji budżetowej.

W prywatne stosunki majątkowe p. Preisendanza nie mogą wchodzić i nie będą, zaznaczam tylko tyle, że według tych danych jakie dostarczył w swojej petycji, zakład ten jego nie wykazuje dochodów czystych, ale niedobory. Z tego powodu nie mogę zgodzić się na rezolucję tu wniesioną, bo także sprawa stypendyów musiałaby być przez Wydział krajowy i Radę szkolną przygotowana, zanim zadecyduje się ją w Sejmie.

Marszałek. Już kilkakrotnie zaznaczałem, że wniosków na przejście do porządku dziennego w dyskusji szczegółowej podać do głosowania nie mogę, wskutek tego podam do głosowania wniosek komisji, a jeśliby upadł, ewentualny wniosek p. ks. Szponora.

Podaję przeto pod głosowanie wniosek komisji, aby na seminaryum prywatne nauczycielskie żeńskie Franciszka Preisendanza w Krakowie przeznaczyć kwotę 2.000 Koron.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Głos ma do poz. 113 a) poseł Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Jesteśmy przy uchwalaniu zaszków dla dwóch instytucji budżetem swoim najwymowniej świadczących o tem, czy jesteśmy czuli na największe nieszczęście, jakim może być tego rodzaju kalectwo, jak głuchota i ciemnota nieuleczalna.

Pozwolę sobie tedy ze względu na to, że w jednym i drugim zakładzie niestety prawie przez połowę, w każdym razie zna-

czna część działwy z braku fundusów i miejsca, nie może znaleźć pomieszczenia i na całe życie do najniezwyklejszych należeć musi z braku jakiegokolwiek oświaty, pomocy i sposobów do życia, oczywiście, zawsze za wyposażeniem tych zakładów przemawialiśmy i dziś p. Bojko miał mówić, ale skoro go nie ma, ja go zastąpić muszę, a mianowicie odrazu podajemy, skądby zaczerpnąć środków.

Znajduje się mianowicie dalsza pozycja 163, przyznająca Towarzystwu „Teatru ludowego we Lwowie“ zasiłek 2.000 Koron.

Ponieważ ten teatr ludowy faktycznie nie istnieje, a o ile wyjeżdża na przedstawienia na prowincję, to jako teatr, robiący konkurencję rozmaitym teatrom zawodowym, a tym innym teatrom my subwencji nie dajemy, bo jest właśnie i w tem sprawozdaniu budżetowym mowa o tem, że popieranie prywatnych takich właścicieli teatrów odsyłamy do zbadania i zasiłków im nie dajemy, tem więcej tedy ten teatr, który się składa prawie z zawodowych aktorów, ale przytem jeszcze ludzi, którzy mają inne zajęcia we Lwowie zawodowe i sposób do życia, niewątpliwie, że ten zasiłek z czystym sumieniem skreślić możemy, tembardziej, że o charakterze teatru ludowego teatru we Lwowie i Krakowie obecnie wcale nie ma.

Z tego źródła 2.000 K. sądzę, żeby nadzwyczaj było zgodne z tem, co tu niedłukrotnie w tej Wysokiej Izbie mówionem było, by tę kwotę obrócić na wspomnienie zakładu dla głuchoniemych i ciemnych.

Pozwolę sobie do pozycji 113 i 115 postawić wniosek o podniesienie subwencji na stypendya dla 85 wychowanków po 240 K. z 20.400 K. na 21.400 K., by dać możność tym 5, czy 6 nieszczęśliwym dzieciom pobrania tej nauki. Tak samo przy zakładzie dla ciemnych zamiast 2.400 K. na stypendya, wstawić 3.400 K.

Przy tej sposobności pozwolę sobie podać do wiadomości Wydziału krajowego i Namiestnictwa, że w Trześniowie i Bukowie, dobrach fundacyjnych tych właśnie zakładów jest w toku utworzenie spółki statutowej na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach, spółki włościańskiej, która ma na celu objęcie w dzierżawę tych dóbr i ofiarowuje z miejsca podwójną cenę, jaką dzisiejszy dzierżawca płaci.

Dziś, o ile mi wiadomo, dzierżawca płaci po 8 złr. z morga, włościanie zaś jako pierwszą cenę postawili po 16 złr. z morga, czyli odrazu dwa razy tyle, a tem samem

dwa razy większe będą fundusze dla jednego i drugiego zakładu.

Gdy się do mnie włościanie zwrócili, ażeby ich usiłowania poparł, oznajmiłem im, że uczynię to pod tym warunkiem, jeżeli jako towarzystwo dadzą za dzierżawę taką cenę, jaką się wedle miejscowych zwyczajów zwykle płaci.

Ponieważ zaś właśnie w tych samych dobrach ten sam dzierżawca, który płaci tym zakładom po 8 złr. rocznie z morga, pobiera za poddzierżawę 24 zł., a nawet i 26 złr., więc rozumiałem to moje oświadczenie w ten sposób, że włościanie nie 16 złr. płacić będą z morga, ale nawet ponad 20 złr., jeżeli chcą, abym ja w tej sprawie arendował.

Otóż zważywszy, że ten dzierżawca z poddzierżawy ma czystego dochodu po 16 złr. na jednym morgu i to bez żadnej pracy, sądzę, że jest rzeczą godziwą rzeczą tę choćby z tego względu rozważyć.

Tworzy się właśnie towarzystwo z włościan złożone, którzy te grunta w Trześniowie i Bukowie chcą wydzierżawić, a nadto na zabezpieczenie tej dzierżawy gotowi są złożyć kaucję w wysokości dzierżawy na cały okres, jak długo umowa będzie trwała.

Stowarzyszenie jest już prawie zawiązane i w najbliższym czasie wpłyną podania do Namiestnictwa i do Wydziału krajowego z zawiadomieniem o tem, a równocześnie podamy także o zarejestrowanie towarzystwa jako zarobkowo-gospodarczego.

Podaję to do wiadomości Wysokiego Wydziału krajowego i Namiestnictwa z prośbą, ażeby zechciały przynajmniej aż do czasu, kiedy te podania wpłyną, wstrzymać się od wszelkich umów o przedłużenie obecnej dzierżawy, gdyż na tej drodze oba zakłady zyskają wiele funduszków.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Głabiński. Podzielim najzupełniej motywa wypowiedziane przez Szan. p. Stapińskiego, pragnąłbym także bardzo, aby te zakłady otrzymały większą subwencję.

Muszę jednak stwierdzić, że w tym roku nie wpłynęła do Sejmu żadna petycja, tak, że komisya budżetowa nie była w możności bliżej się nad tą sprawą zastanawiać.

Cyfry, które są umieszczone w budżecie, były przedstawione w preliminarzu Wydziału krajowego i zostały przez komisję budżetową przyjęte.

Motywa i uwagi przez p. Stapińskiego przedstawione zostaną zapewne uwzględnione przez Wydział krajowy i mam nadzieję, że znajdą swój wyraz w budżecie roku przyszłego.

Obecnie jako referent komisji budżetowej, muszę niestety obstawać przy zatrzymaniu tych cyfr, jakie komisja budżetowa uchwaliła, i jakie są w sprawozdaniu przedstawione.

Czy zaś pozycya na teatr ludowy jest słuszną, czy nie, nie będę mówił, gdyż nie jestem referentem tej sprawy. Sądzę, że subwencye dla teatrów ludowych w ogólności są pożądane, czy zaś kierunek dzisiejszy teatru ludowego jest odpowiedni, czy nie, w to ja się obecnie wdawać nie mogę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad poz. 113.

a) Komisya wnosi:

„Zakład dla głuchoniemych we Lwowie:

a) na stypendya dla 85 wychowanków a 240 koron, 20.400 K, p. zaś Stapiński wnosi tę sumę podwyższyć a 1000 koron, tj. na 21.400 K.

Podam najpierw do głosowania sumę wyższą t. j. 21.400 K,

Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek posła Stapińskiego upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

W poz. 115 b komisya wnosi 2.400 K, p. Stapiński zaś wnosi o podwyższenie tej kwoty o 1000 K. na 3.400 K.

Podam najpierw do głosowania cyfrę wyższą. Kto przyjmuje cyfrę 3400 K zechce rękę podnieść (*Mniejszość*). Wniosek p. Stapińskiego upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty. Do poz. 152 prosił o głos p. Korol. Udzielał mu głosu.

P. Korol. Ja stawiam poprawku, szcoby mieto sliw „do rozporządzenia Wydziału krajowego, z zastrzeżeniem jak wyżej przy poz. 150“ wstawyły słowa „do rozporządze-

nia Wydziału krajowego z zastrzeżeniem, że subwencya ta będzie wypłaconą z dołu po przekonaniu się, że wszystkie wydawnictwa Towarzystwa są pożyteczne i nie zawierają szkodliwych tendencji“.

Stawiam tu poprawku dla tobo, szcoby unyknyty wsilakych neporozumin, jakiby mohły zajty pry wypłaceniu toj subwencji.

Chodyt meni o toje, szcoby opustyty zastereżenie, jakie czerez Wysokij Sojm zi-stało uchwalene w r. 1897, hde wyraźno tilko szczo do tow. Proświta buło skazane szczo jei knyżoczki majut buty wydawani fonetykoju.

Takoho zastereżenia w komisji ne bu-ło i takoho zastereżenia nicta ne stawlaw a subwencyu 6000 K. uchwaleno odnohoł-šno bez takoho zastereżenia.

Dlatoho proszu o pryniatie toj poprawki.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca. Zgadzam się.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Sprawozdawca przyjął poprawkę p. Korola. Kto przyjmuje poz. 152 z poprawką p. Korola, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Do wniosku 61 petycyi ls. 2262 głos ma p. Pastor.

P. Pastor. W punkcie 6 czytamy. Nad petycyą Czytelni ludowej im. Kościuszki w Bieczu do L. 2262 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Otóż ja, znając stosunki, gdyż jestem proboszczem w Bieczu bardzobym prosił, aby Sejm nie chciał przechodzić nad tą sprawą do porządku dziennego.

Magistrat miasta Biecza daje czytelni lokal bezpłatnie, mieszczanie płacą po koronie a nawet po dwie korony na tę czytelnię, aby się tam kształcił.

Jast to dla nich bardzo wielka ofiara, gdyż jakkolwiek królewskie miasto Biecz stało niegdyś bardzo wysoko, dziś zupełnie podupadło a mieszczanie ludzie ubodzy, chcieliby w tej czytelni nabrać wielu wiadomości.

Petycyja ta jest więc bardzo słuszną i dlatego stawiam wniosek, aby ją przenieść do punktu 5. t. j. że odsyła się ją do Wydziału krajowego do zbadania.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Głąbiński**. Niestety muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Pastora, jakkolwiek nie zapoznają użyteczności tej instytucji.

W kraju bowiem wiele jest takich lokalnych towarzystw bardzo nawet pożytecznych, a gdyby się jednemu uchwiliło subwencję, musiałoby się wszystkim uchwalić, komisya wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycją i ja ten wniosek podtrzymuję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. ks. Pastor wnosi na odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego, komisya zaś na przejście do porządku dziennego.

Podam najpierw do głosowania wnioszek komisji jako dalej idący.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (*Mniejszość*). Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek p. ks. Pastora, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Do tego samego wniosku do petycji l. s. 3408 prosił o głos p. **Stapiński**. Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Sądzę że już o petycji zarządu głównego Towarzystwa Eleuteryi nie można powiedzieć, że jest to petycja, jakich wiele, że to sprawa jakich wiele, którym należałoby się poparcie i że nie mogąc zadość uczynić wszystkim, także i temu jednemu towarzystwu nic dać nie można i że się przeto przechodzi do porządku dziennego.

Wszyscy godzą się na to, że potrzeba oświecenia wstrzemięźliwości zupełnej w pierwszym rzędzie jest jedną z najważniejszych potrzeb społecznych.

Wszystkim wiadomo, że ruch abstynencyjny dopiero w ostatnich czasach nabrał charakteru społecznego

Zaczął się ten ruch od czasu powstania towarzystwa „Eleuterya“, które skupia w sobie ludzi wyteżających wszystkie siły, ażeby ruch wstrzemięźliwości w kraju szerzyć.

Należą tam urzędnicy, nauczyciele, akademicy, którzy wyjeżdżają na prowincję, urządzają po miastach i po wsiach odczyty o szkodliwości alkoholu i potrzebie zupełnej

wstrzemięźliwości od trunków alkoholycznych.

Praca ta jest niemało kosztowną, bo członkom niezamożnym muszą być koszta jazdy zwrócone.

Otóż ten wzgląd przemawia właśnie za udzieleniem subwencji tow. Eleuteryi.

Nie będę się długo rozwodził, rzecz sama mówi za siebie.

Jeszcze raz powołuję się na to, że kto śledzi pracę publiczną w Galicyi, musi przyznać, ruch abstynencki swój początek wziął z tego towarzystwa.

Z tego względu nie można przejść do porządku dziennego nad tą petycją Eleuteryi i wnoszę na odesłanie Wydziałowi krajowemu tej petycji do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Głos ma JE. p. **Piniński**.

P. Piniński. Wysoka Izbo!

P. **Stapiński** postawił wniosek, ażeby petycje towarzystwa wstrzemięźliwości „Eleuterya“ odstąpić do zbadania Wydziałowi krajowemu.

Otóż przyzna, że byłoby stosownem, ażeby Wysoki Sejm za tym wnioskiem się oświadczył.

Kulturalne zadanie tego towarzystwa jest bardzo wielkiej doniosłości.

Niema najmniejszej wątpliwości, że towarzystwa wstrzemięźliwości odgrywają bardzo wielką rolę w całej walce z alkoholizmem, który jest w najwyższym stopniu szkodliwy dla każdego społeczeństwa i który niestety w naszym społeczeństwie bardzo wielkie ofiary pochłania.

Tu jednakowoż należy rozróżnić rozmaite kierunki działania towarzystw wstrzemięźliwości.

O ile towarzystwo wstrzemięźliwości stoi na tem stanowisku, że członkowie tego towarzystwa obowiązują się zupełnie nie używać trunków alkoholycznych, to do spełnienia tego zadania zupełnie nie potrzebują subwencji krajowej.

Ale towarzystwa wstrzemięźliwości nie ograniczają się do tego zadania i przyznają, że o ile słyszałem, tow. Eleuterya rozwija swoją działalność także w ten sposób, że szerzy ruch abstynencki przez pewne publikacje, odczyty popularne.

I na ten cel pomoc w pewnej formie, na pewien bliżej określony cel mogłaby być udzieloną.

Sądzę jednakowoż, że należałoby tę rzecz zbadać.

Jeżeliby nawet Wydział krajowy przyszedł do przekonania, że należy wyczekiwać działalności tego towarzystwa, to wedle mego przekonania, nie jest pożądanem przechodzić do porządku dziennego nad tą petycją t. w. Eleuteryi.

Wiemy bardzo dobrze, jak wielkie zasługi w społeczeństwach pod względem kultury wyżej od nas stojących, mają towarzystwa wstrzeźliwości.

Więc należy popierać te towarzystwa u nas i byłoby bardzo pożądanem, aby u nas przybrały większe rozmiary, ponieważ ofiary alkoholizmu są u nas jeszcze bardzo wielkie.

Dlatego głosować będę za wnioskiem p. Stapińskiego.

Marszałek. Głos ma p. Pastor.

P. ks. Pastor. Wysoka Izbo!

Z góry oświadczam, że będę głosował za wnioskiem p. Stapińskiego.

Ale co do samego towarzystwa „Eleuteryi“ pozwolę sobie wypowiedzieć pewne uwagi.

W Bieczu zawiązało się takie towarzystwo wstrzeźliwości, do którego i ja przystąpiłem i byłem nadzwyczajnie gorącym tegoż zwolennikiem.

Nagle wpadła mi w rękę broszura p. t. „Eleuterya“, która mnie nie mało zdziwiła.

Wczytałem tam, że statut ułożony został na modłę łoży Templaryuszy, dalej wyczytałem tam rzeczy, które wprost z dogmatami Kościoła kolidują.

Otóż nasamprzód wypisałem się z tej „Eleuteryi“ i powiedziałem, póki nie odwołacie tej broszury, nie mogę do was należeć.

A dalej, w r. 1904 zaprosiłem ks. Bernarda Łubieńskiego, by z ambony zachęcał lud do wstrzeźliwości i do bractwa się zapisywać.

Powiedziałem wówczas przewodniczącemu „Eleuteryi“: „Panie niech Pan swoich członków odkomenderuje do kościoła, niech nietylko wobec społeczeństwa, ale wobec Boga ślubują wstrzeźliwość od trunków alkoholicznych“.

Odpowiedział mi wówczas, że przed kapłanem, który używa trunków, ślubów składać nie będzie.

Wiecie Panowie, że ks. Łubieński jest starszkiem i musi od czasu do czasu pokrzepić się szklaneczką wina, zwłaszcza, że tyle kazań wygłasza i męczy się.

Otóż wobec tego powstała u mnie pewna wątpliwość co do zamiarów „Eleuteryi“ i to mnie boli.

Takie wątpliwości nasunęły mi się o „Eleuteryi“, choć przyznaję, że ruch abstynencki, jaki to towarzystwo propaguje, jest mi sympatyczny i może wiele dobrego dla ludu naszego zdziałać i dlatego za wnioskiem p. Stapińskiego głosować będę.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Co do wątpliwości podniesionych przez ks. Pastora, muszę zaznaczyć, że jedynym wymogiem być przyjętym do towarzystwa „Eleuteryi“ jest wstrzeźliwość. Wszystkie inne zapatrywania, poglądy i dążności są obojętne.

Więc mogliby tam należeć i należą faktycznie konserwatyści, demokraci, ludowcy, socjaliści i wogóle ludzie wszelkich kierunków politycznych.

Tacy zaś członkowie, którzy należą do innych instytucji i w nich pracują, na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia i na podstawie przyjętej zasady do Wydziału „Eleuteryi“ wejść nie mogą.

Wyłoniła się n. p. kwestya, że mnie chciano wybrać do Zarządu Towarzystwa, ja jednak oświadczyłem, że uważam stanowczo za szkodliwe, ażeby ludzi anonsowanych politycznie do Wydziału nie wybierać, że do Wydziału powinni wejść tylko tacy, którzy się faktycznie odznaczyli w pracy na polu wstrzeźliwości.

Należą tam sami prawie urzędnicy.

Wys. Izba nie powinna więc stawiać takiego wymogu, któryby mógł szkodzić działalności Towarzystwa.

Sądzę, że właśnie pożądanem jest aby ludzie różnych zapatrywań schodzili się gdzieś przy wspólnym stole do wspólnej pracy.

Sekciarstwo?

Wiadomo przecie, że wszędzie zapal dla pewnej sprawy pociąga za sobą pewnego rodzaju nietolerancję.

Jakże trudno jest u nas uzyskać członka z pomiędzy umiarkowanie pijających!

Doświadczenie uczy, że prędzej już nawróci pijaka do Towarzystwa.

Ludzią tego nie chcą zrozumieć, jak kto pije jeden kieliszek dziennie, to bardzo łatwo mu tego kieliszka się wyrzec.

A publiczne wyrzeczenie się takiego członka działając na innych, może doprowadzić do podniesienia zasady abstynencji.

Dalej nikt nie jest narażony na tyle cierpkich i złośliwych uwag i docinków rozmaitych, jak właśnie Eleuterya.

Mieliśmy właśnie dowód tego np. w powiedzeniu ks. Pastora, że eleuterzyści gdzieś tam pochicu piją!

Takie podejrzenie pochodzić może tylko od człowieka, który członkiem nie był i nie zna stosunków, a powstaje ono zapewne stąd, że dotychczas istniała kategoria członków jednorocznych tj. takich, którzy składali deklarację wstrzemięźliwości na razie tylko na rok jeden.

Otóż zdają to się, że taki członek po upływie roku, nie znalazłszy w sobie odpowiedniego hartu, przestał należeć do Tow. i już jako nieczłonek znowu pił, i to właśnie brano potem na rachunek Eleuteryi.

Dalej jeżeli Wydział krajowy będzie badał tę rzecz, to jabym prosił, aby ją badał głównie w kierunku rezultatów, jakie dotychczas akcja antyalkoholczna wydała.

A rezultaty te są już dziś wcale piękne.

Ks. Pastor jest świadkiem, że gminy takie, jak Skołyżynu, Charkłowa, Głębokie i cały ten wieniec gmin, w których mieszkają robotnicy naftowi, należą do Eleuteryi i tylko działalności tego Tow. należy zawdzięczyć to, że w tych gminach pijaństwo zupełnie ustało.

Do tego zaś przyczyniło się niewątpliwie i sekciarstwo.

Między innymi np. członkowie tych gmin wzięli sobie za zadanie pilnować godzin policyjnych i wogóle w różny sposób działać dla wytępienia alkoholizmu.

Skoro więc Wydział krajowy takie rezultaty stwierdzi, albo np. jak w Bieczu u ks. Pastora, gdzie pijaństwo spadło na $\frac{1}{4}$ albo $\frac{1}{5}$ część, i skoro stwierdzi, to datuje się dopiero od rozpoczęcia działalności przez Eleuteryę, to będzie to chyba dostatecznym powodem do tego, ażeby takiej akcji i takiemu Towarzystwu przyjść z pomocą.

Niewątpliwie, że Eksc. p. Piniński miał rację i gdyby chodziło o zapomogę dla człon-

ków niepijących, to ja sambym za tem nie wotował. Już bowiem przez to samo, że się taki członek wstrzymuje od picia, zyskuje na tem materyalnie.

Ale mnie chodzi o petycję, ażeby udzielić zasiłek dla prelegentów Tow. udających się z miast na wieś z odczytami mającymi na celu propagandę idei wstrzemięźliwości.

Niechby sobie Wydział krajowy tam sprecyzował, na jakiego rodzaju odczyty chce coś dać, a na jakie nie chce dawać

Ale koniecznie trzeba, żeby coś dał i akcyę tak pożyteczną, materyalnie poparł.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Głabiński

Mojem zdaniem chodziło Towarzystwu Eleuteryi nietyle o uzyskanie materyalnego poparcia dla akcji antyalkoholcznej, ile raczej o poparcie moralne ze strony Wysokiego Sejmu. I dlatego wniosłem w komisji budżetowej, ażeby sprawę tę, która bądź co bądź ma znaczenie ogólne, oddać do zbadania Wydziałowi krajowemu.

Komisja większością głosów oświadczyła się jednak przeciw mojemu wnioskowi. Skoro jednak pojawiły się tu poważne głosy za tem, żeby Wydział krajowy mógł zbadać tę rzecz i ponieważ między podpisami znajdującymi się na pytancy jest także podpis jednego księdza, co by osłabiło zarzuty podniesione przeciw temu Towarzystwu przez p. Pastora, przeto sądzę, że i komisja budżetowa zgodziłaby się teraz na to, ażeby tę rzecz oddać Wydziałowi krajowemu do zbadania. Dlatego też zgadzam się z wnioskiem p. Stapińskiego.

(*Brawa*).

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Stapińskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje rubryka V. poz. 158—178 wydatków. Oświata. Grupa V. Teatry i sztuki piękne.

Sprawozdawca p. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Sprawozdawca p. Piniński ma głos.

Sprawozdawca p. Piniński. Chciałem tylko co do ogólnej rzeczy powiedzieć kilka słów. P. Stapiński wspomniał tu o pozycyi

tyczącej się teatru ludowego. Otóż chciałem nadmienić, że ryczałt jest tylko pozostawiony do dyspozycji Wydziału krajowego, a więc nie musi być koniecznie wydany. I jabym wolał, żeby te 2 tysiące dać lepiej na niemych i ciemnych. Zresztą parę uwag o tem wypowiem przy tej pozycji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Może w tegorocznej dyskusji nad budżetem byłbym zupełnie zaniechał mojej tradycyjnej mowy, a to choćby z tego względu, że w tym roku jest inne ukonstytuowanie naszego klubu. Być może, że klub nowy, centrum ludowe nie zgadza się z mojem zapatrywaniem, i dlatego, jeżeli mówić będę, a mówić będę nie szeroko, ale krótko i zwięźle, to mam do tego powody.

I tak we wczorajszej dyskusji szkolnej, kiedyśmy mówili o podwyższeniu subwencji na budowę budynków szkolnych, to Wysoki Sejm był przekonany, że tego nie można uchwalić, a to jedynie dlatego, jakoby budżet krajowy nasz na to nie pozwalał, jakoby był w tak ciasnych ramach, iż tej subwencji na budowanie szkół podwyższyć nie możemy.

Tymczasem nie upłynęło może, nie wiem czy całych 12 godzin od tej dyskusji, a komisya budżetowa przychodzi z wnioskiem, żeby dla teatrów miejskich we Lwowie i Krakowie, kraj dał 150.000 K.

Pytam się, skąd staliśmy się tak prędko tak bogaci, że skoro wczoraj na podwyższenie subwencji na budowę szkół nie mieliśmy 100.000 — to już dzisiaj jesteśmy w stanie dla teatru dać 150.000.

Ale to jeszcze nie wszystko. Jest jeszcze w sprawozdaniu komisji budżetowej coś powiedziane o teatrach — tylko że komisya budżetowa nie ma na razie odwagi przyjąć z tym wnioskiem — jest to jednak dostatecznie już dziś zamarkowane.

Przed kilkunastu laty Rada miasta Krakowa i Rada miasta Lwowa posłała do Wysokiego Sejmu petycję żądającą, aby całe subwencje na teatry, jakie ponoszą Lwów i Kraków, przenieść na fundusz krajowy. I tak z tego powodu Lwów wniósł petycję o 325.000 K rocznego zasiłku na teatr, a podobnie miasto Kraków wniósło prośbę o 243.722 K na ten sam cel.

Prawda, że w tej chwili jeszcze komisya budżetowa nie przyszła z tem w spra-

wozdaniu i nie postawiła takiego wniosku, ale jest ono tak zprecyzowane, że powiada:

„Petycje gminy król. stoł. miasta Lwowa oraz gminy miasta Krakowa o przyznanie się dodatkowymi subwencyami do wyrównania $\frac{1}{3}$ rzeczywistych kosztów budowy teatru we Lwowie, względnie zaś w Krakowie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu dla bliższego zbadania finansowej strony przedsięwzięcia teatralnego tak jednej jak i drugiej sceny narodowej i ewentualnego wniosku w tej sprawie“,

to znaczy, że wnioski te, choćby nie tego roku, to na przyszły, albo za dwa lata będą uchwalone.

Otóż dla nas, gdzie tak bardzo potrzebujemy szkół, bo istnieje przeszło 900 gmin niemających szkół, dla ludu włościańskiego niema 100.000 koron, a dla samego Lwowa i Krakowa odrazu znajdują się sumy 325.000 i 243.722 Kor.

Pytam się gdzie logika?

Jak można odrzucać wniosek włościański o budowę szkół, a stawiać cichaczem tamte z postanowieniem, że się je ostatecznie uchwali.

Ostrzegam Wysoki Sejm, żeby tych wniosków, jakie już dziś do uchwalenia komisya podsuwa, żeby nigdy nie przyczyniła się do nich; bo z naszej strony powstałaby przeciw temu jak największa borba.

My nie możemy pozwolić, żeby naszym włościańskim groszem budowano teatry, a nam tam, gdzie koniecznie potrzebujemy szkoły nie dano zasiłku.

Oprócz tej okoliczności, która zmusiła mnie do zabrania głosu jest jeszcze inna.

Oto jest tu w budżecie powiedziane, że pp. dyrektorom teatrów we Lwowie i Krakowie przyznaje się pewne zasiłki.

Otóż pytam, na jakiej podstawie i za jaką pracę dla dobra społeczeństwa daje się p. p. dyrektorom te zasiłki?

Wszak komisya budżetowa powiada w sprawozdaniu, że to jest dane za zasługi osobiste, jakie ci dyrektorowie położyli około sceny narodowej.

Ależ publiczność lwowska i krakowska zupełnie co innego powiada, mianowicie że nie jest tak dobrze w teatrach lwowskim i krakowskim, jakby być powinno.

Np. wczorejsze przedstawienie.

Przecież członkowie, którzy byli na wczorajszym przedstawieniu w teatrze lwowskim, wynieśli jak najgorsze wrażenie.

Grano sztukę syonistyczną i śpiewano w teatrze rdzennie polskim, O Syon, Syon.

Jażeli takie sztuki będą grane, a my mamy dawać zasiłki pp. dyrektorom, to muszę się temu sprzeciwić.

A zresztą po co szukać tego, co powiada publiczność lwowska i krakowska, kiedy mamy tu zanotowane w naszych stenogramach z ostatniej rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej.

Tak poważna osobistość, a bardzo liberalny poseł Tomaszewski wypowiedział swe zapatrywanie na sztuki grane w teatrze.

Mianowicie powiedział:

(czyta):

„Komisya szkolna zajmowała się także bardzo obszernie sprawą teatrów i uznała niemal jednogłośnie,

„że dzisiejszy teatr przestał być szkołą języka i odczajów, że dzisiejszy teatr bardzo rzadko daje sztuki takie, któreby można młodzieży polecać, a często takie, które trzeba jej odradzać.“

Tak mówi jeden z najliberalniejszych posłów, którzy tu przy tem sprawozdaniu komisji szkolnej przemawiali.

Ale tu drugi bardzo poważny i lojalny poseł, to jest Wojciech hr. Dzieduszycki powiedział przy tej rozprawie następujące słowa:

(czyta):

„I z żalem przychodzi mi powiedzieć, o czem od kilku lat myślę, czy te słowa tu w tej Izbie mam wypowiedzieć, a nareszcie przyszedłem do przekonania, że muszę spełnić ten obowiązek.

Komisya szkolna stawia nam wniosek ażeby młodzieży zabraniać chodzenia na niestosowne dla niej sztuki teatralne.

Pytam: a wieleż to tych stosownych sztuk teraz dają w teatrze, a dalej czy sztuki, które są niestosowne dla młodzieży, są stosowne dla społeczeństwa?«

A dalej powiedział ten sam mowa:

(czyta)

„Czyż nie widzimy że dyrekcye teatrów teraz wystawiają sztuki, które małego więcej zawierają, prócz haszyszu i trucizny,

do której publiczność powoli się przyzwyczaja?«

A jeden z jeszcze poważniejszych posłów, mianowicie Książę Kościoła tak powiedział:

(czyta):

»Wyobraźni młodzieńca nie dosyć na suchej mowie książki; szuka on silniejszej podniety, a tę daje teatr; tu już myśl cicha odziewa się barwą krasną słowa i tu życie przedstawione, nie już linii i wierszy pochodem, ale w korowodzie osób, które w grze aktorów zapomnieć każą o świecie marzeń i zamieniają je nieomal w oczywistość.

Te dramaty duszy wyrwane z ukrycia, dobyte na scenę, zmuszają widza, by część życia przeżył za sceną, zmuszają szczególnie młodzieńca, u którego życie mniej się ślizga po rzeczywistości, a bardziej w rojeniach marzeń i złudzeń.

Jakiż to bogaty aparat dźwiga w sobie teatr.

Nie ten aparat szat, dekoracyi, gry aktorów, ale ten duchowy, który rządząc światem wyobraźni, obleka ideały drgającym i kipiącym życiem.

Jakoż on jeszcze bogatszy i jeszcze cenniejszy dla młodzieży narodu rozbitego, gdzie tyle bogactw duchowych kryje się w katakombach minionych wieków.

Ileż to ideałów zdoła teatr od zaturatowania, ile nowych wskrzesi i w duszę wsadzić zdoła... jeśli zechce — jeśli swe posłannictwo zrozumie i pokocha.

I czy je spełnia?

Nie ja tu chcę sąd wydawać.

Przedemną oto przemawiali wytrawni pedagodowie, mężowie kochający sztukę i rozumiejący ją, i od nich to panowie słyszeliście nie tylko skargi żałosne i ubolewania będące wyrazem ogólnej opinii, iż teatr swego zadania szczytnego nie spełnia.

Ach gdyby tylko tyle; słyszeliśmy od nich ponadto, iż teatr dziś poczyna się stawać już nie apostołem skażenia, ale wprost ideałów przewrotowych.

Takie słowa zostały tego roku wypowiedziane przez ludzi stojących na czele kościoła i nauki, i dziś dziwi mnie, kiedy mimo to mamy przed sobą sprawozdanie, które wprawdzie nie jest jeszcze przedmiotem dyskusyi, ale będzie nim za dni parę. Niech mi będzie wolno powołać się na to właśnie

sprawozdanie, mianowicie sprawozdanie komisji szkolnej o czynnościach I. departamentu Wydziału krajowego: jak wysoko tam sprawozdawca podnosi scenę naszą! My włościanie jesteśmy wprawdzie p. sprawozdawcy wdzięczni za popieranie naszych wniosków w tej Izbie — chociaż nie w tym roku — jakoteż za jego dawną pracę na stanowisku namiestnika, ale przecież już w dyskusji komisji szkolnej nad szkołami średnimi podnoszono, że teatr dzisiejszy nie spełnia swych zadań, że zszedł do rzędu tinglów, tymczasem to sprawozdanie znowu jest tak pochlebnie napisane.

Szkoda tylko, że o teatrach w Sejmie przemawia zawsze chłop, który nie jest zdolny wypowiedzieć wszystkiego, coby o teatrze ostatecznie wypowiedzieć należało, ale odpowiedzialność za to, co się dzieje, spada na barki tych, którzy mogliby wykrywać wady naszych teatrów a nie wykrywają.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. Zanoszę prośbę do Wydziału krajowego, żeby na przyszły rok uwzględni w budżecie potrzebę przyjęcia z pomocą amatorskim towarzystwom teatralnym po wsiach i miasteczkach.

Ze sprawozdania Kółek rolniczych wiemy, że ruch w kierunku tworzenia się takich towarzystw jest bardzo znaczny, ale wiemy także, że największą przeszkodą w dojściu do skutku amatorskich przedstawień na wsi jest brak funduszków na koszty wypożyczenia ich. Wprawdzie teatry lwowski i krakowski, odnosząc się przychylnie do przedstawień amatorskich po wsiach, za miernem wynagrodzeniem koszty te wypożyczają, ale zawsze trupa amatorów ponosi jeszcze inne koszty: wyjazdu delegata, tran portu kostyumów i t. d. To jest znaczną przeszkodą w formowaniu się i rozwijaniu teatrów amatorskich.

Wniosku żadnego nie stawiam, ale uważam, że te towarzystwa, które w myśl idei, jaka tu raz była wyrażona, przez przedstawianie sztuk narodowych po wsiach rozbudzają poczucie narodowe, najwydatniej i najskuteczniej popierać należy. Proszę więc, żeby Wydział krajowy układając budżet w przyszłym roku rozważył i tę sprawę, czy to przy wymierzaniu subwencji dla Kółek rolniczych, które się opiekują temi trupami amatorskimi, czy też — żeby Kółek

nie obarczać — przez stworzenie samoistnego funduszu na pokrywanie wydatków na rekwizyta teatralne dla trup amatorskich włościańskich i miejskich.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Małachowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Małachowski.

P. Małachowski. Jak p. Kramarczyk tradycyjnie co roku przemawia przeciw subwencyom teatralnym, tak i ja mu tradycyjnie odpowiadam. Ale tego roku w odpowiedzi na jego wywody ograniczę się do sprostowań.

Prostuję więc pod względem faktycznym, że gmina m. Lwowa wcale nie wniosła żądania, żeby jej 320.000 rocznego zasiłku uchwalono, tylko prosiła o jednorazowy zasiłek na pokrycie kosztów budowy teatru. Prostuję dalej faktycznie, że niema wniosku, żeby koniecznie uchwalać ten zasiłek, choć toby było najprzyjemniejsze dla Lwowa, ale jest tylko wniosek, żeby Wydział krajowy tę sprawę zbadał i ewentualnie wniosek co do niej przedstawił, jaki ten wniosek będzie, to rzecz Wydziału krajowego. Jeżeli się zważy, że gmina na teatr wydaje rocznie 150.000 K, to sądzę, że wobec takich ofiar i wobec tego, że gmina od dyrekcji teatru żadnego czynszu nie żąda, słuszne jest, żeby kraj gminie przyszedł z pomocą.

Co się tyczy tego, żeby subwencji nie wypłacić z powodu pewnych braków, które p. Kramarczyk wytknął administracji teatralnej, to zwrócę uwagę na to, że subwencje nie są bezwarunkowo uchwalone, bo subwencje tak dla teatrów wogóle jak i nadzwyczajne są uchwalane do rozporządzalności Wydziału krajowego, który rzecz bada, braki wytyka i subwencje tylko wtedy wypłaca, jeżeli dyrekcje będą na to zasługiwały.

Stanowczo zaś zaprotestować muszę przeciwko temu, jakoby teatr lwowski zszedł do tinglu, i to wyrażenie muszę napiętnować jako nieodpowiednie. P. Kramarczyk prawdopodobnie nie zastanowił się nad tem, co mówi. Dyrektor teatru lwowskiego może mieć swoje wady, błędy, upodobania, które już w pewnej mierze komisja szkolna nader surowo wytknęła, ale żeby w ten sposób przemawiać o człowieku, którego Warszawa, Kraków i Lwów uznały za pierwszego kierownika sceny, przeciw temu muszę stanowczo zaprotestować.

Na tem kończę.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.)
Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozd. p. Piniński.

Jak od szeregu lat, tak i tym razem wystąpił p. Kramarczyk przeciw pozycjom subwencyjnym dla teatrów. Jako sprawozdawca muszę z obowiązku mego wystąpić w obronie teatrów, ale niech szan. pos. Kramarczyk będzie przekonany, że jeżeli podnoszę konieczność subwencyonowania teatrów w tak wielkim kraju jak nasz, a szczególnie w stolicy kraju — to jeszcze przez to nie pochwalam tej lub owej sztuki dramatycznej, w teatrze przedstawionej.

Przeciwnie, zwrócę uwagę na sprawozdanie komisji szkolnej o teatrach, a sam p. Kramarczyk musi przyznać, iż tam z całą otwartością wytknęła, iż dyrekcya teatru lwowskiego w doborze repertuaru nie jest szczęśliwą i doбира taki, który przyczynia się do rozdrażnienia, zdenerwowania naszego społeczeństwa i tak już nie odnaczającego się nadmiarem sił zdrowych.

Wiele sztuk dawanych we Lwowie jest rzeczywiście pod względem artystycznym wartości wagi, a pod względem tendencji i wpływu na społeczeństwo wręcz szkodliwych.

To z całą stanowczością muszę przyznać, ale z tego powodu, że ten lub ów dyrektor teatru, który w innym kierunku ma bardzo wielkie zalety, tę lub ową sztukę pieszczęliwie doбира, nie można wysnuwać potępienia teatrów w ogólności.

Zadanie i znaczenie teatrów kulturalne jest wielkiej doniosłości i we wszystkich krajach, które pod względem kultury, oświaty i etyki bardzo wysoko stoją, a pod względem rozwoju umysłowego tak wysoko, że radbym, aby nasze społeczeństwo tak wysoko stanęło, — popierają teatru i to w mierze o wiele znaczniejszej.

Rzeczą Wydziału kraj. będzie dążyć do tego, ażeby teatry były w dobrych warunkach, ażeby dyrekcye spełniały odpowiedni swe obowiązki, ale — pozwoli p. Kramarczyk — powiedzieć, ponieważ ta lub ow. sztuka była nieodpowiednio dobrana, przeto więc zwalczajmy bezwzględnie teatry, — to jest jednak przecież przesadą.

P. Kramarczyk jak zwykle w sposób nader efektowny przeciwstawił pozycjom budżetowym na teatry pozycye na budowę szkół, twierdząc, że te ostatnie są za małe (P. Kramarczyk: *Tak jest!*) ale niech szan. p. Kramarczyk będzie łaskaw porównać ogólne cyfry wydatków na szkoły i na teatry, a okaże się że wydatki na szkoły są kilkudziesiąt razy większe.

Na budowę szkół daje się bardzo wiele, a płace nauczycieli wynoszą 11 milionów, podczas gdy na teatry daje się 129.000, więc nie można powiedzieć, że się zapominało o szkołach popierając scenę

Jeżeli p. Kramarczyk podniósł, że Wysocka Izba nie przychyliła się wczoraj do podniesienia płac nauczycieli o 100.000 K, to zwrócę uwagę, że pozycye na teatry są przygotowane od dłuższego czasu, a wnioskiem podwyższenia płac nauczycieli o 100.000 K Izba była wprost zaskoczona i nie ma na nie pokrycia.

Na uwagi o subwencyach dla dyrektorów teatrów miast Lwowa i Krakowa odpowiedział już p. Małachowski; ja dodam, że propozycye, ażeby podnieść te subwencye nie są rzeczą nową, uważamy to jako pewną poprawę stosunków dyrektorów tych teatrów, które są bardzo złe, bo wiadomo powszechnie, że nie ma gorszego przedsiębiorstwa niż prowadzenie teatru.

Co do petycyj miast Lwowa i Krakowa o przyczynianie się datkowemi subwencyami do kosztów budowy teatrów, podnoszę, że propozycyi nie czynimy żadnej, a petycye nie szły tak daleko, ażeby żądały pokrycia całego kosztu budowy jednego lub drugiego teatru. tylko $\frac{1}{3}$ części. Obecnie kraj ponosi mniej niż $\frac{1}{3}$ część kosztów, ale obowiązku kraj nie ma, aby podnosić te subwencye, a jeżeli się odsyła te petycye Wydziałowi krajowemu do zbadania to, dla tego, że komisya nie chciała ich stanowczo załatwić. Pamiętam, że mówiłem o tem w komisji i powiedziałem: „Trudno, bo w Sejmie p. Kramarczyk bardzo dokładnie tej rubryce się przypatruje i posłowie właścicińscy nie uważają tej rzeczy za popularną.“

Dwa słowa jeszcze do p. Stapińskiego. Przyznaję, że bardzo kulturalną misję spełniają dobre przedstawienia teatrów amatorskich na prowincji, — ale mam wątpliwości, czy kraj może przyjść tym teatrom z pomocą finansową, i bardzo radbym, ażebyśmy nie szli za daleko w naśladowaniu pod tym względem innych krajów. Tam o teatrach amatorskich pamiętają rozliczne instytucje — u nas rzeczy tej na modłę innych krajów naśladować nie można.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Piniński (*czyta*):
poz. 158. Teatr polski w Krakowie
(subwencya stała) 16.000 K.

poz. 158 a) Dyrektorowi teatru miej-

skiego w Krakowie, p. Ludwikowi Solskiemu zasiłek nadzwyczajny na rok 1906. do rozporządzalności Wydziału krajowego (nadz.) 4.000 K.

poz. 159. Budowa¹ teatru w Krakowie XXIII. i XXIV. półroczna rata na opłatę procentów od pożyczki 300.000 K zaciągniętej przez gminę miasta Krakowa (aż do I. półroczu 1945) 15.000 K.

poz. 160. Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego (subwencja zwyczajna):

a) dramat i komedia 28.400 K

b) opera polska 20.000 K, razem 48.400 K.

poz. 160a) Zasiłek nadzwyczajny dla Dyrektora teatru lwowskiego na r. 1906. do rozporządzalności Wydziału krajowego (nadz.) 8.000 K.

poz. 161. Budowa teatru we Lwowie, na pokrycie XIV. i XV. raty amortyzacyjnej od pożyczki 600.000 K, zaciągniętej przez gminę miasta Lwowa (aż do I. półroczu 1834) 33.696 K.

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy król. stol. miasta Lwowa oraz gminy miasta Krakowa o przyznienie się dodatkowymi subwencjami do wyrównania $\frac{1}{2}$ rzeczywistych kosztów budowy teatru we Lwowie, względnie zaś w Krakowie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu dla bliższego zbadania finansowej strony przedsiębiorstwa teatralnego tak jednej jak i drugiej sceny narodowej i ewentualnego wniosku w tej sprawie.

poz. 162. Teatr ruski pod zarządkiem Towarzystwa „Ruska Besida“ do rozporządzalności Wydziału krajowego 18.500 K.

poz. 162a. Towarzystwu „Ruska Besida“ zasiłek nadzwyczajny jednorazowy na inwestycyę potrzebne do sceny ruskiej 4.000 K tem załatwia się petycyi do l. 3185/2383

poz. 162b) Na nagrodę za napisanie najlepszych utworów scenicznych ruskich 1.500 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Petycyę komisji dla artystycznego nadzoru teatru ruskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uczynienia wniosku.

poz. 163. Towarzystwo teatru ludowego we Lwowie, zasiłek nadzwyczajny do rozporządzalności Wydziału krajowego 2.000 K.

Tem samem załatwioną jest petycyę do l. 3613/2746.

poz. 164 Dla teatru ludowego w Krakowie zasiłek nadzwyczajny do rozporządzalności Wydziału krajowego (nadz.) 2.000 K.

poz. 165. Akademia sztuk pięknych w Krakowie, XVIII. rata umorzenia pożyczki 200.000 K na budowę gmachu (aż do r. 1911 włącznie) (nadz.) 14.000

poz. 166. Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie subwencja na budowę własnego gmachu (na czas amortyzacyi pożyczki VIII. rata z 33 lecia) (nadz.) 1.000

poz. 167. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie na urządzenie nowego lokalu wystawy II. rata z rozdzielonej na 3 lata subwencji nadzwyczajnej (nadz.) 2.000 K.

poz. 168. Gmina miasta Krakowa na zarząd domu imienia Jana Matejki w Krakowie 1.000 K, tem samem załatwioną jest petycyę do l. 2370/1668.

poz. 169. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach ryczałt do rozporządzalności Wydziału krajowego 6.000 K.

Do tej pozycyi raczy Wysoki Sejm odstąpić liczne petycyę osób prywatnych, proszące o subwencyę na kształcenie się w sztukach pięknych. Z tych petycyi odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu petycyę artystów rzeźbiarzy Jana Goralczyka (do l. 3266/2460) i Włodzimierza Koniecznego (do l. 2734/2000) i muzyka Zdzisława Jachimieckiego do l. 2939/2183) do uwzględnienia.

Petycyę Adolfa Chybińskiego (do l. 3661/2792) o stypendyum naukowe odstępuje Sejm Wydziałowi do ewentualnego uwzględnienia przy rozdawnictwie specjalnych stypendyów naukowych.

poz. 170. Towarzystwo muzyczne we Lwowie w myśl uchwały Sejmu z dnia 10 lipca 1902 10.000 K.

Towarzystwu muzycznemu we Lwowie przyznaje się subwencyę nadzwyczajną w wysokości 75.000 K na budowę domu dla Towarzystwa i Konserwatorium wraz z salą koncertową płatną w corocznych ratach po 3000 K przez lat 25 i wstawia się pierwszą ratę do budżetu na r. 1906.

Konsekwencyą tej uchwały byłyby:

poz. 170. a) Towarzystwu muzycznemu we Lwowie na budowę własnego domu na pomieszczenie Konserwatorium wraz z salą koncertową I. rata subwencji nadzwyczajnej 75.000 K, rozłożonej na 25 lat, (nadz.) 3.000 K.

poz. 171. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 1.600 K.

poz. 172. Konserwatorium Towarzystwa w Krakowie 8.400 K.

poz. 172. a) Towarzystwu Wyższy Instytut muzyczny we Lwowie 2.500 K.

poz. 173. Towarzystwo muzyczne w Brodach (zasilek nadzw.) 400 K, tem załatwia się petycyę do l. 2564/1851.

poz. 173. a) Towarzystwo muzyczne w Samborze (zasilek nadzw.) 200 K.

poz. 174. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ w Krakowie 1000 K.

Podniesienie subwencji dla „Harmonii“ w Krakowie tłumaczy się rozwojem bardzo chwalebny orkiestry tegoż towarzystwa, tem samem załatwioną jest petycyę do l. 2415/1713.

poz. 175. Towarzystwo przyjaciół muzyki w Tarnopolu 600 K, tem samem załatwioną jest petycyę do l. 2328/1637.

poz. 175. a) Towarzystwo „Kapela narodowa“ we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego 400 K, tem załatwia się petycyę do l. 2293/1618.

poz. 176. Wydziałowi krajowemu do rozporządzalności i przyznania zasiłków po zbadaniu istotnych potrzeb, działalności i podżyteczności pod względem nauki śpiewu i muzyki Towarzystwom muzycznym „Lutni“, „Bojanowi“ i „Echu“ we Lwowie, „Lutni“ w Krakowie, Towarzystwom imienia „Moniuszki“ w Kołomyi i Stanisławowie i „Harmonii“ w Jaśle, ryczałt w kwocie 3000 K, tem samem załatwia się odnośne petycyę.

poz. 177. Zboińska Józefa, wdowa po artyście sceny polskiej jednorazowo (nadzw.) 100 K.

poz. 177. a) Romanowa Michalina, wdowa po artyście sceny polskiej jednorazowo (nadzw.) 200 K, tem samem załatwiona est petycyę do l. 2837/2102.

poz. 177. b) Baczyński Emilian, długoletni dyrektor sceny wędrownej ruskiej i tegoż żona Teofila jednorazowo (nadzw.) 400 K, tem załatwia się petycyę do l. 2916/2160.

poz. 178. Lipińska Salomea, wdowa po skrzypku Feliksie Lipińskim, wydatek nadzwyczajny (nadzw.) 300 K, tem załatwioną jest petycyę 2607/1894.

Suma działu V. rub. V. 166.096 K, (nadzw.) 43.100 K = 209.196 K.

W zatławieniu poniżej podanych petycyi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Joanny Laureckiej do l. (3110/2326) nauczycielki muzyki o subwencyę na rozszerzenie prywatnej szkoły gry na fortepianie, odstępuje się Wydziałowi do zbadania.

Petycyę Towarzystwa amatorów Domu polskiego w Bielsku o subwencyę na urządzenie polskich przedstawień teatralnych (do l. 4188/3189) odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Prośbę Józefy Piaseckiej, dyrektorki teatru wędrownego o jednorazową zapomogę (do l. 4115/3189) odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Nad petycyę Dyrekcyi IV. gimnazjum we Lwowie o subwencyę na utrzymanie orkiestry uczniów (do l. 3812/2910) przechodzi Sejm do porządku dziennego,

Marszałek. Czy żąda kto głosu do petycyj proponowanych przez komisję?

P. Stapiński. Proszę o głos do poz. 163 i 164.

Marszałek. Zresztą nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wszystkie pozycje rubryki V. i wnioski komisji z wyjątkiem poz. 163 i 164, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęte.

Do poz. 163 i 164 ma głos p. Stapiński.

P. Stapiński. Już podczas przemówienia nad inną rubryką miałem sposobność zwrócić uwagę, że według moich wiadomości, teatr ludowy ludowy we Lwowie wcale nie istnieje. Istnieje przedsiębiorstwo, które przyjęło tę nazwę, złożone z mieszkańców m. Lwowa, ale ani pod względem publiczności, którą dla swych przedstawień stara się pozyskać, ani pod względem doboru sztuk i całego sposobu prowadzenia teatru nie miało cechy, któraby nadawała mu prawo do miana teatru ludowego, a w konsekwencji do żądania pewnej subwencji na rzecz takiego teatru. Stwierdzam, że jest to trupa teatralna, jak wiele innych w kraju, obliczona na finansowe powodzenie, stawiająca nie niższe niż inne trupy ceny wstępu do teatru, powodująca się w doborze sztuk względami, ażeby jak najliczniejszą publiczność zwabić i dochód powiększyć, — słowem instytucya, nie będąca takim teatrem ludowym, na jaki Wys. Izba miałaby uchwalać subwencyę. Z tego względu zwracam uwagę Wydziału

kraj., który ma tą kwotę dysponować, ażeby zechciał nie tylko od twierdzenia, że taka trupa istnieje, ale też od pytania, czy czyni ona zadość wymaganiom teatru ludowego, uczynić zawisłem wypłatę lub odmowę subwencji, a jestem przekonany, że wypłata nie nastąpi.

To samo zachodzi co do teatru ludowego w Krakowie. Ten teatr przez jakiś czas istniał, prowadzony przez Tow. oświaty ludowej, ale od pewnego czasu istnieć przestał, przedstawień nie daje zupełnie, a więc na subwencję nie zasługuje. Więc i przy tym teatrze należałoby przed wypłatą subwencji skonstatować, czy teatr istnieje i praca jego w ciągu roku była taka, że do utrzymania ciągłości tej pracy konieczną była subwencja, bo jeżeli przedstawienia były dawane tylko od czasu do czasu to sądzę, że subwencja wypłaconą byłaby nie powinna.

Skoro jestem przy tych pozycjach, to odpowiem słówko na uwagę p. sprawozdawcy, co do mego wniosku. Jeżeli żądałem, ażeby dać coś z funduszów krajowych na formowanie teatrów amatorskich na wsi, to powodowałem się tym względem, że jeżeli się daje na sceny stołeczne i na teatr ruski tak znaczne kwoty, to rzecz słuszna i sprawiedliwa, ażeby i ludność wiejska, która się do wydatków ogólnych przyczynia, znalazła także pewne uwzględnienie. Gdyby tej rubryki nie było, tobym nie apelował do funduszu krajowego, lecz skoro rubryka jest, to już choćby dlatego, aby żał p. Kramarczyka nie miał tego uzasadnienia, jakie ma, iż dajemy tyle pieniędzy na teatry we Lwowie i Krakowie, a na wsi nic, żeby on to jądro, jakie dziś ma, stracił, chciałbym, aby choć w najmniejszej mierze dopomóż teatrom amatorskim na wsi, iżby bodaj mogły opędzić kosztu kostyumów, dekoracji i t. p. wydatków. Tylko z tego względu wniosek mój stawiałem i jakkolwiek uznaję słuszność uwag p. Pinińskiego, to jednak ze względu na ludność wiejską, która także ma prawo żądać pewnego uwzględnienia w rubryce „Teatra“ wniosek mój w całej pełni podtrzymuję.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Piniński.

Zwrócę uwagę, że obie te pozycje na teatru ludowe we Lwowie i Krakowie są wstawione do rozporządzalności Wydziału krajowego. Jeśli Wydział kraj. przyjdzie do przekonania, że teatru te subwencji nie po-

trzebują, lub na nią nie zasługują, to pieniądze zostaną; wszak wiemy że nieraz subwencja uchwalona dla teatru ludowego we Lwowie została wstrzymana. Tymczasem jednak nie sądzę, ażeby subwencje te należało skreślać, gdyż pożyteczna działalność tych teatrów wykluczona nie jest.

Nie jest tak, jak sądzi p. Stapiński, że teatry ludowe mają przez cały rok dawać przedstawienia we Lwowie, względnie w Krakowie.

Towarzystwo teatru ludowego lwowskiego od dłuższego czasu daje przedstawienia na prowincyi i tak roku zeszłego dało w Galicyi zachodniej 150 — jak mówiono — bardzo dobrych i starannych przedstawień; a ja znajduję, że nie tylko te dwie sceny krakowska i lwowska powinny być popierane ale wogóle dobry teatr zasługuje na poparcie. Mnie się zdaje, że p. Stapiński pod tym względem podziela moje zapatrywanie.

Co się tyczy oceny tych 2 teatrów, to mnie się zdaje, że lepiej się rozwija a raczej ma więcej charakter ludowych przedstawień teatr krakowski aniżeli lwowski. Teatr krakowski — o ile słyszałem — zasługuje na subwencję zupełnie i dlatego byłbym przeciwny, ażeby tę subwencję skreślić, której udzielenie takie ze względu na potrzeby finansowe dla tego przedsięwzięcia jest potrzebne, jest wskazane.

Co do teatru lwowskiego, nie wiem dokładnie, jakie są jego przedstawienia i czy zasługuje on na poparcie, jednakże nie można rzeczy tak brać, żeby z góry przesądzać, że poparcie nie jest potrzebne. Dlatego sądziłbym, że te pozycje należy utrzymać tembardziej, że zasiłek ten zostawiony jest do rozporządzalności Wydziału krajowego.

(czyta)

Poz. 163. Towarzystwo teatru ludowego we Lwowie, zasiłek nadzwyczajny do rozporządzalności Wydziału krajowego (nadzw.) 2.000 K., tem samem załatwioną jest petycja do l. 3613/2746.

Poz. 164. Dla teatru ludowego w Krakowie zasiłek nadzwyczajny do rozporządzalności Wydziału krajowego (nadzw.) 2.000 K.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje: Rubryka VI. poz. 186—205 wydatków. „Pomniki historyczne“.

Sprawozdawca p. Bobrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. **Bobrzyński** (*czyta*):

w poz. 186. na utrzymanie kancelaryi konserwatorskich we Lwowie i Krakowie, sporządzenie i publikacye naukowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju, wydatek zwyczajny 8.000 K.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby proponując wydatek w poz. 186. wzywał corocznie grona konserwatorów do przedłożenia sprawozdania z czynności w ciągu ubiegłego roku.

w poz. 187. Badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie wydatek zwyczajny 1.000 K.

w poz. 188. Dla Muzeum narodowego w Krakowie, stała subwencya 10.000 K, zaś na reorganizacyę, adaptacyę i rozszerzenie Muzeum IV. rata z przyznanych 30.000 K na lat pięć jako wydatek nadzwyczajny 6.000 K.

Przyznaniem podwyższonej stałej subwencji załatwia się petycja gminy m. Krakowa do l. 2.369.

w poz. 189. Krajowe Archiwum aktów godzich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wydatek zwyczajny 25.360 K.

w poz. 190. Na restauracyę zabytków artystycznych w kościele św. Floriana w Krakowie, wydatek nadzwyczajny 4.000 K.

W sprawie tej wniósł komitet parafialny petycyę do l. 2575, w której wykazuje, że Wydział krajowy reskryptem z d. 4. lipca 1905 l. 56 560 mając sobie podobną petycyę przekazaną zeszlóroczną uchwałą Wys. Sejmowi, po zbadaniu jej i wysłuchaniu grona konserwatorów oświadczył gotowość przedstawienia Wys. Sejmowi wniosku o udzielenie subwencji w kwocie 20.000 K płatnej w pięciu ratach rocznych, jeżeli ze Skarbu państwa zostanie na ten cel przyznana subwencya w tej samej wysokości a reszta kosztów zostanie z innych źródeł zabezpieczoną. Komisya sądzi, że przyznanie jednorazowej subwencji już na rok 1906 jest uzasadnione tem, że niektóre zabytki wymagają nagie restauracyi, przyznanie zaś tej kwoty ułatwi Komitetowi uzyskanie subwencji ze Skarbu państwa.

w poz. 191. na restauracyę kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie wydatek nadzwyczajny w kwocie 4.000 K.

Tem samem załatwia się petycyę Komitetu do l. 2303.

w poz 192. na restauracyę kościoła parafialnego rz. k. w Drohobyczu z subwencji przyznać się mającej w kwocie 15.000 K I. rata jako wydatek nadzwyczajny 3.000 K.

w poz. 193. na konserwacyę zamku w Olesku wydatek zwyczajny 600 K.

w poz. 194. na restauracyę starożytnej synagogi w Chodorowie wydatek nadzwyczajny 1.000 K.

w poz. 195. na restauracyę kościoła OO. Franciszkanów w Krośnie III rata z subwencji 12.000 K płatnej w sześciu ratach rocznych od r. 1904, jako wydatek nadzwyczajny 2.000 K.

w poz. 196. na dalszą restauracyę kościoła Bożego Ciała w Krakowie, III. rata subwencji 12.000 K. płatnej w 4 ratach rocznych od r. 1904, wydatek nadzwyczajny 3.000 K.

w poz. 197. Szaraniewiczowej Annie, wdowie po c. k. profesorze uniwersytetu i konserwatorze dla Galicyi wschodniej, stałe 720 K.

w poz. 198. Na restauracyę kościoła św. Trójcy w Okopach II. rata z subwencji 6.000 K w 3 ratach rocznych od r. 1905, wydatek nadzwyczajny 2.000 K.

w poz. 199. Gronu konserwatorów dla Galicyi zachodniej na studia i wydawnictwo przygotowawcze do restauracyi zamku królewskiego na Wawelu z subwencji 14.000 K płatnej w czterech ratach II rata, wydatek nadzwyczajny 4.000 K.

w poz. 200. Na restauracyę kościoła w Felsztynie z subwencji 6.000 K płatnej w dwóch ratach, II. rata, wydatek nadzwyczajny 3.000 K.

w poz. 201. Na restauracyę katedry ormiańskiej we Lwowie z subwencji 20.000 K, płatnej w pięciu ratach, II. rata, wydatek nadzwyczajny 4.000 K.

w poz. 202. Na restauracyę wieży Maryackiej w Krakowie z subwencji 70.000 K płatnej w 10 ratach, II. rata, wydatek nadzwyczajny 7.000 K.

w poz. 203. Na restauracyę kościoła paraf. w Brzozowie z subwencji 4.000 K, płatnej w dwóch ratach, II. rata, wydatek nadzwyczajny 2.000 K.

w poz. 204. Na restauracyę kościoła pojezuickiego w Przemyśle z subwencji 20.000 K, płatnej w pięciu ratach, I. rata, wydatek nadzwyczajny 4.000 K, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

w poz. 205. Na restauracyę kościoła

w. Katarzyny w Krakowie z subwencji 35.000 K. płatnej w pięciu ratach, I. rata, wydatek nadzwyczajny 7.000 K, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

W rubryce VI. proponuje zatem Komisya tytułem wydatków zwyczajnych kwotę 45.680 K.

zaś tytułem wydatków nadzwyczajnych 56.000 K.

Razem 101.680 K.

Ponowną petycję konwentu OO. Franciszkanów do l. 2811 o uchwalenie subwencji na restaurację krużganków, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do sprawozdania.

Petycje wniesione o subwencję na restaurację kościoła Karmelitów we Lwowie do l. 2463, kościoła w Starym Wiśniczu do l. 2525, bożnicy w Leszniowie do l. 2566, cerkwi w Tłustem do l. 2656, kościoła św. Anny w Krakowie do l. 2795, zabytków w kościele w Sromowcach do l. 3060, kościoła w Szczercu do l. 3552, cerkwi w Haliczu do l. 3679, zabytków w kościele w Borku starym do l. 3683, synagogi w Żółkwi do l. 3693 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania po wysłuchaniu grona konserwatorów i sprawozdania.

Nad petycją prof. Hadaczka do l. 2192 przechodzi do porządku dziennego.

Dodatkowe sprawozdanie do Rubr. VI. wydatków.

w poz. 205a) na sprawienie trumien dla hetmana Stanisława Żółkiewskiego i Jakuba Sobieskiego, w podziemi kościoła w Żółkwi kwotę 1.000 K, jako wydatek nadzwyczajny.

Wniosek ten czyni komisya, uwzględniając petycję do l. 4101 wniesioną przez grono konserwatorów Galicyi wschodniej.

w poz. 205b) na podmurowanie starożytnej dzwonnicy przy cerkwi w Jaworowie kwotę 200 K, jako wydatek nadzwyczajny.

Wniosek ten czyni komisya, uwzględniając petycję do l. 1507 przekazaną uchwałą Wysokiego Sejmu Wydziałowi krajowemu, a na podstawie opinii konserwatorów i wniosku Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Bobrzyński.** Wnoszę przyjęcie wszystkich pozycji i wniosków tej rubryki en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia

wszystkich pozycji i wniosków tej rubryki en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wszystkie pozycje i wnioski tej rubryki en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Są przyjęte.

Następuje Rubr. VII. poz. 206—213 wydatków i rubr. IV. poz. 14—19 dochodów.

Bezpieczeństwo publiczne.

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Potoczka, jest sprawozdawcą p. Stanisław Jędrzejowicz.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Łazarski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Łazarski.

P. **Łazarski.** Wysoki Sejmie!

Rubryka »bezpieczeństwo publiczne« zawiera pozycję 668 tysięcy koron na wydatki na żandarmeryę preliminowaną.

Wydając tak znaczną kwotę, powinniśmy się zastanowić nad tem, czy nie byłoby słusznem ponowić żądanie, które już kilkakrotnie w tej Izbie było stawiane, a mianowicie, ażeby język urzędowy w żandarmeryi był raz zamieniony na język polski.

Tutaj nie rozchodzi się jedynie tylko o bardzo ważną zresztą sprawę czysto językową, ale o skuteczność i pożytek rzeczywisty w urzędowaniu i wykonywaniu służby bezpieczeństwa publicznego.

Bo kto z praktyki zna urzędowanie naszej żandarmeryi, ten wie, ile to nieraz zdarza się nieszczęść wskutek tego, że doniesienie napisane przez żandarma w obowiązującym urzędowym i służbowym języku niemieckim — opiewa tak niejasno i w taki sposób niezrozumiały przez żandarma jest napisane, że zawiera ono wielokrotnie albo niejasność, albo zupełnie co innego niż to, co żandarm napisać zamierzał i urzędownie donieść, a z czegoby władza otrzymująca to doniesienie miała zrobić użytek.

Otóż jeżeli płacimy tak znaczną kwotę na żandarmeryę, to należałoby mojem zdaniem podjąć starania o zmianę urzędowego języka i sądzę, że nie byłoby to połączone wcale z żadnemi trudnościami przy dobrej woli i energicznem staraniu.

Druga rzecz tyczy się kosztów najmu budynków dla żandarmeryi.

Pół miliona koron płacimy na mieszkania, względnie koszary dla żandarmeryi. Suma to wielka, dlatego bardzo słusznie sprawozdawca podniósł, że byłoby istotnie rzeczą wskazaną zastanowić się nad tem, czyby tam, gdzie koszary są potrzebne i o ile wydatek na ten cel ma być poniesiony przez kraj, nie było wskazaniem wybudować osobne na koszary budynki.

Gdybyśmy zaciągnęli pożyczkę na ten cel i z kwoty obecnie preliminowanej raty amortyzacyjne opłacali, to interes taki byłby dla kraju korzystnym, bo w takim wypadku mojem zdaniem, wydatek roczny na koszary żandarmeryi byłby mniejszy, aniżeli obecny, wynoszący pół miliona koron.

Przy tej sposobności podnoszę, że należałoby raz przeciw wziąć pod rozwagę i zastanowić się nad kwestyą prawną funduszu, na bezpieczeństwo publiczne przez kraj opłacanego i zadać sobie pytanie, czy wogóle kraj jest obowiązany ponosić ten znaczny wydatek i płacić kilkakroć tysięcy na Żandarmeryę.

W statucie organizacyjnym dotyczącym bezpieczeństwa publicznego, policji i rządów krajowych jest powiedziane, że naczelnym szefem bezpieczeństwa publicznego w kraju jest namiestnik, — a więc namiestnikowi podlegać ma to wszystko, co ma łączność z bezpieczeństwem publicznem. Tak jest napisane ale w praktyce rzecz się ma inaczej. Pomończymi organami bezpieczeństwa publicznego w naszym kraju są żandarmerya i korpus wojskowej straży policyjnej.

Otóż ani jedna ani druga instytucja bezwarunkowo namiestnikowi kraju naszego nie podlega, lecz pod jego rozkazy poddana jest tylko częściowo, jeden i drugi korpus bowiem podlega pod względem dyscyplinarnym i służbowym i karnym w zupełności przełożonym swym władzom wojskowym, a władza polityczna a względnie naczelnym szef kraju naszego, jako szef bezpieczeństwa publicznego, namiestnik cesarski, oraz ci, którzy go w wykonywaniu władzy publicznego bezpieczeństwa zastępują, a więc starostowie, mają jedynie prawo w razie zachodzącej potrzeby żandarmeryę wezwać, i polecenia pewne jej wydawać.

Zdawałoby się, że Pan namiestnik, względnie starosta, przynajmniej wówczas, gdy żandarmeryę urzędowo wezwał, jest rzeczywistym i bezwarunkowym jej szefem. Ale tak się rzecz nie ma. Starosta wzywa żandarmeryę, ale gdy wezwana żandarmerya

się stawia, i ma z bronią w ręku interweniować na miejscu, to już ta żandarmerya od pana starosty, który jej pomocy wezwał, nie jest wcale zależną, lecz działa wedle swych własnych specjalnych instrukcyj wojskowych. A przecież to jest rzecz bardzo ważna. Kto jest panem i szefem bezpieczeństwa, powinien mieć wyłączne prawo komenderowania i rozkazywania.

Tymczasem z żandarmeryą u nas dzieje się inaczej a taki stan rzeczy może doprowadzić nieraz, zwłaszcza w chwilach wzburzenia umysłów i publicznych niepokojów, do fatalnych konsekwencji, którym szef krajowy przy najlepszej chęci zaradzić nie potrafi.

Wiadomo Panom, że podczas strejku przed kilku laty w Ostrawie na Morawie, zachodziła potrzeba wezwania interwencji żandarmeryi. Otóż w jednym takim wypadku wezwał komisarz starostwa żandarmeryę a gdy ta nadeszła, kazał jej na razie wstrzymać się od kroków energiczniejszych i zakazał użyć broni, bo jako człowiek spokojny i inteligentny, nie chciał nierozważnie spowodować krwi rozlewu. Tymczasem wachmistrz dowodzący oddziałem odpowiedział komisarzowi: „Przepraszam, Pan nie masz teraz nic do rozkazywania, masz prawo żandarmeryę wezwać, ale gdy wezwana przychodzi, to sama wie, co wedle instrukcji wojskowej ma robić“.

I stało się tak, że żandarmerya wbrew woli komisarza Starostwa użyła broni tak, iż krew się polała.

Gdy ździwiony przeczytałem tę wiadomość, i rozpatrzyłem się w odnośnych przepisach i postanowieniach, przekonałem się, że wachmistrz żandarmeryi wedle swych instrukcyj miał słuszność, nieoglądając się na polecenia komisarza.

Z tego wynika, że bezpieczeństwo publiczne jest teoretycznie, według statutu organizacyjnego z r. 1850 i 1852, przekazane naczelnemu szefowi władzy krajowej, względnie jego zastępcom legalnym a więc p. p. starostom a mimoto całe bezpieczeństwo publiczne, życie i zdrowie obywateli, nie leży w ręku Namiestnika jako szefa policji, ani w ręku pp. Starostów lub Komisarzy, lub wogóle w ręku czynników inteligentnych, lecz co do sposobu wykonywania i postępowania w rękach żandarmeryi i straży wojskowej, a więc w tej nieruchomości i mało inteligentnej masie służby wykonawczej, która tam, gdzie właśnie rozchodzi się o najważniejsze prawa, o życie i zdrowie ludzkie, nie jest obowiązana wedle naszych ustaw służyć Namiestnika albo jego zastępcy a więc starosty lub

urzędnika politycznego, lecz ma prawo i polecenie działać samodzielnie zupełnie, wedle instrukcyj wojskowych.

Jest to rzecz, nad którą może niewielu się zastanawiało, bo już przyjęto jako zwyczaj utarty, że tak być powinno, i tak jest od lat blisko 45. I zdawałoby się poniekąd, że istotnie tak być powinno.

Ale mnie się zdaje, że tak być nie powinno, i że ten stan rzeczy nie zgadza się nawet z organizacyjnymi przepisami naszych ustaw o bezpieczeństwie publicznem.

Gdy w roku 1850., więc w czasie najczarniejszego absolutyzmu, w czasie ministerstwa Bacha, w czasie owym, gdzie byliśmy szczególnie my, mieszkańcy Galicji bez wyjątku stanów, a szlachta na pierwszym miejscu, proskrybowani jako rzekomi rewolucyoniści, dano i przysłano nam żandarmeryę, to rozumiemy rzecz tę bardzo dobrze a równieź pojmujemy, że wówczas nasze losy i prawa dano w rękę żandarmeryi i jej szefa tj. władzy wykonawczej kraju, który także wówczas notorycznie zupełnie innemi prawami i obowiązkami był krępowany.

Dziś jednakowoż sprawy w kraju zmieniły się zupełnie. Ten, który jako namiestnik cesarski naczelną ma władzę i który jest szefem publicznego bezpieczeństwa, ten powinien mieć efektywną możność, żeby bezwarunkowo i należycie mógł rządzić całą służbą bezpieczeństwa, a więc żandarmeryą i wojskową policyą.

Jeżeli jestem panem w moim domu lub jestem wyłącznym włodarzem, to mam prawo dobrać sobie każdego sługę, czy zarządcę w pewnym dziale i kierunku i z pewnością zdziwiłby się każdy gospodarz, gdyby mu ktoś powiedział: „Obowiązany jesteś płacić mi rocznie 200 zł., a ja ci dostarczę służby do pokoju lub kuchni i parobka do innych posług“.

Każdyby się niezawodnie zdziwił, skąd takie żądanie. A co do policji i żandarmeryi w naszym kraju, to stoimy na tem stanowisku, że my płacimy, a kto inny rządzi policyą. Szef krajowy jest, a ten szef niema prawa głosu zabierać tam, gdzie rozchodzi się o wybór żandarmeryi lub służby policyjnej, ani głosu tam, gdzie rozchodzi się o oficerów lub o komendanta. Płacimy tylko corocznie znaczne kwoty, a zupełnie inna władza, względnie całkiem odrębne organa działają w tym względzie samodzielnie.

Skoro dziś mamy nietylko autonomiczne instytucje, które wysoko cenimy i wspieramy, ale mamy też rząd krajowy, na którego czele

są ludzie, którzy nie stoją w sprzeczności z naszymi dążeniami, owszem, którzy są bezwarunkowo najlepszymi patriotami i dobrymi obywatelami kraju.

A gdy Korona do tych mężów ma zupełnie zaufanie i to zaufanie najzupełniej uzasadnione, to zdaje mi się, że ów przepis statutu organizacyjnego z roku 1850 i 1852, który wypowiada zasadę, że szef rządu krajowego jest zarazem szefem służby bezpieczeństwa publicznego, ten powinien być raz wreszcie w życie wprowadzony. I powinno się stać tak, iżby rzeczywiście naczelny szef kraju, do którego Korona i my mamy zaufanie i kraj ma zaufanie — miał istotny wpływ na wybór i dobór pod każdym względem, na działalność całej służby bezpieczeństwa publicznego, oraz żeby taka dwoistość nie istniała, iżby namiestnik kraju, najwyższy urzędnik, w razie gdyby przyszło do czegokolwiek, gdzie my obywatele mamy prawo żądać by nas broniono, aby ten namiestnik chociaż najczarniejszy i najlepszy obywatel, nie musiał stanąć bezradny z załamanymi rękami i powiedzieć z żalem:

„Ja tylko żądać mogę pomocy, ewentualnie radzić, ale nie mogę rozkazywać“. W chwili zatem i w wypadkach najgroźniejszych, przestaje być Namiestnik szefem bezpieczeństwa publicznego, a sądzę, że to jest źle i że nikt w tej Wysokiej Izbie nie znajdzie się, któryby nie był przekonany, że naszemu szefowi naczelnej władzy krajowej, powinno być dane pełne prawo nie tylko wzywania pomocy żandarmeryi i władzy bezpieczeństwa, ale także prawo składania tej władzy bezpieczeństwa i kierowania nią tak, jak istotnie jego sumienie i jego zaprzysiężony obowiązek tego wymagają.

(Brawa!)

Wobec tego zdaje mi się, że w tym względzie Sejm, jako tak poważna i w Wiedniu u władz centralnych wpływowa instytucja, powinna poczynić odpowiednie starania, aby raz zmienić ten stan niewłaściwy.

Ważną jest jeszcze ta rzecz, że właśnie wskutek tej dwoistości w rządzeniu naszej służby bezpieczeństwa publicznego doszło do tego, że nawet co do komendantów oddziałowych lub naczelnych tego korpusu, kraj najmniejszego nie ma wpływu.

Daleki jestem od tego, by któremukolwiek z panów komendantów czynić jakie zarzuty, owszem o ile się przekonałem i poznałem pp. komendantów, żandarmeryi, są to ludzie pod każdym względem porządni i sumienni, je obowiązki spełniają sumiennie.

Ale to nie wystarczy. Mielśmy wypadki takie, że nam nasyłano na komendantów ludzi, którzy kompletnie języka krajowego nie znali, którzy zatem zmuszeni byli we wszystkim, cokolwiek robili, w urzędowaniu odnosić się do podwładnych organów swoich, do kaprala lub wachmistrza, czyli innemi słowy, rządzącym organem w tak ważnej służbie był nieraz nie dotyczący kapitan lub oficer żandarmeryi, lecz de facto p. kapral, p. führer lub wachmistrz żandarmeryi.

To są stosunki niesłychanie przykre. Przynaję, że takie stosunki są wyjątkowe ale dość, jeżeli tylko choćby jeden tylko wypadek taki się zdarzył.

Dalej jeszcze jedną podnieść należy okoliczność. Każda służba policyjna, każda służba bezpieczeństwa, czy nazwiemy jej funkcjonariusza policyjantem, czy żandarmem, czy strażnikiem i t. d., tylko wówczas może spełniać należycie swoje obowiązki i powinności, jeżeli ma bezwarunkowo zaufanie u tego ludu, wśród którego ma działać, jeżeli ma poszanowanie.

A u nas dzieją się dziwne praktyki, mianowicie na zachód, do nas do zachodnich powiatów, daje się wyłącznie żandarmów z Rusi, ludzi różnych, porządných i mniej porządných, którzy jednakowoż stosunków naszych na zachodzie kompletnie nie znają. A jeżeli się weźmie na uwagę dzisiejsze zaostrzenie narodowościowych z Rusinami stosunków — nad którymi ubolewać wypada, jeżeli się zważy na istniejące między ruską a polską ludnością rozdrażnienie, jeżeli weźmiemy na uwagę, że nie jeden taki żandarm przychodzi na zachód już z żalem, z bólem i złością w sercu, bo przychodzi do „Lachów“, jeżeli następnie ten człowiek ma urzędować na wsi czy w mieście pomiędzy Lachami, to — dostojni Panowie — przyznacie, że wyrodzić się muszą stosunki, które sprawiedliwymi, bezpiecznymi i znośnymi nazwane być nie mogą.

Nie generalizuję i nie twierdzą tego, by wszędzie tak było, ale są wypadki, że tak jest, a tak jest źle i dalej tak być nie może. A zaznaczam, że władze nasze polityczne przy najlepszej woli nie mogą w tym kierunku nic zaradzić, choćby chciały, albowiem tworzenie posterunków służby bezpieczeństwa i obsadzanie ich takimi lub owakimi funkcjonariuszami zależy nie od nominalnego, naczelnego szefa naszej policyi i żandarmeryi, nie od naszego namiestnika, tylko od komendanta żandarmeryi.

Ta wspomniana, odnośnie do rządów nad

służbą bezpieczeństwa, dwoistość, jest kulą ciężką w naszym kraju i jest niebezpieczeństwem publicznem.

Jeżeli w r. 1850 i 1852, gdzieś byli w stanie obłączenia, były te stosunki dla Rządu dobre, to dziś one nie są dobre, a są niebezpieczne, a choćbyśmy wszystkie pochwały wypowiedzieć chcieli żandarmeryi, jako takiej, to jednak dzisiejsza organizacja t. j. że żandarmerya podlega innej władzy wówczas, gdzie się rozchodzi o wykonywanie, a innej, gdzie się rozchodzi o wezwanie jej do wykonywania, jest dla nas ogromnem niebezpieczeństwem.

Nie zapominajmy, że żyjemy w czasach, gdzie nurtują rozmaite prądy, a wskutek tego rozliczne ruchy się pojawiają, tak, że nie wiadomo dziś, co będzie jutro. Ja sądzę, że odpowiedzialny szef kraju naszego i szef, do którego ma i Rząd i kraj zupełne zaufanie, powinien mieć w ręku swem bezwarunkowo wszystko to, co do bezpieczeństwa kraju, życia i zdrowia mieszkańców tego kraju należy.

Skutkiem tego, starania, o których wspominałem, powinny być uczynione we Wiedniu i w tej mierze apeluję do szanownych posłów we Wiedniu.

Lecz nie tylko co do żandarmeryi powinny być te starania uczynione, bo prócz żandarmeryi mamy taką samą dwoistość i w tak zwanej wojskowej straży bezpieczeństwa, która jest pod komendą, ale nominalną tylko komendą, naczelnego szefa kraju, bo gdy rozchodzi się o wykonanie służby pewnej bezpieczeństwa, już ta straż działa zupełnie na własną rękę, dlatego, bo podlega służbowo dyscyplinarnie, a nawet pod względem karnym, zupełnie innym czynnikiem, t. j. wojskowej komendzie.

Rzecz ta jest niesłychanie wielkiej doniosłości tem bardziej, że jeśli się zdarzy jakaś krzywda lub nadużycie, a wszędzie, gdzie ludzie ingerują i działają mogą się zdarzyć różne nadużycia i krzywdy, jeśli się więc zdarzy jakaś krzywda lub nadużycie ze strony organów takich, to droga, aby tę krzywdę naprawić lub winnego ukarać, jest niesłychanie daleką i zwykle wniesione na wojskowego strażnika zażalenie, kończy się na niczem, bo to, co my zwykli śmiertelnicy uważamy nieraz za przekroczenie ustawy, to wskutek tej dwoistości, gdzieindziej będzie poczytane za zasługę. My powiemy, że ten, co nadużył broni, to brutal, a gdzieindziej powiedzą, że to jest „ein schneidigej Mann“ i nie ma poniekąd możności wybrnięcia z tej sytuacji.

Jeśli we Wiedniu, liczącym blisko dwa miliony mieszkańców, w Pradze, w Gracu, miastach liczących po kilkadziesiąt tysięcy ludności biednej, tej którą nazywamy proletaryatem, której się najbardziej obawiają, jeżeli tam można się obejść bez c. k. straży wojskowej cywilnej, to sądzę, że i we Lwowie można się bez niej obejść, a wystarczy straż, przez miasto wybrać się mająca.

We Wiedniu wybiera naczelnik gminy względnie prezydent miasta razem z Radą tych, którym powierza pieczę i bezpieczeństwo nad osobami i zdrowiem, życiem i mieniem. Dlaczegoż u nas tak być nie może?

Ja wniosku nie stawiam, lecz polecam gorąco tę sprawę posłom we Wiedniu, bo byłby już czas, aby stan obleżenia, który istnieje u nas od r. 1850 w tem, że mamy jako służbę bezpieczeństwa ustanowioną żandarmeryę, od szefa kraju niezawisłą i służbę wojskową cywilną również taką, aby ten stan nienormalny i nienaturalny raz w kraju ustał.

(Brawa).

Marszałek. P. Michalski ma głos.

P. Michalski. Prosiłem o głos, aby zaznaczyć, że ta gałąź bezpieczeństwa publicznego t. j. żandarmerya, jest dobrą i gdyby język polski nam od szeregu lat przyobiecany, wszedł już raz w życie w urzędowaniu i gdyby żandarmerya mogła się nim posługiwać, byłaby ta straż bezpieczeństwa nawet bardzo dobrą.

Jednak tą drugą gałęzią bezpieczeństwa publicznego we Lwowie i Krakowie pochwalić się nie możemy, dlatego, bo jak żandarmerya robi to co powinna, co do niej należy, to tu nic się wcale nie robi.

O ile do żandarmeryi doбира się ludzi dobrych, inteligentnych, poważnych, nieposzlakowanych i bada się ich przeszłość, to tu do straży policyjnej bierze się ludzi, których kapitan w kompanii trzymać nie chce i nie może dać sobie rady. Czy z takiego materiału złożona straż bezpieczeństwa we Lwowie i Krakowie nie ma doprowadzać do tych konfliktów jakie się zdarzają przy każdej sposobności, przy każdej narodowej uroczystości?

Trudno żądać, aby nasza młodzież przy narodowych uroczystościach siedziała w domu z założonymi rękoma i ślęczała nad książką.

Cieszyć się powinniśmy z tego, że ta młodzież daje znaki życia, że pamięta o swych narodowych uroczystościach i zasłużonych

ludziach, i bierze udział w uroczystościach narodowych.

Ale młodzież jest młodzieżą, a straż bezpieczeństwa powinna być strażą bezpieczeństwa, taktowną i roztropną.

Jeśli ta straż bezpieczeństwa jest roztropną, taktowną i ludzką, to każdy konflikt trochę żywy da się załatwić zgodnie, jednak z tego rodzaju materiałem, jaki ma Lwów i Kraków, absolutnie nie da się nic zrobić, póki Rząd nie zmieni i nie przyjdzie do przekonania, że od tego człowieka, któremu się płaci 10. ct. dziennie, nie można żądać, aby miał w głowie rozum, a sercu to wszystko, co mieć powinien człowiek, który idzie na to stanowisko i na taką posadę.

To nie materiał, któryby mógł Rząd bardzo dobrze zużytkować, gdyby miał w własnym zarządzie kamieniołomy lub wyrąb lasów, to są uczciwi ludzie, lecz nie do spełnienia tak trudnego zadania.

Trudno wymagać od tego komisarza, ażeby utrzymał porządek na ulicy, jeżeli mu się daje taką straż, złożoną z takiego materiału, nie powinno się ich puszczać między ludzi inteligentnych i kazać im tam robić porządek, tego przecież od tych ludzi wymagać nie można.

Do żandarmeryi wybiera się ludzi inteligentnych, płatnych bardzo dobrze i zabezpiecza się im byt, bo oni narażają swoje życie i z poświęceniem, nieraz z narażeniem życia pracują, ale od naszych żołnierzy policyjnych trudno wymagać, aby spełniali swoje zadania należycie, za 10 centów dziennie.

Miasto od ćwierć wieku stara się i pertraktuje z Rządem, aby objąć tę służbę bezpieczeństwa we własny zarząd, Rząd centralny zgadza się na to, ale proponuje, niech miasto da utrzymanie, umundurowanie i koszary, a komendę sobie zatrzyma.

Otóż jeżeli Rząd ma sobie komendę zatrzymać, a miasto ma ponosić wszystkie wydatki, to niechże sobie i tę resztę zatrzyma, lecz niech daje ludzi takich, aby publiczność mogła być bezpieczną, wychodząc na ulicę, przy pierwszej lepszej sposobności.

Gmina miasta Lwowa płaci przeszło 80 kilka tysięcy na utrzymanie policyi rocznie, to jest stosunkowo do liczby ludności więcej, aniżeli każde inne miasto w Austrii.

Nie wiem, dlaczego właściwie Lwów cieszy się taką protekcją, iż ma płacić około 40% więcej, aniżeli inne miasta.

Płacilibyśmy chętnie, gdyby nam jednak dali odpowiedniejszy materyał, gdyby mieszkańcy mogli przynajmniej spać spokojnie, że ich w nocy nie okradną, dzieci bezpiecznie przejść mogą i wrócą zdrowo do domu, że nie zostaną porąbane przez policję z okazji jakiego obchodu narodowego.

Wniosku żadnego nie stawiam, gdyż stawiać nie podobna przy tej rubryce, muszę jednak wyrazić żal z powodu tych stosunków, jakie obecnie panują w naszym mieście.

Jedyny sposób, w jaki możnaby coś uzyskać, jest chyba prośba do JE. p. Namiestnika, ażeby zechciał w tę sprawę wglądać, ażeby zechciał ją zbadać gruntownie osobiście a nie wątpię, że przyjdzie do przekonania że z takiego materyału, bez żadnej inteligencji straż policyjna być nie powinna we Lwowie, i pewnością postara się u rządu centralnego, aby tę sprawę zmienił na lepsze, a wówczas i rząd będzie miał spokój i publiczność będzie mogła bezpiecznie wyjść na ulicę bez narażenia życia.

Apeluję więc do JE. p. Namiestnika i proszę w imieniu mieszkańców tego miasta, aby był łaskaw wglądać w tę sprawę i postarać się o rychłą reformę straży policyjnej.

Dla żandarmów jest szkoła, muszą odbyć półroczny kurs, zanim się ich wypuści pomiędzy ludzi, to dla straży policyjnej tem bardziej powinna być taka szkoła, ażeby się nauczyli jak mają z publicznością postępować.

A tymczasem co się dzieje. Bierze się analfabeta, daje mu się za pazuchę ten notes, pakuje mu się ołówek, nie nauczywszy go przedtem ani czytać ani pisać i każe mu się robić porządek na ulicy i czuwać nad bezpieczeństwem publicznem.

(Brawa i oklaski.)

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

Pry sprawozdaniu o dijalnocy departamentu VI. ne mawjem nahody zabraty hołos w sprawie bezpieczeństwa publicznoho i dlatoho korystaju z nynisznoy nahody, koly majemo pered soboju rubryku o bezpieczeństwi publicznym, szczyby dekotri uwahy w tim predmeti wyskazaty.

Napysano na rubryci wełykomy literamy »Bezpieczeństwo publiczne«

Ja muszu protyw tomu napysowy widnasty sia trocha skeptyczny i koly baczu, szczyby pid tym tytułom maje buty obniata

żandarmerya, chotiwbym sia zebezpeczyty protyw nebezpečenstvom publicznoho bezpečenstwa.

(Wesołość.)

To ne jest lysz hra sliw moi Panowe, to jest dijstno sumna prawda, kotru ja potraflu pered Wysokoju Pałatoju oprawdaty i wykazaty.

W mynuwszim roci pry sprawozdaniu komisiji, szczy do Departamentu VI. Wyditu krajewoho ja mawjem nahodu tut peredstawyty Wysokomu Sojmowy ciłyj riad raziacznych nadużyty, jakych sia dopuskaje żandarmerya w Hałyczyni, a imenno na poly neprawylnych obmeżeń najwaźnijszych praw horożańskich, imenno prawa osobystoj swobody i prawa domowoho.

Dekotri Panowe w toj Wysokoj Pałati ne chotily wiryty, szczyby szczyś podobnoho buło možlywe, a zastupnyk Prawytelstwa zaraz po mojej promowi oświdczyw meni, szczy sia sprawa bude predmetom wsestononnoho rozślidżenia i sprawozdania w toj Wysokoj Pałati.

Ja z żalom muszu skonstatowaty, szczy z storony Prawytelstwa za tii fakta dosy widpowidy ne distawjem.

Prawda, buło tut z toj trybuny seho roku takoz i o żandarmeryi deszczo skazane, imenno pry nahodi widpowidy p. komysara prawytelstwennoho na moju interpelacyju do prawytelstwa po pryczyni pereślidowania towarystwa »Sicz« w okruhach kołomyjskim, stanyslawiwskim, śniatyńskim i kosiwskim.

Prawda, szczy w toj widpowidy dekotri z pidnesenych mnoju zamitiw, byly dementowani, odnak ja korystaju z toj nahody, szczy jeśm pry hołosi, szczyby zakwestyonowaty wahu i wartist toho oficjalnoho dementi, jakie z trybuny prawytelstwennoj protyw pidnesenych mnoju zamitiw, toho roku tut pały.

Jeśm uprawnnyj kwestyonowaty wartist toho dementi dlatoho, szczy ślidstwa karni, jaki pereprowadzajut sia u nas protyw człeuam żandarmeryi, sut okryty neprobotuju tajnoju i ne dajut nijakoj gwarancyi, szczy ony zistaly dijstno po sprawedywosti perewedeni.

Proszu Paniw! My stoimo w duze dywnoj sytuacyi pid wzhladom tych ślidstw karnych żandarmeryi.

Żandarmeryu traktuje sia ciłkom inaksze, jak inszych swobidnych horożan kraju. Chotiajby to buw czołowik najbilszoho znania najbilszych zasłuch i najwyższoho stanowyska horożanyn, jeśly popade w kolizyju

z zakonom karnym, musyt stawaty pered publicznym trubunałom i publiczna opinia maje prawo kontroluwaty czy toj czołowik faktyczno jest wynen, czy ni.

Ale žandarm, prostyj, zwyczajny žandarm maje toj prywilej, szczo publika o nim ne može niczoho znaty. Czy win wychodyt z swoho sudu biłyj czy czornyj, toho niehto z publicznosti ne powynen znaty, to jest dla publicznosti zakryte. A ja dumaju, szczo se ne jest zhidne z osnowamy pryncypialnymy, na jakych teper operaje sia postupowanie karne.

Se ne jest nawit w interesu poriadku prawnoho.

Bo pytaju, jesły teper žandarm prowynyw sia, jesły spownyw czyn karodostijnyj na nekoryst horožanyna, dlaczocho publika ne maje znaty, ne maje maty widomosty, szczo se i w sudi wojskowim zistalo za zle uznane i szczo žandarm zistaw ukaranyj?

Teperisznyj stan utwierdžaje w publicznyj opinii, szczo žandarmeryi wsio wilno i szczo žandarmowy wsio uchodyt bezkarno.

Jesły dalsze bude take postupowanie, szczo ślidstwo protyw žandarmowy bude zakryte stinoju neprobutoj tajemnicy, to se przekonanie bude sia skriplaty, a tym samym pidkopywaty ne łysz poniatia o publicznoj sprawedlywosty, ale takoz ładu i poriadku publicznoho.

Z druhoj storony horožanyn, kotryj maw to, neszczaste diznaty krywdu wid žandarma, a krywd takych jest bohato, jest w tym nepryjemnim položeniu, szczo jak łysz wnese donesenie protyw žandarmowy, to persza ricz zanim sia perewede ślidstwo z žandarmom, komenda žandarmeryi nakazuje tomu žandarmowy buty niby pokrywdženym na swojej czesty i toho žaluczoho obywatela kraju pozywaty o obrazu czesty.

I takych procesiw majemo mnoho, hde chtoś, kotryj maw śmidist na swoju krywdu sia požalyty, musyt stawaty pered sudom jako obžalowanij i z reguly buwaje zaszudženij.

Dlaczego z reguly?

Dlatocho žandarmerya w takych procesach maje duze dobryj sposib postupowania.

Jesły rozchodyt sia o świdectwo protyw cywilnoho czołowika, tohdy žandarm staje jako świdok i ziznaje, a jesły rozchodyt sia o świdectwo protyw žandarmowy, a cywilnyj czołowik poklycze žandarma na świdka, tohdy win każe: ja ne možu świdczyty, bo mene wiaže tajna uriadowa.

Taka dvoistist świdectwa žandarmskoho

sprawlaje, szczo w takych sluczajach cywilnyj nikoly ne wychodyt czysto.

A jaku wartist maje ziznanie świdectwo žandarma, se znaje toj, kotryj maw w takych sprawach do diłania i toho ne potreba perekonuwaty.

Ja seho roku mawjem nahodu interwiniowaty w kilkocho procesach publicznych tak u Lwowi jak i na prowincyi, hde žandarmy buły świdkami i jak raz oden z tych procesiw w siczni seho roku w Kołomyi tanguje tii motywa, na osnowi kotrych widpowiw meni p. komisar prawytelstwennyj na moju interpelacyju.

Nawit ja w mojj interpelacyi fakt, szczo žandarm zwiaw i skowaw 2 molođych ludej i trykaw ich czerez 5 abo 6 hodyn skowanych ciłkom bezpidstawno.

Ale p. komisar a nawit sud w Kołomyi pryniaw, szczo se ne jest prawda, szczo tak ne buło, chotij ja na se mawjem 10 świdkiw cywilnych, a łysz 2 świdkiw žandarmiw, kotri skazały szczo tak ne bylo. I sud horožańskij, sud zloženyj z ludej cywilnych, pryniaw za dokaz to, szczo ziznały 2 žandarmy, a ne pryniaw zaprysiaženych ziznań 10 świdkiw cywilnych.

Tak ociniaje sia u nas teper syłu dokazowu ziznań žandarmiw.

Ja duze mało možu wahy kłasty do wirowostojnosti świdectwa žandarmiw.

Pry tim muszu pryhadaty sobi słowa, wyskazani odnym duze czesnym czołowikom, znanym sudiom Polakom, kotryj buw nawit welykym patryotom polskym i welyki zasluhymaw wproczim w suspilnosti polskoj, kotryj skazaw ne w 4 oczy, a publiczno: „ja z 10 świdkam žandarmam, łysz połowynu dokazu pryznaju“.

Chto znaje, jak taki dokazy sia konstatuje, toj musyt prytaknuty prawdi sliw toko staroho rutynowanoho sudii.

Žalyw sia powažanyj p. Łazarski, szczo w zachidnij Hałyczyni operujut' komendant žandarmeryji ruskoji narodnosti.

Nechaj dla neho bude potichoju, szczo w wschidnij Hałyczyni operujut žandarmy ne łysz narodnosti polskoj, ale czeskoji, ni-meckoji, słowom wsilakoji narodnosti, łysz ne ruskoji, i szczo tii komendanty žandarmeryji w naszij czasty kraju zwyczajno ne wmijut ani słowa po rusky, abo duze zle umijut po rusky sia rozmowyty.

Pid tym wzhladom jeśmo riwno uprawnieni i ne majemo sobi niczcho do zakynenia.

Z toji organizaciji žandarmeryji wypływajut dla nas krywdy, kotrych my na koždym kroku došwidczajemo.

Nyńka fałszywa denuncyacija iz storony žandarmeryji tam, de sia osoblywo rozchodyt o jakyjś ruch politycznyj w zahali, a specyjalno o ruch ruskyj, jast na porjadku dnewnym.

Ta. sut' wže uterti szablony, sut' hotowi druky, kotri treba wypownyty, stawljajucy widpowidni nazwy miscewostej i ludej.

A z toho jest toj rezultat, szczo kilkana jciat abo kilkadiesiąt ludej tiahne sia do sudu po to, by sia potom pokazalo, že wsio, szczo žandarmy donesły, jest neprawdoju. Na dokaz seho naj posłużył n. p. takyj słuczaj w powiti stryjskim.

Jest w hromadi Żułyni towarystwo Sokół, zawiazane na statutach nadzwyczajno lojajnych, kotre zowsim spowniaje swoji czynnoscy pišla tych statutiw. Do tych czynnoscy, unormowanych statutamy, należył wprawa gymnastyczna i požarna i dijestno raz taka wprawa sia widbuła. I szczož sia dije?

Otže komendant žandarmeryji donosyt do sudu powitowoho w Stryju, szczo w Żułyni neprawno istnujucze towarystwo „Sicz“, kotre ne ma je ani statutiw, ani jest legalno ukonstituowane, widbuło pid hołym nebom polityczni zbory. W takim donosi były try neprawdy: Po 1) neprawda, szczo to było towarystwo „Sicz“ a „Sokol“, po 2) neprawda, szczo ono było nelegalne, a ukonstituowane na statutach, a po 3) neprawda, szczo sia widbuły polityczni zbory, tilko wprawa.

I na pidstawi takoho donosu distalo 42 ludej cytacyji do sudu i musilo sia stawlaty pered sudom. Oczywydno, szczo do rozprawy ne pryjšło, bo sudja po peresłuchaniu lysz odnoho, kotryj sia stawyw, to donesenie widzożyw.

Tu u Lwowi w siczniu pry rozprawie karnij pered sudom karnym buwjem jako oboronec šwidkom takoho powedenia žandarmiw, kotre mere do żywoho musilo oburyty. Buv se proces na tli widnosyn z powita śniatyńskoho. Pryjichaw ciłyj rjad šwidkiw z powita kołomyjskoho i śniatyńskoho i dwoch žandarmiw, kotri mały buty šwidkamy, cze rez ciłu dorohu tych šwidkiw instruowały, jak majut' ziznawaty. Koły pryjšło do rozprawy, ti šwidky žalowały sia pered namy i prosyły nas, szczo by jich ochoronyty wid toji presyji žandarmskoj, szczo by mohły ziznawaty prawdu, to, szczo znajut. Ja muszu otwerto skazaty, szczo ne wirywjem, szczo szczoš podibnoho mohło buty. Odnak perekonawjem sia nahladno, szczo to była pra-

wda. Koły sia rozpoczało peresłuchanie šwidkiw, po peresłuchaniu tych dwoch žandarmiw i oden iz šwidkiw ziznawaw tak jak było, oden z tych žandarmiw maw tilko bezczelnoscy, szczo otworyw notatku i prystupyw do predsdatela trybunału i skazaw: „Panie prezydencie, on inaczej mówi, jak ja mam tu zanotowane“.

Jesły pred sudom karnym u Lwowi odważyw sia žandarm szczoš podibnoho skazaty, to majete małe přešwidczenie, szczo sobi toj žandarm pozwalaje w seli protyw selan, jaka presya, jakij terror musyt sia dijaty iz storony takych žandarmiw.

Nazywajut sia ti lwa žandarmy Orzech i Wałęga i były oba tohdy stacyonowani w powiti stanisławiwskim.

Tak vyhładaje hospodarka žandarmiw w naszym kraju. Na tli hospodarstwa žandarmiw rozpoczała sia pered rokem akcyja protyw towarystwom Sicz w powiti kołomyjskim, stanisławiwskim i husiatyńskim. W tij sprawi wnioš ja interpelacyju mynuwszoho roku i na tu interpelacyju daw pered kilkoma dniami widpowid komisar prawytelstwennoj.

Korystaju z nahody, szczo ješm pry tim temati, aby wykazaty, szczo dijestno ciła taja sprawa Sicz widohrała sia na tli nadużył' žandarmskych. Hołownym predmetom mojej interpelacyji było, szczo starostwo w powiti kossiwskim reskryptom z 9. maja 1904 odnym naczerkom zawisyła dijálnist 13 towarystw siczowych i szczo zawiszenie dosy szczoš trewaje.

Jakij buw argument toho? toj, szczo mały buty nespokoi, szczo zanosyło sia na jakuš akcyju agresywnu protyw jenszych narodnostej, czy wiroispowidań w powiti kossiwskim.

Wsio to stwerdyła žandarmeryja. Tymczasom wže šlidstwo karne wykazało, szczo o jakij nebut' akcyji, kotraby podobni riczy straszni na ciły mała i mowa ne była i dla toho obżałowani, kotri stawaly w tim procesi, ne były oskarżeni o to, szczo ony szczoš podibnoho zachoczowały, tilko, szczo szeryły pohłosky fałszywi, to znaczyt, szczo šlidstwo skonstatowała, szczo jesły były pohosky, to były fałszywi. A chto wywoław ti fałszywi pohłosky, chto spowodowaw šlidstwo? — žandarmy. Šlidstwo wykazało, nahladno, szczo ony były tomu wynni.

I dla toho mene zowsim ne zadowolyt opravdanie, jake ja czuw z widpowidy p. komisara prawytelstwennoho.

Jesły sia pokazalo, szczo pohłosky ti były fałszywi, szczo tohdy prawytelstwo mo-

że bez własnoŝi wyny w błąd wprowadzone, zastosowało newidpowidne slidstwo, to ricze-ju prawytelstwa jest in errore non perse-verare, ale se zło naprawyty. Dlatoho uwa-żaju za ricz neprawnu i newidpowidnu, jeszty nyńka ne dozwalaje sia zawiazowania nowych Siczej, a toti, kotrych dijalnist zawiszeno w tym stani uderżyty. Na jakij pidstawi c. k. pra-wytelstwo zakazało czerez p. starostu Le-wickoho zbory Siczy w Sniatyni, na jakij pidstawi kazaw 42 żandarmamy obstawyty misto, konfiskowaty topirci i aresztowaty kożdoho, kotryjby sia zblyżyw do mista.

W Berlyni seho roku widbuh sia zlot sokoliw a prawytelstwo nimeckie ne mało nycz protyw tomu a naszi zlety, na naszij zemly prawytelstwo awstrijske pry pomocy swoych polskych organiw, uznaje za stoso-wne zakazuwaty.

Tym czujemo sia pokrywdzeni i uznaju za widpowidne korystaty z toi nahody, szczo-by daty wyraz tym naszym krywdom. Ja skincyw.

(Brawa z ław posłów ruskich).

Marszałek. Głos ma poseł Filip Włodek.

P. Filip Włodek. Wobec tego, co powiedział p. Łazarski, nie pozostaje mi nic innego, jak bronić Wysoki Sejm o uchwa-lenie następującej rezolucyi:

„Sejm wzywa rząd do wprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu wewnę-trznem i zewnętrznem żandarmeryi w ciągu roku 1906“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolu-cyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Głos ma p. Leo.

P. Leo. Wysoka Izbo!

Na uwagi p. Michalskiego, muszę za-znaczyć, że personal, z którego się rekrutuje korpus policyi w Krakowie, nie jest lepszy od personalu korpusu policyjnego we Lwowie.

Kilkakrotnie już tę sprawę w kra-kowskiej Radzie miejskiej poruszano i były stawiane żądania w tym kierunku, ażeby po-licyę wojskową zastąpić cywilną.

Może być, że ze względów finansowych ta przemiana będzie mogła być w najbliż-szym czasie dokonana. Sądzę jednakowoż, że przez przydzielenie wyżej ukwalifikowa-nych ludzi do tego korpusu, stosunki w tej mierze poprawią się straż ta będzie skute-cniejszą i lepszą. Dlatego pozwalam sobie

postawić następującą rezolucyę do uchwa-lenia:

„Wzywa się c. k. Rząd, by przy po-woływaniu żołnierzy do służby policyjnej w Krakowie i we Lwowie, wybierano wy-łącznie ludzi, do takiej służby odpowiednio ukwalifikowanych“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolu-cyę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Poruszona przez p. Łazarskiego sprawa ujednostajnienia administracyi żandarmeryi ma jeszcze z innego względu doniosłe zna-czenie. Dziś kierownikami żandarmeryi są ludzie obcy, którzy są w traktowaniu per-sonalu bezwzględni, a zwłaszcza bezwzględ-nem jest to traktowanie, gdy chodzi o rzecz ważną i doniosłą, o zaopatrzenie na wypadek kalectwa. Dziś zdarza się często, że dochodzenia trwają po kilka lat, zanim jakieś wynagrodzenie się uzyska. Tak n. p. w powiecie jasielskim, żandarm Śmietana służył 8 lat w żandarmeryi, nabawił się ka-lectwa i jest dotychczas na utrzymaniu rod-ziny, bo zarabiać nie może.

Kilkakrotne podania do władz wojsko-wych o uwzględnienie tego wypadku i za-opatrzenie tego człowieka w środki do ży-cia, skoro w służbie nabawił się kalectwa, pozostały również bez skutku.

Sądzymy i spodziewamy się, że gdyby nastąpiła jednolita administracya, gdyby przełożonymi byli ludzie, którzy nietylko ustawę, ale i niedołą ludzką rozumieją nie-tylko według przepisów, ale według zachodzących stosunków, to tego rodzaju skargi zmniejszyłyby się z pewnością i wyszłoby to na dobro samej żandarmeryi. Z tych wzglę-dów przychylić się muszę do wywodów p. Łazarskiego.

Musimy przy tej sposobności podnieść, że używanie żandarmów w tej mierze, jak dotychczas, n. p. przy przeprowadzeniu wy-borów rozmaitych, nawet gminnych, jak ostatnimi czasy w jasielskiem, wywołuje nie-pożądany chyba objaw niechęci ludności względem służby bezpieczeństwa publicznego, jaką są niewętpliwie żandarmi.

Mianowicie ostatnimi czasy, jak wia-domo, w powiecie jasielskim, żandarmi po-zwolili sobie na własnowolne, bez upowa-żnienia sądowego, nawet bez upoważnienia starostwa, odbywanie rewizyi za drukami i książkami. Pozwolenie to bowiem o-

trzymali dopiero później, po dokonanej rewizji.

Dochodzenie wykazało, że stało się to na ustne polecenie kierownika starostwa, ale w każdym razie było to bezprawie, było niedopuszczalne, i nie mogło dodatnio wpłynąć na zaufanie do służby bezpieczeństwa.

Tak samo to gromadzenie masami żandarmeryi na wszelkich wyborach, nawet do Rady gminnej, jak n. p. w Święcanach, Czarnej, gdzie te wybory odbywały się, w asystencji masy żandarmów, oczywiście nie jest stosowne.

Ostatnie wybory jasielskie odbywały się w asystencji masy żandarmów.

To przecież nie jest wskazane, ażeby sprowadzać żandarmów na akty wyborcze, przy których z góry można wiedzieć, że nie się tam stać nie może, i narażać się tylko na niechęć ze strony ludności. I sędzę, że na wtedy może żandarmerya spełnić swój obowiązek najwydatniej, jeżeli będzie miała zaufanie i sympatyę ludności.

Należałoby więc to używanie żandarmów przy wyborach rozmaitych, w tym stopniu, jak dziś, ograniczyć, ażeby wybory nie robiły na ludności wrażenia zaprowadzania jakiegoś stanu wyjątkowego.

Przy tej sposobności nie mogę również pominąć, że przecież nie wypada, aby gmach sejmowy był otoczony policją podczas sesyi. Wieczorem przychodzi się i widzi się całą gromadę policyantów pieszych i kilku konnych przed gmachem, a również całe rondo w ogrodzie obsadzone jest żandarmami do późnej nocy.

Zdaje mi się, że przecież to nie wypada, aby Sejm galicyjski obradował pod strażą żandarmeryi i policyi austriackiej.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. komisarz rządowy hr. Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. komisarz rządowy hr. Łoś.

Komisarz rządowy c. k. wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś. Wysoka Izbo!

W odpowiedzi na przemówienie p. Oleśnickiego, muszę podnieść, że zeszłoroczne jego przemówienie przy dyskusji nad sprawozdaniem Departamentu VI., w którym podniesione były liczne zarzuty przeciw żan-

darmeryi, Prezydium Namiestnictwa udzieliło w całości wedle stenogramu krajowej komendzie żandarmeryi dla zbadania faktów. Krajowa komenda korpusu żandarmeryi co do każdego faktu przeprowadziła dochodzenia i zawiadomiła o rezultacie tych dochodzeń Prezydium Namiestnictwa.

Jeżeli o tem nie mówiłem w tej Wysokiej Izbie, to tylko dlatego, że nie było interpelacji w tej sprawie, tylko było przemówienie w toku dyskusyi. Dziś tego pisma nie mam pod ręką, więc także nie mogę udzielić bliższych wyjaśnień.

Jednakowoż zdaje mi się, że chodzi tylko o to, żeby każdy fakt tu podniesiony, był przez władzę zbadany, a niekoniecznie może o to, żeby rezultat dochodzeń podać do wiadomości Wysokiej Izby.

Co do postępowania żandarmeryi, o którym mówił p. Oleśnicki, to muszę zaznaczyć, że postępowanie to jest unormowane normami państwowymi, na które więc Namiestnictwo nie ma ingerencji.

(Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma poseł Oleśnicki.

P. Olesnicki. Ja zabieraju w tij sprawie szcze raz hołos dlatoho, bo zi storony liwoj toji Pałaty wijszła rezolucja, szczyby zawesty w urjadowaniu żandarmi w Hałyczyni jako jazyk urjadowyj jazyk polskyj.

Suprotyw toho my ruski posły musymo zaniaty widpowidne stanowyszczce, jesły sia sprawa w formi rezolucji na perjadok dnewnyj Wysokoji Pałaty prychodyt.

Otże ja dumaju, szczo kraj, jako ciłist' pid zhladom urjadowoho jazyka tut traktowanym buty ne może.

Wprawdi sut' u nas zakony, abo łysze rozporjadzenia, kotri zaprowadżajut jazyk polskyj jako urjadowyj w ciłim kraju, jako takim — odnak ti rozporjadzenia, po najbilszoi czasty prowizoryczni, ne widpowidajut ani wymoham sprawedywosti, ani dijestnomu charakterowy kraju i my ne możemo bez zastereżenia, a radsze bez riszczynie protestu ostaty tam, de dalsze rozszyreńnie toho iazyka urjadowoho polskoho w wschidnij czasty kraju maje nastupyty.

Specjalno szczo do żandarmerji muszu pidnesty, szczo w wschidnij czasty kraju żandarmerja maje perewažno i to duże perewažno do dłańia z ruskoju narodnystiju,

z hromadamy ruskymy, z urjadamy hromadskymy ruskymy i dlatoho je wskazane, szczyoby do toho koncze jazyk urjadowyj ruskij zawesty.

Po druhe — jak to wże pidnis p. Łazarski — maje buty bohato żandariw Rusyniw w zachidnij Hałyczyni; otže ricz ciłkom pryrodna, szczo należałoby tych ludej do wschiduoji czasty kraju przyznaczty, a ony, jako Rusyny, mohłyby urjadowaty po ruskij i wmiłyby po ruskij.

Dlatoho — chotij my ne mały nini zamirenia sprawy siu poruszaty — ale koly wże zistała poruszena i to w takij formi, jak rezolucja p. Włodka, to my z naszoji storony stawłajemo rezolucju :

(czyta)

»Wzywa się c. k. Rząd, aby we wschodniej Galicyi wprowadził w urzędowaniu c. k. żandarmeryi język ruski, jako urzędowy«.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Sprawa, która zwykle przechodzi przez Wys. Izbę bez dyskusji, dziś wywołała obszerną rozprawę.

Wprawdzie ta rzecz z budżetem samym nie ma nic wspólnego, dlatego mógłbym więc być uwolniony od wyjaśnień i odpowiedzi.

Także i sprawa poruszona przez p. Łazarskiego, którego poglądy w tej sprawie z pewnością cała Izba podziela, nie odnosi się do budżetu, ale niejako do Rządu, ażeby uzyskać jakąś zmianę i poprawę tych stosunków.

Jak dotąd jednak, wiemy, że jest ustawa państwowa, normująca postępowanie żandarmeryi, a ustawa taka doraźnie zmienić się nie da i do kompetencji tej Izby nie należy.

Inna kwestya, o ile my, jako kraj, jesteśmy obowiązani opłacać owo pewne relutum na żandarmeryę, nie mając wcale głosu w tej sprawie.

Tu moglibyśmy apelować do Rządu o usunięcie z kraju tego ciężaru opłat, niestusnie nam narzuconych.

Krytyka ta jednak została dalej jeszcze rozszerzoną przez przemówienie p. Oleśni-

ckiego, który krytykując postępowanie żandarmeryi, zarzucał jej niedokładną, a w każdym razie, parcyalną działalność.

My jako posłowie, jako obywatele kraju, musimy stać na stanowisku, że ta władza bezpieczeństwa publicznego, która jest i nas przeciw zaślania przed różnemi niebezpieczeństwami, utrzymaną być winna w należytej powadze.

Trzeba to uznać, że żandarmerya z pozdzwu godną odwagą i poświęceniem i z wielkim taktem spełnia swe ciężkie obowiązki.

Słusznie podniósł poseł włościański Włodek, że jestto wielkiem utrudnieniem dla żandarmeryi, jeśli ona, mając do czynienia z ludnością polską i ruską, musi jeszcze zdawać relacye w języku niemieckim. Tę rezolucję zatem mogę poprzeć.

Co do rezolucji zaś postawionych przez posłów Krakowa i Lwowa, to pozostawiam decyzję Wys. Izbie.

(*Brawa*).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Jędrzejowicz (*czyta*)
Wysoki Sejm raczy uchwalić do budżetu na rok 1906.

Wydatki.

R u b r y k a VII.

Bezpieczeństwo publiczne.

I. Kwaterunkowe żandarmeryi.

Poz. 206. Ryczałty :

a) Czyszczenie koszar i innych mieszkań, zapalanie lamp i dostarczanie 23.904 K.

b) Oświetlenie koszar 8.613 K.

c) Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla niższych stopni 156 K.

d) Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla żołnierzy 7.658 K.

e) Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 2.938 K.

f) Pranie bielizny pościelnej dla wachmistrzów rachunkowych, woźnych, żołnierzy i służących 8.351 K.

- g) Naprawa bielizny pościelnej 750 K.
 h) Pranie koców zimowych i letnich, sienników i poduszek włosiennych i słomianych 1.999 K.
 i) Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 4.685 K.
 k) Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 18.666 K.
 l) Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych 6.073 K.
 m) Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, wachmistrzów rachunkowych i woźnych 11 423 K.
 n) Rekwizyta kancelaryjne 797 K.
 o) Rozmaite inne wydatki 1.920 K.
 Razem ryczałty 97.933 K.
 Poz. 207. Najem pomieszczeń i koszar 479.940 K.
 Poz. 208. Wartość czynszowa:
 a) dawnego gmachu lwowskiego 25.872 kor.
 b) dobudowanie skrzydła do gmachu lwowskiego 11.486 K.
 c) realności w Czortkowie 1.400 K.
 Razem 38.758 K.
 Poz. 209. Na urządzenie nowych koszar dla utworzyć się mających posterunków 2.000 K.
 Poz. 210. Na podwyższenie czynszów najmu i pomnożenie ilości posterunków 4.000 K.
 Poz. 211. Na koszt administracji i konserwacji gmachu c. k. żandarmeryi we Lwowie i budynków w Czortkowie 6.000 K.
 Poz. 212. Na wynagrodzenie za wodę dostarczaną z wodociągów miejskich — K.
 Suma działu I. 628.631 K.

II. Szupaśnictwo.

- Poz 213. Ryczałt na pokrycie wydatków szupasowych 40.000 K.
 Suma rubryki VII. wydatków 668.631 koron.

Dochody.

R u b r y k a IV.

Bezpieczeństwo publiczne.

- Poz. 14. Nadwyżka od funduszu policji krajowej 4.602 K.

Poz. 15. Kwaterunkowe żandarmeryi 58.084 K.

Poz. 16. Noclegowe żandarmeryi 94.044 koron.

Poz. 17. Udział administracji politycznej za kwaterunek żandarmeryi 25.856 K.

Poz. 18. Dochód:

a) z gmachu lwowskiego dla c. k. żandarmeryi (dawnego) 25.872 K.

b) z gmachu lwowskiego dla c. k. żandarmeryi (dobudowanego skrzydła) 11.486 koron.

c) z realności dla c. k. żandarmeryi w Czortkowie 1.400 K.

Razem 38 758 K.

Poz. 18a) Dochód z czynszu za kantinę w gmachu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie — K.

Poz. 18b) Dochód ze sprzedaży zużytych sprzętów 1 800 K.

Poz. 18c) 4% odsetki i od kapitału 100.000 K, powstałego z zaoszczędzeń z lat ubiegłych 4.000 K.

Poz. 18d) Dochód z czynszów za mieszkania ponad kompetencję 10.866 K.

Poz. 19. Zwroty wydatków szupasowych 12.000 K.

Suma rubryki IV. dochodów 250.010 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Kto przyjmuje rezolucję p. Lea, która brzmi:

(czyta)

„Wzywa c. k. Rząd, by przy powołaniu żołnierzy do służby policyjnej w Krakowie i we Lwowie wybierano wyłącznie ludzi, do takiej służby odpowiednio ukwalifikowanych“

zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Rezolucję p. p. Włodka Filipa i Oleśnickiego w sprawie zaprowadzenia języka urzędowego polskiego względnie ruskiego przy żandarmeryi, uznają na podstawie przysługującego mi według regulaminu prawa, za wnioski samoistne.

Następuje:

Rubryka VIII. pozycya 214—232.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy po rozprawie szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz

(*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki na drogi jak następuje:

Komunikacje.

I. Na drogi.

A) Koszta zarządu.

Rubryka VIII.

poz. 214. Płace inżynierów, konduktorów, rysowników i służby drogowej:

a) dyrektor, płaca 6.400 K, dodatek aktywalny 960 K, razem 7.360 K.

b) zastępca dyrektora, płaca 4.800 K, dodatek aktywalny 840 K, dodatek funkcyjny 800 K, razem 6.440 K.

c) 5 inżynierów starszych, płaca po 4.800 K = 24.000 K, dodatki aktywne po 840 K = 4.200 K, razem 28.200.

d) 11 inżynierów I. klasy, płaca po 3.600 K, dodatki aktywne: a) dla 5 po 720 K, b) dla 5 po 600 K c) dla 1 po 480 K, razem 46.680 K.

e) 11 inżynierów II. klasy, płaca po 2.800 K = 30.800 K, dodatki aktywne: a) dla 8 po 600 K = 4.800 K, b) dla 2 po 500 K = 1.000 K, c) dla 1 po 400 K = 400 K, razem 37.000 K.

f) 12 inżynierów-adjunktów, płaca po 2.200 K = 26.400 K, dodatki aktywne po 480 K = 5.760, razem 32.160 K.

g) 4 praktykantów technicznych, dla 2 adjutum po 1.400 K = 2.800 K, dla 2 adjutum po 1.200 = 2.400 K, razem 5.200 K.

h) asystent manipulacyjny, płaca 1600 K, dodatek aktywalny po 360 K, razem 1.960 K.

i) 10 konduktorów starszych, płaca po 1.800 K = 18.000 K, dodatek aktywalny po 300 K, razem 21.000 K.

k) 10 konduktorów I. klasy, płaca po 1.600 K = 16.000 K, dodatek aktywalny po 200 K = 2.000 K, razem 18.000 K.

l) 10 konduktorów II. klasy, płaca po 1.400 K = 14.000 K, dodatek aktywalny po 150 K = 15.500 K.

m) 12 konduktorów III. klasy, płaca po 1.200 K = 14.400 K, dodatek aktywalny po 150 K = 1.800 K, razem 16.200 K.

n) rysownicy i dyetaryusze 2.556 K.

o) 342 droźników:

α). Zaslugi 103.000 K.

β). ryczałt na wynagrodzenia dla droźników więcej zasłużonych i zamieszkałych w okolicach, gdzie panuje drożyzna (nadm.) 46.000. K.

Suma płac 341.256 K, (nadm.) 46.000 K.

poz. 215. Zaliczki za płace.

Dla inżynierów i konduktorów 6.000 K.

poz. 216. Pięciolecia i dwulecia:

Dyrektorowi Szyszkowskiemu od 1 lutego 1906 r. 733 K, Zastępcy dyrektora: Janowskiemu, (2) po 400 K. = 800 K. Inżynierom starszym po 400 K; Czaplickiemu (2) 800 K, Kinelowi (1) 400 K, Strońskiemu od 1. kwietnia 1906 r. 300 K. Biernackiemu od 1. grudnia 1906 r. 33 K. Inżynierom I. klasy po 300 K: Barancewiczowi (2) 600 K, Stojowskiemu (1) 300 K, Kesslerowi (1) 300 K, Barańskiemu od 1. kwietnia 1906 r. 225 K, Barzykowskiemu od 1. kwietnia 1906 r. 225 K, Englowskiemu od 1. maja 1906 r. 200 K, Czajkowskiemu od 1. grudnia 1906 r. 25 K. Inżynierom II. klasy po 200 K: Kacyłowskiemu (1) 200 K, Żebrowskiemu Tadeuszowi (1) 200 K, Ziemińskiemu (1) 200 K, Bronikowskiemu od 1. kwietnia 1906 r. 150 K, Stróżeckiemu od 1. kwietnia 1906 r. 150 K, Zinkiewiczowi od 1. grudnia 1906 r. 17 K. Inżynierom adjunktom po 120 K: Libańskiemu (1) 120 K, Żebrowskiemu Eustachemu (1) 120 K, Borowiczce (1) 120 K., Grochowi (1) 120 K. Praktykantom technicznym po 200 K: Pielechowi (3) 600 K, Jakubikowi (2) 400 K, Gołwinowiod 2. sierpnia 1906 r. 83 K, Łukawskiemu od 20. maja 1906 r. 123 K. Starszym konduktorom po 100 K: Przetockiemu (1) 100 K, Juńskiemu (1) 100 K, Lisiewiczowi (1) 100 K, Brzezińskiemu (1) 100 K, Brandowi (1) 100 K, Laskowskiemu (1) 100 K, Komorowskiemu 100 K. Holinkowskiemu (1) 100 K, Konduktorom I. kla-

sy po 100 K: Mikusińskiemu (1) 100 K, Dąbrowskiemu (1) 100 K, Stronczakowi (1) 100 K, Biluńskiemu (1) 100 K, Gackiemu (1) 100 K, Bergerowi od 1. maja 1906 r. 67 K. Konduktorom II. klasy po 100 K: Czajkowskiemu (1) 100 K, Baranowi (1) 100 K. Konduktorom III. klasy po 100 K: Wojtowiczowi od 1. grudnia 1906 r. 8 K, Farbovskiemu od 1. grudnia 1906 r. 8 K, Podlewskiemu od 1. grudnia 1906 r. 8 K, Łopatyńskiemu od 1. grudnia 1906 r. 8 K. 9.143 K.

poz. 216a Na podwyższenie dodatków aktywalnych dla urzędników Oddziału techniczno-drogowego we Lwowie, tudzież uregulowanie pięcioleci i czteroleci 9.370 K.

poz. 217. Dodatki osobiste.

Dla inżyniera I. klasy Antoniego Barancewicza 600 K.

poz. 218. Ryczałty.

a) na obowiązkowe objazdy dróg krajowych:

1. dla 12 inżynierów okręgowych 13.600 K,

2. dla 42 konduktorów 22.682 K. — 36.282 K.

b) na pomieszczenie biura okręgowego:

1. dla inżyniera w Krakowie 240 K.

2. dla 9 inżynierów okręgowych po 120 K. 1.080 K, — 1.320

c) na przybory kancelaryjne:

1. dla 10 inżynierów okręgowych po 96 K. 960 K.

2. dla 42 konduktorów po 32 K. 1.344 K. — 2304 ogółem 39.906 K.

poz. 219. Remuneracje i zapomogi dla urzędników i sług 7.000 K.

poz. 220. Instrumenty, wzory naczyń i przybory rysunkowe. Naprawa i sprawienie i uzupełnienie 9.000 K.

poz. 221. Koszta komisyj dla inżynierów, konduktorów i komisji nadzwyczajnych 17.800 K.

poz. 222. Koszta kursu praktycznego dla konduktorów drogowych 10.500.

poz. 223. C) Nowe budowy i rekonstrukcje dróg:

a) Koszta rekonstrukcji dróg krajowych i koszta budowy większych mostów (nadz.) 170.000 K.

b) Na budowę mostu na Dniestrze w Haliczu II. rata (nadz.) 100.000 K.

c) Na budowę mostu na Dunajcu pod Zbyszycami I. rata (nadz.) 100.000 K.

d) Na ukończenie drogi krajowej Lwów-Stojanów I. rata (nadz.) 20.000 K. Razem 390.000 K.

C) Utrzymanie dróg krajowych.

poz. 224. Koszta utrzymania dróg krajowych długości 1829 km. 900.000 K.

poz. 225. D) Zasiłki.

a) Na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 920.000 K.

b) Na zasiłki dla powiatów, na utrzymanie i naprawę dróg powiatowych i gminnych w myśl §. 28. ustawy drogowej, stały roczny zasiłek 120.000 K.

c) Ze subwencji c. k. Rządu na budowę drogi Dobrosin-Magierów-Niemirów-Hruszów (obacz Rub. V. doch. poz. 25) (nadz.) 25.000 K.

poz. 226. Na utrzymanie i budowę dojazdów kolejowych 80.000 K.

poz. 227. Dotacja dla funduszu pożyczkowego drogowego na pożyczki bezprocentowe dla Wydziałów powiatowych na budowę dróg (przez lat 15) VIII. rata (nadz.) 40.000 koron. Razem 1,120.000 K, (nadz.) 65.000 koron.

E) Wydatki na myta.

poz. 228. Koszta utrzymania i budowy domków mytniczych 7.000 K.

poz. 229. Koszta komisyjne, i ogłoszenia licytacji 2.700 K.

poz. 230. Podatki i ekwilenta od własności funduszu drogowego 1.300 K.

poz. 231. Przerwy z powodu wypadków elementarnych 300 K. Razem 11.300 K.

poz. 232. F) Pensje i zaopatrzenia:

1. Raciborski Ludwik, emerytowany nadinżynier 6.490 K.

2. Świtkowski Mieczysław, emerytowany starszy inżynier 3.952 K.

3. Pintowski Felicyan j. w. 4.256 K.

4. Jodłowski Stanisław, emerytowany inżynier 3.897 K.

5. Baczyński Ferdynand, emerytowany konduktor 988 K.

6. Darowski Stanisław, emerytowany konduktor 460 K.
7. Dybowski Tadeusz, emerytowany konduktor 1.024 K.
8. Reicher Stanisław, emerytowany konduktor 1.092 K.
9. Rieger Karol, emerytowany konduktor 1.008 K.
10. Skwarczyński Jan, emerytowany konduktor 962 K.
11. Widy Feliks, emerytowany konduktor 800 K.
12. Korycki Mieczysław, emerytowany konduktor 1.824 K.
13. Kwiatkowski Zygmunt, b. konduktor, stałe zaopatrzenie 400 K.
14. Reuttowa Marya, wdowa po dyrektorze 2.400 K.
i dla syna Leona do 14 kwietnia 1907 480 K. Razem 2880 K.
15. Niewiadomska Sabina, wdowa po inżynierze 700 K.
16. Grzegorzewska Helena, j. w. 1.800 koron.
17. Łatkowska Karolina, j. w. 800 K.
18. Żuniewska Natalia, j. w. 700 K.
19. Baranowska Augusta, jak wyżej pensya 1.200 K.
i dla dzieci: Maryi Antoniny do 29. maja 1907 120 K i Jana do 8. października 1915, 120 K. Razem 1.440 K.
20. Bieńkowska Stanisława, jak wyżej 1.400 K
i dla syna Tadeusza z rocznych 140 K do 16. lutego 1906, 18 K. Razem 1.418 K.
21. Brochocka Joanna, j. w. 1.400 K i dla syna Romana do 4. lipca 1915 280 K. Razem 1.680 K.
22. Jawornikowa Marya, j. w. 1.000 K.
i dla dzieci: Janiny do 28. marca 1920 200 K.
Heleny do 8. maja 1921 200 K.
Stefanii Zofii do 19. sierpnia 1923 200 K. Razem 1.600 K.
23. Zielińska Katarz., j. w. 1.000 K
i dla syna Tadeusza do 9. marca 1910 100 K. Razem 1.100 K.
24. Jeziorańska Natalia, wdowa po funkcjonariuszu technicznym, dożywotni dar z łaski 600 K.
25. Chrzanowska Ignacya, j. w. 600 K.
26. Zielińska Marya, sierota po inżynierze, zaopatrzenie dożywotnie 100 K.
27. Kurniewiczówna Aldona Ewa, sierota po emer. inżynierze do 14. października 1906. 550 K.
28. Dziakiewicz Bertold, sierota po śp. konduktorze, zaopatrzenie do 27. czerwca 1906, 32 K.
29. Grzymalina Melania, wdowa po konduktorze 500 K.
30. Hrankowska Julia, j. w. 440 K.
31. Hławaty Józefa, j. w. 600 K.
32. Hryniewicz Emilia, j. w. 650 K.
33. Helferowa Anna, j. w. 520 K.
34. Rząśnicka Helena, j. w. 650 K.
35. Szeliska Laura, j. w. dożywocie 334 K.
36. Chodorowska Leokadya j. w. 200 K.
37. Chamcowa Anna, j. w. 800 K.
38. Podbielska Anna j. w. 900 K.
39. Borzęcka Marya, j. w. 500 K.
40. Baumanowa Jadwiga, j. w. 800 K.
i dla dzieci: Bolesławy Heleny do 14. sierpnia 1915, 160 K.
Jadwigi Wincentyny do 10 marca 1917 160 K.
Tadeusza Mieczysława do 18. października 1918, 160 K.
Wandy Maryi do 20. lutego 1920, 160 K.
i Józefy Zuzanny do 11. sierpnia 1925, 160 K. Razem 1.600 K.
41. Hausnerowa Franciszka, wdowa po konduktorze, 800 K.
i dla dzieci: Romana Marcina do 11. listopada 1907, 160 K.
Eugeniusza Maryana do 25. czerwca 1911, 160 K. 1.120 K.
42. Schönthalerowa Michalina, j. w. 800 K.
dla dzieci: Maryi do 15. czerwca 1908, 160 K.
Bernardy do 20. maja 1921, 160 K. Razem 1.120 K.
43. Van-Roy Aniela, j. w. 800 K.
dla syna Rudolfa Jana do 10 lipca 1911 160 K.
44. Żukowska Wiktorya j. w. 800 K.
dla syna Romana do 18 marca 1911 124 K.
45. Rachwalski Jan, b. droźnik zaopatrzenie 180 K.

46. Dziedzic Jan, j. w. 180 K.
47. Harasym Jan, j. w. 189 K.
48. Kamiński Jan, j. w. 150 K.
49. Malik Jan, j. w. 150 K.
50. Reszotko Jędrzej, 120 K.
51. Tyz Onufry, j. w. 90 K.
52. Gabryś Wojciech, j. w. 150 K.
53. Dobosz Jan, j. w. 132 K.
54. Zajączkowski Franc., j. w. 180 K.
55. Michalski Tomasz, j. w. 195 K.
56. Opach Józef, j. w. 168 K.
57. Kałiński Jan, j. w. 140 K.
58. Kondecki Józef, j. w. 128 K.
59. Turczyniak Jurko, j. w. 142 K.
60. Sowiński Grzegorz, j. w. 178 K.
61. Mazur Michał, j. w. 151 K.
62. Majocha Kazimierz, j. w. 67 K.
63. Duchowicz Jacko, j. w. 178 K.
64. Klak Józef, j. w. 151 K.
65. Kardasz Seńko j. w. 175 K.
66. Nowak Jan, j. w. 161 K.
67. Leszczyszyn Sawa, j. w. 106 K.
68. Pesyk Stefan, j. w. 167 K.
69. Dańko Józef, j. w. 151 K.
70. Kułaj Bazyl, j. w. 184 K.
71. Radowicki Jan, j. w. 178 K.
72. Sroka Jan, j. w. 151.
73. Kozak Hawryło, j. w. 173 K.
74. Krawczyszyn Dymitr, j. w. 178 K.
75. Miekisz Walenty, j. w. 117 K.
76. Schmal Józef, j. w. 112 K.
77. Junik Piotr, j. w. 67 K.
78. Szpaler Ignacy, j. w. 89 K.
79. Ziembowicz Stanisł., j. w. 122 K.
80. Popów Prokop, j. w. 134 K.
81. Faliński Paweł, j. w. 161.
82. Łupinosowa Marya, wdowa po droźniku, j. w. 151 K.
83. Pocałun Jędrzej, były droźnik, zaopatrzenie 183 K.
84. Grochowski Jan, j. w. 167 K.
85. Oksiński Józef, emerytowany inżynier H. kl. 2.800 K.
86. Baranowska Augusta, wdowa po inżynierze jednorazowo (nadzwyczajne) 100 K.
87. Niewiadomska Sabina, j. w. (nadzw.) 180 K.
88. Łuniewska Natalia, j. w. (nadzw.) 100 K.
89. Baczyński Ferdynand, emer. konduktor j. w. (nadzw.) 100 K.
90. Van-Roy, wdowa po konduktorze j. w. (nadzw.) 200 K.
91. Gering Julia, córka po konduktorze j. w. (nadzw.) 200 K.

92. Hczuk Marya, wdowa pod droźniku, j. w. (nadzw.) 60 K,

93. Ryczkowa Marya, j. w. (nadzw.) 60 K. — 63.737 (nadzw.) 1000.

Suma wydatków na drogi 2,545.612 (nadzw.) 502.000 — 3,047.612.

Tem samem załatwione są petycje L. 2078 Anieli Van-Roy L. 1738 Natalii Łuniewskiej, L. 1980. Zofii Biegańskiej, L. 2.268 Ferdynanda Baczyńskiego, L. 1638. Maryi Ryczkowej, L. 7052. Maryi Hczuk, L. 1755. Sabiny Koczowskiej, L. 2055, Augusty Baranowskiej, L. 1623. Julii Gering.

Petycje L. 2777. Tatianny Kikty, i L. 1934. Elżbiety Tworowskiej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia z fundzszu dyspozycyjnego. Nad petycją L. 2079. Anieli Van-Roy przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Leo. Proszę o głos do poz. 216a).

Narszałek. Głos ma p. Leo.

P. Leo. W pozycji 216 a) wstawiono kwotę 9.370 K. na podwyższenie wydatków aktywalnych dla urzędników oddziału techniczno-drogowego we Lwowie, tudzież uregulowanie pięcioleci i czteroleci.

Otóż przy regulacji pominięto tych urzędników Wydziału krajowego, którzy urzędują w mieście Krakowie.

Jest jeden inżynier drogowy i dwóch melioracyjnych.

Dotychczasowe dodatki aktywalne były równe we Lwowie i Krakowie, a to dlatego, ponieważ stotunki drożyźniane są także równe.

Wydatek na mieszkanie jest taki sam we Lwowie jak w Krakowie.

Co się tyczy urzędników państwowych, to na podstawie ustawy z r. 1873 także dodatki aktywalne są równe we Lwowie i Krakowie, wynoszą 60% dodatku wiedeńskiego.

Wskutek tego pozwolę sobie postawić następującą rezolucję:

(czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę sprawę podwyższenia dodatków aktywalnych urzędników krajowych w Krakowie do wysokości dodatku aktywalnego urzędników krajowych we Lwowie i złożył o tem sprawozdanie na następnej sesji sejmowej“.

Gdyby Wysoki Sejm do tej rezolucyi się nie przychylił, odczuliby to ci trzej urzędnicy jako pewną krzywdę.

Ponieważ zaś chodzi o stounkowo drobną kwotę bo 760 K, sędzę że należy ten wydatem uchwalić, bo niema najmniejszej racyi, żeby dodatek był w Krakowie niższy niż we Lwowie i żeby stosunki pod tym względem uległy pogorszeniu a nie polepszeniu.

Dlatego proszę o uchwalenie tej rezolucyi.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Rezolucya została poparta.

P. Stapiński. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Pod względem formalnym ma głos p. Stapiński.

P. Stapiński. Stawiam wniosek na od-

roczenie posiedzenia, ewentualnie skonstatowania ilości głosów przy głosowaniu.

Marszałek. Ja do życzenia szanownego posła oczywiście się zastosuję, ale muszę w tych warunkach oświadczyć, że z mojej strony robię, co mogę, żeby dotrzymać danego przyrzeczenia co do załatwienia tych spraw, których załatwienia Izba sobie życzy.

Nie mogę więcej zrobić, jak 10 godzin dziennie pozostawać na tej trybunie, ale jeżeli z jednej strony Izba dłużej jak parę godzin pozostawać w komplecie nie chce a z drugiej strony żąda konstatowania, że kompletu nie ma, to muszę Izbie pozostawić odpowiedzialność za to, że to, czego załatwienia Izba sobie życzy, załatwionem nie będzie, bo nie mogę być odpowiedzialnym za to, co się z pod mego wpływu usuwa.

Po tem oświadczeniu odraczam posiedzenie do godz. 6 wieczór.

(Przerwa posiedzenia o godz. 2. min. 20. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 22 listopada 1905.

(Po przerwie o godz. 7. min. 12. wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad rub. VIII.

Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Sprawa zmiany ustawy drogowej w komisji załatwiona, nie przyjdzie już na porządek dzienny, dlatego uważam za wskazane przy szczegółowej rozprawie budżetowej sprawę tę poruścić.

Świadom jestem, że to, iż zabiorę dłuższą chwilę czasu, posłuży prasie „przychylnie“, odnoszącej się do mnie i czynnikiem „życzliwym“ mi politycznie, do uczynienia mi zarzutu, że ja powoduję ukrócenie, a może zaniechanie dyskusyi nad reformą wyborczą.

Aczkolwiek uważam sprawę reformy wyborczej za ważniejszą, aniżeli zmianę ustawy drogowej — jednak ze względu, iż ta rezolucya co do reformy wyborczej, jaka jest na porządku dziennym, idzie w tym kierunku, że my ją zwalczać musimy i zważywszy, że jeśli rezolucyi tej nie uchwalimy, to żadnej szkody nie będzie, -- pozwolę sobie wyświetlić stan prac nad ustawą drogową.

Żądanie zmiany ustawy drogowej jest powszechne i uznane za pilne, nawet przez władze rządowe, jak to wczoraj także JE. Namiestnik podniósł, mówiąc, że ten postulat ludności należy do pilnych, które trzeba rychło spełnić i dodał — przychylnie załatwić.

Mogę na to w tej chwili odpowiedzieć, że my przychylnego załatwienia nie żądamy, tylko sprawiedliwego załatwienia sprawy drogowej, równomiernego rozkładu ciężarów drogowych, według sił finansowych ludności, t. j. według siły podatkowej się domagamy.

Że obecne ciężary drogowe nie rozkładają się równomiernie na ludność, to rzecz dowiedziona i przyznaniem osób z tamtej strony tej Izby i dowiedziona niezbitie sprawozdaniem Wydziału krajowego.

Ustawa dzisiejsza mówi za siebie. Dwa dni prestacyj odrabia biedak, który nie ma domu, komornik, rękodzielnik musi także 2 dni odrobić, tak samo jak właściciel zagrody, kmieć i właściciel posiadłości i nawet bardzo bogaty magnat.

Że w tem tkwi niesprawiedliwość, to tak jasne, iż więcej dowodów na to nie potrzeba.

W czasach, kiedy ludność w Galicyi nie miała — że tak powiem — co robić, kiedy czas roboczy był bardzo tani, to jeszcze ta krzywda ludności mogła do pewnego stopnia mniej boleć; dziś, skoro stonunki zarobku ludności się poprawiły, płace za dzień roboczy poszły w górę i dzień roboczy stanowi podstawę egzystencji dla ludności żyjącej z zarobku, to krzywda zawarta w ustawie drogowej tem dotkliwiej czuć się daje i budzi gorycz w pokrzywdzonych.

Muszę dodać, że nawet i taki rozkład ciężarów drogowych według podatków dziś opłacanych jeszcze nie byłby sprawiedliwym, bo sprawiedliwość wymaga żądać więcej od tego, komu więcej dano, a więc, by w miarę sił każdy brał ciężar na siebie, nie od pojedynczego morga, ale progresywnie, im większa ilość morgów, tem większy ciężar może i powinien spaść na właściciela, jako na ekonomicznie silniejszego.

Ale już przyjmijmy za podstawę obecny rozkład podatków i przypatrzmy się, czy istotnie skargi ludności są uzasadnione, a żądania jej słuszne.

Otóż opierając się na sprawozdaniu Wydziału krajowego, z porównania odnośnych rubryk widzimy, że przy wymiarze według dziś opłacach podatków, stsunek ciężarów drogowych rozłożyłby się w sposób następujący:

W pow. bobreckim gminy wiejskie zyskałyby 5.000 K, a obszary dworskie dopłaciłyby 5.000 K, czyli, że o 5.000 K ciężaru zdjętoby z włościan, a włożonoby na obszary dworskie.

Gdybym chciał na tym przykładzie ilustrować skutki zagarnięcia mandatów poselskich przez obszarników, to powiedziałbym, że jasnym jak słońce, iż w tem nie ma dowodu, iżby obszary dworskie składały tak wielkie ofiary na rzecz włościan.

W Bocheńskim przez wymiar prestacyj według podatku gminy wiejskie zyskały 9.000, a obszary dworskie dopłaciłyby 6.000 K, czyli przez sześć lat 36.000 K.

A więc opłaci się obszarnikom wydać na wybory, choćby 5.000 K na kiełbasę i przepustwa, a jeszcze zostanie zysku 31.000 K.

W brzeskim gminy w. zyskałyby 10.000, a obszary dworskie dopłaciłyby 9.000, czyli za sześć lat 54.000 K.

Tymczasem p. Goetz wyda na wybory 10.000 K, więc oszczędzi dworom 44.000

K i jeszcze się nazwie dobrodziejem ludu.

W brzozowskim powiecie, gdzie marszałkiem jest p. Urbański, gminy zyskałyby rocznie 3.000 K, a dwory płaciłyby 4.000 K to znaczy, że nietylko zyskałyby gminy, ale i miasteczkom by się ujęło ciężaru.

Pomimo to p. Skrzyński ma się za dobrodzieja ludu.

W chrzanowskim gminy, których posłem jest JE. namiestnik hr. Potocki, zyskałyby rocznie 7.000 K, obszary dw. dopłacałyby 5.000 K.

W dobromilskim gminy zyskałyby rocznie 8.000 K, dwory dopłacałyby 5.000 K, więc doskonały interes robią na tem obszary dworskie, że chłopci wybierają posłem p. Tyszkowskiego.

Za ten wybór płacą gminy 48.000 K niesłusznie, a dwory zyskują 30.000 K.

W gorlickim pow. gminy zyskałyby rocznie 1.000 K, czyli za sześć lat 6.000 K, a dwory dopłacałyby do dzisiejszych prestacyj 2.000 K rocznie, więc raczej wybrać posła Płockiego.

W grybowskiem pow. gminy zyskałyby rocznie 3.000 K, dwory dopłacałyby 2.500 K.

W jasielskim pow. gminy zyskałyby rocznie 3.000 K, czyli za sześć lat 90.000 K, a dwory dopłacałyby 80.000 K, czyli za sześć lat 480.000 K.

W kolbuszowskim pow. gminy zyskałyby rocznie 3.000 K, dwory dopłacałyby 3.000 K rocznie, czyli za sześć lat 18.000 K, a tymczasem p. Tyszkiewicz daje na wybory nieco drzewa i kiełbasy i rachunek wyrównany.

W krakowskim pow. gminy zyskałyby 4.000 K, obszary dopłacałyby 6.000 K, a więc ulżyłyby nietylko gminom, ale i innym płatnikom podatkowym.

W krośnieńskim pow. gminy przez zmianę ustawy drogowej i rozkład ciężarów według podatków zyskałyby rocznie 9.000 K, obszary dopłacałyby 5.000 K.

W limanowskim pow. gminy zyskałyby rocznie 4.000 K, dwory dopłacałyby 4.000 K.

W liskim pow. gminy zyskałyby rocznie 7.000 K, obszary dopłacałyby 5.000 K.

W lwowskim pow. gminy zyskałyby

rocznie 9.000 K, a 9.000 K. dopłacałyby obszary.

W łańcuckim pow. gminy zyskałyby rocznie 7.000 K, obszary dopłacałyby 6.000 K.

W mieleckim powiecie gdzie marszałkuje także wielki miłośnik ludu p. Sękowski, gminy zyskałyby rocznie 5.000 K, a obszary dopłacałyby 4.000 K.

W młockim (gdzie posłem jest hr. Stadnicki z mniejszej posiadłości) gminy zyskałyby rocznie 4.000 K, obszary dopłacałyby więcej 4.000 K.

A zatem hr. Stadnicki przez zagarnięcie poselstwa chłopskiego w swoje ręce zwała na swoich wyborców 24.000 K.

Pomimo to śmie się nazywać miłośnikiem ludu. Żadna mi to miłość!

W myślenickim pow. gminy zyskałyby rocznie 7.000 K, obszary dopłacałyby 4.500 K.

W niskim pow. gminy zyskałyby 5.000 K, obszary dopłacałyby 2.000 K.

W pilzneńskim pow. gminy na zmianie ustawy drogowej zyskałyby rocznie 3.000 K, obszary dopłacałyby 3.300 K.

W ropczyckim pow., gdyby nie byli posłami obszarnicy, gminy zyskałyby rocznie 6.000 K, a obszary dopłacałyby rocznie 6.000 K więcej.

W rzeszowskim powiecie przez wymiar według podatków gminy zyskałyby rocznie 20.000 K, obszary dopłacałyby rocznie 7.000 K.

Ale p. Szajer rozmówany w obszarach, nie dopuści do tego.

W sanockim pow. gminy zyskałyby rocznie 12.000 K, obszary dopłacałyby rocznie 8.000 K.

W nowosądeckim pow. gminy zyskałyby rocznie 7.000 K, obszary dopłacałyby 2.000 K.

Ale wątpię, czy teraz p. Potoczek, wstąpiwszy do „centrum“, będzie śmiało nastać na to obciążenie dworów.

W starsamborskim pow., p. pośle Agospowicz, gminy zyskałyby rocznie 5.000 K, a obszary dopłacałyby 4.400 K.

Czy Pan się na to zgodzi, jako poseł chłopski?

W tarnobrzeskim pow. gminy zyskałyby rocznie 7.000, obszary dworskie po hr. Tarnowski i Komarowski dopłacałyby 7.000 K rocznie.

W tarnowskim pow. gminy zyskałyby rocznie 10.000 K, obszary dopłacałyby 2.000 K, a resztę miasta.

W wadowickim pow. gminy zyskałyby na zmianie ustawy drogowej 11.000 K rocznie, obszary dopłacałyby 6.000 K.

W wielickim pow. gminy zyskałyby 17.000 K rocznie, obszary dopłacałyby rocznie 8.000 K, ale p. Czecz do tego nie dopuści, a p. Skołyszewski jako centrowiec, pomoże mu chłopów utrzymać w pokorze, byle miał za to mandat zapewniony.

W żywieckim pow. gminy zyskałyby rocznie 16.000 K, obszary dopłacałyby 7.000 K.

Ale wątpię, czy p. Szwed będzie za tem.

To zestawienie cyfrowe jest miarą, jak rzeczywiscie ciężary drogowe według obecnej ustawy są niesprawiedliwie rozłożone.

Wys. Izba, mając w swem gronie 74 posłów z mniejszej własności, w tem olbrzymia większość obszarników dała sobie świadectwo, że o ten sprawiedliwy rozkład ciężarów drogowych się nie starała.

W ogólnych dziś świadczeniach na drogi gmin udział gmin wynosi 1,854.851 K rocznie, czyli 78·86%, miasta dają 431.198 K rocznie, czyli 18·46%, obszary dworskie tylko 62.925 K rocznie, czyli 2·68%.

Przy rozkładzie ciężarów według podatków, gminy płaciłyby rocznie tylko 1,286.008 K t. j. tylko 54·68%, miasta 578.961 K czyli 24·61%, a obszary dworskie płaciłyby 20·71%, czyli że płaciłyby rocznie 487.000 K.

To są cyfry, zacytowane na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego, które wszyscy Panowie macie w ręku i zechciecie tam cyfry te sprawdzić.

Wynika z nich, że gdyby nie więcej się nie zrobiło, jak tylko żywcem rozłożyło ciężar drogowy według podatku, to zyskaliby włościanie 568.843 K. rocznie, miasta dopłacały by 144.768 K, a obszary dworskie dopłacały aby rocznie 424.080 K. więcej niż teraz.

Przedstawia to tak wielki zysk dla gmin, że po przeprowadzeniu tej zmiany, zupełnie już nawet bez ofiary Wysokiego Sejmu możnaby, dostawszy tę kwotę do kwoty przeznaczonej dziś na budowę szkół, zamortyzować nią kapitał mniej więcej 16 do 18 milionów koron rocznie i pobudować wszystkie szkoły, jakie Rada szkolna krajowa do wybudowania wykazuje.

Ale ten wykaz jeszcze nie jest w zupełności dokładny co do rozkładu ciężarów. Niejednokrotnie była w tej Wysokiej Izbie mowa o tem, czy mogą gminy u obszaru dworskiego te dwa dni wyegzekwować? naturalnie, że nie, i skutkiem tego ten ciężar jeszcze więcej rozkłada się na niekorzyść gmin, a na korzyść obszarów dworskich.

Jeżeli się mówi o trudności zmiany ustawy drogowej, o czem później nadmienię, to konstatuję, że to jest tylko wymówka, bo gdybyśmy zmienili dzisiejsze prestacje na prestacje w naturze i wymiar ustanowili według podatku, to właścianie zyskaliby na tem tyle, że niewątpliwie ustałyby wszelkie skargi i narzekania na te zmienione prestacje. Nie stwarza się przez tę zmianę żadnego nowego źródła ciężarów, żadnej nowej inwenstycyi, tylko chodzi o to, żeby ten ciężar był sprawiedliwie rozłożony, nie ma więc powodu długo czekać i tak długo z tem zwlekać.

Jeżeli Wysokiej Izbie istotnie chodzi o pognębienie wszystkich wierzycieli i Stapińskiego między nimi, to trzeba koniecznie tę ustawę drogową jak najrychlej zmienić, bo Stapiński mając takie cyfry w rękę i mając możność odbywać z temi cyframi w rękę zgromadzenia i cytować ze sprawozdania Wydziału krajowego tak wielkie krzywdy, nie omieszka buntować ludu.

I nadaremne będą Wasze zapewnienia, że Stapiński nie ma racyi, bo w to uwierzy chyba ten, kto wprost myśleć nie umie, ale zresztą nikt inny nie przyjmie takiej monety, jak zapewnienie o miłości przy równoczesnem krzywdzeniu w rozchodzie ciężarów publicznych.

Należy tedy właśnie w celu utracenia tych wierzycieli i zapobieżenia warcholstwu postarać się czem rychlej rozłożenie ciężarów na innej niż obecnie zasadzie.

A czy się na to zanosi? Stanowczo nie.

Niestety, tak ze sprawozdania Wydziału krajowego, jak i ze sprawozdania większości i mniejszości komisji drogowej widzimy, że reforma ta jest jeszcze w dalekiem polu.

Wydział krajowy, aczkolwiek zestawiał te wnioski i aczkolwiek powiada:

(czyta)

»że są to względy, które przemawiają za zupełnem zniesieniem obecnych prestacji drogowych,« i że »dla uzyskania funduszw

drogowych, jestto sposób najłatwiejszy, najwygodniejszy i względnie najszlachetniejszy,« to jednak w dalszych wywodach wikła się i nie przemawia stanowczo, czemu się zresztą nie dziwię.

Dalej stwierdza Wydział krajowy, że:

(czyta):

»system przymusowego wykupna prestacyi wymierzanych od rodzin jest bardzo niesprawiedliwy.« To ostatnie zdanie podkreśla sprawozdanie Wydziału krajowego, co z naciskiem podnoszę.

Następnie powiada Wydział krajowy, że

(czyta):

»takiego sposobu zbierania funduszw na cele drogowe nie znajdujemy w żadnej ustawie drogowej.«

A jednak, mimo takich argumentów, przez Wydział krajowy podanych, nie zanosi się tak rychło na zmianę ustawy drogowej, także według sprawozdania Wydziału krajowego.

Wynika to także ze sprawozdania, gdzie na stronie szóstej w ustępie ostatnim wyraźnie jest powiedziane:

(czyta):

»Wydział krajowy mniema, że reforma ustawy drogowej, oparta na zasadach narysowanych powyżej w ogólnym zarysie, powinna przyjść do skutku,« ale dla pohamowania nadziei na rychłą zmianę, dodaje: »równocześnie ze zrealizowaniem programu przejścia w zarząd krajowy nowej sieci dróg w kraju.«

A kiedy to nastąpi? I na to jest odpowiedź: »przeprowadzenie równocześnie tych obu spraw powinno nastąpić przy pierwszej sposobności, przy której siły budżetu krajowego znajdą się w tem położeniu, że będzie można na nie łożyć nowe większe zadanie finansowej natury.«

Co to znaczy? W którym roku znajdą się siły budżetu krajowego w tem położeniu? O roku 1911 wspomina sprawozdanie komisji, ale ponieważ z wielu przemówień przy różnych okazjach wiemy, że to jedyne źródło, które mamy przed sobą, dochód z licencji szynkarskich i podatek od piwa i wódki, jest już całkiem zaangażowany, dalej skoro fundusz ten nie wystarczy nawet na spełnienie tych zadań, na które został przeznaczony, że nie będzie można podnieść płac nauczycielskich w tym stopniu, jak to komisja szkolna proponowała, bo nie będzie

pieniędzy, to wobec tego wszystkiego jeżeli-
byśmy mieli, jak to w sprawozdaniu Wy-
działu krajowego jest powiedziane, czekać,
aż pieniądze się znajdą, to znaczy, że mu-
sielibyśmy czekać bardzo długo — zapewne
aż do dnia wyrzucenia terazniejszej wię-
kszości z tego Sejmu. Dopóki ta większość
będzie rządzić, stan rzeczy się nie zmieni i
nie będzie dla ludu korzyści z tej platonii-
cznej sympatyj Wydziału krajowego.

W sprawozdaniu większości komisji
drogowej nie przedstawia się sprawa kor-
zystniejszej. Komisja drogowa także wprawdzie
uznała, że konieczne prestatycje muszą być
zmienione, gdyż powiada :

(czyta):

„Te wszystkie okoliczności usprawie-
dliwiają dostatecznie zdanie Wydziału kra-
jowego, któremu dał wyraz w swem spra-
wozdaniu, że jest rzeczą wskazaną przejść
w administracji dróg na system gospodar-
stwa pieniężnego, znieść prestatycje w natu-
rze, a potrzebne do utrzymania dróg wy-
datki pokryć funduszami z dodatków do
podatków.“

Ale kiedy to ma nastąpić według
opinii większości komisji drogowej? Mówią
o tem wnioski przygotowane do uchwalenia.
Przypominają mi te wnioski żywo sprawę
prestatycji szkolnych. Kiedy już nałożono na
gminy milionowe zobowiązania »dobrowol-
nie,« wówczas zabawili się panowie w do-
brodziejów i szumnie ogłosili, że dobrowol-
nie »połowę« prestatycji szkolnych biorą na
siebie. Małym kosztem wielkie fanaberye.
Tak i tu z ustawą drogową. Komisja żąda,
aby najpierw znaczną część dróg gminnych
objęło państwo i kraj na utrzymanie, a do-
piero potem miałyby nastąpić zmiana ustawy
po myśli ludu.

Otóż dobrze — zgoda. Jeżeli będziemy
tych warunków sporo stawiać, to w takim
razie można na zmianę ustawy drogowej
czekać jeszcze bardzo długo.

Pod tym względem sprawozdanie mniej-
szości komisji, porarte przez zjazd marszał-
ków powiatowych jest szersze, bo tę rzecz
kompletnie prze- a.

Gdyby się stać wó, co
mówi w sprawozdaniu mniejszość komisji,
która też niby się zgadza na zmianę ustawy
drogowej, to z pewnością dopóki Galicya
zostawać będzie pod rządami austriackimi,
dopóty zmiana tej ustawy nie nastąpi. P.
Urbański, jako sprawozdawca mniejszości
komisji drogowej zgodził się zasadniczo na
zmianę ustawy drogowej. Tę zgodę przy-
muję za dobrą monetę i nie robię pod tym

względem żadnych zastrzeżeń. Ale pan
Urbański tę zgodę tak obwarował, że — jak
powiedziałem — gdyby się chciało te wa-
runki wyoelnić i tak długo czekać, aż to
się stanie, czego p. Urbański żąda, to cze-
kalibyśmy na tę zmianę do sądnego dnia..

Mianowicie już na 1. stronie powia-
da sprawozdanie mniejszości komisji, że
chcąc z dodatków do podatków czerpać
fundusze na potrzeby dróg gminnych, trze-
baby podnieść podatki w granicach od
5% — 33%.

A niechże Bóg broni, powie ka-
dy.

Naturalnie, skoro się powie tak, że
aby módz zmienić ustawę drogową, trzeba
podnieść podatki od 5% — 33%, to z pe-
wnością nie działa to zachęcająco na zwo-
lenników zmiany ustawy drogowej.

»Boże broń mnie od przyjaciół, bo
z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę« —
tak musi powiedzieć p. Urbańskiemu każdy
zwolennik zmiany ustawy drogowej.

P. Urbański nie dopowiada, dlaczego
dziś tak różne jest zapotrzebowanie powia-
tów, w dodatkach na drogi, dlaczego w nie-
których powiatach przy dzisiejszych świad-
czeniach jest lepszy stan dróg, aniżeli
w drugich powiatach, mianowicie, że wcho-
dzi tu w grę troskliwość zarządu drogowe-
go, sumiennosc administracji drogowej i
wartosc zestawień cyfrowych.

Twierdzą, że wykazy prestatycyjne
z gmin nie przedstawiają żadnej prawie
wartości.

Twierdzą także, że wkłady na drogi
idą w olbrzymiej mierze na mar-
ne.

P. Urbański nie powiada, że przy no-
wej ustawie drogowej byłby całkiem inny
zarząd dróg, ale przyjął dzisiejszy stan rze-
czy i na tej podstawie obliczył, że w nie-
których powiatach trzebaby 33% [dodatków
do podatków.

Istotnie, w brzozowskim pod wszech-
władnymi rządami p. Librewskiego zdałoby
się nawet i 100%, dla czego by nie.

Jeżeli takie hasło przerażające pusz-
cza się po kraju, to musi ono odstraszyć
nawet wielkich zwolenników reformy usta-
wy drogowej.

(P. Baworowski : Ale tak jest.)

Przeciwnie tak nie jest, zaraz będzie
o tem mowa.

Dalej patrzmy, jak to p. Urbański manipuluje argumentami Wydziału krajowego, w tej sprawie zebranymi.

Wydział krajowy mówi, że nietylko Galicya ma prestacye w naturze, ale, że prestacye istnieją także we Francyi i w innych krajach bardzo postępowych i wzorowo urządzonych.

Ale tego, co powiada także Wydział krajowy, że

(czyta):

„administracya w ogóle tych zarządów drogowych w inny sposób się odbywa, tego już p. Urbański nie dopowiada.

Przy takiej manipulacji zostaje czytelnikowi sprawozdania p. Urbańskiego wrażenie, że nasza ustawa drogowa jest równie dobra i sprawiedliwa, jak np. ustawa francuska.

Tymczasem we Francyi są prestacye, ale rozłożone według siły podatkowej.

A nam przecież także o to chodzi, aby ciężary były rozłożone według siły podatkowej.

Gdyby nawet przyszło odrobić, to niech sobie będzie prestacya, ale według ciężarów podatkowych rozłożona a nie od rodziny dwa dni.

W ten sposób p. Urbański zabielił to, co jest czarne.

Przyznaję, że te prestacye są i gdzieindziej, ale nie tak niesprawiedliwie rozłożone jak u nas. Zresztą jedna ogólna uwaga.

Mojem zdaniem -- nie wszystko to, co gdzieindziej jeszcze istnieje, my mamy naśladować, co tam już było, nie koniecznie być musi przez nas dopiero zrobione, my mamy także rozum i możność osądzania, co być może, a co być nie powinno.

Dalej dodaje p. Urbański na str. 2. swego sprawozpania, że

(czyta):

„Wydział krajowy w końcu, z powodów w swem sprawozdaniu obszernie podanych, oświadcza się za zniesieniem prestacyi osobistej a potrzebne dla utrzymania dróg wydatki proponuje pokryć funduszami zebranymi z pomocą dodatków do podatków uważając, iż dla uzyskania funduszów drogowych jest to sposób najłatwiejszy, najwygodniejszy, i względnie najślusniejszy -- mniema jednak że reforma ustawy drogowej, oparta na po-

wyższej podstawie powinna przyjść do skutku dopiero równocześnie ze zrealizowaniem programu przyjęcia w zarząd krajowy nowej sieci dróg w kraju, a przeprowadzenie obu spraw równocześnie powinno nastąpić przy pierwszej sposobności, przy której siły budżetu krajowego znajdują się w tym położeniu, że będzie można na nie nałożyć nowe, większe zadanie finansowej natury.

Co znaczy słowo »dopiero«.

Ponieważ my wiemy, że rząd austriacki tak po macoszemu Galicyę traktuje także w dziale dróg, iż nawet na te drogi, które mają strategiczne znaczenie, a więc są dla niego potrzebne, nie poczuwa się do obowiązku dostarczyć pieniędzy jak np. w Tarnowskim, to gdyby trzeba czekać ze zmianą ustawy drogowej tak długo jak to proponuje p. Urbański i mniejszość komisji drogowej, tobyśmy się tego nigdy nie doczekali.

Dalej powiada p. Urbański, względnie sprawozdanie mniejszości komisji :

(Czyta):

„Mniejszość komisji bowiem nie uważa prestacyę osobistą za nieusprawiedliwioną i uciążliwą, a dla dróg niekorzystną, przeciwnie, nisko wymierzona prestacya jest sprawiedliwe, bo słuszną i sprawiedliwą jest zasada aby wszyscy mieszkańcy kraju nawet ci, którzy nie opłacają żadnych bezpośrednich podatków, przyczynili się drobną prestacyą także do utrzymania dróg, korzystając z nich i używając.

A jakto teraz jedno z drugim się zgadza?

Dalej powiada p. Urbański, że prestacya ta dwudniowa jest niską,

No, niewątpliwie mogłaby być jeszcze wyższą, ale przecież nie nad tem trzeba się zastanawiać, czy jest niską tylko nad tem, czy jest sprawiedliwą.

Bo i wielki ciężar nałożony, sprawiedliwy i potrzebny można chętnie dźwigać, natomiast mały ciężar, skoro nałożony niesłuszenie, jest dotkliwy i boli bardzo.

Dalej powiedział p. Urbański, że ta zmiana nie przyczyniłaby się do polepszenia stanu dróg, bo znów na stronie drugiej powiada :

(czyta)

„Tam zaś, gdzie zarządy nie spełniają tego zadania, są po części prestacye marnowane, ale też tam zapewne i roboty za pieniądze marnowane być mogą.

Czyli znów w ten sposób to swoje oświadczenie osłabia wprowadzając zwolenników reformy w to przypuszczenie, że istotnie może być jeszcze co do polepszenia stanu dróg kwestyą, czy one przy nowej ustawie drogowej znacznie się polepszą.

A dalej, gdyby te argumenty nie przekonały, to wyciąga jeszcze datszego stracha a mianowicie powiada, że tych dróg gminnych drugiej klasy jest razem 54.000 km. więc co to za straszny ciężar spadłby na kraj, gminy i ludność.

Otóż znów co do tej mnogości dróg gminnych drugiej klasy, trzeba przecież powiedzieć, że ich mnogość co do wymiaru znacznie się zmniejszy niewątpliwie, skoro przyjdzie inna administracja dróg, skoro trzeba będzie ściśle się z uznaniem przejazdu za drogę liczyć.

Bo jak się dziś dzieje?

Gminy nie chcąc być pociągniętymi do zapłaty prestacyi, nie wyrobiwszy jej na drogi konieczne potrzebne, podają drogi, które są prawie prywatne, za drogi gminne drugiej klasy i oczywiście, jako takie je przyjmuje się i do sieci dróg wlicza.

Ale gdyby przyszła inna administracja to niewątpliwie jestem przekonany, że ta sieć dróg skróciłaby się bardzo wydatnio, bo do jakich 30.000 km.

A dalej powiedział p. Urbański, że nei mogłoby być zapotrzebowanie inaczej pokryte, jak przez dodatki do podatków i rozwodzi się nad tem, że te dodatki się już do najwyższego stopnia naprężone, że nie można absolutnie więcej pociągnąć i powiada, że nie da się pomyśleć inny sposób jak tylko ten, żeby rząd dał na te wydatki.

Oczywiście, jeszcze raz idąc teraz za tokiem sprawozdania mniejszości komisji, powiadam, że aby rząd austriacki dał tyle, iżby zastąpić prestacye, tego ani ludność, ani my spodziewać się nie możemy.

Jeszcze raz powiadam, że rząd austriacki tego nawet nie chce dać, co konieczne dać powinien, jest jaskrawą krzywdą, że nie daje, więc jakże rząd austriacki chciałby takie ulgi ludności dać?

Za tem sprawozdaniem komisji mniejszości oświadczył się zjazd marszałków powiatowych czyli z tej strony stworzono znów

dla nas niebezpieczeństwo, że istotnie okres zmiany ustawy drogowej jest jeszcze bardzo długi i że ludność tego rychło spodziewać się nie może.

Co [do opinii zjazdu marszałków powiatowych, to możemy powiedzieć, z góry, że ta opinia będzie przeciw zmianie, bo przecież wiadomo nam, że z wyjątkiem 2 lub 3 osób, marszałkami powiatowymi są właściciele większych posiadłości, którychby ciężar przy zmianie ustawy drogowej aż w tym stopniu dosięgnął, jak to na początku wyszczególniłem.

Nie dziwię się dlatego, że oni oświadczyli się przeciw zmianie, broniąc swego interesu własnego, swojej skóry.

Podniesiono dalej, że opinia Rad powiatowych nie jest jeszcze ujednostajniona pod tym względem.

Otóż co do oświadczeń Rad powiatowych, to już zeszłego roku przy omawianiu tej sprawy w Wysokiej Izbie miałem sposobność wyświecić w jaki sposób te opinie rad powiatowych urabiano, że mianowicie nie powiedziano ludności, o co tu idzie w tej całej sprawie, a tylko zapytano podstępnie ludność:

»chcecie płacić, czy chcecie robić«.

A ponieważ ludność już dość płaci rzeczywiście ugina się pod ciężarami, więc przekonana, że tylko tak jak ma tych dwa dni, będzie musiała zapłacić te dwa dni, powiada: niech Bóg broni.

Ale tylko tą drogą poszły te opinie, bo oczywiście, żeby Rady powiatowe dziesięć razy takie opinie niekorzystne dla zmiany ustawy drogowej poprzesyłały, to przecież każdy z członków tej Wysokiej Izby sam natyle jest przeświadczony, że ludność, gdyby się jej należycie wyjaśniło korzyści, jakie odniesie z tej zmiany, z pewnością nawet w najbardziej zapadłym kącie, oświadczyłaby się za zmianą tej ustawy.

Bo oczywiście nie będzie w Galicyi chłop, któryby był przeciwny zmianie ustawy drogowej, skoroby te rzeczy zostały mu wytłumaczone tak, jak się one przedstawiają tj., że byłby rozkład według ciężarów podatkowych, więc całkiem biedny, który nieopłaca podatku, a dziś robi dwa dni, będzie wolny od tych dwóch dni, wolny zupełnie, następnie, że mały gospodarz, który robi 2 dni będzie miał płacić proporcjonalnie n. p. za ćwierć dnia, pół dnia, cały dzień i t. d., że tem samem dla małego gospodarza będzie to ulgą, że dopiero więksi gospodarze będą mu-

sieli więcej świadczyć niż dziś, że natomiast obszary dworskie, które świadczą dziś jak powiadam — 62.000, będą musiały wtenczas płacić 400 kilkadziesiąt tysięcy.

Jak się tak włościaninowi powie, to z pewnością, żeby czytać i pisać nie umiał, to na taką zmianę zgodzi się z całego serca.

Otóż z tego względu, że istotnie stan dróg, przynajmniej w niektórych powiatach przy urządzeniu dzisiejszej administracji dróg i przy dzisiejszej prestacji jest niewątpliwie opłakany, ponieważ nie tylko ze względu złej administracji, ale z wielu innych niedogodności, które nastrocza dzisiejsza ustawa drogowa, ten stan dróg polepszyć się nie może, ponieważ dalek jest od przekonania, że załatwienie tej sprawy w ten sposób, jak żądam, t. j. według rozkładu podatków, ułatwiłoby bardzo administrację Radom powiatowym, ułatwiłoby przedłożenie całego planu budowy dróg i powiatom i gminom i w ten sposób skasowałoby się mnóstwo dróg, które jednak dziś ludność, żeby ochronić się przed zapłatą prestacji musi objąć, względnie poprawiać, które dlatego istnieją jako prywatne drogi, zresztą dla nas, dla włościan, sprawa ta jak najprościej nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, bo nie chodzi tu o nałożenie nowych ciężarów, tylko chodzi o rozkład prestacji według podatków, więc chodzi o sprawiedliwy rozkład istniejącego dziś ciężaru, dlatego oczywiście zmiany tej ustawy musimy uporczywie się domagać, a Wysoka Izba zechce przecież uwzględnić słuszne żądanie ludności wcześniej niż w 1911 r. jak wnosi Wydział krajowy i większość komisji, a jeszcze bardziej, bardziej wcześniej, niż wnosi mniejszość komisji, bo po spełnieniu aż tylu różnych warunków i zechce tę sprawę załatwić.

Dla budżetu krajowego z pewnością ta zmiana nawet pewną ulgę przyniesie.

Świadczenia dziś dla gmin i powiatów zwiększają się z roku na rok i muszą się zwiększać, bo stan dróg się pogarsza i dziś już niedostatki ustawy drogowej jesteśmy zmuszeni opłacać subwencyami krajowymi.

Jeśli tedy zmieni się ustawę drogową, jeśli będzie miał zarząd drogowy powiatowy możność ułożenia planu dróg i wykonania siłami takimi, w takim czasie, jak tego sprawa dróg wymaga, to z pewnością stan dróg bez subwencji nawet i tych dodatków, jakie dziś ma, jużby się poprawił i w ten sposób te dodatki krajowe mogłyby raczej tylko pójść na zrównoważenie tych wszystkich usterek, jakie się przy wyrabianiu dróg okaza.

Dlatego pozwolę sobie postawić wniosek, aby Wys. Izba uchwaliła rezolucję:

(czyta)

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przygotowanie i przedłożenie na najbliższej sesji w r. 1906 projektu nowej ustawy drogowej, normującej ciężary drogowe według sumy opłacanych podatków bezpośrednich“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Proszę o głos.

P. **Urbański**. Proszę o głos.

P. **Korol**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**.

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wysoki Sejmie!

Mie mogę jako referent spraw drogowych w Wydziale krajowym nie zabrać głosu w dyskusji, którą poruszył uwagami swemi p. **Stapiński**, mówiąc obszernie o sprawie reformy ustawy drogowej.

Niemniej nie wolno mi jako członkowi tej Wys. Izby zapomnieć, że mamy jeszcze bardzo poważny materiał spraw do załatwienia, a że jesteśmy przy budżecie krajowym tak, że ja we wszystkie szczegóły, szczególnie te, które dotyczą sprawozdań, jakie Wys. Izbie złożyła większość i mniejszość komisji drogowej, przy rozprawie budżetowej wchodzić nie będę.

Ponieważ jednak sprawa ta jest niewątpliwie pierwszorzędnej doniosłości, a poruszoną została zbyt jednostronnie z pewnego tylko momentu, jaki w tej sprawie tkwi t. j. tylko ze względu na repartycję ciężarów, połączonych z administracją dróg gminnych drugiej klasy, nie mogę w kilku słowach nie odpowiedzieć na tę przemowę i nie zarysować poglądu, myśli i stanowiska Wydziału krajowego w tej sprawie.

Kwestya reformy ustawy drogowej nie jest w naszym Sejmie nową.

Była w ciągu ostatnich dwu sesji sejmowych traktowana i uchwałą Izby w formie rezolucji przekazana Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by przeprowadził studia i zdał sprawę mianowicie w tym kierunku, jak opiewała rezolucya w zeszłym roku przez Sejm powzięta, jaką drogą i w jaki sposób należałoby zmienić ustawę drogową, znosząc prestacje w naturze bez nadmiernego obciążenia

nia czynnościami administracyjnymi powiatów, na któreby administracja tych dróg spadła.

To była jedna strona kwestyi.

Polecenia Sejmu były jednym momentem, na który w pracach swoich Wydział krajowy musiał zwracać uwagę i sprawę w myśl tych poleceń Sejmu przygotowywać. Inny motyw, jaki równocześnie w związku z temi sprawami był dla Wydziału krajowego koniecznym momentem, z którym się musiał liczyć, to wzrastające potrzeby administracji powiatowej w zakresie dróg, wzrastające stąd dodatki do podatków w powiatach na te cele pobierane, życzenia wielkiej liczby powiatów, które przyszły w formie petycji wniesionej do Sejmu, przekazanej Wydziałowi krajowemu do zbadania z postulatem przyścia ze strony kraju w pomoc powiatom w spełnianiu tych agend.

Na tem tle i w tem oświetleniu tych dwu momentów, potrzeby z jednej strony zmiany w dzisiejszej administracji dróg gminnych opartej na prestacyi w naturze, z drugiej strony potrzeby przyścia z pomocą powiatom w spełnianiu ich zadań gospodarki drogowej.

Wydział krajowy w sprawozdaniu tego-rocznem departamentu czwartego, z wyczerpującym materiałem dat statystycznych tę sprawę pod ocenę Wysokiej Izby przedłożył.

Te materiały statystyczne zostały przez p. Stapińskiego zużytkowane, ale nie zużytkowane tak, jakby należało.

Cyfry, które nam tu odczytał, mówiąc, że w tych cyfrach znajduje przewyżki kosztów, jakie po zniesieniu prestacyi w naturze, miałyby płać obszary dworskie w przeciwstawieniu do gmin wiejskich, przedstawiają w rzeczywistości całe sumy, któreby wtedy opłacały czy to gminy czy obszary dworskie w zastępstwie tych kwot, które uiszczają teraz czy to w naturze, czy w pieniądzech z tytułu obowiązującej prestacyi.

Świadczenia prestacyjne w naturze, polegają na równym obowiązku, nałożonym na wszystkie rodziny. Każda rodzina jest obowiązana odrobić, względnie spłacić wartość dwóch dni pieszych. Korektura tej równości leży tylko w tem, że ci, którzy mają zaprząg są obowiązani do jednego dnia ciągłego w zamian za dwa dni piesze.

Ja osobiście jestem zwolennikiem zastosowania zasady rozdziału wszelkich ciężarów publicznych wedle stopnia zamożności kontrybuenta, i muszę oświadczyć, że rozdział, który polega na podstawie rodziny

i rozdziela te świadczenia równo bez uwzględnienia stosunków zamożności, mnie indywidualnie nie dogadza.

Bez względu biorąc, ciężary te t. j. odrabianie, względnie spłacanie 2 dni pieszych, jako zbyt obciążające, kwalifikowane być nie mogą, i zastrzegłszy się, że jestem osobiście zwolennikiem zniesienia tej formy obciążania podatkowego, muszę stwierdzić, że nie w tem, co p. Stapiński tu przedstawił upatruję powód do zmiany i reformy ustawy drogowej.

Powód do reformy ustawy upatrywać muszę w tem, że dzisiejszy sposób gospodarki dobrych rezultatów nie daje i że administracja i stan dróg gminnych II. klasy, przy dzisiejszym systemie, daje złe wyniki. Zadać sobie trzeba pytanie, w jakim kierunku należy szukać naprawy.

Cały rozwój stosunków ekonomicznych prowadzi systematycznie do przemiany od gospodarki naturalnej do gospodarki pieniężnej i zdaje mi się, że i w tym zakresie innej drogi nie znajdziemy i że to jest naturalna droga, na której należy szukać zmiany.

Możnaby sobie powiedzieć: jeżeli dotychczasowe rezultaty są złe, to może przyczyna tego nie leży w samej podstawie, ustroju, może tylko w złem wykonywaniu obowiązującej ustawy.

Tu proszę Panów, w przeciwstawieniu do sytuacji, która w bardzo wielu innych kwestiach administracyjnych się znajduje, że naturalny rozwój stosunków, inteligencji, kultury, zamożności sam przez się szanuje do pewnego stopnia podstawę i założenie administracyjne błędne poprawy stosunków bez zmiany ustawy spodziewać się nie można.

Przykładowo, dla zaznaczenia tej różnicy zwracam uwagę na kwestję funkcjonowania ustroju gminnego, o którym wiemy, że jest zły, że wymaga reformy.

W tej dziedzinie, radykalnej zmiany stosunków z pewnością bez zmiany dzisiejszego ustroju nie osiągniemy. Ale jednak największy pesymista przyznać musi, że siłą faktu podniesienia się intelektualnego poziomu u włościan, nawet w tych ramach, w jakich dziś istnieje ten ustrój wykazuje lepsze rezultaty.

Całkiem inaczej ma się rzecz w sprawie administracji dróg gminnych II. klasy opartej na prestacyach w naturze.

Cały rozwój stosunków idzie w tym

kierunku, że te świadczenia muszą być coraz mniej warte, coraz gorzej wypełniane.

Cały rozwój stosunków roboczych, cały prąd emigracyjny, zmiana konieczna ustroju gospodarstwa większych posiadłości, dążenie w kierunku uprzemysłowienia kraju, wszystko to wytwarzać będzie coraz więcej tych stosunków, które uniemożliwią lub utrudnią w wielkiej mierze spełnienie ludności tego obowiązku przez robociznę w naturze i utrudnią też zarządowi obowiązek dopilnowania tej sprawy.

Że tak jest, dowodem tego to, że ten postulat jest stawiany tembardziej jako aktualny przez ludność i powiaty, im te powiaty leżą bardziej na zachodzie i tam, gdzie ta zmiana tych stosunków jest widoczniejszą, tam też zadanie zmiany świadczeń w naturze staje się coraz bardziej aktualniejszym.

Z tych momentów Wydział krajowy musiał uważać za swój obowiązek tej sprawy nie spuszczać z oka i jako referent tych spraw w Wydziale krajowym muszę oświadczyć, że jakkolwiek będę żałował, jeżeli krótkość tej seccy nie pozwoli mnie usłyszeć ze strony Panów ich życzeń i wskazówek, będę jednakowoż uważał za swój obowiązek w dalszym ciągu sprawy tej z oka nie spuszczać.

(*Brawa i oklaski*).

Sekretarz p. Mycielski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Mycielski.

P. Mycielski. Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do głosu zapisani są pp. Urbański i Korol.

Głos ma zapisany p. Urbański Mieczysław.

P. Mieczysław Urbański. Wysoka Izbo!

Przedewszystkiem muszę wyrazić zdziwienie, że p. Stapiński przy budzecie przemawiał o sprawie, której jeszcze niema na porządku dziennym.

Nie chcę też dlatego polemizować z wywodami szanownego szefa departamentu IV. Nie mogę pozostawić jednak bez odpowiedzi zarzutów posła Stapińskiego i nie podnieść najpierw, że prestacje osobiste obo-

wiązują i w krajach wyższą od nas mających kulturę, jak w bogatej i republikańskiej Francyi i wolnomyślnych Węgrzech, w różnych formach, a także w wielu prowincjach austriackich, bo słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, by ci, którzy używają dróg a nie płacą podatku, przyczyniali się także tą drobną prestacją, do utrzymania dróg.

Posel Stapiński wyrwał z ustawy jedno postanowienie dotyczące dwudniowej prestacyi osobistej, a pominął inne postanowienia i powinności drogowe na podstawie podatkowej.

Proszę zważyć bowiem, że ustawa drogowa zawiera i obejmuje postanowienia dotyczące dróg krajowych, powiatowych i gminnych, utrzymywanych funduszami zebranymi na podstawie podatkowej i że kontrybuenci przyczyniają się do utrzymania dróg gminnych II klasy tylko drobną dwudniową prestacją osobistą, która nie jest dla nikogo ciężarem (*Liczne głosy*: Tak jest! Bardzo słusznie!) odrabianą, w czasie wolnym od robót w polu i od której ubodzy i niezdolni do pracy są uwolnieni. Przeciwno tej prestacyi protestów, w moim powiecie przynajmniej, gdzie tylekroć razy, jako przewodniczący komitetu przedwyborczego, bywałem na zgromadzeniach wyborczych, i na innych zgromadzeniach i posiedzeniach nigdy nie było i nie spotkałem się z zarzutem, że ta prestacja jest niesprawiedliwą, ani też z żądaniem zniesienia tej prestacyi. Jeżeli p. Stapiński mówi, że powinna być bezwarunkowo zniesioną — to niema na oku celu ustawy drogowej. Celem tym jest umożliwienie i poparcie rozwoju i poprawy komunikacyi. Jeżeli się więc prestacje potrzebne do tego celu zniesie, to trzeba na jej miejsce ekwiwalent uchwalić. My również chcemy zniesienia prestacyi, ale z innych wyższych powodów, o których mówi sprawozdanie mniejszości, traktując tę rzecz ze stanowiska społecznego, w mniemaniu, że zniesienie do wzmocnienia harmonii przyczynić się może, ale znieść pod warunkiem, że przez to nie ucierpi interes ogólny i dobro kraju. Jeżeli zniesimy prestacje przeznaczone na utrzymanie 44.000 K. dróg gminnych II klasy, których przypada około 600 klm. przeciętnie na jeden powiat a natomiast nie będziemy żądać ekwiwalentu w formie wymienionej w rezolucyach mniejszości komisyi drogowej a nie mogąc podnieść dodatków do podatków, które już teraz są zbyt wysokie i normalnie co roku podnoszą się przeciętnie o 2%, wyłącznie na cele drogowe, a za lat kilka pomimo zatrzymania prestacyi osobistej wartości około 2,350.000 K wyniosą, 35 do

40% to czeka nas niechybnie upadek komunikacji. Ale, zapewne, p. Stapińskiemu dogadzałoby zniesienie prestacji bez ekwiwalentu, bo rezultat byłby ten, że nie mogąc podnieść dodatków, doprowadzałoby się nie tylko do upadku komunikacji, ale co więcej, do tego, czego sobie p. Stapiński może życzy, t. j. że wówczas ta Rada powiatowa byłaby władzą jak najbardziej znienawidzoną a jej prezes najniepopularniejszą osobą w powiecie. Gdyby bowiem miały być drogi gminne utrzymywane wyłącznie funduszami zebranymi na podstawie dodatków do podatków i gdyby je utrzymywano nie równomiernie z braku środków, bo żądaniu równomiernego utrzymania dróg w powiecie bez względu na to, czy mają większe czy podzędne dla powiatu znaczenie zadość uczynić nie byłoby możliwemi, to wywołano by niezadowolenie i wzburzenie między ludnością w powiecie.

Z tych powodów tak mniejszość komisji drogowej jak i większość oświadczyły się za zniesieniem prestacji osobistej, pod warunkiem, że projektowana nastawa zapewni rozwój i poprawę komunikacji, i że z jednej strony kraj, a z drugiej państwo, które powinno więcej czynić niż dotychczas, w kierunku poprawy i rozwoju dróg, przyczynią się ekwiwalentem wymienionym w rezolucjach w wysokości wartości zniesionej prestacji, która według mego zdania nie jest wysoko obliczoną wobec ciągle wzrastającej wartości tak dni ciągłych i pieszych jak i materiałów. (*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Korol.

P. Korol. Wysoka Pałato!

Ja chtiwbym pry tej rubryci kilkoma łysze słowamy zaznaczyty stanowyszcze, jakie ruski posły zanymajut w kwestyi zniesienia prestacji dorohowej. Sprawa ta dla selaństwa w zabali duże wełykoy wahy, sprawa pekuczaja, toż należało spodiyaty sia szczo poklykani czynnyky z bilszym teplem, z bilszoy prychnosteju budut jeju traktowaty. Meni zdaje sia szczo tak Wydił krajewyj jak i ciłyj Sojm peredświdczenyj nadto o tim, szczo doteperisznij zakon dorohowij duże neriwnomirno rozkładaje tiahar dorohowij na tych, kotry powynny jeha ponosyty, szczo szarwarki, jaky doteperisznij zakon wprowadzaje sut po prosto traczeniem dorohoho czasu, szczo racjonalna hospodarka dorohowa pry prestacji w naturi jest nemożliywa.

Wsi Wydiły powitowi, a po krajnoj miri bilszist ich oświdczyłaś za zniesieniem prestacji w naturi — komisja dorohowa

w ciłosty, ne wyjmajuczuy i menszosty, oświdczaje sia za tym, szczo by prestacji znesty, a komisja jako taka pryjszła z takim wnesieniem, chotiaj z zastereżeniami, kotre odnak ne pryjszło na poriadok dnewnyj, w wydu czoho ne buła dana możnist Wysokomu Sojmu wskazania poślidnoho słowa z pryczyny, szczo predłożenie komisiji ne mohło buty wziate na poriadok dnewnyj, chotiaj buw czas, bo wejшло ono w czasi, koły jeszcze ne buło takohó množstwa pracy, jak teper, a ne wejшло na dnewnyj poriadok dlatoho, szczo riwnoczasno pojawyło wnesenie menszosty.

To wnesenie menszosty buło pryczynou, szczo sprawa ta ne pryjszła na poriadok dnewnyj, a Wysokij Sojm ne maw możnosty wyskazaty, jak sia na tu sprawu zadywłaje.

Ne pora i ne mistce tut, aby nad sprawou dorohowou rozwodyty sia — ja chcuz łysze w imeny własnim i moich towaryszuy wyskazaty, szczo my, iduczuy za hołosom ciłoho selaństwa, za hołosom opertym na własnim pereświdczeniu, jeśmo za tym, szczo by prestacji w naturi bezusłowno znesty i w znacznój miri zastupyty ich dodatkami do podatkiw. Ja na tim mistcy pozwolu sobi wyrazyty z naszoj storony prośbu do Wydiłu krajewoho a w osobennosty do szefa departamentu dorohowoho, szczo by Wydił kraj. toj sprawy ne spuskaw z oka, szczo by szef departamentu dotrymaw danoho pryrečinia szczo by ta sprawa w najblysszoj sesji mohła buty połałodżena z korysteju dla storon obowiazanych ponosyty tiahary dorohowi. Ja skinczyw.

Marszałek. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubr. VIII., pozycye od 214 do 232 zgodnie z wnioskiem komisji, oraz powyższe wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Obecnie mamy wniosek p. Stapińskiego.

Ponieważ p. Urbański zaapelował do mnie, bym wniosek ten uznał za samoistny, muszę z ubolewaniem stwierdzić, że tego rodzaju wnioski były przy rozprawie budżetowej nieraz stawiane i wotowane, bo nie dalej, jak wczoraj, p. Małachowski przy Rubryce: „Dobroczynność“, postawił wniosek polecenia Wydziałowi krajowemu, by prze-

dłożył projekt ustawy o opiece nad ubogimi — i wniosek ten upadł.

Nie mogę więc do wniosku p. Stapińskiego przykładać innej miary, jak wczoraj do wniosku p. Małachowskiego.

Otwieram rozprawę nad wnioskiem p. Stapińskiego.

P. Mieczysław Urbański. Proszę o głos.

Marszałek. P. Mieczysław Urbański ma głos.

P. Mieczysław Urbański. Jakkolwiek JE. p. Marszałek stwierdził, że taki precedens był, iż wniosek w istocie samoistny, traktowany był jako rezolucya, to jednak nie twierdził wcale, że moje zapatrywanie, iż rezolucya p. Stapińskiego jest wnioskiem samoistnym, jest błędem lub niesłusznem.

Gdyby rezolucya p. Stapińskiego została przyjęta, a jutro lub pojutrze sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie reformy drogowej stanęło na porządku dziennym, sprawa ta nie mogłaby być załatwiona, bo dzisiejsze ewentualne przyjęcie rezolucji p. Stapińskiego przesądziłoby sprawozdanie i wnioski komisji drogowej.

Nie jest zatem właściwie dopuszczalnem, ażeby rezolucya p. Stapińskiego była traktowaną jako rezolucya, a nie jako wniosek samoistny.

Wobec jednak oświadczenia JE. pana Marszałka, że rezolucji wspomnianej na podstawie precedensu nie będzie uważać za wniosek samoistny, proponuję pod względem formalnym odesłanie wniosku p. Stapińskiego do komisji drogowej.

Marszałek. Kto popiera ten formalny wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty.

Ponieważ p. Urbański postawił wniosek formalny, przeto otwieram nad tym wnioskiem dyskusję formalną.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. Kiedy się przychodzi z wnioskiem w jakiejś sprawie nowej, to poddałbym się życzeniu p. Urbańskiego i zgodziłbym się na to, ażeby mój wniosek traktowano tak, jak on sobie życzy.

Zważywszy jednak, że sprawa ta nie jest przypadkową, nagle tu wniesioną, niedojrzałą i nieobrobioną, ale przeciwnie, że w komisji drogowej była nad nią przepro-

wadzona obszerna rozprawa i były powzięte nawet dwa wnioski: większości i mniejszości, sądzę, że głosowanie nad moją rezolucją jest dopuszczalne. Taki wypadek zdarzył się wczoraj też nie raz, ale trzy razy, mianowicie na życzenie kilku mowców z tamtej strony Wysokiej Izby przy poszczególnych pozycjach budżetu postawione były wnioski, dotyczące sprawozdań innych komisji i równorzędnie z budżetem sprawy zostały załatwione.

Rzeczą było komisji drogowej postarać się, aby ta sprawa także w ten sposób była załatwiona, i ażeby wszystkie trzy wnioski: większości, mniejszości i moja rezolucya przyszły pod głosowanie.

Jeżeli członkowie komisji drogowej, względnie jej sprawozdawca tego nie uczynili, to na tem sprawa sama cierpieć nie może.

P. Urbański zarzucił mi, że chodzi mnie o materyał agitacyjny.

Otóż nie mam lepszego dowodu, lepszego argumentu, że nie chodzi mi o agitację, właśnie dlatego, że nie chcę, aby ta krzywda dłużej istniała. I dlatego właśnie stawiam rezolucję, abyśmy do roku 1906 sprawę załatwili, tak, aby w czasie wyborów Stapiński nie miał czem podżęgać. Bo gdyby mi chodziło o agitację, wówczas uczyniłbym, jak mówi p. Urbański i wcale nie nagliłbym na załatwienie tej sprawy, gdyż wystarczyłoby mi sprawozdanie komisji, którem mógłbym wykazać, że większość tej Wysokiej Izby sprawy załatwić nie chciała, podczas gdy załatwienie tej sprawy wytrąca broń z ręki Stapińskiego.

A dalej chodzi mi o drugą rzecz.

Jeżeli się mówi, że coś jest nagłem, a równocześnie stawia się przeszkody w załatwieniu tej nagłej rzeczy, to chyba — inaczej tego nazwać nie mogę — czyny stoją w sprzeczności ze słowami.

Dalej chodzi mi o to, że jak z wielu stron podniesiono, na drugi rok chcemy choćby dodatkami do podatków załatwić sprawę budowy szkół ludowych.

Na to ze strony p. Kramarczyka była zgoda, na to z naszej strony jest zgoda i właśnie przewidując to i mając na celu, aby jakiś ciężar móżdż włożyć na barki ludu, ergo ulżyć w innym ciężarze pragnę, aby ta sprawa jak najrychlej załatwiona została.

Komisya drogowa mówiąc o nowych ciężarach, niepotrzebnie niesłusznie tę rzecz

podnosi, bo gdyby się stworzyło ciężar nowy, w takim razie zgodziłbym się na te wszystkie zastrzeżenia.

Nie chodzi tu o nic innego, jak tylko o spieniężenie tych dwóch dni, które mają wartość pieniężną i które w części już są spieniężone.

Mnie chodzi o to, aby te dwa dni wszędzie spieniężyć, a pieniądze rozłożyć według podatku.

Skoro więc nie chodzi o nowy ciężar, tylko o sprawiedliwy rozkład starego ciężaru, to doprawdy sędzę, że Wysoka Izba powinna mój wniosek uchwalić.

Marszałek. Obecnie stoimy przy kwestyi formalnej w sprawie wniosku p. Urbańskiego i głosu udzielić mogą tylko w kwestyi formalnej. Czy żąda kto głosu w kwestyi formalnej?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Nie chciałbym ściągnąć na siebie zarzutu, że marnuję dużo drogiego czasu, którego mamy już tak mało, tak, jak to czyni systematycznie mówca poprzedni, dlatego przemawiać będę tylko krótko.

Kwestya stoi czysto formalnie i dlatego mówić będę ze stanowiska ściśle formalnego, a więc regulaminowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego odesłano do komisji drogowej, która stanie przed Wysoką Izbą z odnośnem sprawozdaniem.

P. Stapiński domaga się, ażeby nie zwracając uwagi na treść tych sprawozdań Wysoki Sejm przesądził całą sprawę zapomocą drugiej rezolucyi, którą wnoszą.

Do czego byśmy doszli, jeżeli byśmy n. p. wobec sprawozdania w sprawie reformy wyborczej, które dopiero mieć będziemy, już teraz w czasie dyskusyi budżetowej tak postąpili, jak żąda p. Stapiński, już z góry postanowili, że Wydział krajowy taki a taki projekt ma nam przedłożyć.

Jest to według mego zdania sprzeczne z regulaminem i dlatego taki wniosek nie jest dopuszczalnym.

Z tego też powodu jestem zupełnie spokojny o to, jaką decyzję Wysoka Izba pod tym względem powźmie, a jeżeli za-

brałem głos, to tylko dlatego, aby przekonać p. Stapińskiego, że pomimo swobody, jakiej używa w tej Izbie, granica tej swobody przecież nałożoną być musi.

Marszałek. Zwracam uwagę, że w tej chwili stoimy wobec formalnego wniosku p. Urbańskiego odesłania wniosku p. Stapińskiego do komisji drogowej, i dlatego przemawiać można obecnie tylko w sprawie formalnej.

P. ks. Stojalowski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. ks. Stojalowski.

P. ks. Stojalowski. Ściśle się będę trzymał wniosku formalnego i oświadczając się za wnioskiem p. Urbańskiego pozwolę sobie postawić tylko dodatek z prośbą, aby szanowny wnioskodawca zechciał się na niego zgodzić, mianowicie, aby ten wniosek odesłać do komisji drogowej z tem, aby przysłała z ustnem sprawozdaniem do Wysokiej Izby jeszcze w tej sesyi, co się rzeczywiście stać może.

Istotnie p. Stapiński postawił rzecz nieregulaminowo i stawiając swój wniosek zaskoczył nas, którzyśmy w tej sprawie głos zabrać chcieli wówczas, kiedy przyjdzie na porządek dzienny.

Ponieważ chodzi nam o uratowanie tej sprawy, przyłączam się do wniosku p. Urbańskiego i proszę o przyjęcie mego dodatku.

P. Urbański. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Urbański.

P. Urbański. Apelu p. Stojalowskiego, abym się zgodził na jego dodatek uwzględnić nie mogę pod żadnym warunkiem, ponieważ wniosek p. Stapińskiego jest już właściwie załatwiony sprawozdaniem większości i mniejszości komisji drogowej, i sprawa ta ma przyjść na porządek dzienny Izby.

Wobec katerycznego oświadczenia JE. p. Marszałka, że nie będzie uważał rezolucyi p. Stapińskiego za samoistny wniosek, postawiłem wniosek na odesłanie wspomnianego wniosku do komisji drogowej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz.

Przy rozprawie budżetowej znowu skumulowały się dwie sprawy i dlatego proszę wybaczyć, że w pierwszym punkcie będę odpowiadał, jako sprawozdawca komisji dro-

gowej, a następnie jako sprawozdawca komisji budżetowej, bo chciałem wyjaśnić stanowisko nasze wobec zarzutów, jakie tu przez p. Stapińskiego poruszone zostały.

Przedewszystkiem musimy się cofnąć do historii ustawy drogowej.

Ustawą z r. 1897 niejako indemnizowaliśmy te obowiązki i serwituta, jakie ciążyły na gminach i obszarach dworskich, bo wtenczas każda gmina miała obowiązek dawać od głowy swych mieszkańców 8 dni prestacji roboczej osobistej, obszary zaś dworskie miały obowiązek dostarczać potrzebnych materiałów.

Sejm w r. 1897 zindemnizował ten obowiązek w ten sposób, że zrównał kwotę 10% dodatków, ciężary obszarów dworskich, gminom zaś zostawiono po nad to 2 dni robocze.

A stanęliśmy wówczas na tem stanowisku ze względów praktycznych, gdyż sądziliśmy, że zniesienie zupełne prestacji w naturze w niektórych wypadkach byłoby nieodpowiednie, zwłaszcza dla dróg wewnętrznej komunikacji, dziś II. klasy zwane.

Obecnie zaś sprawa ta nie może być doraźnie załatwioną, gdyż wiele zarządów drogowych, wiele powiatów nie byłoby w stanie już obecnie podołać temu ciężarowi i tym obowiązkowi, jakieby na nie od razu spaść musiały.

Stosunki bowiem pod tym względem są w rozmaitych powiatach bardzo różne, tak, że w jednych powiatach trzebaby nałożyć 5 ct. dodatku, a w innych może 20 centów i więcej.

Dlatego też komisya stanęła na tem stanowisku, że uznaje potrzebę zmiany ustawy drogowej, sądzi, że koniecznem jest porozumienie się Wydziału krajowego z poszczególnymi Wydziałami powiatowymi tak, aby pomoc funduszu krajowego w pewnej części wyrównała te różnice, jakie przy zmianie ustawy siły powiatu, czy administracyjnie, czy materialnie miały by przeciążać.

Że po stronie większości tej Izby są najlepsze chęci, tego nieraz już daliśmy dowody przyjmując na siebie dobrowolnie często dość znaczne ciężary. Tego dowodem chyba są prestacje szkolne, tego dowodem ustawa propinacyjna, a nie wątpię, że ta większość nie zawaha się przed dalszemi ofiarami, jeżeli będzie miała przedłożoną ustawę, która ureguluje te braki, jakie w o-

becnych warunkach dla administracji drogami gminnymi są niekorzystne.

Co się tyczy rezolucji p. Stapińskiego to z pierwszą częścią zgadzam się najzupełniej, aby polecić Wydziałowi krajowemu, że po zbadaniu sprawy w danej chwili przyszedłby do Wysokiej Izby z projektem zmiany obecnie obowiązującej ustawy, ale z drugą częścią wniosku zgodzić się nie mogę.

Wydział krajowy sam w swoim sprawozdaniu z czynności departamentu IV. prosił o wskazówki pod tym względem, i dlatego sądzę, że dając Wydziałowi krajowemu polecenie w tym kierunku objawiamy tylko to samo zapatrywanie, które w swem sprawozdaniu wyraziła komisya drogowa, a które może dla braku czasu nie przyjdzie już na porządek dzienny.

Nie wiem, jak JE. Marszałek głosowanie co do tej rezolucji zarządzi, ja w każdym razie z mego stanowiska przeciwko pierwszej części tej rezolucji nic nie mam, tem bardziej, że i w komisji budżetowej zostało to zapatrywanie zaznaczone przy pozycyi 225b) bo podwyższono te subwencje, które fundusz krajowy poszczególnym powiatom daje tam, gdzie siła podatkowa nie wystarczy, a podwyższono je zgodnie z moim wnioskiem z 80.000 na 120.000, i tu zaznaczyłem jako sprawozdawca, że ta pozycya z chwilą, jak ustawa drogowa będzie zmienioną, będzie wzrastała jako regulator tej ustawy.

Marszałek, Proszę zająć miejsca. Poseł Urbański postawił formalny wniosek odesłania wniosku p. Stapińskiego do komisji drogowej. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie poddam pod głosowanie dodatek p. ks. Stojałowskiego, który żądał, żeby komisya drogowa przyszła ze sprawozdaniem o tym wniosku bez drukowania w tej sesji.

Kto przyjmuje ten dodatek, żeby polecić komisji drogowej, by przyszła ze sprawozdaniem o tym wniosku bez drukowania, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Dodatek upadł.

Jest jeszcze rezolucya p. Lea, która opiewa:

(*czyta*):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę sprawę podwyższenia dodatku aktywalnego urzędników krajowych w Krakowie do wysokości dodatku aktywalnego urzędników krajowych we Lwowie i

złożył o tem sprawozdanie na następnej seji sejmowej“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje rubryka VIII. wydatków. (Komunikacye). Dział II. Na koleje żelazne. Pozycye 233—249.

Sprawozdawca p. Leo.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Leo (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wydatki na koleje żelazne, Rubr. VIII. Dział II. jak następuje:

Rubr. VIII.

II. Na koleje żelazne.

Poz. 233. Koszta zarządu.

Płace i emolumenta etatowe:

a) dyrektor, płaca 6.400 K,
dodatek aktywalny 960 K, razem 7.360 K,

b) zastępca dyrektora, płaca 4.800 K,
dodatek aktywalny 840 K,

dodatek funkcyjny 800 K, razem 6.440 K,

c) 2 starszych inżynierów, płaca po 4.800 K, 9.600 K,

dodatek aktywalny po 840 K, 1.680 K, razem 11.280 K,

d) 2 inżynierów I. k., płaca po 3.600 K, 7.200 K,

dodatek aktywalny po 720 K, 1.440 K, razem 8.640 K,

e) 3 inżynierów II. klasy, płaca po 2.800 K 8.4 K,

dodatek aktywalny po 600 K, 1.800 K, razem 10.200 K,

f) 4 inżynierów adjunktów, płaca po 2.200 K, 8.800 K,

dodatek aktywalny po 480 K, 1.920 K, razem 10.720 K,

g) referent administracyjny, płaca 4.800 Koron,

dodatek aktywalny 840 K, razem 5.640 K,

h) sekretarz, płaca 4.800 K,

dodatek aktywalny 840 K, razem 5.640 K,

i) adjunkt konceptowy, płaca 2.800 koron,

dodatek aktywalny 600 K, razem 3.400 K,

k) konceptista, płaca 2.200 K,

dodatek aktywalny 480 K, razem 2.680 K,

l) konsulent dla spraw taryfowych i komercyalnych, płaca 3.600 K,

dodatek aktywalny 720 K, razem 4.320 K,

m) adjunkt rachunkowy płaca 2.800 koron,

dodatek aktywalny 480 K, razem 3.280 K,

n) oficyał rachunkowy, płaca 2.200 koron,

dodatek aktywalny 360 K, razem 2.560 K,

o) asystent rachunkowy, płaca 1.600 K, dodatek aktywalny 360 K, razem 1.960 K.

p) adjunkt administracyjno-manipulacyjny, płaca 2.800 K, dodatek aktywalny 480 K, razem 3.280 K.

r) inspicjent rysownik, płaca 1.600 K. dodatek aktywalny 360 K, razem 1.960 K.

s) asystent manip., płaca 1.600 K. dodatek aktywalny 360 K, razem 1.960 K.

t) woźny, płaca 1.000 K, dodatek aktywalny 250 K, na ubior 100 K, razem 1.350 K.

Suma płac 92.670 K.

Dotatki pięcioletnie.

poz. 234. 1. Zastępcy dyrektora Motylewskiemu od 15. lutego 1906 z rocznych 400 K 350 K.

2. Starszemu inżynierowi (1) Machalskiemu rocznie 400 K.

3. Inżynierowi II. kl. Filipiemu Stanisławowi od 1. kwietnia 1906 z rocznych 200 K 150 K.
4. Inżynierowi-adjunktowi Ruebenbauerowi od 1. kwietnia 1906 z rocznych 160 K 120 K.
5. Sekretarzowi (1) Skwarczyńskiemu rocznie 400 K.
6. Adjunktowi conceptowemu Czołowskiemu od 1. marca 1906 z rocznych 200 K 167 K.
7. Konsulentowi dla spraw komercyjnych Chodkiewiczowi (1) rocznie 400 K.
8. Inspicyentowi rysownikowi Grabowiczowi, (1) rocznie 100 K.
9. Asytentowi manipulacyjnemu Salutryńskiemu (1) 100 K.
10. Woźnemu Strobłowi (1) 60 K razem 2.247 K.
- poz. 234 a. Na podwyższenie dodatków aktywalnych, tudzież uregulowanie pięcioleci i czteroleci urzędników Biura kolejowego 6.358 K.
- poz. 235. Dodatki osobiste.
1. Dyrektorowi Kułakowskiemu rocznie 6.000 K.
2. Bronisławowi Chodkiewiczowi, konsulentowi dla spraw taryfowych i komercyjnych 400 K razem 6.400 K.
- poz. 236. Zaliczki na płace.
- Dla urzędników 2.500 K.
- poz. 237. Zaslugi.
- Dwóch stróżów po 600 K razem 1.200 K.
- poz. 238. Remuneracye i zapomogi.
- a) Rzecznik prawny za zastępstwo 2.000 K.
- b) Dla urzędników i funkcyonaryuszów 2.000 K razem 4.000 K.
- poz. 239. Pensye i zaopatrzenia.
- a) Zaleska Felicja, wdowa po dyrektorze, pensya wdowia 2.400 K, dla dzieci: Stanisława do 14. lutego 1913 i Feliksa do 21. sierpnia 1916 po 480 K, 960 K, razem 3.360 K.
- b) Paszkowska Leonia, wdowa po referencie administracyjnym, pensya wdowia 1.800 K.
- c) Wnękwiczowa Franciszka, wdowa po funkcyonaryuszu Biura kolejowego, stały dar z łaski 400 K.
- d) Bobrowska Walentyna, wdowa po inżynierze, jednorazowo (nadm.) 200 K.
- e) Langnerowa Marya, wdowa po prowizorycznym urzędniku administracyjnym biura kolejowego, jednorazowo 500 K.
- poz. 240 Instrumenty, przybory rysunkowe, wzory i sprzęty.
- Naprawa, uzupełnienie i sprawienie 2.400 K.
- poz. 241. Koszta komisyjne.
- a) dla urzędników i funkcyonaryuszów
- α) w sprawach funduszu krajowego 10.000 K.
- β) zaliczkowo w sprawach Towarzystw kolejow. 25.000 K 35.000 K.
- b) dla członków krajowej Rady kolejowej 1.500 K, razem 36.500 K.
- poz. 242. Na badanie techniczne i komercyjne nowo zgłoszonych projektów kolejowych (nadm.) 6.000 K.
- poz. 243. Koszta zakupna dzieł i czasopism fachowych, oraz map i planów 1.480 K.
- poz. 244. Koszta kancelaryjne.
- Druki, portorya, inseraty, przybory kancelaryjne itp. wydatki 4.000 K.
- poz. 245. Koszta utrzymania personalu nieetatowego (nadm.) 23.814 K.
- poz. 246. Wynagrodzenie za roboty akordowe, uskuteczniane przez obcych funkcyonaryuszów 6.250 K.
- poz. 247. Utrzymanie lokalu na biuro
- a) Koszta najmu lokalu wraz z podatkiem wodociagowym 6.250 K.
- b) Opał i oświetlenie 1.600 K razem 7.850 K.
- Suma kosztów zarządu 179.415 K, (nadm.) 30.514 K.
- poz. 248. Dotacya dla funduszu kolejowego na cele budowy kolei lokalnych, VIII. rata po myśli uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 17. marca 1899 przez lat 71 750.000 K.
- poz. 249. Subwencya dla c. k. Rządu na budowę kolei od stacyi Pałahicze do Tłumacza XV (ostatnia) rata, po myśli uchwały

Wysokiego Sejmu z d. 28. listopada 1890 przez lat 15 (nadm.) 4.000 K.

Suma wydatków na koleje żelazne 929.929 K, (nadm.) 34.514 K.

Ogólna suma działu II. na koleje żelazne 963 929 K.

Tem samem załatwione zostają petycje: Wnękiewiczowej Franciszki do L. 2307. Langnerowej Maryi do L. 2365 i Bobrowskiej Walentyny do L. 3500.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje Rubr. VIII. pozycje 233—249 wydatków zgodnie z warunkiem komisji, zechce rękę podnieść (W większości). Są przyjęte.

Przystępujemy do Rubr. IX. poz. 250 do 268. Budowy wodne i melioracje.

Sprawozdawca p. Rutowski.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Bobrzyński. Wysoka Izbo!

W chwili, kiedy mamy uchwalić znaczną sumę na budowę wodne a szczególnie na regulację rzek, trzeba rzucić okiem wstecz i zastanowić się nad tą kwestją, jak ta sprawa w danej chwili stoi i na jakie napotyka trudności.

Od dziesiątka lat byliśmy świadkami tego, że rzeki u nas regulowało się tylko częściowo, sporadycznie i dorywczo i że wskutek tego prędko nurt wody wszystkie te budowle a z niemi i kwoty wydane na taką regulację, kwoty sięgające w krocie a może i miliony w rzece topił. Dlatego oddawna było postulatem kraju naszego, żeby przystąpić do regulacji rzek stałej, systematycznej, wielkimi funduszami operującej, któraby była w stanie ten żywioł niepohamowany naprawdę uchwycić w karby i zapobiedz tym klęskom i nieszczęściom, jakie nieuregulowane łożyska rzek z sobą i dla przyległych gruntów i rolnictwa wogóle przynoszą. Usiłowania te po wielu przejściach nareszcie w r. 1901 doprowadziły do tego, że namocny ustawy państwowej — nie mówię tu o kanałach, tylko wyłącznie o regulacji rzek — jeżeli nie wszystkie rzeki galicyjskie, to znaczna ich część objęta została wielkim planem systematycznej regulacji, że państwo wyznaczyło na ten cel znaczne fundusze i że

kraj się nie zawahał w analogicznej ustawie w parę miesięcy później ze swojej strony znacznym procentem, bo 40% kosztów do tej regulacji się przyczynić.

Jednej rzeczy wszakże wówczas nie osiągnęliśmy, to jest tej, żeby ta sestymatyczna regulacja rzek ujęta została nietylko finansowo lecz i administracyjnie w jedną całość, żeby była prowadzoną, w Wiedniu przez jednolitą dyrekcję i żeby w kraju to samo skupione było w jednolitych rękach. Wskutek tego i różnych okoliczności stało się, że kiedy wyznaczono pierwsze kredyty, okazała się niemożność całkowitego ich użytkowania, te projekty, które miały być przeprowadzone, nie były zupełnie gotowe, a do wykonania wielu innych rzeczy na jaw, wskazywano już z góry tym wszystkim przeszkodom, które w razie przeprowadzenia takich projektów stawia już nie woda ale uprawnione zresztą interesa i słuszne prawa mieszkańców okolicznych i posiadaczy gruntów.

Instrukcja z r. 1904 wydana do przeprowadzenia ustawy z r. 1901 jako rozporządzenie wykonawcze nie objęła wszystkiego ani pod względem postępowania przy regulacji — nie technicznego lecz prawniczego, ani też nie wyjaśniła tych wszystkich kwestyi spornych, w których interes osób prywatnych wejście w kolizję z interesem społecznym. Te wszystkie rzeczy zostały pominięte i wskutek tego już w roku zeszłym, kiedy te kolizje wystąpiły na jaw, Wysoki Sejm przystąpił do zastanowienia się przede wszystkim nad zmianą, art. 47. ustawy wodnej i nad zdecydowaniem tych rzeczy najważniejszych, które ustawa ta dotychczas sformułowała w sposób ulegający nadzwyczaj chwiejnej interpretacji-

Zarazem uchwalono rezolucję do rządu, wzywającą go, żeby przy każdej regulacji, ile razy idzie o to, żeby przystąpić do budowy, rozprawy odbyły się na miejscu, plan był okazany wszystkim stronom interesownym i dopiero na podstawie tych oględzin na miejscu łożysko rzeki oznaczono i zdecydowano.

Tę reformę art. 47 i tę rezolucję zakomunikowano rządowi. Co się tyczy ustawy samej nie odniosły one skutku, widocznie w łonie rządu są jakieś kwestye i wątpliwości co do brzmienia naszej uchwały, przedłożonej rządowi przez Wydział krajowy z pewnemi zmianami.

Rzecz ta zależy od kilku ministerstw, pomiędzy którymi toczą się rokowania co do zawisłych kwestyi prawniczych.

W tym względzie komisya uchwaliła przy wniosku, który reprezentuje p. Kozłowski, rezolucyę wzywającą rząd, żeby jak najrychlej oświadczył się pod tym względem i umożliwił reformę art. 47., o ile jest niezbędna. Kiedy jednak przyszło do wykonania drugiej części rezolucyi i kiedy namiestnictwo, względnie jego organa przystąpiły do regulacyi rzek i rozpoczęły postępowanie ze stronami, wówczas dopiero uwydatniło się, że te dwa interesa kolidują z sobą, dość często tak, że właściwie nie wiadomo, co robić należy: czy przeprowadzać gruntownie całe to postępowanie i wpróż wszystkie kwestye rozstrzygnąć a tem samem opóźnić nadzwyczaj przeprowadzenie samej budowy i doprowadzić do tego, że kredyty nie będą zużytkowane, czy też przyspieszyć tempo budowy, żeby kredyty zostały zużytkowane, a postępowania ze stronami nie przeprowadzać w sposób należyty, tylko robić ze stronami jakieś chwilowe komplanacye, ugody a rozstrzygnięcie tych sporów zostawić na później, kiedy budowa będzie już w pełnym toku i kiedy te spory wystąpić mogą na jaw daleko ostrzej.

Jeden z członków naszego Sejmu, który w tej kwestyi zebrał obfite doświadczenia w swojej okolicy, p. Oleśnicki, sformułował w tym względzie cały szereg rezolucyi, w których się domaga, żebyśmy zdecydowali w wszystkie kwestye prawnicze, które się z tą sprawą łączą, kwestye prawnicze, które zmiernają z jednej strony do ochrony praw prywatnych, a z drugiej strony do tego, żeby przy sposobności tej regulacyi uwzględnione zostały w pełnej mierze interesa melioracyjne, już nietylko najbliższych gruntów, ale wogóle okolicy i wszystkie prawa wodne.

W rzeczy samej p. Oleśnicki ma niewątpliwie racyę, idzie tylko o formę, bo art. 12 ustawy państwowej, który się odnosi również niewątpliwie do regulacyi, nakazuje wyraźnie w pierwszym punkcie, że ekspropriacya ma być przeprowadzona wedle ustawy dla budowania kolei żelaznych, w punkcie drugim mówi, że należy uszanować wszystkie prawa wodne, w trzecim zaś punkcie, który wyraźnie do regulacyi się nie odnosi, ale z natury rzeczy uwzględniony być powinien, powiada, że przy tej sposobności powinny być uwzględnione interesa natury gospodarczej i melioracyjnej, które z wodą i regulacją rzek się łączą.

W rzeczy samej więc p. Oleśnicki poszedł dalej w tym kierunku, w którym już Sejm sam się oświadczył, tylko była rzecz taka, że komisya w krótkim czasie bez wy-

sluchania wszystkich interesowanych reprezentantów, rządu i Wydziału krajowego nie mogła się zająć szczegółowo tą sprawą i zdecydować się co do całego szeregu rezolucyj p. Oleśnickiego.

Dlatego komisya wodna w sprawozdaniu, które Panowie macie przedłożone, wystąpiła z myślą i wnioskiem, który wydaje mi się o wiele trafniejszym i słusznym: domagać się od Wydziału krajowego, żeby w porozumieniu z rządem zastanowił się nad usunięciem owego rozporządzenia, które przyszło w kwietniu 1904 i jest dotychczas bardzo niedostateczne i żeby Wydział krajowy w tem rozporządzeniu wykonawczem do ustawy regulacyjnej wszystkie kwestye, odnoszące się do prawnego postępowania ze stronami i do kolizyi praw prywatnych z interesami regulacyi i spraw melioracyjnych starał się zbadać, rozstrzygnąć i rozporządzenie w tym kierunku zmienić lub uzupełnić.

Ponieważ mało jest widoków, aby ten przedmiot mógł stanąć osobno na porządku dziennym, dlatego ośmielę się, zgodnie z tem, co komisya uchwaliła, postawić wniosek i upraszać o uchwalenie następującej rezolucyi:

(czyta):

»Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

Wniosek p. Oleśnickiego przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby zbadawszy je dokładnie w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, postarał się jak najrychlej o niezbędne w tym kierunku uzupełnienie rozporządzenia wykonawczego do ustawy krajowej z dnia 18. września 1901, nr. 103 Dz. u. kr. i o tem Sejmowi zdał sprawę.

Marszałek. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparta.

Głos ma p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy, Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś. Wysoka Izbo!

Podstawą rezolucyi, proponowanej przez JE. p. Bobrzyńskiego, są wnioski przedstawione na jednym z poprzednich posiedzeń przez p. Oleśnickiego, przy dyskusyi nad sprawozdaniem o budowie kanałów.

Ponieważ w toku tej dyskusyi podniesione były zarzuty przeciw postępowaniu władz przy regulacyi rzek wogóle, przeto uważam za mój obowiązek przynajmniej nie-

które z tych zarzutów wyjaśnić, względnie sprostować.

P. Oleśnicki podniósł przede wszystkim zarzut w tym kierunku, że rozporządzenie ministerstwa handlu z 23. kwietnia 1903 tj. rozporządzenie wykonawcze do ustawy kanałowej, powinno mieć zastosowanie w całej swej rozciągłości do regulacji wszystkich rzek galicyjskich, objętych ustawą krajową z września 1901 i motywował to swoje twierdzenie bardzo obszernym wywodem prawnym, z którym ja polemizować nie będę.

Ale odwołując się do tego, co już komisya wodna w sprawozdaniu swoim o tem powiedziała, chciałbym tylko na jedną jeszcze okoliczność zwrócić uwagę, a mianowicie, że §. 1 tego rozporządzenia ministeryalnego brzmi tak:

(czyta):

„Die nachstehenden Bestimmungen gelten für die im §. 1 des Gesetzes vom 11. Juni 1901 R. G. Bl. Nr. 66 bezeichneten Wasserstrassen, und zwar für die Kanäle u. kanalisiertes Flüsse, beziehungsweise deren Teilstrecken, sowie für alle dann gehörigen Anlagen.“

a więc odnosi się to rozporządzenie do kanałów i do rzek skanalizowanych, a nie kanałowych, a względnie do części tych rzek. i wszystkich do tychże należących zakładów. A zdaje mi się, że ani rzeki Stryj, ani rzeki Świcy, o których wspominał p. Oleśnicki, nie można zaliczyć ani do kanałów, ani do rzek skanalizowanych.

Zresztą, nie wdaję się w autentyczną interpretację tego rozporządzenia, ponieważ nie jestem do tego upoważniony i ograniczam się co do tego zarzutu tylko do tej uwagi.

P. Oleśnicki podniósł dalej zarzut, że się przeprowadza regulację niejako w sekrecie, że się nie daje stronom interesowanym możliwości wnoszenia zarzutów i wyrażenia życzeń.

Ten zarzut, który podniósł także p. Łazarski, może się odnosić wogóle raczej do przeszłości, aniżeli do terażniejszości.

Dawniej rzeczywiście władze regulacyjne, opierając się na przepisie §. 41 ustawy wodnej, wedle którego do przeprowadzenia budowli wodnych przez państwo nie jest wymagany konsens, nie przeprowadzały przed regulacją dochodzeń wodno prawnych, a jeżeli się kiedy wyłoniła jakaś kwestya specjalna, traktowano ją osobno.

Obecnie zmieniono to postępowanie w ten sposób, że z reguły przeprowadza się dochodzenia przed rozpoczęciem regulacji.

A jeżeli tego postępowania nie można było dotychczas przy wszystkich regulacjach zastosować, to jedynie dlatego, że w takim razie trzebaby było wstrzymać bardzo wiele regulacji, by wprzód przeprowadzić dochodzenie wodno-prawne. A to znów nie było koniecznym potrzebem i wskazanym, tembardziej, że przy bardzo wielu regulacjach strony nie wnoszą żadnych zarzutów.

W szczególności takie dochodzenie przeprowadzono także przy regulacji rzeki Stryja i Świcy.

Co do regulacji rzeki Świcy podniósł p. Oleśnicki zarzut, że o dochodzeniu wodno-prawnym nikt nie wiedział, że gminy: Dubrawka, Włodzimirze i Mielnica, względnie zastępcy tych gmin, chodzili do starostwa, do obszaru dworskiego, nigdzie im jednak planów nie okazano, a komisya ich nie wysłuchała, odeszli więc z niczem do domu.

Ten zarzut muszę sprostować.

Mianowicie rozpisanie rozprawy przez Namiestnictwo nastąpiło ściśle wedle przepisów ustawy o wywłaszczeniu na rzecz kolei żelaznych, reskryptem z dnia 28. sierpnia w formie edyktu, który ogłoszono w urzędowej „Gazecie lwowskiej“, w starostwie, i w trzech gminach bezpośrednio interesowanych t. j. w gminach Żurawnik, Włodzimirze i Mielnic, a nadto także w gminach przyległych, projekt regulacyjny z opisem technicznym był wyłożony w starostwie przez 14 dni, o czem także edykt wspomina i o czem gminy zawiadomiono. Przy dochodzeniu jawiły się strony interesowane. Z gmin jawiły się: Żurawno i Mielnic. Zastępcy tej ostatniej gminy złożyli i własnoręcznie podpisali do protokołu oświadczenie, że przeciw regulacji nie podnoszą żadnego zarzutu, tylko wyrazili pewne życzenia, i te życzenia Namiestnictwo uwzględniło.

Ze strony gminy Włodzimirki nie jawił się nikt, a gmina Dubrawka nie była bezpośrednio interesowaną.

P. Oleśnicki podniósł dalej zarzut, że w pewnym wypadku żądały strony, czy gmina, wykonania urządzeń nawadniających z obawy, że przez regulację grunta zostaną zbyt osuszone, iak to się miało stać przy regulacji Bugu.

Muszę przede wszystkim nadmienić, że regulację Bugu przeprowadza nie namiestnictwo, lecz Wydział krajowy. Podniósł dalej szanowny poseł, że Namiestnictwo żądanie to

załatwiło odmownie, motywując odmowę tem, że nie zachodzi obawa osuszenia.

Jeżeli Namiestnictwo rzeczywiście takie orzeczenie wydało, to je oparło na opinii znawców, — i sądzę, że byłoby to marnowaniem grosza publicznego, gdyby wydawano pieniądze na urządzenia, które według zdania znawców, według zasad nauki, nie są potrzebne, a które zresztą mogą być wykonane i później, gdy się okaże, że rzeczywiście będą potrzebne.

Szanowny p. Łazarski podniósł zarzut, że przy regulacji rzeki Soły postępuje się bez systemu, że nie tylko strony, ale nawet inżynierowie nie wiedzą co i jak ma się regulować. Na ten zarzut mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Regulacja rzeki Soły odbywa się obecnie systematycznie na dłuższych przestrzeniach, mianowicie: (*czyta*).

- a) od Rajska do ujść Soły do Wisły;
- b) od Łęk do Rajska;
- c) od Trześny-Zadziela do Żywca;
- d) pod Cięcina, Węgierską górką i Ciścem.

Lokalna regulacja jest tylko jedna pod Kobiernicami ze względu na dawniejsze tam istniejące budowle w celu zabezpieczenia mostu państwowego i gościńca, do Kęt prowadzącego.

Roboty regulacyjne na Sole odbywają się na podstawie planów zatwierdzonych przez właściwe władze, które ocenia komisya programowa składająca się z delegatów Ministerstwa, Namiestnictwa i Wydziału krajowego, badając już stan rzeczy na miejscu.

Co do dalszego zarzutu, który się odnosi do budowy drogi po stronie pruskiej przy Małej Wiśle — to zarzut ten odnosi się do dalekiej przeszłości.

Budowę tę wykonano przed około 10 laty na podstawie uchwały komisji wspólnej, która uznała, że budowa tej drogi dla Galicyi nie będzie szkodliwą.

Zresztą co do regulacji Małej Wisły nastąpiło już porozumienie między naszym rządem, a Rządem pruskim, i regulacja będzie w niedługim czasie przeprowadzona.

Wreszcie co do zarzutu, że nasi dozocy rzek usuwają przemocą wszelkie krzaki i zarośla z brzegów Małej Wi-ty, nadmieniam, że tak na naszym, jak i na pruskim brzegu istnieją bardzo liczne przeszkody do odpływu wysokich wód i za wspólnem porozumieniem postępuje się tak, żeby te przeszkody tak na

naszym jak i na pruskim brzegu usunięte były.

O tem jednak, żeby usuwano wszelkie krzaki, zarośla, które brzegi wzmacniają, mowy niema.

(*Brawa — oklaski*).

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Stanowisko komisji wodnoji, zaznaczone p. Bobrzyńskim i widpovid' d. Komisarza prawytelstwa na moji zamity, jaki pry tij sprawi nad sprawozdaniem komisji wodnoji ja pidnis, prenewolujut mene do zabrania hołosu dla pojasnienia i sprostowania.

Ja w zasadi hodžu sia z wnesieniem komisji wodnoj jak riwnož hodžu sia z wnesieniem p. Bobrzyńskoho, szczo by ta sprawa pry nahodi debaty budżetowoji buła toju debatoju obniata i tut w formi pryniata proponowanoji rezoluciji poľahodžena. W odnim odnak jest kwestya sporna pomiž mnoju, a komisijeju, jak takož miž mnoju a p. Komisarzem prawytelstwa. A imenuu w tim, szczo tak komisja jak i p. Komisar prawytelstwa pidnosiat, szczo rozporiadženie z 24. ćwitnia 1903 do regulaciji rik kanałowych sia ne widnosyt.

Odnak wže Pocztennyj Sprawozdatel komisiji konstatuje, szczo, jesły ti prypysy do regulaciji rik kanałowych sia ne widnosiat, to ne ma w zahali žadnych prypysiw, kotri by sia do regulaciji rik kanałowych widnosyły. A jesły tak je, to pišla moji hadky naležalo by, póki szczo, póki ta luka ne zistane wypownena, ti prypysy stosuwały bodaj w dorozii analogii do regulaciji rik kanałowych.

Na koždyj spsib odnak, jesły sia stojit na stonowysku, szczo nema w tym naprijami žadnych prypysiw, a jesły sia pry tim konstatuje, szczo to sut' interesa dotykajuczi tak hromady, jak i włastytelej hruntiw pryberežnych, to naležalo by zažadaty, szczo by jak najskorsze zistaw wydany zakon, kotryj by z §. 13. zakona deržawnoho z r. 1901 wplynuw, i dlatoho pryľuczaju sia w powni do toj rezoluciji komisiji, kotra toho žadaje, z tym zastereženiem, szczo jak dowho to rozporiadženie wydane ne bude, naležyt w tych wypadkach analogiczne rozporiadženie z r. 1903 do regulaciji rik stosuwały. Bo inaksze sytuacija na tim punkti bude pewnoho roda ex lex; sut' pewni wymohy prawni, kotri ne sut' zaspokojeni obowiazujuczym zakonom, sut' widnosyny, kotri wymahajut normy prawnoj, a normy toji ne ma: znaczyt sia, treba szukaty analogii w zakonodawstwi, w tym samym predmeti. To je moje stanowysko,

kontre tak zahalnymy prawyłamy, jak i potrzebamy w tij miri jest w powni opravdane. Inaksze maje sia ricz z inszymy kwestyamy, kotri w swojij widpowidy pidnis p. komisar prawytelstwa.

P. Komisar prawytelstwennyj zapereczaje, szczoby regulacya rik widbuwała sia w sekreti t. j. bez peredłożenia dotycnych operatiw interesowanym.

Odnak w nynijszij promowi przyznaw sam p. komisar prawytelstwa, szczo tak je, bo stwerdyw, szczo doperwa pry regulacji Stryja, poczało sia interesowani storony zawidomlaty a szczo pry inszych toho ne stosowano bo storony ne wnosyły zamitiw. Ja sia pytaju, jak mohły wnosyły zamity, jesly ne buło terminu, ne buło komisiji obchodowej, jesly w zahali ne dano im możnocy wnese- nia zamitiw.

Jak można z toho dedukowaty, szczo storony ne chotiły toho robyty. Ja kažu, szczo ne chotiły dla toho, bo ne mohły. Szczo do tych poodynokych wypadkiw, jaki pidnis p. komisar prawytelstwennyj, ja pereczu, szczoby sia ricz tak mała, jak win to peredstawyw. Ja przyznaju, szczo 22. hrudnia toho roku, zastupnyky dotycnoji hromady ne były prysutni. Ale ja pojasnyw, dlaczocho ich ne buło, i pojasnyły se delegaty, kotri były na audjencji u p. Namistynka. Zastupnyki ti zjawyły sia tam, de Świcza wpadaje do Dnistra i tam czekały cilyj dań, a komi- sja ne pryszła. I w toj sposib ne dano im możnocy oborony swoich praw. To samo stało sia, jak to w interpelacji podawiem, takōż w Pobereżu. Hromada Pobereże riwnoż ne mała możnocy pry regulacji do predsta- wlenia swoich interesiw. Konstatuju odnak, szczo plany ne były ani w Dubrawci, ani Myłnicy, a łysze w obszari dwirskim żura- wińskim.

A storony precin ne mały obowiazku tam ity; se sprotywłaje sia zakonowy z 1887 r. kotryj każe, szczo w koźdij hromadi mu- siał buty plany wyłożeni.

Teper prychodžu do poślidnoji kwestji, najwaźnijszoci, a imenno, szczo do takich uriadzeń nawodniajuczych.

Przynaje p. komisar prawytelstwennyj, szczo Namistnytcowo duże korotko i lakoni- czno sprawyło sia z toju kwestyjeju, szczo tym wlastytelam pobereźnym, kotrych pasza zi- stała osuszona, ne przyznyje sia widszkodo- wania.

A oper p. komisar swoju opiniu na opinii znatokiw.

Ale znatoky ne możut nikoły buty pre- judykatom, bo duże czasto dije sia, szczo zna- toky ne możut predwydity, jaki naślidky na- stuplat po uregulowaniu riky.

I dlatocho ne znaju, jakim tytułom mo- żna widniaty wlastytelam tuju możnist wid- szkodowania, jesly osuszenie paszy dijestno nastupyt.

Ja znaju, szczo znatoky duże czasto mylat sia, -a tym bilsze w sprawach, kotri doperwa nastupaty majut. Ne choczū bilsze zaniaty czasu Wysokoj Pałati, a łysz zwernu sia z proszeniem do Wydiłu krajewoho i do szefa departamentu, szczoby siu sprawu uwa- żały jako duże pylnu, duże nahłu i duże ak- tualnu i szczoby w interesi suspilnosty z ciłuju stysłostiju siu sprawu pylnowaw.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

- Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Przed paru dniami przy rozprawie nad wnioskami komisiji go- spodarstwa krajowego pozwoliłem sobie na krytykę despotycznej działalności inżynierów. Moją krytyką czuli się zaniepokojeni inżynie- rowie Wydziału krajowego, gdyż zdawało im się, że moja krytyka ich dotyczy. Otóż pro- stuję, że krytyka moja nie odnosila się do inżynierów Wydziału krajowego, lecz do in- żynierów rządowych, którzy na prowincyi przy regulacji rzek, rzeczywiście w bardzo wielu wypadkach postępują bardzo despo- tycznie.

Ale kiedy już jestem przy głosie, je- szcze raz proszę, aby, skoro Wysoka Izba podniosła w tym roku zasitek na melioracye z 50.000 K na 80.000 K zechciała w przy- szłym budżecie ten zasitek dźwignąć do kwoty 100.000 K.

Przy tej sposobności pozwolę sobie jeszcze postawić jedno pytanie do szan. p. Referenta. Mianowicie przed kilku dniami wnieśliśmy interpelacyę do p. komisarza rzą- dowego z zapytaniem, kiedy się właściwie rozpocznie budowa kanałów w Galicyi. Po- nieważ jak mi się zdaje w tej sesyi nie otrzymam już na to pytanie odpowiedzi ze strony p. komisarza rządowego, przeto zwra- cam się do p. Referenta z prośbą, aby ze- chciał dać nam wyjaśnienie, kiedy właściwie rozpocznie się budowa kanałów w Galicyi.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawo- zdawca.

Przedtem jednak zauważyć muszą, że i wniosek p. Bobrzyńskiego jest także przed-

miotem osobnego sprawozdania, które stanie na porządku dziennym. Ponieważ atoli rezolucya p. Bobrzyńskiego poleca coś Wydziałowi krajowemu, co ma być dla niego wskazówką, przeto wniosek ten poddam pod głosowanie.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rutowski**. Przeważnie wnioskowi komisji nie było żadnych zastrzeżeń, przeto nie wiele pozostaje mi do powiedzenia, zwłaszcza, że p. Oleśnicki także się zgadza na wnioski komisji.

Nie ulega wątpliwości, że względy ekonomiczne i ogólny cel melioracji wymagają, żeby przepisy były w całej pełni przestrzegane nie da się jednakże zaprzeczyć, że za daleko idące wymogi pod tym względem mogłyby służyć za pretekst do przewlekania sprawy, i dlatego nie wchodząc w bliższe szczegóły, jestem zdania, że najrychlejsze uzupełnienie rozporządzeń wykonawczych jest konieczne

Co do zapytania p. Kramarczyka muszę wyrazić wielką przykrość, że niestety nie jestem w możności dać mu w tej chwili pozytywnej odpowiedzi. Możemy tylko wszyscy pragnąć, aby budowa kanałów jak najrychlej się zaczęła, ale tego nikt dziś powiedzieć nie może.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Rutowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić budżet Rubr. IX. »Budowy wodne i melioracje« według następującego szczegółowego preliminarza:

Rubryka IX.

Budowy wodne i melioracje.

A) Biuro melioracyjne i studia przygotowawcze.

Poz. 250. Płace urzędników, utrzymanie ekspozytur i stypendya:

a) Dyrektor biura:

płaca 6.400 K,
dodatek aktywalny 960 K, razem
7.360 K,

b) zastępca dyrektora:

płaca 4.800 K,

dodatek aktywalny 840 K,
dodatek osobisty 800 K, razem 6.440 K

c) 12 starszych inżynierów:

płace po 4.800 K, razem 57.600 K.
dodatki aktywne po 840 K. razem
10.080 K.

Razem 67.680 K.

Z tego pokryją fundusze budowy, płace i datki aktywne 2 starszych inżynierów po 5.640 K, razem 11.280 K, 56.400 K,

d) referent administracyjno-prawny:

płaca 4.800 K,
dodatek aktywalny 840 K, razem
5.640 K,

e) 12 inżynierów I. klasy:

płace po 3.600 K, razem 43.200 K,
dodatki aktywne:
dla 8 inżynierów we Lwowie po 720 K,
razem 5.760 K,

dla 3 inżynierów w Tarnowie, Stanisławowie, Jarosławiu po 600 K, razem 1.800 K,

dla 1 inżyniera w Jaśle 480 K.

Razem 51.240 K.

Z tego pokryją fundusze budowy pobory 3 inżynierów po 4.320 K, razem 12.960 K, 38.280 K,

f) 14 inżynierów II. klasy:

płace po 2.800 K, razem 39.200 K,
dodatki aktywne po 600 K, razem
8.400 K,

Razem 47.600 K.

Z tego pokryją fundusze budowy, pobory 11 inżynierów po 3.400 K, razem 37.400 K, 10.200 K.

g) 14 inżynierów-adjunktów:

płace po 2.200 K. 300.800 K.
dodatki aktyw. po 480 K 6. 720 K.
Razem 37.520 K.

Z tego pokryją fundusze budowy, pobory 11 inżynierów-adjunktów po 2.680 K. 29.480 K. zostaje 8.040 K.

h) 2 praktykantów technicznych:

adjuta po 1.400 K. — 2.800 K.

i) dodatki pięcioletnie:

dla dyrektora Andrzeja Kędziora (2) po 800 K. razem 1600 K., zastępcy dyrektora Józefa Jankowskiego (2) po 400 K. razem 800 K., sekretarza Leopolda Braglewicza (2)

po 400 K. razem 800 K., dla starszych inżynierów po 400 K.: dla dr. Jana Blautha (1) 400 K; Stanisława Szczepanowskiego (1) 400 K; Pawła Dyrdonia (1) 400 K; Jana Hapanowicza (1) 400 K; Franciszka Vetulaniego (1) 400 K, dla inżynierów I. klasy po 300 K: dla Ferdynanda Hilbrichta (2) 600 K, Józefa Gryzieckiego (1) 300 K, Stanisława Ruebenbauera (1) 300 K, dla Maksymiliana Czernika pierwszy od 16 stycznia 1906 w kwocie 288 K, dla inżynierów II. klasy po 240 K, dla Sylwera Strzelbickiego pierwszy od 23. kwietnia 1906 w kwocie 165 K dla inżynierów-adjunktów po 200 K, dla Henryka Smulikowskiego, pierwszy od 9 listopada 1906 w kwocie 29 K. — 6.882 K.

k) dodatki osobiste:

dla 2 inżynierów I. klasy po 400 K — 800 K.

l) dyetaryusze:

2 dyetaryusze w biurze centralnem po 4 K 2.920 K,

ryczałt na rysownika ekspozytury w Krakowie 960 K — 3.880 K.

m) utrzymanie ekspozytur i biur inżynierów sekcyjnych dla konserwacji robót publicznych:

ekspozytury:

w Krakowie 1.500 K.

w Jaśle 800 K.

w Tarnowie, Jarosławiu i Stanisławowie po 700 K. 2.100 K.

Razem 4.400 K.

biuro 1 inżyniera sekcyjnego dla konserwacji 500 K. — 4.900 K.

n) Ryczałt na wyrównanie różnic między poborami urzędników Wydz. kraj. a urzędnikami rządowymi 2.235 K.

2) podwyższenie dodatku aktywalnego do 80% dodatku przez urzędników rządowych pobieranego 5.680 K. — 7.915 K.

o) stypendya dla 1 słuchacza wydziału inżynieryi na 2 miesiące po 60 K. 120 K.

Suma pozycji 250 — 159.657 K.

Poz. 251. Utrzymanie służby dozorców melioracyjnych i wynagrodzenie 64 dozorców i 23 ukończonych uczniów przez 5 miesięcy zimowych przy pracach biurowych (11 starszych dozorców po 90 K., 53 dozorców po

60 K. i 23 ukończonych uczniów po 50 K miesięcznie 26.600 K.

Poz. 152. Zaliczki na płace dla inżynierów i dozorców melioracyjnych 2.000 K.

Poz. 253. Remuneracye i zapomogi dla inżynierów i dozorców melioracyjnych 6.000 K.

Poz. 254. Pensye i zaopatrzenia:

a) Biegański Antoni, emerytowany inżynier-adjunkt 848 K.

b) Misiakiewicz Julian, emerytowany inżynier II. kl. 1.120 K.

c) Gedłowa Marya, wdowa po inżynierze I. kl. 1.400 K.

p) Chrzęszczewska Marya, wdowa po starszym inżynierze, pensya wdowia 1.800 K. i dotatek na wychowanie syna Konrada 360 K. razem 2.160 K. — 5.528 K.

Poz. 255. Sprawienie; uzupełnienie i naprawa narzędzi, oraz zakupno wzorów i potrzeb rysunkowych 8.000 K.

Poz. 256. Na utrzymanie kursu praktycznego dozorców dreniarskich 3.667 K.

Poz. 257. Zasiłek krajowy dla galic. oddziału państwowego biura hydrograficznego 16.000 K.

Poz. 258. Na zdjęcia i projekty:

a) dla publicznych robót melioracyjnych w myśl uchwały sejmowej z dnia 27 września 1882) 30 000 K.

b) dla melioracji prywatnych w myśl uchwały sejmowej z dnia 6 kwietnia 1892 35.000 K.

c) dla wyzyskania sił wodnych 5.000 K. — 70.000 K.

Poz. 259. Koszta komisyjne:

a) z powodu inspekcji robót przez c. k. Rząd prowadzonych (potoków górskich i kanałów) 2.000 K.

b) z powodu konserwacji publicznych robót melioracyjnych 3.000 K. — 5.000 K.

Suma działu A. 302.452 K.

B) Wykonanie budowy wodnych.

Poz. 260. 12 1/2% datek krajowy na procentowanie i umorzenie obligów mających się emitować przez państwo, na budowę kanałów spławnych (w myśl ustawy z dnia 2. marca 1904 r. Dz. u. kr. Nr. 36) — K.

Poz. 261. III. rata annuitetowa na umorzenie pożyczki 7,000.000 K zaciągniętej na pokrycie 40% datku kraju do kosztów regulacji rzek kanałowych (w myśl ustawy z dnia 22 stycznia 1904 r. Dz. u. kr. Nr. 23) 18.047 K.

Poz. 262. 40% datek kraju do kosztów regulacji 12 rzek kanałowych w I. okresie budowy w myśl sprawozdania Wydziału krajowego z dnia 9. września, 1904 r. LW. 89.093/8602. 773.600 K.

poz. 263. II. rata annuitetowa na umorzenie pożyczki 6,150.000 K zaciągniętej na pokrycie datków kraju na systematyczną regulację rzek karpaccich (w myśl ustawy z d. 25. stycznia 1905 Dz. u. kraj. nr. 22) 33.550 K.

poz. 264. Na systematyczną regulację rzek karpaccich (wydatek ten pokryty pożyczką wstawia się do dochodów):

a) na regulację Białej z dopływami i uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca XV. rata (ostatnia) 86.634 K.

b) na regulację Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem XIV. rata (z 15-letcia) 85.334 K.

c) na regulację górnego Dniestru z dopływami, VIII. rata (z 28-letcia) 131.428 K.

d) na regulację Soły VII. rata (z 18-letcia) 79.556 K.

e) na regulację Łomnicy VII. rata (z 24-letcia) 79.616 K. Razem 462.568.

poz. 264a) Na regulację Prutu od Śniatyna do granicy bukowińskiej II. rata 12 1/2% zasiłku krajowego (z 5-letcia) 14.050 K.

poz. 265. Na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych (na zasadzie ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. p. p. Nr. 116):

a) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Dniestru, XI. rata (z 15-letcia) 40.400 K.

b) na uzupełnienie regulacji Nowego Brnia z dopływami, VIII. rata (ostatnia) 31.950 K.

c) na obwałowanie lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa, VII. rata (z 8-letcia) 43.548 K.

d) na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, VI. rata (ostatnia) 33.066 K.

e) na regulację potoku Pustej (Radoślawki) z dopływami, V. rata (z 10-letcia) 33.280 K.

g) na regulację potoków: Sołotwy i Rokitny II. rata —.

f) na regulację rzeki Łęgu w powiatach: Nizańskim i Kolbuszowskim, V. rata (z 8-letcia) 30.000 K.

h) na obwałowanie Wisły między Dunajcem a Nowym Brniem w powiecie Dąbrowskim, IV. rata (z 11-letcia) 90.000 K.

i) na obwałowanie Wisły od Niepołomic do ujścia Raby, III. rata (z 15-letcia) 92.832 koron.

k) na obwałowanie Wisły od ujścia Raby do Woli rogowskiej, III. rata (z 20-letcia) 90.000 K.

l) na umorzenie 4% pożyczki 150.000 koron zaciągniętej na pokrycie I. raty 50% zasiłku krajowego, na podwyższenie wałów nauwiślańskich od ujścia Białuchy do granicy państwa i od Podgórza do Niepołomic, tudzież na obwałowanie lewego brzegu Wisły od stacyi kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, III. rata na kapitał 15.000 K, a 4.800 K na odsetki 19.800 K.

m) na regulację potoku Błotni z dopływami, II. rata (z 14-letcia) 36.800 K.

n) na kolmatację bagien naddniestrzańskich II, rata (z 19-letcia) 80.000 K.

o) na regulację rzeki Wereszycy z dopływami, I. rata (z 10-letcia) 81.600 K.

p) na regulację górnej Trześniówki z dopływami, I. rata (z 10-letcia) 70.000 K.

r) na osuszenie bagien Rzemieńskich, I. rata (z 4-letcia) 25.333 K. Razem 798.609 koron.

poz. 266. Na konserwację publicznych robót melioracyjnych:

a) regulacji Trześniówki 1.000 K.

b) regulacji Łęgu 1.500 K.

c) regulacji Przegnojówki 1.000 K.

d) zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy do r. 1910 — 1.000 K.

e) regulacji Krzemienicy 2.500 K

f) regulacji Guńlej Lipy (sekcji górnej) 500 K.

g) regulacji Złotej Lipy 1.000 K.

h) regulacji potoku Dumnego 750 K.

i) obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzesckim 4.500 K.

k) obwałowania lewego brzegu Dunajca od ujścia Więckówki do mostu kolejowego w Bogumiłowicach 500 K.

l) obwałowania lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich 500 K. Razem 14.750 koron.

poz. 267. Na popieranie mniejszych robót melioracyjnych (w myśl uchwały sejmowej z dnia 26. listopada 1889):

a) na konserwację osuszenia bagien Rudnickich (do roku 1908) 2.800 K.

b) na konserwację osuszenia bagien Stojanowskich (do roku 1914) 1.200 K.

c) na konserwację osuszenia bagien Oleskich (do r. 1925) 1.000 K.

d) na drenowanie gruntów włościańskich VI. rata (z 10-lecia 80.000 K).

e) na regulację potoku Szklä pod Łazami i Charytanami. III. rata (ostatnia) 6.389 K.

f) na zabudowanie potoku Psarka w pow. Chrzanowskim, II. rata (ostatnia) 17.300 K.

Poz. 267. g) na zabudowanie potoków Narbutówki i Gościbki w pow. Myślenickim, II. rata (z 3-lecia) 12.100 K.

h) na zabudowanie potoku Łopusznianki w gminie Łopuszna (pow. Nowy Targ). II. rata (ostatnia) 17.250 K,

i) na zabudowanie potoku Czerwonego w gminie Grybów, II rata (3-lecie) 7.050 koron.

k) na zabudowanie potoku Dąbrówka (pow. Nowy Sącz) I. rata (z 2-lecia) 8.929 koron.

l) na regulację potoku Mikoszki w Rzeszowie, I. rata (z 5-lecia) 6.432 K.

m) na osuszenie gruntów w gminie Bojanice, I. rata (z 3-lecia) 12.000 K,

n) na regulację Strwiąża pod Czaplami 5.900 K,

o) na zabudowanie potoku Jaworzyny (pow. Nowy Sącz) 7.750 K,

p) na regulację Potoku Paleczki 1.500 koron,

r) na zabudowanie potoku Byczynka w pow. Chrzanowskim 5.310 K,

s) na regulację potoku Turka w gminie Zielonka (pow. Kolbuszowa) 1,240 K,

t) na osuszenie gruntów w gminie Żydaczów I. rata (z 3-lecia) 9.367 K,

u) na zabudowanie potoku Piekiełko w gm. Maniery, pow. N. Targ 11.125 K,

w) na zabudowanie Potoku Zborowskie-

go w gminie Sędziszowie (pow. Grybów) 12.750 K.

x) na regulację Jasiółki pod Brzezówką i Moderówką 5.280 K,

y) na przedłużenie kanału Stróża w perymetrze bagien Rudnickich 3.700 K,

z) na regulację potoku Złotego w gminie Padew (pow. Mielec) I. rata (z 2-lecia) 13.333 K,

aa) do dyspozycji Wydziału krajowego 40.000. razem 289.705 K,

Poz. 268. Na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk :

1. w Jadachach 500 K,

2. w Rzochowie 500 K,

3. w Ohladowie 500 K,

4. w perymetrze regulacji Pustej (Radostawki) 1.000 K,

5. na nawozy mineralne na grunta torfowe włościańskie 2.000, razem 4.500 K,

poz. 268a) Na powiększenie funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, IV. rata z dziesięciolecia (w myśl uchwały sejmowej z 18. października 1903), — K,

Suma działu B. 2,409,379 K.

Suma działu A. 302.452 K.

Suma rubryki IX. 2.711.831.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. Bobrzyńskiego, która opiewa.

(*czyta*):

„Wnioski p. Oleśnickiego przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby zbadawszy je dokładnie w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, postarał się jak najrychlej o niezbędne w tym kierunku uzupełnienie rozporządzenia wykonawczego do ustawy kraj. z dnia 18. września 1901. nr. 103. Dż. u kr. i o tem Sejmowi zdał sprawę“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje rubryka X. wydatków rolnictwo, grupa I. poz. 269—271, Grupa II. poz. 272—305 a.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przy-
stępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (*czyta*).

Grupa I. krajowa komisya dla spraw
rolniczych, pensye i emerytury urzędników
fachowych.

Poz. 269. Krajowa komisa dla spraw
rolniczych, komisye naukowe i koferencye
nauczycieli niższych szkół rolniczych (do
dyspozycyi Wydziału krajowego) 6.000 K.

poz. 270. Urzędnicy fachowi dla spraw
rolniczych:

a) radca: płaca 6.400 K,
dodatek aktywalny 960 K,
dodatek pięcioletni 800 K,
b) adjunkt conceptowy: płaca 2.800 K,
dodatek aktywalny 600 K,

dodatek pięcioletni z rocznych 200K,
od 15 lutego 1906 176 K,

c) na podwyższenie dodatku aktywalne-
go tudzież uregulowanie czteroleci, w myśl
osobnego sprawozdania Komisji budżetowej
do Ls. 4113/544 K, 12.280 K.

poz. 271. Strusiewiczowa Melania wdo-
wa po referencie spraw rolniczych, pensya
wdowia rocznie 1.200 K, i dodatek do pen-
syi wdowiej 400 K 1.600 K.

Grupa II. krajowe zakłady naukowe
rolnicze, stypendya i zasiłki na naukę rol-
nictwa.

(Poz. 272—286, 286b, 288 288c. we-
dle osobnych sprawozdań).

Poz. 272. Szkoła gospodarstwa lasowe-
go we Lwowie 49.647 K, (nadm.) 2.180 K.

poz. 273. Stacya doświadczalna botani-
czno-rolnicza we Lwowie 21.736 K. (nadm.)
2.070 K,

poz. 274. Akademia rolnicza w Du-
blanach 228.931 K, (nadm.) 25.376 K,

poz. 275. Szkoła niższa rolnicza w Du-
blanach 34.140 K. (nadm.) 2.400 K.

poz. 276. Szkoła gorzelnicza w Dubla-
nach 12330 K, (nadm.) 5.300 K,

poz. 277. Gorzelnia krajowa w Dubla-
nach 12.380 K, (nadm.) 30.200 K,

poz. 278. Folwark w Dublanach 42.107
K, (nadm.) 11.260 K,

poz. 279. Stacya doświadczalna chemi-
czno rolnicza w Dublanach 32.488 K, (nadm.)
360 K,

poz. 280. Szkoła średnia rolnicza
w Czernichowie 147.135 K, (nadm.) 3.060 K,

poz. 281. Folwark w Czernichowie
15.858 K, (nadm.) 2.434 K,

poz. 282. Krajowa niższa szkoła rolni-
cza w Horodence 29.190 K, (nadm.)
2.130 K.

poz. 283. Krajowa niższa szkoła rolni-
cza w Jagielnicy 39.470 K, (nadm.) 3.812 K,

poz. 284. Krajowa niższa szkoła rolni-
cza w Kobiernicach 39.794 K, (nadm.)
960 K,

poz. 285. Krajowa niższa szkoła rolni-
cza w Bereźnicy 44.707 K, (nadm.) 1.100 K,

poz. 286. Krajowa niższa szkoła rolni-
cza w Suchodole 46.509 K, (nadm.) 812 K,

poz. 286a). Krajowa niższa szkoła rol-
nicza w Miłocinie, koszta założenia I. rata
z 28 520 K. (nadm.) 19.000.

poz. 286b). Krajowa niższa szkoła rol-
nicza w Miłocinie — koszta utrzymania
10.438 K,

poz. 287. Szkoły zimowe rolnicze:

a) w Niewiarowie 2.122 K,

b) Na utrzymanie drugiej szkoły zimo-
wej 1.910 K,

poz. 288. Krajowa szkoła mleczarska
w Rzeszowie — koszta założenia (nadm.)
74.586 K.

poz. 289. Krajowa szkoła mleczarska
w Rzeszowie, koszta utrzymania 15.400 K.

poz. 290. Krajowa szkoła ogrodnicza
w Tarnowie 27.880 (nadm.) 6.300 K.

poz. 291. Krajowy zakład sadowniczy
w Zaleszczykach 23.480 (nadm.) 9.400 K,

poz. 291a). Na koszta kursu rolniczego
dla nauczycieli szkół ludowych w Suchodole
2.000 K, i subwencya rządowa (jak rubryka
VII dochodów) 2.300 K, 4.300 K,

poz. 192. Na utrzymanie 4 nauczycieli
wędrownych rolnictwa dla włościan 16.000K.

poz. 292a). Dla Towarzystwa „Proświta”
na cele rolnictwa i sadownictwa, do rozpo-
rządzalności Wydziału krajowego 5.000 K.

Tem samem załatwioną jest petycja
oddziału Towarzystwa „Proświta” Ls.
3904/2976).

Poz. 293. Na środki demonstracyjne
przy nauce wędrownej rolnictwa 1.600 K, i
koszta kancelaryjne dla instruktora sadowni-
ctwa 300 K, 1.900 K,

poz. 294. Galic. Towarzystwo gospo-
darskie, na szkołę ogrodniczą w Wulce ka-
pitańskiej 2.000 K, (nadm.) 1.500 K,

poz. 295. Akademia weterynaryi we
Lwowie:

- a) subwencya c. k. rządowi 4000 K,
 b) asekuracja budynku 82 K,
 c) stała subwencya na utrzymanie internatu dla podkuwaczy kształcących się w szkole kucia koni 1.500 K, 5.582 K,
 poz. 286. Krajowy nauczyciel weterynaryj:

płaca 3.000 K.

dodatek aktywalny 600 K.

ryczałt na koszta podróży 1 000 K,

2 dodatki pięcioletnie 800 K, 5.400 K,

poz. 297. Na stypendya dla uczniów Akademii weterynaryi we Lwowie 3.500 K,

poz. 298. Stypendya dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych rolniczych. 8.000 K.

poz. 299. Stypendya dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 5.000 K,

poz. 300. Stypendya dla uczniów i abiturentów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, wysyłanych na praktykę 1.400 K,

poz. 301. Na wydawnictwo podręczników dla uczniów niższych szkół rolniczych 2.000 K.

poz. 302. Na podróże naukowe nauczycieli szkół rolniczych 2.000 K.

poz. 303. Na remuneracye i zapomogi dla nauczycieli szkół rolniczych 2.000 K,

poz. 304. Zaliczki na płace dla nauczycieli szkół rolniczych 6.000 K,

poz. 305. Na szkołę gospodyń wiejskich w Albigowy (nadm.) 2.000 K,

Tem samem załatwioną jest petycja Wydziału powiatowego w Łańcucie L. s. 3144/2334.

poz. 305a). Galic. Towarz. gospodarskiemu na szkołę chmielarską w Starem Siolu 2.000 K,

Tem samem załatwiono petycye Galic. Towarz. gosp. we Lwowie (Ls. 2213) i Tow. krakowskiego (Ls. 3044)

Suma grupy I. i II. rubr. X 969.614K, 206.240 K,

Razem 1,175.854 K.

Petycye rektoratu c. k. Akademii weterynaryi i krajowego Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie o gwarancyę dla pożyczki z funduszy krajowych na budowę zakładu chowu drobiu Ls. 3582/1869 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

Petycye Ks. Cyryla Sieleckiego L. s.

2587/1874 o subwencye na powstać mającą szkołę gospodyń, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewent. uwzględnienia na rok przyszły.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycye i wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubryka X. grupa II. poz. 272 wydatków i rubr. VII. poz. 37 dochodów.

Sprawozdanie komisji budżetowej o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Rozprawa ogólna otwarta.

P. Krempa. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krempa ma głos.

P. Krempa Wysoka Izbo!

Jak powszechnie wiadomo, słuchacze szkoły lasowej, niezadowoleni z dążności Wydziału krajowego, zmierzających do obniżenia poziomu naukowego szkoły, stanęli do strejku i ogłosili następujące żądania:

1. Aby obostrzyć warunki w przyjmowaniu nowych kandydatów, a więc wymagać od aspirantów, kwalifikacyi naukowych, najmniej w zakresie sześciu klas gimnazyów, lub szkół realnych, gdyż przeważna część przyjętych z czwartą klasą, okazuje się niedostatecznie przygotowaną, do słuchania wykładów, i zaraz przy pierwszym egzami nie semestralnym odpada.

2. Wznović wykłady na zaniechanych katedrach a mianowicie: geometrii wykreślnej, statystyki leśnej, botaniki, rachunkowości, technologii chemicznej drewna.

3. Obsadzić katedry geografii, mineralogii i geometrii odpowiedniami siłami, które to przedmioty obecnie przydzielone są botanikowi.

4. urządzić odpowiednie laboratorium dla gleby, gdyż obecnie ćwiczenia odbywają się w salach wykładowych.

5. rozszerzyć gmach szkolny, co od szeregu lat jest w projekcie, a pozostaje dla niewiadomych powodów utopią.

6. Przyznać zakładowi tytuł szkoły wyższej, jaki mają równorzędne zakłady leśne zagraniczne i przeistaczać go stopniowo w akademię, co jest rzeczą łatwą, wiaższy na uwagę, że już dzisiaj przeszło 20 % słuchaczy posiada matury gimnazyalne i realne.

7. Znieść wszelkie przepytowania na klasy, gdyż przyzwyczajają one słuchaczy, do traktowania przedmiotu jedynie dla otrzymania dobrej noty.

To są żądania słuchaczy szkoły lasowej, którym kres raz na zawsze położyć należy przez uwzględnienie takowych.

Nie stawiam żadnych rezolucyi, wypowiedzenie to raczy przyjąć do wiadomości i zastosowania Wydział krajowy, jako gospodarz kraju.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Milewski.

Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (*czyta*):

Rubryka I.

WYDATKI.

Płace nauczycieli.

poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 4.800 K.

dodatek aktywalny 840 K.

dodatek osobisty 1.200 K.

dodatek pięcioletni 400 K. — 7.240 K.

poz. 2. Trzech profesorów fachowych

a) dla dwóch, płaca po 3.280 — 6.560 K.

dodatki ktywalne po 720 K. — 1.440 K.

dodatki 5-letnie dla jednego 1.200 K.

b) dla jednego extra statum płaca 3.280 K.

dodatek aktywalny 720 K. — 13.200 K.

poz. 3. Trzech nauczycieli-adjunktów:

a) dla dwóch, płaca po 2.400K. — 4.800 K.

dodatki aktywalne po 600 K. — 1.200 K;

dodatek osobisty dla jednego 300 K.

dodatki 5-letnie dla jednego 900 K.

Razem 7.200 K.

b) dla jednego płaca 2.400 K.

dodatek aktywalny 600 K. Posada (nieobsadzona).

poz. 4. Docenci (nauczyciele pomocnicy)

a) języka polskiego i niemieckiego 1.800 K.

b) fizyki eksperymentalnej 600 K.

c) matematyki 1.000 K.

d) zarysu inżynierji, konstrukcji i rysunków 1.600 K.

e) chemii ogólnej:

α) za wykłady 600 K.

β) za prowadzenie ćwiczeń w laboratorium chemii 400 K. — 1.000 K.

f) ekonomii społecznej 400 K.

g) encyklopedji rolnictwa 600 K.

h) zarysu prawa i administracji 500 K.

i) nauki o pomocy w nagłych wypadkach 200 K. — 7.700 K.

Suma rubryki I. 35.340.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

poz. 5. Tyniecki Władysław, b. dyrektor, emerytura 4.400 K.

poz. 6. Moroz Ludwika, wdowa po dozorczy, dożywotnie zaopatrzenie 120 K.

Suma rubryki II. 4.520.

Rubryka III.

Koszta administracji.

poz. 7. Koszta kancelaryjne, druki i pertorya 600 K.

poz. 8. Dyetaryusz w kancelaryi dyrekcji 480 K.

poz. 9. ubezpieczenie budynków i zbiorów 80 K.

poz. 10. Opał, oświetlenie i należytość za wodę 880 K.

poz. 11. Utrzymanie budynków 400 K.

poz. 12. Sprzęty i ruchomości 100 K.

poz. 13. Dozorca domu i pomocnik dozorczy 1.800 K.

poz. 14. Podatki 45.

Suma rubryki III. 4.385 K.

Rubryka IV.

Środki naukowe.

poz. 15. Biblioteka i czytelnia 600 K.
(nadzw.) 200 K.

poz. 16. Laboratoria :

a) chemii ogólnej i technologicznej
280 K.

b) botaniczno-fizyologiczne 120 K. —
400 K.

poz. 17. Muzea, zbiory i środki do
demonstracyi i ćwiczeń:

a) do geografii fizycznej i politycznej
20 K.

b) do fizyki 40 K. (nadzw.) 400 K.

c) do meteorologii i klimatologii 40 K.

d) do inżynierii leśnej 300 K. (nadzw.)
430 K.

e) do botaniki, fizjologii, geognozyi i
mineralogii 120 K. (nadzw.) 50 K.

f) do zoologii 40 K.

g) do technologii chemicznej 100 K.
(nadzw.) 100 K.

h) do leśnictwa w ogóle i uprawy lasu
300 K. Razem poz. 17.960 K. (nadzw.) 980 K.

poz. 18. Na utrzymanie szkółki drzewek
w Winnikach i Brzechowicach (nadzw.)
1.000 K.

poz. 19. Wycieczki naukowe z uczniami
2.000 K.

poz. 20. Utrzymanie ogrodu przy szkole.
300 K.

Suma rubryki IV. 4.260 K, (nadzw.)
2.180 K.

Rubryka V.

Spłata pożyczki.

poz. 21. Gal. Kasie oszczędności we
Lwowie, 59 i 60 rata na kapitał i odsetki
1.042 K.

Rubryka VI.

poz. 22. Rozmaite nieprzewidziane
100 K.

Suma wydatków 49.647 K, (nadzw.)
2.180 K.

Razem 51.827 K.

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k.
Skarbu Państwa. 14.000 K.

rubr. II. poz. 2. Opłaty od uczniów :

a) wpisowe od 20 uczniów po 4 K,
80 K.

b) czesne od 30 uczniów po 20 K.
600 K, razem 680 K.

rubr. III. poz. 3. Rozmaite nieprzewi-
dziane 100 K.

Suma dochodów 14.780 K.

W porównaniu z wydatkami 51.827 K.
okazuje się niedobór 37.047 K.

Petycję grona nauczycielskiego kr.
szkoły gospodarstwa lasowego L. 2196 od-
stępuje się Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu
nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-
jemy do głosowania. Kto przyjmuje te
pozycje, oraz wniosek komisji, zechce rękę
podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżet-
towej o stacyi doświadczalnej botaniczno-
rolniczej we Lwowie rubryka X. grupa II.
poz. 278 wydatków i rubryka VII. poz. 53.
dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy
do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (czyta) :

Wydatki.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi 1.200 K.

poz. 2. Asystenci :

a) Asystent pierwszy etatowy, płaca
2.000 K.

dotadek aktywalny 200 K, razem
2.200 K.

b) 2 asystentów nieetatowych, płaca po 1.200 K, razem 2.400 K.

na mieszkanie po 400 K, 800 K.
opał po 78 K. 156 K, 3.356 K. razem 5.556 K.

poz. 3. Laborant, płaca 1.100 K.
na mieszkanie 360 K, 1.460 K.

Suma rubryki I. 8.216 K.

Rubryka II.

Koszta administracji.

800 K. Poz. 4. Zarząd: a) koszta kancelaryjne

b) służący 720 K, razem 1.520 K.

poz. 5. Najem mieszkania 3.000 K.

poz. 6. Oświetlenie i opał 900 K,
(nadz.) 820 K.

Suma rubryki II. 5.420 K, (nadz.)
820 K.

Rubryka III.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 7. Koszta utrzymania stacyi 3.500 K.

poz. 8. Koszta utrzymania ogrodu gór-
skiego na połoninach 1.600 K, (nadz.)
1250 K.

poz. 9. Utrzymywanie pól doświadczal-
nych i analizy z pól utrzymywanych kosztem
Towarzystwa gospodarczego 1.200 K,

poz. 10. Koszta druków i wydawnictw
400 K,

poz. 11. Prenumerata pism i zakupno
dział fachowych 400 K,

poz. 12. Koszta podróży kierownika
i asystentów 1.000 K.

Suma rubryki III. 8.100 K. (nadz.)
1.250 K.

Suma wydatków 21.736 K. (nadz.)
2.070 K.

Razem 23.806 K.

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k.
Skarbu Państwa 2.500 K.

rubr. II. poz. 2. Dochód z analiz
1.600 K.

rubr. III. poz. 3. Dochód z pól i
ogrodu 400 K.

Suma dochodów 4.500 K.

W porównaniu z wydatkami 23.806 K.
Okazuje się niedobór 19.306 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, ze-
chce rękę podnieść. (Większość). Są przy-
jęte.

Następuje sprawozdanie komisji budże-
towej o Akademii rolniczej w Dublinach.
Rubr. X., grupa II. poz. 274 wydatków i Rubr.
VII, poz. 38 dochodów. Rozprawa ogólna
otwarta.

P. Tomaszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoka Izbo!

Jest to faktem bardzo smutnym, że na
czele jedynej polskiej akademii rolniczej, stoi
Niemiec, Prusak, który chociaż je chleb polski
od szeregu lat i to chleb bardzo smaczny,
jednak duszą i ciałem jest poza krajem, na
co były dowody dość dobitne.

Jest to jednak fakt, który się zmienić
nie da, bo na mocy kontraktu zawartego
w swoim czasie, kierownictwo akademii musi
pozostać w tych rękach.

Nie chcę przesądzać, czy w owym czasie
nie było na całym obszarze ziem polskich
człowieka, któryby równie dobrze nie mógł
był spełniać tego zadania, ani też nie chcę
tego przesądzać, czy powodzenie tej wyższej
szkoły zależy od kierownika.

Mojem zdaniem, poziom takiej szkoły
zależy od doboru sił fachowych.

Jednakże z tym faktem nie mogę się
pogodzić.

Dlaczego ten funkcyjaryusz, który ma
tak wysoką płacę, łączy w swoim ręku aż
dwie posady, gdyż jest zarazem kierownikiem
niższej szkoły rolniczej.

Sądzę, że te funkcyje mógłby bardzo
dobrze spełniać jeden z profesorów, któ-
remu dodatek 800 K lepiejby się przydał,
aniżeli dyrektorowi, który tak wielką płacę
pobiera a nadto ma jeszcze inne uboczne
intratne zajęcia.

Sprawę tę podniosłem już przed dwoma
laty, niestety, jak się nie postawi rezolucyi,

to głos posła, chociaż jest często racjonalnym, przebrzmiewa bez echa.

I teraz nie stawiam rezolucyi.

Podaję jednak pod rozwagę, czyby nie należało pouczyć kierownictwo powyższej szkoły rolniczej w Dublinach jednemu z profesorów Wydziału krajowego, aby do studni pełnej, jeszcze wody nie dolewać.

Marszałek. Czy żąda kto głosu ?

Członek Wydziału krajowego p. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Członek Wydziału krajowego p. Pilat. Wysoki Sejmie!

Szanowny mowca poprzedni o dyrektorze akademii dublańskiej wyraził się w sposób bardzo ujemny a według mego najgłębszego przekonania, niesłuszny i niesprawiedliwy.

Dyrektor Frommel od lat przeszło 30 żyje najwięcej w naszym kraju, zyskał sobie sławę znakomitego gospodarza i dawno przedtem, nim został dyrektorem szkoły dublańskiej, liczni obywatele w kraju swoich synów oddawali do niego na praktykę gospodarczą z całym zaufaniem.

Oddawna jest członkiem komitetu Towarzystwa gospodarczego i nie ma ważnej kwestyi, nasz kraj obchodzącej — że wspomnę tutaj w pierwszym rzędzie wszystkie sprawy gorzelnicze i cały szereg innych spraw, — nie ma ankiety, nie ma spraw ważniejszych, w którychby z wyboru Towarzystwa gospodarskiego nie brał udziału i w interesie naszego kraju gorliwie i bezinteresownie pracował.

Towarzystwo gospodarskie niejednokrotnie, w sposób bardzo wydatny na walnych zgromadzeniach dawało mu uznanie za jego zasługi, położone w obronie interesów naszego kraju na polu ekonomicznem.

Człowieka tej przeszłości i tej pracy, nie godziło się — powiem w ten sposób traktować, jak to mu się obecnie tutaj dostało w udziale.

Za nim stoi opinia jednomyślna Towarzystwa gospodarskiego, które tylokrotnie jego pracą się posługowało i tylokrotnie z jego wiedzy fachowej korzystało.

Notabene nie zawadzi może wspomnieć jeszcze i o tem, że p. Frommel wcale Prusakiem nie jest, lecz pochodzi z Niemiec południowych.

Było powiedziane dalej ze strony mo-

wcy poprzedniego, że źle jest, iż w szkole niższej dublańskiej dyrekcję sprawuje właśnie ten dyrektor i czasby był, ażeby mu tę dyrekcję odjąć i jednemu z profesorów przydzielić.

Proszę Panów, nasza szkoła niższa jest oparta o gospodarstwo folwarku dublańskiego, o które to gospodarstwo oparta jest także akademia i jeden i drugi zakład korzysta z folwarku, jako z przedmiotu praktyki naukowej.

Otóż jest zdaje się zasadą zdrowej gospodarki, ażeby na jednym folwarku i w obrębie jednego takiego ciała gospodarczego, jeden tylko gospodarował, a że szkoła niższa wymaga zajęcia się ze strony osoby wyłącznie tylko tej szkole poświęconej, to też Wydział krajowy już przed kilku laty zarząd szkoły niższej, pod zwierzchną opieką dyrektora Frommla, powierzył jednemu z nauczycieli fachowych tej szkoły.

To urządzenie istnieje od lat, jeżeli się nie mylę, trzech a w każdym razie dwóch i okazało się odpowiednie.

Na tych kilku uwagach pozwalam sobie zakończyć.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu ? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Milewski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (czyta).

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace profesorów i docentów.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4.800 K.
dodatek aktywalny 720 K.
dodatek pięcioletni 1.200 K.
dodatek osobisty (nadzw.) 4.480 K.
dodatek na utrzymanie koni (nadzw.)
1,000 K, razem 6.720 K, (nadzw.) 5.480 K,
poz. 2. 6 profesorów fachowych:
płace po 4.800 K — 28.800 K.
dodatki aktywalne po 720 K — 4.320
koron,
dodatki pięcioletnie 750 K, razem
33.870 K,

poz. 3. 4 profesorów fachowych :
 płace po 3.400 K — 13.600 K.
 dodatki aktywalne po 480 K — 1.920
 koron,
 dodatki pięcioletnie 1.600 K, razem
 17.120 K,
 poz. 4. 2 profesorów adjunktów :
 płace po 2.800 K — 5.600 K,
 dodatki aktywalne po 400 K — 800 K,
 dodatki pięcioletnie 400 K — razem
 6.800 K,
 poz. 5. Asystent botaniki 1.200 K,
 poz. 6. Asystent rolnictwa 1.200 K,
 poz. 7. Asystent zoologii 1.200 K,
 poz. 8. Docent weterynaryi 960 K,
 poz. 9. Docent leśnictwa 480 K,
 poz. 10. Docent ogrodnictwa 400 K,
 poz. 11. Docent melioracyi 700 K,
 poz. 12. Docent historii i literatury
 polskiej 1.200 K,
 poz. 13. Docent hodowli ryb 400 K,
 poz. 14. Docent higieny 200 K.
 Suma rubryki I. 72.450 K (nadm.)
 5.480 K.

Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych.

Poz. 15. Kasyer, zarazem rachmistrz
 płaca 2.400 K,
 dodatki pięcioletnie 525 K, razem
 2.925 K,
 poz. 16. Sekretarz dyrekcji, zarazem
 magazynier, płaca 2.000 K,
 dodatki pięcioletnie 410 K, — razem
 2.410 K,
 Suma rubryki II. 5.335 K.

Rubryka III.

Płace funkcyjaryuszów nieetatowych.

poz. 17. Kapelan, płaca 600 K,
 dodatek osobisty 200 K — razem 800
 koron,
 poz. 18. Lekarz zakładowy, płaca
 1.200 K,
 poz. 19. Dyetaryusz w kancelaryi dy-
 rekcyj 800 K,
 poz. 20. Ogrodnik, płaca 1.200 L,
 poz. 21. Pomocnik ogrodnika 480 K,
 poz. 22. Zawiadujący biblioteką 400 K.
 Suma rubryki III. 4.880 K.

Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

poz. 23. Służba wyższa:
 a) Tercyan szkoły, zarazem woźny,
 płaca 560 K,
 na ubiór 100 K — razem 660 K,
 b) Laborant w pracowni botaniki
 480 K,
 c) Laborant mechaniki i fizyki 480 K,
 d) Laboranci w pracowniach rolniczych,
 dwóch po 480 K — 960 K,
 e) Laborant w pracowni chemii 480
 koron,
 f) Laborant w pracowni zoologii i ho-
 dowli 480 K — 3.540 K,
 poz. 24. Służba niższa:
 a) Dozorca domu i magazynu 480 K,
 b) 2 stróżów domowych po 432 K —
 864 K,
 c) stróż nocny 600 K, — razem
 1.944 K.
 poz. 25. Gratyfikacya służbie (do roz-
 porządkalności dyrekcji) 250 K.
 Suma rubryki IV. 5.734 K.

Rubryka V.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

poz. 26. Kahanowa Aleksandra, wdowa
 po profesorze 1.200 K,
 poz. 27. Auowa Berta, wdowa po pro-
 fesorze 600 K,
 poz. 28. Kasprzycka Julia, wdowa po
 ogrodniku, pensya wdowia 300 K,
 dodatek do pensyi 160 K,
 dodatek na wychowanie 1 dziecka
 100 K — razem 560 K,
 poz. 28. Mudrykowa Wiktorya, wdowa
 po dozorcey, zaopatrzenie 100 K,
 poz. 30. Dendorowa Marya, wdowa po
 furmanie, zaopatrzenie 100 K,
 poz. 31. Eberhardt Jan, b. dozorca do-
 mu, zaopatrzenie 200 K,
 poz. 32. Pańkowska Honorata, wdowa
 po profesorze, pensya wdowia 1.200 K,
 dodatek do pensyi 400 K — razem
 1.600 K,
 poz. 33. Rylski Tomasz, były profesor,
 emerytura 4.600 K,

poz. 34. Błaszkiwiczowa Rozalia, wdowa po terycynie, zaopatrzenie 280 K,

poz. 35. Kubicka Helena, wdowa po docencie weterynaryi, zaopatrzenie 480 K,

poz. 36. Wawnikiewicz Roman, były profesor, emerytura 6.800 K,

dodatek do emerytury 600 K, — razem 7.400 K,

poz. 37. Manasterski Piotr, były prof., emerytura 3.800 K.

Suma rubryki V. 20.920 K.

Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

poz. 38. Zarząd:

a) potrzeby kancelaryjne 1.400 K,
b) koszta podróży w interesach zakładu 200 K,

c) druk sprawozdań 250 K,
poz. 39. Opał gmachu szkolnego 3.400 K,

poz. 40. Oświetlenie gmachu szkolnego i obejść 1.500 K, (nadm.) 2.000 K,

poz. 41. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 5.500 K, (nadm.) 2.100 K,

poz. 42. Utrzymanie dziedzińców i ścieżek 600 K,

poz. 43. Utrzymanie parku 400 K,
poz. 44. Ubezpieczenia budynków 1.300 K,

poz. 45. Dowóz wody do zakładu 2.000 K,

poz. 46. Najem mieszkań:

a) dla asystenta botaniki 192 K,
b) dla asystenta rolnictwa 192 K,
c) dla asystenta zoologii 192 K,
d) dla sekretarza dyrekcji 480 K,
e) dla dyetaryusza w kancelaryi dyr. 192 K,

f) dla laboranta przy katedrze chemii 192 K,

g) dla laboranta przy katedrze mechaniki 192 K,

h) dla laboranta przy katedrze rolnictwa 192 K,

i) dla drugiego laboranta przy katedrze rolnictwa 192 K,

j) dla laboranta przy katedrze hodowli 192 K,

k) dla laboranta przy katedrze botaniki 192 K, razem 2.400 K,

poz. 47. Płaca kominiarza 420 K,
poz. 48. Sprzęty i ruchomości 300 K,
poz. 49. Koszta przewozu prelegentów 3.500 K,

poz. 50. Koszta lustracyi zakładu 300 koron,

poz. 51. Koszta nabożeństwa 100 K, (nadm.) 3.000 K,

poz. 52. Apteka i inne koszta sanitarne 1.000 K.

Suma rubryki VI. 24.570 K, (nadm.) 7.160 K.

Rubryka VII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 53. Dotacje na zbiory i laboratoria:

a) dla profesora fizyki 300 K, (nadm.) 200 K,

a) stacya meteorologiczna 180 K,
b) dla profesora chemii i technologii 1.600 K, (nadm.) 3.000 K,

c) dla profesora mineralogii i geologii 120 K,

d) dla profesora botaniki 900 K, (nadm.) 500 K,

e) dla profesora zoologii 300 K,
e) laboratorium zootomiczne 520 K,

f) dla profesora fizjologii i anatomii zwierząt 390 K,

g) dla profesora chemii rolniczej 1.320 K,

h) dla profesora rolnictwa 1.070 K,
i) dla profesora hodowli 600 K,

j) dla docenta weterynaryi 100 K,
k) dla prof. administracyi 100 K,

l) dla profesora mechaniki rolniczej i budownictwa 750 K, (nadm.) 7.300 K,

l) na ćwiczenia w użyciu narzędzi rolniczych 200 K,

Poz. 53. m) dla docenta melioracyi 100 K,

n) dla docenta ogrodnictwa 100 K,
o) „ „ „ leśnictwa 20 K, razem 8.670 K, (nadm.) 11.000 K.

poz. 54. Utrzymanie mleczarni:

a) laborant, płaca 720 K,
dodatek na mieszkanie 240 K, 960 K,

b) dokupno i naprawa przyrządów i naczyń 200 K,

- c) dowóz wody i lodu 60 K,
 d) światło i opał 450 K, razem 1.670
- Kor. poz. 55. Biblioteka i czytelnia:
 a) przykupno dzieł 1.200 K,
 b) oprawa książek 200 K,
 c) czasopisma 1.000 K, razem 2.400
- Kor. poz. 56. Utrzymanie pola doświadczalnego 1.500 K, (nadz.) 686 K.
 poz. 57. Wycieczki naukowe uczniów 1.500 K,
 poz. 58. Utrzymanie pasieki 120 K,
 poz. 59. Ogród:
 a) botaniczny 1.500 K, (nadz.) 750
- Kor. b) owocowy 200 K,
 c) druk katalogu 50 K, razem 1.750 K, (nadz.) 750 K,
 poz. 60. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za zastosowanie do potrzeb akademii 2.000 K.
 Suma rubryki VII. 19.610 K, (nadz.) 12.436 K.

Rubryka VIII.

Splata długów i podatki.

- poz. 61. Bankowi krajowemu we Lwowie IX. i X. rata kapitału z odsetkami 4% od pożyczki hipotecznej 100.000 K, 4.665 K,
 poz. 62. Na spłatę zaciągnąć się mającej pożyczki inwestycyjnej 6.500 K,
 poz. 63. Podatek gruntowy i domowy 200 K.
 Suma rubryki VIII. 11.365 K.

Rubryka IX.

- poz. 64. Utrzymanie 12-tu uczniów w domu zakładowym na miejscach fundusz. po 700 K, — 8.400 K.

Rubryka X.

- Kor. poz. 65. Rozmaite nieprzewidziane 500

Rubryka XI.

- Utrzymanie domu zakładowego.
 poz. 66. a) Administrator domu zakład. płaca 960 K,
 wikt 588 K,
 opał i światło 200 K, razem 1.748 K,
 poz. 66. b) portyer, płaca 300 K,
 wikt 360 K,
 opał i światło 80 K,
 ubranie 120 K, razem 860 K,
 c) Magazynier (jak pobory portyera) 860 K,
 dwa pięciolecia po 80 K, 160 K, razem 1.020 K,
 d) trzech służących, płaca po 192 K, 576 K,
 wikt po 348 K, 1.044 K,
 opał i światło po 80 K, 240 K,
 ubranie po 120 K, 360 K, razem 2.220 K,
 e) trzech stróżów po 408 K, — 1.224 K,
 f) dwóch pomocników na zimę 420 K,
 poz. 67. Wikt 80 uczniów przez 10 miesięcy po 49 K, 39.200 K,
 poz. 68. Pranie i naprawa pościeli, 1.200 K,
 poz. 69. Opał domu zakładowego 3.675 K,
 poz. 70. Oświetlenie domu zakładowego 1.800 K,
 poz. 71. Utrzymanie a) budynku 1.000
- Kor. b) sprzętów 800 K, (nadz.) 300 K, razem 1.800 K, (nadz.) 300 K.
 Suma rubryki XI. 55.167 K, (nadz.) 300 K.
 Suma wydatków 228.931 K, (nadz.) 25.376 K.
 Razem 254.307 K.

Dochody.

Rubryka I.

Subwencye.

- Poz. 1. Z c. k. Skarbu państwa 20.000
- Kor. Poz. 2. Z funduszu kultury krajowej 12.988 K,
 Suma rubryki I. 32.988 K.

Opłaty od uczniów.

Rubryka II.

Poz. 3. Wpisowe od 80 uczniów po 10 K, 800 K,

na uwolnienie 24 uczniów 240 K, — 560 K,

Poz. 4. Czesne od 80 uczniów po 200 K, 16.000 K,

na uwolnienie 24 uczniów 4.800 K, — 11.200 K,

poz. 5. Opłaty na ćwiczenia w laboratorjach od 80 uczniów po 40 K, 3.200 K,

na uwolnienie 24 uczniów 960 K, — 2.240 K,

poz. 6. Opłaty na utrzymanie w domu zakładowym

a) od 68 uczniów po 700 K, 47.600 K,

b) od 12 uczniów przyjętych na koszt funduszu kraj. obacz rubr. IX. wyd.) po 700 K, 8.400 K, razem 56.000.

Suma rubryki II. 70.000 K.

Rubryka III.

Poz. 7. Dochód z pasieki 100 K.

Rubryka IV.

Poz. 8. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 480 K.

Rubryka V.

Poz. 9. Odsetki z legatu ś. p. Karola Skibińskiego 176 K.

Rubryka VI.

Poz. 10. Dochody rozmaite 400 K,

Suma dochodów 104.144 K.

W porównaniu z wydatkami 254.307 K.

Okazuje się niedobór 150.163.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje wydatków i dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie Komisji budżetowej o niższej szkole rolniczej w Dublinach. Rub. X. grupa II. poz. 275 wydatków i Rub. VII. poz. 39 dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (czyta):

Rubryka I.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych.

płaca 2.400 K,
dodatek aktywalny 240 K,
dodatek pięcioletni 300 K,

dodatek za nadzór nad internatem (nadz.) 300, razem 2.940, (nadzw.) 300 K,

poz. 2. Drugi nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych.

płaca 2.400 K,
dodatek aktywalny 240, razem 2.640 koron,

poz. 3. Nauczyciel do nauk elementarnych,

płaca 1.400 K,
dodatek aktywalny 200 K,

dodatek pięcioletni 160, razem 1.760 koron,

poz. 4. Docent weterynaryi 300 K,

poz. 5. Koszta nabożeństwa i nauki religii dla uczniów obu obrządków 1.600 K.

poz. 6. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 1.200 K,

Suma rubryki I. 10.440, (nadzw.) 300 K,

Rubryka II.

Pensye. emerytury i zaopatrzenia.

poz. 7. Szalayowa Jadwiga, wdowa po nauczycielu do nauk fachowych, pensya 1.100 (nadzw.) 100 K,

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

poz. 8. Zarząd : Remuneracja dyrektora akademii rolniczej 800 K,

poz. 9. Opał i oświetlenie 750 K,

poz. 10. Utrzymanie budynków, ubezpieczenie i kominiarz 800, (nadzw.) 2.000 koron,

poz. 11. Dowóz wody 350 K,

poz. 12. Sprzęty i ruchomości 300 K.

Suma rubryki III. 3.000, (nadzw.) 2.000 koron,

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

poz. 13. Stołowanie 40 uczniów po 328 K, 50 g, 13.140 K,

poz. 14. Odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 120, 4.800 K,

poz. 15. Koszta leczenia uczniów 200 koron,

Suma rubryki IV, 18.140 K.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

poz. 16. Zaprzęgi do demonstracji 160 K,

poz. 17. Przybory do pisania i nauki uczniów 400 K,

poz. 18. Przykupno modeli, machin i narzędzi 400 K,

poz. 19. Biblioteka i czytelnia 200 K,

Suma rubryki V. 1.160 K.

Rubryka VI.

poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K,

Rubryka VII.

poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 200 K,

Suma wydatków 34.140, (nadzw.) 2.400 koron,

Razem 36.540 K.

Dochody.

Rubryka I.

poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K,

Rubryka II.

poz. 2. Zarobek 40 uczniów po 36 K 1.440 K,

Rubryka III.

poz. 4. Rozmaite nieprzewidziane 100 koron.

Suma dochodów 7.740 K,

W porównaniu z wydatkami 36.540 K Okazuje się niedobór 28.800 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o szkole gorzelniczej w Dublinach. Rubr. X. grupa II. poz. 276 wydatków. — Rubr. VII. poz. 41. dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (czyta)

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

poz. 1. Kierownik szkoły zarazem profesor, płaca 3.600 K,

dodatek aktywalny 720, — 4.320 K,

poz. 2. Asystent, płaca 1.200 K,

Dodatek na mieszkanie 318 — 1518 K

poz. 3. Docenci:

a) matematyki, fizyki i rysunków 600 K,

b) nauki o kotłach i maszynach 400 K

c) nauki o opodatkowaniu 400 K,

d) administracji i rachunkowości 180 K,

Suma rubryki I. 7.418 K,

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

poz. 4. Druki, inseraty, portorya i t. p.
120 K,

poz. 5. Służący, płaca 480 K,
dodatek na mieszkanie 192, razem
672 K,

poz. 6. Koszta przewozu prelegentów
200 K,

poz. 7. Kurs dla straży skarbowej
500 K,

poz. 8. Koszta podróży kierownika
w sprawach szkolnych 120 K,

Suma rubryki II. 1.612 K,

Rubryka III.

Potrzeby naukowe.

poz. 9. Dotacja dla pracowni gorzelni-
czej 1.200, (nadzw.) 5.000 K,

poz. 10. Książki i czasopisma 200,
(nadzw.) 300 K,

poz. 11. Wycieczki naukowe z ucznia-
mi 200 K,

Suma rubryki III. 1.600, (nadzw.) 5.300 K,

Rubryka IV.

poz. 12. Zapomogi dla uczniów :

a) z funduszków krajowych 600 K,

b) z subwencji państwowej 1.000,
razem 1.600 K,

Rubryka V.

poz. 13. Rozmaite nieprzewidziane
100 K,

Suma wydatków 12.330, (nadzw.) 5.300 K,
Razem 17.630 K.

Dochody.

Rubryka I.

Subwencja z c. k. Skarbu Państwa :

poz. 1. a) utrzymanie szkoły 3.000 K.

b) na zapomogi dla uczniów 1.000 K.

Suma rubryki I. 4.000 K.

Rubryka II.

poz. 2. Opłaty od uczniów 1.300 K.

Rubryka III.

poz. 3. Dochód z analiz 200 K.

Suma dochodów 5.500 K.

W porównaniu z wydatkami 17.630 K.

Okazuje się niedobór 12.130 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje :

Sprawozdanie komisji 'budżetowej o gorzelni krajowej w Dublanach. Rubryka X. grupa II. pozycja 277 wydatków i rubryka VII. poz. 42. dochodów.

Rozprawa ogólna otwart. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski

(*czyta*):

Wydatki.

Rubryka I.

Płace.

poz. 1. Gorzelnik 1.200 K.

poz. 2. 2 robotników po 30 K miesięcznie przez 4 miesiące i jeden przez cały rok 600 K.

Suma rubryki I. 1.800 K.

Rubryka II.

Koszta wyrobu spirytusu.

poz. 3. Opał 1.600 K.

poz. 4. Ziemniaki (1.800 q. po 3 K)
5.400 K.

poz. 5. Jęczmień (80 q. po 14 K)
1.120 K.

poz. 6. Żyto, kukurudza i proso (40 q. po 14) 560 K.

poz. 7. Światło, smarowidło, drożdże i t. p. 400 K.

poz. 8. Naprawa maszyn i uzupełnienie przyrządów 600 K.

poz. 9. Ubezpieczenie budynków, urzędników i robotników 400 K.

poz. 9a. Rekonstrukcja gorzelni (nadm.) 30.200 K.

Suma rubryki II. 10.080 K, (nadm.) 30.200 K.

Rubryka III.

Rozmaite.

poz. 10. Utrzymanie budynków i podwórza 200 K.

poz. 11. Podatek zarobkowy 200 K.

poz. 12. Koszta komisji lustracyjnych, posyłki i wyjazdy w sprawach gorzelni 100 K.

Suma rubryki III. 500 K.

Suma wydatków 12.380 K, (nadm.) 30.200 K.

Razem 42.580 K.

Dochody.

Rubryka I.

poz. 1. Ze sprzedaży spirytusu (200 hl. po 38 K) 7.600 K.

Rubryka II.

poz. 2. Ze sprzedaży wywarów (2.500 hl. po 20 g.) 500 K.

Rubryka III.

poz. 3. Bouifikacja za 200 hl. spirytusu po 10 K, 2.000 K.

Suma dochodów 10.100 K.

W porównaniu z wydatkami 42.580 K.

Okazuje się niedobór 32.480 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje :

Sprawozdanie komisji budżetowej o folwarku w Dublanach. Rubryka X. grupa II.

poz. 278 wydatków i Rubr. VII. poz. 40 dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski

(czyta):

A) Wydatki folwarku.

Rubryka I.

Wydatki na gospodarstwo.

poz. 1. Płace i zasługi 5.500 K.

poz. 2. Najem robotnika 9.500 K.

poz. 3. Zmiana i dokupno nasienia 600 K.

poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających :

a) na pole 2.500 K, b) na łąki 500 K, razem 3.000 K.

poz. 5. Dokupno karmy (owsa, makuchołów, kielków) 8.600 K.

poz. 6. Wymiana zużytych koni i uprzęży 1.200 K.

poz. 7. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 800 K, (nadm.) 3.960 K.

poz. 8. Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi, oraz kucie koni 1.000 K.

poz. 9. Utrzymanie dróg i rowów 200 K.

poz. 10. Melioracje łąk :

a) Utrzymanie narzędzi melioracyjnych i dokupno materiałów 300 K.

b) Wynagrodzenie łąkowego 400 K, razem 700 K, (nadm.) 7.300 K.

poz. 11. Zabezpieczenie od pożarów i gradu 1.500 K.

poz. 12. Kuchnia folwarczna 700 K.

poz. 13. Koszta kancelaryjne 160 K.

poz. 14. Światło i smarowidło 100 K.

poz. 15. Kultura lasu i utrzymanie stawów 400 K.

poz. 16. Posyłki i jazdy w sprawach folwarku 200 K.

Suma rubryki I. 34.160 K, (nadm.) 11.260 K.

Rubryka II.

pos. 17. Podatki, daniny i opłaty
1.400 K

Rubryka III.

poz. 18. Rozmaite nieprzewidziane
300 K.

Suma działu A) 35.860 K, (nadzw.)
11.260 K.

Razem 47.120 K.

Rubryka IV.

B) Ekwiwalent, spłata długów i renty.
poz. 19. Ekwiwalent za VI. dziesięcio-
lecie 1.055 K.

poz. 20. Towarzystwu kredytowemu
ziemskiemu we Lwowie:

a) 55 i 56 rata kapitału z odsetkami
od pożyczki 10.000 K, 600 K.

b) 43 i 44 rata kapitału z odsetkami
od pożyczki 23.200 K, 1.392 K, 1.992 K.

poz. 21. Renta wieczysta c. k. gal.
Towarzystwu gospodarczemu 3.200 K.

Suma działu B) 6.247 K.

Zestawienie.

Suma działu A) 47.120 K.

Suma działu B) 6.247 K.

Suma wszystkich wydatków 53.367 K.

Dochody.

Rubryka I.

Dochody z gospodarstwa.

poz. 1. Ze sprzedaży ziemiopłodów
21.000 K.

poz. 2. Z wynajętych łąk i pastwisk
3.300 K.

poz. 3. Ze sprzedaży płodów zwię-
żęcych:

a) Krowiarnia:

α) mleko 9.000 K, β) przychowek
4.200 K, razem 13.200 K.

b) Nierogaczna 500 K.

c) Owce 150 K.

d) Braki i opasy 4.000 K.

e) Ryczałt od szkół za straty, wynika-
jące z zastosowania inwentarza do potrzeb
tychże szkół 2.000 K, razem 19.850 K.

poz. 4. Za wynajęte konie 800 K.

poz. 5. Z lasu i stawów 800 K.

Suma rubryki I. 45.750 K.

Rubryka II.

Z dzierżaw.

poz. 6. Z polowania 50 K.

Rubryka III.

poz. 7. Rozmaite nieprzewidziane
200 K.

Suma dochodów 46.000 K.

W porównaniu z wydatkami folwarku
47.120 K.

Okazuje się nadwyżka wydatków
1.120 K.

A po uwzględnieniu spłaty długów i
renty 6.247 K.

Okaże się niedobór 7.367 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, ze-
chce rękę podnieść. (Większość). Są przy-
jęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o
stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej
w Dublanach. Rubr. X. grupa II. poz. 279
wydatków i Rubr. VII. poz. 43 dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żę-
da kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do
rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p Milewski (czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace personalu.

Pozycja 1. Kierownik stacyi 1.200
Koron.

Poz. 2. 5 Asystentów:

a) Asystent pierwszy (etatowy), płaca 2.000 K., dodatek aktywalny 200 K., dodatek pięcioletni: 150 K., razem 2.350 K.

b) 2 asystentów (nieetatowych) płaca po 1.600 K., 3.200 K., na mieszkanie po 240 K., 480 K., na opał po 78 K., 156 K., razem 3.836 K.

c) 2 asystentów (nieetatowych) płaca po 1.200 K., 2.400 K., na mieszkanie po 240 K., 480 K., na opał po 78 K., 156 K., 3.036 K., razem 9.222 K.

Poz. 3. Laborant, płaca 900 K., na mieszkanie 200 K., dodatek nadzw. do płacy 360 K., razem 1.100 K., (nadzw.) 360 K.

Poz. 4. Trzech służących, płace po 480 K., 1.440 K., dodatki na mieszkanie po 192 K., 576 K., razem 2.016 K.

Suma rubr. I. 13.538 K., (nadzw.) 360 K.

Rubryka II.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 5. Koszta utrzymania stacyi 7.500 K.

Poz. 6. Koszta prowadzenia doświadczeń wegetacyjnych i wazonowych 1.200 Koron.

Poz. 7. a) Koszta prowadzenia doświadczeń polowych na fermach doświadczalnych 5.000 K.

b) Doświadczenia z uprawą buraków cukrowych 600 K., razem 5.600 K.

Poz. 8. Koszta kancelaryjne, druk świadectw, portorya 1.000 K.

Poz. 9. Druki sprawozdań 900 K.

Poz. 10. Prenumerata pism i zakupno podręczników 600 K.

Poz. 11. Koszta podróży kierownika i asystentów 1.400 K.

Poz. 12. Ubezpieczenie od wypadków funkcyonaryuszów stacyi 450 K.

Poz. 13. Ubezpieczenie ruchomości stacyi od ognia 300 K.

Suma rubryki II. 18.950 K.

Suma wydatków 32.488 K., (nadzw.) 360 K.

Razem 32.848 K.

Rubryka I.

D o c h o d y.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 2.500 K.

Poz. 2. Dochód z analiz 3.000 K.

Suma dochodów 5.500 K.

W porównaniu z wydatkami 32.848 K. Okazuje się niedobór 27.348 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o średniej szkole rolniczej w Czernichowie. Rubr. X., grupą II., poz. 280 wydatków. Rubr. VII., poz. 44 dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4.000 K., dodatek aktywalny 640 K., dodatek osobisty 800 K., dodatek pięcioletni 400 K., razem 5.840 K.

Poz. 2. Kapelan i katecheta, oraz docent jednego z przedmiotów ogólnie kształcących, płaca 2.800 K.,

dodatek aktywalny 520 K., dodatek pięcioletni 800 K., razem 4.120 K.

Poz. 3. 8 profesorów, płace po 2.800 K., 22.400 K.

dodatki aktywne po 520 K., 4.160 K.,

dodatki pięcioletnie 6.667 K., razem 33.227 K.

Poz. 4. Docent weterynaryi 1.600 K.,

Poz. 5. Docent leśnictwa 800 K.,

Poz. 6. Docent sadownictwa i warzywnictwa, oraz chmielarstwa i uprawy wikli 400 K.

Poz. 7. Docent higieny i nauki o pomocy w nagłych wypadkach 200 K.

Poz. 8. Nauczyciel muzyki i śpiewu 1.000 K.

Poz. 9. Nauczyciel-instruktor do robót praktycznych :

płaca 2.400 K.,
dodatek aktywalny 240 K., razem
2.640 K.

Poz. 10. 2 prefektów internatu, za-
razem 2 nauczycieli gimnastyki i szermierki:

płace po 1.600 K., 3.200 K.,
dodatki pięcioletnie 600 K.,
wikt po 720 K., 1.440 K.,
światło po 20 K., 40 K., razem
5.280 K.

Suma rubryki I. 55.107 K.

Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych,
etatowych.

Poz. 11. Kasyer, zarazem rachmistrz,
płaca 2.400 K.,

dodatek pięcioletni 240 K., razem
2.640 K.

Poz. 12. Pisarz Dyrekcyi, a zarazem
magazynier, płaca 1.200 K.

Suma rubryki II. 3.840 K.

Rubryka III.

Płace funkcyjaryuszów nieetatowych.

Poz. 13. Lekarz zakładowy, płaca
1.000 K.,

opał 100 K., razem 1.100 K.

Poz. 14. Ogrodnik zakładowy, płaca
1.000 K.

Suma rubryki III. 2.100 K.

Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 15. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny:

płaca z wiktem 800 K.,
na ubiór 100 K., razem 900 K.

b) Woźny Dyrekcyi, zarazem obsługujący
infirmeryę i kaplicę zakładową:

płaca z wiktem 500 K.,
na ubiór 100 K., razem 600 K.

c) Portyer bramy głównej:

płaca z wiktem 600 K.,
na ubiór 100 K., razem 700 K.

d) Portyer drugiej bramy zakładowej:

płaca 350 K.,

na ubiór 100 K., razem 450 K.

e) Lampiarz, zarazem służący przy kasie
i pokoju gościnnym:

płaca z wiktem i ubranie 550 K., ra-
zem 3.200 K.

Poz. 16. Służba niższa:

a) Służący przy laboratorium chemii:

płaca z wiktem 372 K.

b) 3 chłopców przy muzeach, zbiorach i
salach wykładowych:

płace z wiktem po 372 K., 1.116 K.

c) Stróż domowy, płaca z wiktem 372 K.

d) Stróż, zarazem ogrodniczek przy par-
ku, płaca z wiktem 372 K., razem 2.232
Koron.

Poz. 17. Gratyfikacya służbie (do
rozporządzalności dyrekcyi) 250 K.

Suma rubryki IV. 5.682 K.

Rubryka V.

Emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 18. Bastgen Roman, b. dyrektor,
emerytura 2.496 K.,

poz. 19. Dr. Prażmowski Adam, były
profesor, emeryt 1.290 K.,

poz. 20. Piotrowska Antonina, wdowa
po b. profesorze, pensya wdowia 1.200 K.,

poz. 21. Ancuta Władysław, b. instruk-
tor, emerytura 1.670 K.,

poz. 22. Rużyczka Alojzy, były ogro-
dnik stałe zaopatrzenie 1.300.

Suma rubryki V. 7.956 K.

Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 23. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna dla Kuratoryi
szkoły 400 K.,

b) potrzeby kancelaryjne szkoły 300 K.,

c) druki i inseraty 200 K.,

d) portorya i przesyłki 300 K.,

e) koszta podróży w interesach zakła-
du i przywóz środków naukowych 900 K.,

f) koszta przyjazdu docenta weteryna-
ryi 300 K.,

g) utrzymanie koni administracyjnych 600 K,

h) zaprzysiężony strażnik obszaru dworskiego 300 K, razem 3.300 K,

poz. 24. Opał w gmachu szkolnym i internacie 3.000 K,

poz. 25. Oświetlenie w gmachu szkolnym i internacie 2.200 K,

poz. 26. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 3.000 K, (nadm.) 2.000 K,

poz. 27. Wywóz nieczystości, popiołów, mycie podłóg i okien i t. p. 800 K,

poz. 28. Koszta urządzenia parku (nadm.) 600 K,

poz. 29. Zabezpieczenie budynków i zbiorów 800 K,

poz. 30. Najem pomieszczeń dla funkcyjonaryuszów szkoły 988 K,

poz. 31. Płaca kominiarza 400 K,

poz. 32. Sprzęty i ruchomości 400 K,

poz. 33 Koszta lustracyi zakładu 400 K,

poz. 34. Koszta nabożeństwa 240 K,

poz. 35. Na aptekę 400 K,

poz. 36. Utrzymanie dziedzińców i parku 600 K,

Suma rubryki VI. 16.528 K, (nadm.) 2.600 K,

Rubryka VII.

Utrzymanie uczniów.

poz. 37. Żywność (60 uczniów po 540 K) 32.400 K,

poz. 38. Pranie za ryczałtowem wynagrodzeniem 1,492 K,

poz. 39. Służba internatu :

a) 4 chłopców do obsługi, płaca z wiktem po 372 K, 1.488 K,

b) palacz do obsługi kaloryferów i łazienki, płaca z wiktem 800 K,

mieszkanie, opał i światło 240 K, — 1.040 K,

c) pomocnik palacza i stróż nocny w internacie 372 K, razem 2 900 K,

poz. 40. Sprzęty :

a) do sal sypialnych 200 K,

b) do infirmaryi 60 K,

c) do sali rekreacyjnej i gimnastycznej 100 K, razem 360 K,

poz. 41. Odzież dla 60 uczniów po 120 K, 7.200 K,

poz. 42. Pościel 200 K, (nadm.) 300 K,

Suma rubryki VII. 44.552 K, (nadm.) 300 K.

Rubryka VIII.

Po. 43. Utrzymanie czterech uczniów na koszt funduszu krajowego 2.800 K.

Rubryka IX.

Potrzeby naukowe.

Poz. 44. Eksperymenta przy wykładach :

a) dla profesora rolnictwa 60 K,

b) " " hodowli 50 K,

c) " " zootomii 40 K,

d) " " weterynaryi 50 K,

e) " " botaniki 60 K,

f) " " fizyki 40 K,

g) " " miernictwa 50 K,

h) " " chemii ogólnej 100 K,

i) " " mleczarstwa 100 K,

j) " " rybactwa 50 K,

k) narzędzia ręczne do praktyki gospodarskiej 100 K, razem 700 K,

poz. 45. Zbiory i muzea :

a) zbiór rolniczy 200 K,

b) " hodowlany 100 K,

c) " fizyczny 200 K,

d) " geograficzny 50 K,

e) " botaniczny 100 K,

f) " zoologiczny 100 K,

g) " zootomiczny 50 K,

h) " mechaniczny 100 K,

i) " mineralogiczny 40 K,

j) " technologiczny 100 K,

k) " okazów lesnych 60 K,

l) " okazów weterynaryjnych 60 K,

m) " narzędzi rolniczych 200 K,

n) " modeli do budownictwa 50 K,

o) " przyrządów mierniczych 100 K,

p) " mleczarski 50 K,

r) " ogrodniczy 100 K,

s) " melioracyjny 50 K,

t) " rybacki 50 K,

u) Stacja meteorologiczna 60 K, razem 1.820 K, (nadm.) 60 K,

poz. 46. Laboratoria :

a) chemii ogólnej i gabinet 600 K,

b) „ rolniczej 400 K,

c) „ technologicznej 100 K,

d) „ zootomiczne 100 K,

e) roślino-fizyologiczne 200 K,

f) rolnicze 200 K,

poz. 47. Biblioteka :

a) przykupno dzieł 800 K,

b) oprawa książek 100 K, (nadm.) 100 K,

c) czasopisma naukowe i polityczne 600 K, razem 1.500 K, (nadm.) 100 K,

poz. 48. Utrzymanie i uzupełnienie ogrodu pomologicznego i warzywnego 1000 K,

poz. 49. Ogród botaniczny 200 K,

poz. 50. Utrzymanie pola doświadczalnego 400 K,

poz. 51. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 1.000 K.

Suma rubryki IX. 8.220 K, (nadm.) 160 K.

Rubryka X.

Poz. 52. Rozmaite nieprzewidziane 350 K.

Suma wydatków 147.135 K, (nadm.) 3.060 K.

Razem 150.195 K.

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu państwa 14.000 K.

Rubryka II.

Oplaty od uczniów.

Poz. 2. Oplaty na utrzymanie :

a) od 56 uczniów po 700 K, 39.200 K,

b) od 4 uczniów przyjętych na koszt fund. kraj. (obacz rubr. VIII. wyd.) po 700 K, 2.800 K, razem 42.000 K,

poz. 3. Czesne szkolne od 60 uczniów po 100 K, — 6.000 K,

po strąceniu czesnego od 200 uczniów, uwolnionych od opłaty przez Wydział krajowy 2.000 K — 4.000 K.

Suma rubryki II. 46.000 K.

Rubryka III.

poz. 4. ze sprzedaży płodów z ogrodów 600 K.

Rubryka IV.

Poz. 5. zwrot z funduszu folwarku za admin. 400 K.

Rubryka V.

Poz. 6. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.

Suma dochodów 61.200 K.

W porównaniu z wydatkami 150.195 K, okazuje się niedobór 88.995 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o folwarku w Czernichowie. Rubryka X. grupa II. poz. 281. wydatków i rubr. VII. poz. 45, dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (*czyta*):

A) Wydatki folwarku.

Rubryka I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi:

a) Nauczyciel-instruktor za administrację folwarku 400 K,

b) służba folwarczna (zasługa i ordynarya) 2.800 K, razem 3.200 K,

poz. 2. Najem robotnika :

a) do gospodarstwa folwarcznego 1.600 K,
b) do chmielarni 300 K, razem 1.900 K

600 K,

poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających 400 K,

poz. 5. Dokupno słomy i karmy 1.800 K,

poz. 6. Inwentarz użytkowy (naprawa uprzęży) 450 K, (nadzw.) 700 K,

poz. 7. Utrzymanie budynków folwarcznych 250 K, (nadzw.) 300 K,

poz. 8. Naprawa narzędzi i sprzętów, kucie koni 250 K,

poz. 9. Utrzymanie rowów 200 K,

poz. 10. Zabezpieczenie od pożarów i gradobicia 120 K,

poz. 11. Potrzeby kancelaryjne, światło, opał i smarowidło 120 K,

poz. 12. Gratyfikacye służbie (do rozporządzalności dyrekcji) 100 K.

Suma rubryki I. 9.390 K, (nadzw.) 1.000 K

Rubryka II.

Las i plantacye wikla.

Poz. 13. Służba, roboty i zalesienie 1.700 K,

poz. 14. Utrzymanie wikli i uzupełnienie plantacyi 1.000 K,

poz. 15. Wynagrodzenie ogrodnika 400 K.

Suma rubryki II. 3.100 K.

Rubryka III.

Poz. 16. Utrzymanie brzegów Wisły 400 K.

Rubryka IV.

Poz. 17. Podatki i daniny 960 K,

Rubryka V.

Poz. 18. Utrzymanie zaprzysiężonego strażnika obszaru dworskiego 300 K.

Rubryka VI.

Rozmaite nieprzewidziane.

Poz. 19. Reszta kosztów drenowania pól na Żakowcu (nadzw.) 1.434 K.

poz. 20. Rozmaite 400 K.

Suma działu A) 14.550 K, (nadzw.) 2.434 K.

Razem 16.984 K.

Rubryka VII.

B) Ekwiwalent, spłata kapitałów i odsetek dłużnych :

Poz. 20. Ekwiwalent za VI. dziesięciolecie 700 K,

poz. 21. Bankowi krajowemu we Lwowie 20. i 21. rata, wraz z 4% odsetkami od pożyczki 13.000 koron 608 K.

Suma działu B) 1.308 K.

Zestawienie.

Suma działu A) 16.984 K,

suma działu B) 1.308 K.

Suma wszystkich wydatków 18.292 K.

Dochody.

Rubryka I.

Z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 2500 K,

poz. 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych (krowiarnia) 2500 K,

poz. 3. Z wynajętych ról i pastwisk 1.200 K,

poz. 4. Za wynajęte konie 600 K,

poz. 5. Za nawóz stajenny do ogrodów 100 K,

poz. 6. Zwrot z funduszu szkoły za utrzymanie koni 600 K.

Suma rubryki I. 7.500 K.

Rubryka II.

Z lasu i wikla.

Poz. 7. Ze sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego 3.300 K,

poz. 8. Z wikla i trawy wśród wikla 3.500 K.

Suma rubryki II. 6.800 K.

Rubryka III.

Poz. 9. Z pieca wapiennego 600 K.

Rubryka IV.

Inne dochody.

Poz. 10. Olborne za łamanie kamienia 100 K,

poz. 11. Z dzierżawy placu targowego, zwanego „Rynek“ 40 K.

Suma rubryki IV. 140 K.

Rubryka V.

Poz. 12. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma dochodów 15.140 K.

W porównaniu z wydatkami folwarku 16.984 K,

okazuje się niedobór 1.844 K.

a z uwzględnieniem ekwiwalentu i sploty długów 1.308 K,

wzrośnie niedobór do sumy 3.152.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o krajowej niższej szkole rolniczej w Horodence. Rubr. X, grupa II. poz. 282 wydatków. Rubr. VII. poz. 46 dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Cieński Leszek. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Cieński Leszek.

P. Leszek Cieński. Wysoki Sejmie!

Zeszłego roku wniosłem tu rezolucję, którą Wysoki Sejm przyjął.

Rezolucya ta opiewa: (*czyta*).

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił starania celem zakupna lub wdzierżawienia około 30 morgów pola dla niższej szkoły rolniczej w Horodence.“

Niestety nie została ona dotychczas wykonana, a to z tego powodu, że — jak powiada sprawozdanie Wydziału krajowego,

nie było odpowiedniego pola, czy to do kupienia, czy też wdzierżawienia.

Muszę więc w tym roku ponowić prośbę moją, ażeby Wydział krajowy te starania poczynił, a to tembardziej, że będąc rok rocznie na egzaminach uczniów tej szkoły, przekonałem się, że uczniowie ci zupełnie nie odpowiadają swemu zadaniu i że ani nauki teoretyczne, ani praktyczne do celu nie prowadzą. Egzamina z teoretycznych przedmiotów wypadają zazwyczaj jak najgorzej, bo nie zdają go uczniowie, ale właściwie z dobrym skutkiem profesorowie. Dzieje się to mojem zdaniem dlatego, że uczniowie ci nie mają wiadomości przygotowawczych i za wiele im udzielają nauk teoretycznych, jak fizyki, chemii i t. p., których uczniowie zupełnie pojąć nie mogą. Strona zaś praktyczna jest oparta na gospodarstwie br. Romaszkana w Horodence. Wprawdzie Wydział krajowy powiada, że gospodarstwo to jest wzorowo i bardzo dobrze prowadzone i temu zaprzeczyć się nie da, jednak chłopcy, którzy jeszcze nie mają żadnego doświadczenia, kompletnie się w tem gospodarstwie gubią i korzyści z niego żadnej mieć nie mogą — do zorientowania się w takim gospodarstwie trzeba gospodarza doświadczonego a nie ucznia.

Jako przykład przytoczę pytanie, które zadałem przy jednym z tych egzaminów. Otóż poprosiłem dyrektora, ażeby kazał przynieść parę chomątów i rozebrać je, a następnie żeby któryś z uczniów je złożył. Na to odpowiedział mi dyrektor, że żaden z uczniów tego nie potrafi.

Nie ma mowy o ustawieniu pługa, siewnika i t. d., o tem uczniowie pojęcia nie mają. Chłopcy podzieleni są z r. 3-go i odbywają tygodniową praktykę.

Z tej praktyki tygodniowego zajęcia zdają sprawozdanie dyrekcji. Dyrekcya robi korektę i t. d. Chciałbym żeby tu było przedłożone takie sprawozdanie, co za relacje zdają, jakie pojęcie mają o wykonaniu, o tem co ma być wykonane, lepiej zamilczę. Jedynie egzamin z przedmiotów elementarnych wypadł bardzo dobrze, (co jest zasługą dotyczącego nauczyciela), ale to nie jest celem szkoły rolniczej. O ile ta szkoła przynieść może krajowi pożytek, to zdaje mi się fakta powiedzą najlepiej, jakie są w sprawozdaniach Wydziału krajowego z lat 17 od r. 1885 do 1902/3. Szkołę rolniczą opuściło 162 uczniów, z tego o 110 szkół mogła zasięgnąć wiadomości, co się z nimi stało. Z tych 110 uczniów poświęciło się rolnictwu 63, 47 zaś poszło do innych zawo-

dów, zatem rocznie na lat 17 nie całych, 4 uczniów oddaje się zawodowi w jakim się kształcili.

Zdaje mi się, że to jest trochę za droga rzecz, by wychowanie 4 uczniów rocznie kosztowało 30 000 K, bo tak mniej więcej kosztuje. Sądzę, że byłoby rzeczą zupełnie odpowiednią, by każdy uczeń, zanim zostanie przyjęty do szkoły rolniczej niższej, wykazał się roczną praktyką w jakimś gospodarstwie, a w takim razie rzecz przedstawiałaby się w ten sposób, że możnaby się przekonać, czy chłopiec ma zamiłowanie do gospodarstwa i czy zechce pozostać przy gospodarstwie. To nie byłoby rzeczą nową, gdyż jest rzeczą znaną, że w Berlinie do „Bauakademie“ żądają pierwszej rocznej praktyki.

Żadnego wniosku nie stawiam, jedynie ograniczam się do tych kilku uwag, bo sądzę, że tych kilka uwag może zechce Wydział krajowy wziąć pod rozwagę, a przyczyniłoby się to do rozwoju szkoły rolniczej w Horodence.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego poseł **Pilat** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**.

Członek Wydziału krajowego poseł **Pilat.** Wysoki Sejmie!

Muszę parę słów odpowiedzieć na uwagi, które w tej Wysokiej Izbie słyszałem. Nie zaprzeczam, że szkoła rolnicza w Horodence znajduje się w trudniejszym położeniu od innych szkół rolniczych, bo inne szkoły rolnicze rozporządzają własnym obszarem gruntów i prowadzą własne gospodarstwo, a ta szkoła rolnicza ma tylko bardzo szczupły kawałek gruntu do doświadczeń, gdzie mogą uczniowie uczyć się uprawy, zresztą jest oparta na wielkim gospodarstwie, a nie o folwark średni jak Dublany, które dla szkoły swego porządku i systemu zmienić nie może.

Z tem wszystkiem stosunki tak nie wyglądają, jak tu było przedstawione, zwłaszcza pod względem uczniów poświęcających się następnie zawodowi rolniczemu. Te cyfry tej statystyki pozwolę sobie przy końcu sprstować. Teraz niech mi wolno będzie powiedzieć, że sposób nauczania w tej szkole jest podobny, jak w innych zakładach rolniczych z tą tylko różnicą, że nie ma tylu przykładów w własnym gospodarstwie, że uczniowie niższych szkół rolniczych, spe-

cialnie także uczniowie z Horodenki znajdują łatwo miejsce przy gospodarstwach, są cenieni i chwaleni, najlepszym tego dowodem jest to, że którzy tylko szkołę ukończą łatwo miejsce dostają. Że znaczna część poświęca się zawodowi rolniczemu, wskazuje to ta sama statystyka, na którą szanowny poprzedni mówca powoływał się.

Były daty o 110 uczniach, z tych 110 uczniów muszę najpierw odtrącić 20, którzy po skończeniu szkoły idą do wojska, zatem mamy daty o 90 uczniów. Na tych 90 uczniów 50 zostaje na stanowiskach oficyalistów większych gospodarstw, 9 jest na własnych gospodarstwach, 3 jest dozorcami przy uprawie tytoniu, 1 jest kierownikiem mleczarni, 3 nauczycielami szkół ludowych, a z tych jeden jest kierownikiem dopełniającego kursu rolniczego, zatem to są wszyscy. Jest ich 77, a jeżeli 3 nauczycieli odtrącimy, to pozostaje 74 na 90, którzy w zawodzie rolniczym pozostają. Więc zdaje mi się, że procent stosunkowo jest wysoki i nie mamy się za co wstydić.

Co się tyczy kosztów, to jeżeli potrącimy dochody, to koszt szkoły wynosi 23 000 K, według budżetu na 1906 r. i nie można powiedzieć, żeby zakład, który ma 40 uczniów i odpowiednią liczbę sił nauczycielskich, jeżeli kosztuje 23 000 K był zakładem droгим.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Milewski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie odnośnych rubryk.

Sprawozdawca p. Milewski (czyta)

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 3.000 K,
dodatek aktywalny 300 K, Razem 3.300 K,

poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.400 K.

dodatek aktywalny 240 K, razem
2.640 K,

Instruktor po robót ręcznych i dozorca uczniów :

placa 1.200 K,

poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych :

placa 1.400 K,

dodatek aktywalny 140 K,
dodatek pięcioletni 160 K, razem
1.700 K,

poz. 5. Katecheta obrz. łącz. i gr. kat.
600 K.

Suma rubryki I. 9.440 K.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Zarząd :

a) pomoc kancelaryjna 240 K,

b) koszta kancelaryjne 200 K,

c) służa szkolny i stróż nocny
600 K, razem 1.040 K,

poz. 7. Opał 1.400 K,

poz. 8. Oświetlenie 300 K,

poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 800 K, (nadm.) 1.700 K,

poz. 10. Sprzęty i ruchomości 300 K,
(nadm.) 120 K.

poz. 11. Dowóz wody do zakładu
400 K,

poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K, (nadm.) 160 K,

poz. 13. Utrzymanie trzech sztuk bydła i chlewni 200 K,

poz. 14. Ekwiwalent i podatek od gruntu szkolnego 100 K.

Suma rubryki II, 5.340 (nadm.) 1.980
Kor.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

poz. 15 i 16. Stołowanie, odzież pościel i pranie, dla 40 uczniów po 300 K,
12.000 K,

poz. 17. Lekarz i apteka 400 K,

poz. 18. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki III. 12.700 K.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

poz. 19. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty itd.)
240 K,

poz. 20. Środki naukowe :

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych zwycz. 300 K. nadzw. 150 Kor,

b) biblioteka i czytelnia zwycz. 160 Kor.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy itp.) 250 K,

poz. 21. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 40 K,

poz. 22. Wycieczki naukowe z uczniami 100 K.

Suma rubryki IV. 1.090 K, (nadm.)
150 K.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

poz. 23. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K,

poz. 24. Kurs mleczarstwa 100 K.

poz. 25. uprawy tytoniu 120 K,

poz. 26. Kurs stelmachstwa 100 K.

Suma rubryki V. 420 K.

Rubryka VI.

poz. 27. Rozmaite nieprzewidziane 200
Kor.

Suma wydatków 29 190 K. (nadm.)
2.130 K. Razem 31.320 K.

Dochody.

Rubryka I.

poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K,

Rubryka II.

Oplaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa horodeńska, 3 stypendya po 200 K. i 1 stypendyum 300 Kor.

Razem 900 K,

b) Gmina miasta Horodenki, 1 stypendyum 200 K.

Rubryka III.

poz. 3. Oplaty na utrzymanie uczniów 600 K.

Rubryka IV.

poz. 4. Dochód z ogrodu (poła) szkolnego i z ogródka d. świadczalnego tytoniowego 300 K.

poz. 5. Dochód z bydła i chlewni 300 K.

Suma rubryki IV. 600 K.

Suma dochodów 8 300 K,

W porównaniu z wydatkami 31.320 Kor.

Okazuje się niedobór 23.020 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o krajowej niższej szkole rolniczej w Jagielnicy rubr. X grupa II. poz. 283 wydatków. Rubr. VII poz. 47. dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski

(czyta):

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 3.000 K,
dodatek aktywalny 300 K,
dodatki pięcioletnie 1.400 K,
dodatek osobisty 400 K, razem 5.100 K

poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.400 K,
dodatek aktywalny 240 K,
dodatki pięcioletnie 1.400 K, razem

4.040 K,

poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K,

poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.400 K,
dodatek aktywalny 140 K, razem

1.540 K,

poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr.-kat. 500 K.

Suma rubryki I. 12.380 K.

Rubryka II.

Koszta administracji.

Poz. 6. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 240 K,

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 K,

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K, razem 1.040 K,

poz. 7. Opał 1 200 K,

poz. 8. Oświetlenie 200 K,

poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 700 K, (nadzw.) 3.612 K,

poz. 10. Sprzęty i ruchomości 400 K, (nadzw.) 200 K,

poz. 11. Ekwiwalent i podatki 50 K.

Suma rubryki II. 3.590 K, (nadzw.) 3.812.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. i 13. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 300 K, razem 12.000 K.

poz. 14. Lekarz i apteka 400 K,

poz. 15. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki III. 12.700 K.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki i pisanie dla uczniów (papier, zeszyty, książki i t. p.) 200 K,

poz. 17. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 K,

b) biblioteka i czytelnia 200 K,

c) ogród szkolny 60 K, razem 560 K.

poz. 18. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 40 K,

poz. 19. Wycieczki z uczniami 100 K.

Suma rubryki IV. 900 K.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K,

poz. 21. Kurs uprawy i suszenia tytoniu 200 K.

Suma rubryki V. 300 K.

Rubryka VI.

Poz. 22. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 8.000 K,

b) Czynsz dzierżawny za grunta odstąpione szkole przez skarb jagielloński 1.000 K,

c) Czynsz za odstąpione budynki 500 K, razem 9.500 K.

Rubryka VII.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 39.470 K, (nadzw.) 3.812 K.

Razem 43.282.

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów — K.

Rubryka III.

Poz. 3. Zarobek 40 uczniów po 24 K, razem 960 K.

Rubryka IV.

Poz. 4. Dochody z gospodarstwa szkolnego 10.600 K.

Rubryka V.

Poz. 5. Rozmaite nieprzewidziane — K.

Suma dochodów 17.560 K.

W porównaniu z wydatkami 43.282 K, okazuje się niedobór 25.722.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o krajowej niższej szkole rolniczej w Kobiernicach. Rubryka X. grupa II. poz. 284. wydatków. Rubryka VII. poz. 48. dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewki (*czyta*):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 3.000 K.

dodatek aktywalny 300 K,

dodatek pięcioletni 400 K. Razem 3.700 K.

poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 2.400 K,

dodatek aktywalny 240 K. Razem 2.640 K.

poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów. płaca 1.200 K.

poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 1.400 K,

dodatek aktywalny 140 K,

dodatek pięcioletni 160 K. Razem 1.700 K.

poz. 5. Katecheta obrz. łać., płaca 500 koron,

wydatki z powodu nabożeństwa 200 K.

Razem 700 K.

Suma rubryki I. 9.940 K.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Ziemiański Zygmunt, były nauczyciel, emerytura 504 K.

Rubryka III.

Koszta administracji.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K,

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 K,

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K. Razem 1.040 K.

poz. 8. Opał 1.200 K,

poz. 9. Oświetlenie 350 K,

poz. 10. Utrzymanie budynków 1.000 K,

poz. 11. Sprzęty i ruchomości 300 K, (nadz.) 300 K.

poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Suma rubryki III. 4.690 K, (nadz.) 300 K

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież pościel i pranie, dla 40 uczniów po 300 K, Razem 12.000 K, (nadz.) 400 K,

poz. 15. Lekarz i apteka 400 K,

poz. 16. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki IV. 12.700 K, (nadz.) 400 K.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisanie dla uczniów (książki, papier, zeszyty itp. 240 K.

poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 K,

b) biblioteka i czytelnia 200 K, (nadz.) 120 K.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy itp.) 200 K. Razem 700 K, (nadz.) 120 K.

poz. 19. Wycieczki z uczniami 100 K.

Suma rubryki V. 1.040 K, (nadz.) 120 koron.

Rubryka VI.

Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K,

poz. 21. Kurs mleczarstwa 100 K, (nadz.) 140 K,

poz. 22. Kurs stelmachstwa 200 K.

Suma rubryki VI. 400 K, (nadz.) 140 koron.

Rubryka VII.

Poz. 23. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 8.200 K,

b) Czyszczenie dzierżawny:

α) za folwark z inwentarzem 2.000 K,

β) za wynajęte mieszkanie dla służby

120 K. Razem 2.120 K.

Suma rubryki VII. 10.320 K.

Rubryka VIII.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.

Suma wydatków 39.794 K, (nadz.) 960 K. Razem 40.754 K.

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

- a) Rada powiatowa bialska 900 K,
b) Od ucznia na własnym utrzymaniu 300 K. Razem 1.200 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Zarobek 40 uczniów po 24 K. 960 K.

Rubryka IV.

Poz. 4. Dochód z pola i ogrodu szkolnego 200 K.

Rubryka V.

Poz. 5. Dochody z gospodarstwa :

Dochód z folwarku 9.600 K.

Sama dochodów 17.960 K.

W porównaniu z wydatkami 40.754 K. Okazuje się niedobór 22.794 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o krajowej niższej szkole rolniczej w Bereźnicy. Rubr. X. grupa II. poz. 285. wydatków i Rubr. VII. poz. 49 dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (*czyta*).

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 3.000 K.

dodatek aktywalny 300 K.

dodatek pięcioletni 567 K, razem 3.867 K.

poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.400 K.

dodatek aktywalny 240 K.

dodatek pięcioletni 300 K, razem 2.940 K.

poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K.

poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.400 K.

dodatek aktywalny 140 K.

dodatek pięcioletni 160 K, razem 1.700 K.

poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr. kat. płaca 960 K.

wydatki z powodu nabożeństwa 400 K.

Razem 1360 K.

Suma rubryki I. 11.067. K.

Rubryka II.

Pensje, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Ciślo Eleonora, wdowa po nauczycielu, pensja wdowia 1.200 K.

dodatek na wychowanie 4-ga dzieci 360 K, razem 1.560 K.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne 200 K.

c) stuga szkolny i stróż nocny 600 K, razem 1.040.

poz. 8. Opał 1.200 K.

poz. 9. Oświetlenie 350 K.

poz. 10. Utrzymanie budynków 1.200 K. (nadm.) 1.100 K.

poz. 11. Sprzęty i ruchomości 300 K.

poz. 12. Utrzymanie koni do usług administracyjnych 800 K.

poz. 13. Podatek 300 K.

Suma rubryki III. 5.190 K, (nadm.) 1.100 K.

Rubryka IV.

Poz. 14. Stołowanie dla 45 uczniów i

poz. 15. Odzież, pościel i pranie po 300 K, razem 13.500 K.

poz. 16. Lekarz i apteka 400 K.

poz. 17. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki IV. 14.200 K.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 18. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papiery, zeszyty i t. p.) 240 K.

Poz. 19. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 250 K.

c) ogród szkolny 200 K, razem 750 K.

poz. 20. Wycieczki z uczniami 100 K.

Suma rubryki V. 1.090 K.

* Rubryka VI.

Kursy specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

poz. 22. Kurs mleczarstwa 100 K.

poz. 23. Kurs stelmachstwa i koszykarstwa 200 K.

Suma rubryki VI 400 K.

Rubryka VII.

poz. 24. Gospodarstwo.

a) Wydatki na gospodarstwo 10.000 K.

b) Czynnosc za dzierżawienie 40 morgów gruntu 1.000 K, razem 11.000 K.

Rubryka VIII.

Poz. 25. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.

Suma wydatków 44.707 K, (nadzw.) 1.100 K.

Razem 45.807 K.

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II.

poz. 2. Zarobek 45 uczniów po 24 K, razem 1.080.

Rubryka III.

poz. 3. Dochód z gospodarstwa:

a) Dochód z gospodarstwa szkolnego 12.000 K.

b) Dochód z ogrodu 250 K, razem 12.250 K.

Rubryka IV.

poz. 4. Opłaty od uczniów na utrzymanie 300 K.

Rubryka V.

poz. 5. Rozmaite nieprzewidziane —

Suma dochodów 19.630 K.

W porównaniu z wydatkami 45.807 K. okazuje się niedobór 26.177 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o krajowej niższej szkole rolniczej w Suchodole. Rubr. X. grupa II, poz. 286. wydatków. Rubr. VII. poz. 50. dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (*czyta*):

Wydatki

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 3.000 K,

dodatek aktywalny 300 K,

dodatek pięcioletni 400 K, razem

3.700 K.

poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.400 K,

dodatek aktywalny 240 K, razem

2.640 K.

poz. 3. Drugi nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 1.600 K,
dodatek aktywalny 160 K, razem 1.760 K.

poz. 4. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów:

płaca 1.200 K,

poz. 5. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.400 K,
dodatek aktywalny 140 K, razem 1.540 K,

poz. 6. Katecheta obrz. łac. i gr. kat. 900 K.

Suma rubryki I. 11.740 K.

Rubryka II.

Pensye i zaopatrzenia.

Poz. 7. Bielska Ludwika, wdowa po kierowniku 1.200 K,

poz. 8. Sygnarski Roman były nauczyciel 1.139 K.

Suma rubryki II. 2.339 K.

Rubryka III.

Koszta administracji.

poz. 9. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K,
b) koszta kancelaryjne 200 K,
c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K,
razem 1.040 K,

poz. 10. Opał 1.200 K,

poz. 11. Oświetlenie 400 K,

poz. 12. Urzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 1.000 K,

poz. 13. Sprzęty i ruchomości 400 K, (nadzw.) 350 K,

poz. 14. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Suma rubryki III. 4.840 K, (nadzw.) 850 K.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 15. i 16. Stołowanie, odzież, po-

ściel i pranie dla 48 uczniów po 300 K, razem 14.400 K,

poz. 17. Lekarz i apteka 400 K,

poz. 18. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki IV. 15.100 K.

Rubryki V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 19. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty itp.) 240 K,

poz. 20. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 K,

b) biblioteka i czytelnia 200 K,

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p.) 200 K, razem 700 K,

poz. 21. Wycieczki naukowe z uczniami 100 K.

Suma rubryki V. 1.040 K.

Rubryka VI.

Kursy specjalne.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 100 K,

poz. 23. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K,

poz. 24. Kurs wyprawy lnu i konopi 100 K,

poz. 25. Kurs stelmachstwa i koszykarstwa 150 K.

Suma rubryki VI. 450 K.

Rubryka VII.

Poz. 26. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 9.800 K,

b) Czynnosc dzierżawny za grunta dzierżawione od gminy 1.000 K, (nadzw.) 462 K, razem 10.800 K, (nadzw.) 462 K.

Rubryka VIII.

Poz. 27. Rozmaite nieprzewidziane 200 K,

Suma wydatków 46.509 K, (nadzw.) 812 K.

Razem 47.321 K.

Dochody.

Rubryka I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa
6.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów
600 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Zarobek 45 uczniów po 24 K,
1.152 K.

Rubryka IV.

Poz. 4. Dochód z gospodarstwa szkol-
nego 11.750 K.

Suma dochodów 19.502 K.

W porównaniu z wydatkami 47.321 K.

Okazuje się niedobór 27.819 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następnie sprawozdanie komisji budżetowej o kraj. szkole mleczarskiej w Rzeszowie. Rubr. X. grupa II. poz. 289 wydatków. Rubr. VII. poz. 54 dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (*czyta*):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych
i kierownik, płaca 3.000 K,dodatek aktywalny 300 K, — razem
3.300 K.

poz. 2. Serkarz, płaca 1.800 K,
poz. 3. Instruktor-mleczarz do robót
ręcznych, zarazem dozorca uczniów, płaca
1.200 K,

poz. 4. Nauczyciel do nauk elementar-
nych, wynagrodzenie 480 K,

poz. 5. Docent do nauki o kotłach pa-
rowych 150 K,

poz. 6. Katecheta 200 K,
Suma rubryki I. 7.130 K.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

poz. 7. Zarząd:

a) Koszta kancelaryjne 200 K,

b) sługa szkolny i stróż nocny 600 K,
razem 800 K,

poz. 8. Utrzymanie budynków, ogrodu
i podwórza, ubezpieczenie robotników i ko-
miniarsz 700 K,

poz. 9. Sprzęty i ruchomości 250 K,

poz. 10. Opał 700 K,

poz. 11. Oświetlenie 200 K.

Suma rubryki II. 2.650 K.

Subryka III.

Utrzymanie uczniów.

poz. 12. Stołowanie 12 uczniów po
360 K — 4.320 K,

poz. 13. Pościel i pranie 200 K,

poz. 14. Lekarz i apteka 100 K.

Suma rubryki III. 4.620 K.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

poz. 15. Potrzeby do nauki i pisanja
dla uczniów 150 K,

poz. 16. Środki naukowe:

a) modele i maszyny do demonstracyi
250 K,

b) chemikalia i środki naukowe 300 K,

c) biblioteka i czytelnia 200 K,

poz. 17. Na wycieczki z uczniami
100 K.

Suma rubryki IV. 1.000 K.

Suma wydatków 15.400 K.

D o c h o d y.

Rubryka I.

poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 5.000 K.

Rubryka II.

poz. 2. Czysty zysk z mleczarni szkolnej 1.000 K.

Rubryka III,

poz. 3. Opłaty od uczniów 150 K.

Suma dochodów 6.150 K.

W porównaniu z wydatkami 15.400 K.

Okazuje się niedobór 9.250 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie. Rubr. X. grupa II. poz. 290 wydatków i Rubr. VII. poz. 51 dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (*czyta*):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy i kierownik:

płaca 3.000 K.

dodatek aktywalny 300 K,

dotatki pięcioletnie 1.400 K, razem 4.700 K,

poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy: płaca 2.400 K,

dodatek aktywalny 240 K,

dotatki pięcioletnie 600 K,

ryczałt na mieszkanie 400 K, razem 3.640 K,

poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do miernictwa i rysunków, płaca 480 K,

poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 1.400 K,

dodatek aktywalny 140 K,

dodatek pięcioletni 320 K,

ryczałt na mieszkanie 360 K, razem 2.220 K,

poz. 4. Ochmistrz i instruktor, płaca 1.200 K,

dodatek na mieszkanie 240 K, razem 1.440 K,

poz. 6. Kapelan i katecheta: płaca 300 K,

wydatki z powodu nabożeństwa 100 K. razem 400 K.

Suma rubryki I. 12.880 K.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K,

b) kszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 250 K,

c) sługa szkolny i stróż nocny 720 K, razem 1.210 K,

poz. 8. Opał ubikacyj szkolnych 900 K,

poz. 9. Oświetlenie 300 K,

poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 400 K, (nadzw.) 400 K,

poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 K, (nadzw.) 200 K.

Suma rubryki II. 3.010 K, (nadzw.) 600 K.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12 i 13. Stołowanie, odzież, ^{po-}ściel i pranie dla 25 uczniów po 330 ^K 8.250 K.

poz. 14. Lekarz i apteka 240 K.

poz. 15. Uczeń praktykant 600 K.

Suma rubryki III. 9.090 K.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

- Poz. 16. Przybory do nauki 240 K.
 poz. 17. Zbiory środków do demon-
 stracji 200 K.
 poz. 18. Biblioteka i czytelnia 200 K.
 poz. 19. Wycieczki naukowe 200 K.
 poz. 20. Na utrzymanie ogrodu szkol-
 nego 2.000 K.
 Suma rubryki IV. 2.840 K.

Rubryka V.

- Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 60 K.
 poz. 22. Koszta urządzenia 7 morgów
 ogrodu (nadz.) 5.700 K.
 Suma rubryki V. 60 K, (nadz.) 5.700 K.
 Suma wydatków 27.880 K, (nadz.)
 6.300 K, razem 34.180 K.

Dochody.

Rubryka I.

Subwencje.

- Poz. 1. Z c. k. Skarbu państwu :
 a) na potrzeby szkoły, b) na budowę
 6.000 K (nadz.) 7.000 K.
 poz. 2. Od gminy m. Tarnowa 500 K.
 poz. 3. Od Rady powiatowej w Tarno-
 wie 600 K.
 Suma rubryki I. 7.100 K, (nadz.)
 7.000 K.

Rubryka II.

- Poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów
 400 K.

Rubryka III.

- poz. 5. Dochód z ogrodu szkolnego
 2.200 K.

Rubryka IV.

- poz. 6. Rozmaite nieprzewidziane 60 K.
 Suma dochodów 9.760 K, (nadz.)
 7.000 K razem 16.760 K.

W porównaniu z wydatkami 34.180 K
 okazuje się niedobór 17.420 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
 kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda,
 rozprawa zamknięta. Przystępujemy do gło-
 sowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce
 rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budże-
 towej o kraj. zakładzie sadowniczym w Za-
 leszczykach. Rubr. X. grupa II. poz. 291 wy-
 datków. Rubryka VII. poz. 52 dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda
 kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda,
 rozprawa zamknięta. Przystępujemy do roz-
 prawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milowski (*czyta*):

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

- Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych
 i kierownik.
 płaca 2.600 K.
 dodatek aktywalny 280 K.
 dodatek pięcioletni 400 K razem 3.280 K.
 poz. 2. Instpektor ogrodu, zarazem na-
 uczyciel fachowy.
 płaca 2.000 K.
 dodatek aktywalny 200 K, razem 2.200 K.
 Suma rubryki I. 5.480 K.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

- poz. 3. Zarząd :
 a) koszta kancelaryjne 250 K.
 b) pomoc kancelaryjna 240 K, razem
 490 K.
 poz. 4. Stróż zakładu 600 K.
 poz. 5. Furman 480 K.
 poz. 6. Opał 800 K.

- poz. 7. Oświetlenie 250 K.
 poz. 8. Utrzymanie budynków 200 K.
 poz. 9. Wynagrodzenie za użytkowanie wody 1.200 K.
 poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 K.
 poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.
 poz. 12. Ubezpieczenie budynków i zbiorów, oraz podatki 240 K.
 Suma rubryki II. 5.160 K.

Rubryka III.

Potrzeby zakładu.

- poz. 13. Pomocnik ogrodnika, płaca 720 K.
 na mieszkanie 120 K — 840 K.
 poz. 14. a) Najem robotnika 2.000 K.
 b) zapłata za robociznę uczniom 2.000 K
 razem 4.000 K, (nadzw.) 400 K.
 poz. 15. Materiały do opakowania 700 K.
 poz. 16. Materiały i drobne wydatki na ogród 700 K.
 poz. 17. Nawozy 700 K.
 poz. 18. Nasiona 700 K.
 poz. 19. Środki do nauki i pracy:
 a) narzędzia 300 K.
 b) biblioteka 100 K — 400 K.
 poz. 20. Budowa wodociągów (nadzw.) 1.000 K.
 poz. 21. Fabrykacja przeróbek owocowych 4.000 K.
 Suma rubryki III. 12.040 K, (nadzw.) 1.400 K.

Rubryka IV.

Rozmaite.

- poz. 22. Koszta objazdów 600 K.
 poz. 23. Dokupno gruntu poszpitalnego (I. rata) (nadzw.) 8.000 K.
 poz. 24. Wydatki nieprzewidziane 200 K.
 Suma rubryki IV. 800 K, (nadzw.) 8.000 K.

Suma wydatków 23.480 K, (nadzw.) 9.400 K
 razem 32.880 K.

Dochody.

Rubryka I.

poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 5.000 K.

Rubryka II.

poz. 2. Dochód z ogrodu szkolnego 6.000 K.

Rubryka III.

poz. 3. Zwrot kosztów opakowania 700 K.

Rubryka IV.

poz. 4. Zwrot kosztów prowadzenia przeróbek owocowych 4.000 K.

Suma dochodów 15 700 K.

W porównaniu z wydatkami 32.880 K. okazuje się niedobór 17.180 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o krajowym składzie publicznym w Krakowie. Rubryka X. poz. 316 wydatków. Rubryka VII. poz. 55 dochodów.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Milewski (czyta):

Wydatki.

Rubryka I.

Koszta zarządu i służby,

- poz. 1. Dyrektor 3.000 K,
 poz. 2. Likwidator 2.400 K,

poz. 3. Buchalter 1.500 K,
 poz. 4a) Praktykant 720 K,
 poz. 4b) Dyurnista 450 K,
 poz. 5. Magazynier 2.000 K,
 poz. 6. Woźny 940 K,
 poz. 7. Odźwierny 580 K,
 poz. 8. Stróż 600 K,
 Suma rubryki I. 12.190 K.

Rubryka II.

Koszta administracji.

poz. 9. Podatki:

a) zarobkowy i wodociagowy 1.064 K,
 b) czynszowy 1.752 K,
 c) należytość ekwiwalentowa 1.281 K,

poz. 10. Utrzymanie zabudowań i urzą-
 dzeń:

a) budynków administracyjnych 125 K,
 b) magazynów zbożowych 1.500 K,

poz. 11. Zabezpieczenie:

a) budynków od ognia 400 K,
 b) robotników od wypadków i w kasie
 chorych 350,

poz. 12. Potrzeby kancelaryjne:

a) ogłoszenia i dzienniki 35 K,
 b) księgi i druki 400 K,
 c) telefon 100 K,
 d) rozmaite kancelaryjne 250 K,

poz. 13. Opał i światło 700 K,

poz. 14. Opłata drogi dojazdowej
 300 K,

poz. 15. Remuneracje 1.700 K,

Suma rubryki II. 9.957 K.

Rubryka III.

poz. 16. Ryczałt c. k. Skarbowi Pań-
 stwa 600 K,

Rubryka IV.

Koszta manipulacji zbożowej.

poz. 17. Robocizna 9.600 K,
 poz. 18. Szpagat 300 K,
 poz. 19. Asekuracja 650 K,
 poz. 20. Stemple i porta 740 K,
 poz. 21. Rozmaite 180 K,
 Suma rubryki IV. 11.470 K,

Rubryka V.

poz. 22. odsetki od dotacji 200 K,
 Suma wydatków 34.417 K.

Dochody.

Rubryka I.

poz. 1. Składowe od zboża i towarów
 14.000 K,

Rubryka II.

Manipulacje przy zbożu, względnie
 towarach.

poz. 2. Dostawa wagonów 1.700 K,
 poz. 3. Ekspedycja 160 K,
 poz. 4. Wyładowanie 4.000 K,
 poz. 5. Załadowanie 3.000 K,
 poz. 6. Asekuracja 1.100 K,
 poz. 7. Stemple 1.100 K,
 poz. 8. Odsetki 1.250 K,
 poz. 9. Rozmaite:

a) czyszczenie i wietrzenie 5.000 K,
 b) załatwianie formalności cłowych
 1.000 K,

c) wypożyczanie worów 500 K,
 d) szpagat 500 K,
 e) zawiadomienia odbiorcze 400 K,

Suma rubryki II. 19.710 K,

Suma dochodów 33.710 K,

W porównaniu z wydatkami 34.417 K,
 Niedobór 707 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
 żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie
 żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy
 do głosowania. Kto przyjmuje wydatki i
 dochody, zechce rękę podnieść. (*Większość*).
 Są przyjęte.

Następuje rubryka X. wydatków. Rolni-
 ctwo. Grupa III. poz. 306—318 a). Grupa
 IV. poz. 319—338 b).

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda
 kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda,
 rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy
 do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Lubomirski (czyta)

Poz. 306. Na rozmaite zasiłki, mające
 na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu
 rolniczego tudzież wiedzy rolniczej, do dy-
 spozycyi Wydziału krajowego 10.000 K,

Poz. 307. Towarzystwu gospodarskiemu galicyjskiemu we Lwowie 16.000 K.

Poz. 308. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie 12.000 K.

Uchwałą tą załatwi Sejm petycję krakowskiego Tow. rolniczego L. 3165|2365.

poz. 309. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie, na zasilenie działalności towarzystw okręgowych 10.000 K.

poz. 309 a. Towarzystwu gospodarskiemu galicyjskiemu we Lwowie, za zasilenie działalności Oddziałów 14.000 K.

Poz. 310. Galic. Towarz. gospodarskiemu na utrzymanie i koszty podróży referenta dla spraw rolniczych 5.000 K.

Uchwałą tą załatwi Sejm petycję Gal. Towarzystwa gospodarskiego L. 2204|1542.

Poz. 310 a. Towarzystwu rolniczemu, krakowskiemu, na utrzymanie i koszty podróży instruktora rolnictwa i referenta dla spraw rolniczych 5.000 K.

Poz. 311. Na subwencyonowanie konkursów i wystaw maszyn rolniczych, urządzanych przez krajowe Towarzystwo rolnicze 2.500 K.

Uchwałą niniejszą załatwi Sejm petycję Gal. Tow. gospod. l. 2201|1539.

poz. 312. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie, na utrzymanie biura rachunkowego dla rolników 1.000 K.

Poz. 313. Towarzystwu gospodarskiemu galicyjskiemu we Lwowie, na utrzymanie biura handlowego 2.000 K.

Uchwałą tą załatwi Sejm petycję Gal. Tow. gospod. l. 2203|1541.

Poz. 313 a. Towarzystwu rolniczemu krakowskiemu dla Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie 1.000 K.

Uchwałą niniejszą załatwi Sejm petycję krakow. Tow. roln. l. 2479|1777.

poz. 313 b. Obydwu Towarzystwom rolnicznym na premie dla sług 1.000 K.

Sejm w równej wysokości udzielił subwencji na ten cel w roku zeszłym.

Uchwałą niniejszą załatwi Sejm petycję Gal. Tow. gosp. L. 2208|1546 i krak. Tow. rolniczego L. 3015|2267.

poz. 313 c. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na doświadczenia polowe 2.000 K.

poz. 314. Dla Kółek rolniczych:

a) na koszt zakładowania i lustracyi tychże 15.000 K.

Uchwałąmi niniejszemi załatwi Sejm petycję Głównego Zarządu kółek rolniczych l. 2763|2028 oraz 200 petycji członków pojedynczych kółek pod liczbami 1. 3806|2905, 2. 3787|2886, 3. 2952|2196, 4. 3800|2899, 5. 3489|2652, 6. 3490|2653, 7. 3491|2654, 8. 3444|2607, 9. 3300|2493, 10. 3299|2492, 11. 3298|2491, 12. 3297|2490, 13. 3296|2489, 14. 3295|2488, 15. 3294|2487, 16. 3293|2486, 17. 3292|2485, 18. 3291|2484, 19. 3289|2482, 20. 3445|2608, 21. 3029|2251, 22. 3028|2250, 23. 3027|2249, 24. 3026|2248, 25. 3025|2247, 26. 3024|2246, 27. 3023|2245, 28. 3022|2244, 29. 3021|2243, 30. 3020|2242, 31. 3563|2708, 32. 3571|2716, 33. 3580|2725, 34. 3019|2241, 35. 3017|2239, 36. 3018|2240, 37. 3015|2237, 38. 3016|2238, 39. 3014|2236, 40. 3013|2235, 41. 3012|2234, 42. 3011|2233, 43. 3008|2230, 44. 3476|2639, 45. 3477|2640, 46. 3478|2641, 47. 3479|2642, 48. 3480|1643, 49. 3481|2644, 50. 3482|2645, 51. 3483|2646, 52. 3484|2647, 53. 3485|2648, 54. 3486|2649, 55. 3487|2650, 56. 3488|2651, 57. 3680|2800, 58. 3726|2838, 59. 3645|2778, 60. 3652|2785, 61. 3654|2786, 62. 3622|2755, 63. 3623|2756, 64. 3603|2743, 65. 3594|2735, 66. 3595|2736, 67. 3625|2758, 68. 3624|2757, 69. 3534|2681, 70. 3537|2684, 71. 3545|2692, 72. 3544|2691, 73. 2853|2197, 74. 2954|2198, 75. 2957|2201, 76. 3118|2334, 77. 3117|2333, 78. 3116|2332, 79. 3115|2331, 80. 3062|2284, 81. 3311|2504, 82. 3310|2503, 83. 3309|2502, 84. 3308|2501, 85. 3307|2500, 86. 3306|2499, 87. 3305|2498, 88. 3304|2497, 89. 3303|2496, 90. 3302|2495, 91. 3301|2494, 92. 3540|2687, 93. 3539|2686, 94. 3548|2695, 95. 3557|2704, 96. 3559|6706, 97. 3596|2737, 98. 3597|2738, 99. 3598|2739, 100. 2441|1739, 101. 3140|2349, 102. 2195|1533, 103. 3275|2469, 104. 3237|2435, 105. 3216|2414, 106. 3215|2413, 107. 3214|2412, 108. 3210|2408, 109. 3179|2378, 110. 3148|2348, 111. 3147|2347, 112. 2838|2103, 113. 2858|2108, 114. 2857|2107, 115. 2856|2106, 116. 2855|2105, 117. 2930|2174, 118. 2259|1584, 119. 2511|1804, 120. 2681|1966, 121. 2680|1965, 122. 2679|1964, 123. 2678|1963, 124. 2506|1799, 125. 2447|1745, 126. 2446|1744, 127. 2445|1743, 128. 2444|1742, 129. 2443|1741, 130. 2442|1740, 131. 3746|2854 = (26 petycji) 132. 3882|2959, 133. 3883|2960, 134. 3884|2961, 135. 3886|2963, 136. 3887|2964, 137. 3888|2965, 138. 3889|2966, 139. 3890|2967, 140. 3892|2969, 141. 3893|2970, 142. 3852|2934, 143. 3853|2935, 144. 3854|2936, 145. 3855|2937, 146. 3856|2938, 146. 3857|2939, 148. 3858|2940, 149. 3859|2941, 150. 3860|2942, 151. 3861|2943, 152. 3862|2944, 153. 3863|2945, 154. 3864|2946, 155. 3865|2947, 156. 3866|2948, 157. 3932|2997,

158. 3940|2995, 159. 3931|2996, 160. 3927|2992, 161. 3928|2993, 162. 3929|2994, 163. 3926|2991, 164. 3925|2990, 165. 3924|2989, 166. 3923|2988, 167. 3922|2987, 168. 3946|3011, 169. 3945|3010, 170. 3944|3009, 171. 3953|3016, 172. 3995|3040, 173. 3996|3041, 174. 4007|3051, 175. 4008|3052, 176. 4009|3053, 177. 3903|2975, 178. 4045|3074, 179. 4040|3075, 180. 4047|3076, 181. 4048|3077, 182. 4049|3078, 183. 4065|3090, 184. 4028|3065, 185. 4122|3133, 186. 4123|3134, 187. 4124|3135, 188. 4125|3136, 189. 4126|3137, 190. 4131|3142, 191. 4132|3143, 192. 4133|4144, 193. 4134|3145, 194. 4135|3146, 195. 4136|4147, 196. 4137|3148.

Poz. 315. Na wydawnictwa czasopism:

a) Towarzystwu rolniczemu w Krakowie, na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ 2.000 K,

b) na wydawnictwo „Rolnika“ 4.000 K,

c) na wydawnictwo „Przewodnika kółek rolniczych“ 3.000 K,

d) Galicyjskiemu Tow. leśnemu na wydawnictwo czasopisma „Sylwan“ 400 K,

e) na wydawnictwo innych czasopism, ryczałt do dyspozycji Wydziału krajowego 5.500 K.

Uchwałami niniejszemi załatwi Sejm petycję Gal. Tow. gospodarskiego l. 2210 1548, petycję Tadeusza Czaykowskiego w Tarnowie na wydawnictwo „Głosu rolniczego“ l. 1482/1780, petycję Gal. Tow. lekarzy weterynaryjnych we Lwowie l. 2936/2180 i petycję Wydziału Gal. Tow. leśnego we Lwowie l. 2788/2053.

Poz. 316. Na utrzymanie krajowego składu publicznego w Krakowie, (wedle osobnego sprawozdania) 34.417 K.

Poz. 317. Na zalesienia ochronne w myśl ustawy z dnia 15 czerwca 1904 Dz. u. kraj. Nr. 94. 5.000 K.

Poz. 318. Na koszt komisji komasacyjnych:

A) Personal techniczny.

a) 3 inżynierów komasacyjnych, płaca po 2.800 K 8.400 K.

dodatek aktywalny po 600 K 1.800 K.

b) 3 asystentów komasacyjnych, płaca po 1.600 K 4 880 K.

dotatki aktywne po 360 K 1.080 K. — 5.800 K.

c) 1 technik pomocniczy, płaca miesięczna 140 K 1.680 K.

d) Ryczałty kancelaryjne dla 6 geodetów pod a) i b) po 30 K. rocznie 180 K, dla jednego technika pomocniczego rocznie 24 K — 204 K.

e) Na podwyższenie dodatku aktywalnego tudzież uregulowanie pięcioleci i czteroleci, inżynierów i asystentów komasacyjnych, w myśl osobnego sprawozdania komisji budżetowej do ls. 4113 — 960 K.

Razem 18.924 K.

B) Fundusz podręczny:

Dla c. k. komisarza agrarnego:

Fundusz podręczny 12.885 K,

Koszta komisyjne 10.115 K, 23.000 K.

Poz. 318a) Austriacki centralny komitet dla ochrony interesów rolniczych i lasowych, przy zawieraniu układów handlowych 1.000 K.

IV. Wydatki na poszczególne cele rolnictwa.

A. Na podniesienie hodowli i gospodarstwa nabiążowego.

Poz. 319. Na podniesienie hodowli bydła, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 1 lipca 1902:

a) ósma i dziewiąta półroczna rata z 10-lecia od 1 lipca 1902 począwszy 75.000 K.

i podwyższenie ze względu na równoczesną podwyżkę subw. rządowej 25.000 K. — 100.000 K.

(Razem 100.000 K. w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 14/11 1905).

b) na koszt komisji licencyonujących, po myśli § 4. ustawy z d. 10 lipca 1902 (z uwzględnieniem subwencji rządowej w rubr. VII. dochodów) 20.000 K.

c) na wystawy targowe bydła rozplodowego:

α) Towarzystwu gospodarskiemu galicyjskiemu 2.500 K — (nadzw.) 1500 K.

β) Towarzystwu rolniczemu w Krakowie 1.500 K.

d) na kontrolę mleczności:

α) Towarzystwu gospodar. galicyjskiemu 4.000 K.

β) Towarzystwu rolniczemu w Krakowie 2.500 K — 6.500 K.

Uchwałami powyższemi załatwi Sejm petycyę: Tow. gosp. L. 2206/1544, Krak. Tow. roln. L. 3166/2366 i Tow. gosp. L. 2209/1547.

Poz. 320. Na utrzymanie instruktora hodowli bydła w Towarzystwie gospodarskiem lwowskiem, płaca 3.000 K., ryczałt na koszta podróży 1.000 K., razem 4.000 Koron.

Poz. 321. Na utrzymanie instruktora hodowli bydła w Towarzystwie rolniczym krakowskiem (pod warunkiem, ażeby mianowanie instruktora zawisłem było od zatwierdzenia Wydziału krajowego) 4.000 K.

Poz. 322/323. Na akcyę tępiania gruźlicy u bydła 5.000 K. i subwencya rządowa 5.000 K., razem 10.000 K.

Poz. 324. Tow. hodowców czerwonego bydła 4.000 K.

Poz. 325. Na podniesienie chowu koni roboczych i włośc. skich 25.000 K.

Poz. 326. Kursa kucie koni obydwom Towarzystwom krajowym po 1.000 K., razem 2.000 K.

Uchwałami niniejszemi załatwi Sejm petycyę: Gal. Tow. gospod. l. 2205/1543 i Krak. Tow. roln. l. 3248/2446.

Poz. 327. Na podniesienie chowu owiec i kóz dla galic. Towarzystwa gospod. 1.000 K.

Komisya nie jest ze względów finansowych w stanie uwzględnić dalej idącego życzenia galic. Tow. gospod.

Poz. 328. Na podniesienie chowu świń, obydwom Towarzystwom gospodarczym 20.000 K.

Uchwałami powyższemi załatwi Sejm petycyę: Tow. gosp. l. 2206/1544, uchwałą zaś ostatnią załatwi Sejm petycyę Krak. Tow. roln. l. 2470/1768 i 2477/1775.

Poz. 329. Na podniesienie gospodarstwa masłowego w Galicyi:

a) krajowy instruktor mleczarstwa — płaca z ryczałtem na koszta podróży i wolnym biletem kolejowym 5.560 K.

b) instruktor-adjunkt, płaca z ryczałtem na koszta podróży i wolnym biletem kolejowym 3.360 K.

c) pomocnik instruktora mleczarstwa, płaca 1.440 K., na koszta objazdów 800 K., razem 2.240 K.

d) stypendya dla serkarzy 2.000 K.

e) na potrzeby biura mleczarskiego i na koszta ocen masła 1.000 K.

Komisya zaleca odesłanie petycyi Wydziału Towarzystwa mleczarskiego w Krakowie 2663/1748 o subwencyę 1.200 K. do Wydziału krajowego w celu zbadania, zdania sprawy i ew. uwzględnienia przy preliminarzu budżetu na r. 1907.

Poz. 330. Na podniesienie chowu drobiu, do dyspozycyi Wydziału krajowego (I. rata z trzechlecia, w myśl uchwały Wysockiego Sejmu z 11. listopada 1904) 6.000 K.

Uchwałą tą załatwi Sejm petycyę Krak. Tow. roln. 3043/2265, które żąda na szereg lat osobnej subwencyi po 2.000 K.

Poz. 331. Zakład produkcyi narybku w Oparach, III. rata z pięciolecia, do roku 1908 włącznie 2.450 K.

Uchwałą niniejszą załatwi Sejm petycyę galic. Tow. gosp. 2202/1540.

Poz. 332. Tow. rybackie w Krakowie 800 K.

B) Na podniesienie innych gałęzi gospodarstwa krajowego.

Poz. 333. Towarzystwo dla podniesienia uprawy tytoniu, I. rata z 6-lecia od r. 1906 (uchwała Sejmu z 4. listopada 1904) 6.000 K. i subwencya rządowa (jak rubr. VII. dochodów) 2.000 K., razem 8.000 K.

Poz. 334. Na popieranie celów zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie 600 K.

Poz. 335. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie (subwencya zwyczajna) 2.000 K., czyli o 700 K. wyżej, niż wnioszek Wydziału krajowego, w załatwieniu petycyi Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie 2694/1799.

Poz. 336. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie na zakupno gruntu — VI. rata (ostatnia z sześćciolecia od r. 1901), w myśl uchwały sejmowej z 24. czerwca 1901 (nadzwycz.) 6.000 K.

Poz. 337. Subwencye na cele sadownictwa:

a) Towarzystwu rolniczemu w Jasle na instruktora sadownictwa 1.000 K.

Uchwałą tą załatwi Sejm petycyę Okręg. Towarzystwa rolniczego w Jasle 2937/2181.

b) na utrzymanie szkółki drzew owocowych w Olesku 1.000 K.

c) na utrzymanie szkółki drzew owocowych w Łańcucie 400 K.

d) Wydziałowi powiatowemu w Limanowej, na utrzymanie instruktorów sadownictwa 1.500 K.

e) na utrzymanie instruktora sadownictwa w pow. śniatyńskim 1.000 K.

f) na utrzymanie szkółki drzew owocowych Towarzystwa „Selski gospodar” w Olesku (nadzwycz.) 1.000 K.

Petycyje Zarządu Tow. ogrodniczego w Bochni 2991/2213, Gal. Tow. gospod. 2207/1545 i Tow. ogrodn. w Wadowicach 3807/2906 odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania i załatwienia.

Poz. 338. Zasilek dla zakładu sadowniczego p. p. Niemczewskich w Okopach (nadzwycz.) 1.000 K.

Uchwałą tą załatwi Sejm petycyje braci Niemczewskich w Okopach 2924/2168.

Poz. 338 a). Dołkowskiemu Henrykowi na produkcję ziemniaków nasiennych (nadzwycz.) 1.000 K.

Poz. 338 b). Dla p. Jadwigi Głuchowskiej, wdowy po krajowym instruktorsze chowu bydła 500 K.

Petycyje Tow. „Proświta” w Strutyń 2878/2126, Tow. „Narodnyj Dim” w Szybowcach 2673/1958 i Tow. „Spółka dla gospodarstwa i torhowli” w Przemyśle 3093/2310 odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania i załatwienia.

Petycyje Antoniego Tadeusza de Berguda-Czaykowskiego L. 3005/2227 o ile się tyczy o policzenie mu lat służby, odstępuje się c. k. Rządowi.

Suma grupy IV. i V. rubryki X. 467.651 K., (nadzwycz.) 11.500 K.

Razem 479.151 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Krempa. Proszę o głos do pozycji 314.

P. Filip Włodek. Proszę o głos do poz. 325.

P. Krzysztofowicz. Proszę o głos do poz. 314.

Marszałek. Do pozycji 314 zapisali się również do głosu pp. Brykczyński i Cielecki.

Czy żąda jeszcze głosu do którejś z pozycji. (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, podaję tedy do głosowania wszystkie odczytane tu pozycje z wyjątkiem poz. 314. i 325. Kto zatem pozycje oraz wnioski komisji

z wyjątkiem poz. 314. i 325. przyjmuje, ze chce rękę podnieść. (Większość), Są przyjęte.

Głos ma do pozycji 314. p. Brykczyński.

P. Brykczyński. Wysoka Izbo!

Przy umotywowaniu wniosku o podniesienie subwencji dla kółek rolniczych, p. Stapiński poczynił daleko idące zarzuty Towarzystwom gospodarskim.

Wobec tego czuję się zobowiązanym odpowiedzieć w kilku słowach, na zarzuty p. Stapińskiego.

Powiedział p. Stapiński (czyta):

„Nie widzimy tego wszystkiego u Towarzystw Gospodarskich, i dlatego musimy wnioskować, że cała subwencja idzie na cele większego rolnictwa.

To jest zarzut tak niesłuszny, tak nieszczęśliwy, że koniecznie potrzebuje być odpartym, a odeprzeć go bardzo łatwo, nie tylko bowiem cała subwencja, jaką od kraju Towarzystwa rolnicze otrzymują idzie wyłącznie li tylko na użytek włościan, ale nawet znaczna część subwencji rządowej na ten sam użytek obracany bywa, tak, że w ogóle $\frac{3}{4}$ subwencji krajowej i rządowej razem idzie na cele mniejszej własności, a $\frac{1}{4}$ tylko na cele większych Gospodarstw zostaje użyta.

Jak można mówić, że Towarzystwa gospodarskie dla mniejszej własności nic nie robią, to chyba trzeba, albo nie znać czynności tych Towarzystw, albo naumyślnie je oczerniać, choć się wie, że na to nie zasługują.

Gdyby szanowny p. Stapiński zadał sobie choć tak niewielką pracę i przeczytał sprawozdanie, które corocznie Towarzystwo jedno i drugie wydaje i drukuje, to z cyfr i wykazów przekonałby się dowodnie, że zupełnie tak nie jest, jak on utrzymuje.

Panowie! ja tu tylko kilka dat zacytnę dotyczących się tych Towarzystw gospodarskich, do których należę. Zdaje mi się, że łatwo Was przekonam, że zarzuty nam poczynione, są niezasłużone i z gruntu fałszywe.

Towarzystwo gospodarskie, które według słów p. Stapińskiego dla małych właścicieli nic nie robi, utrzymuje 375 stacyi subwencyjnych, przeznaczonych wyłącznie dla włościan.

Wartość buhaji na tych stacyach, tanio licząc, z górą 112.000 K wynosi. Utrzymanie

tych stacyi kosztuje rocznie 44.000 więc to zdaje mi się jest ważna pozycja w rubryce subwencyjnej, która wykazuje już w tej tylko pozycji w jak znacznej części na korzyść mniejszej własności jest subwencya obracana.

Prócz tego mamy przecież obór włościańskich 21 tylko w tej wschodniej części kraju, a obory włościańskie daje się nie na tych warunkach, jakie daje się większej własności, t. j. że tylko jednego buhaja Towarzystwo kupuje, a i za tego jednego właściciel jest obowiązany połowę wartości zwrócić, ale daje się całą obcrę tak krowy, jak buhaja włościanom za darmo.

Prócz tego mamy założone chlewniki, 700 stacyi knurów, 397 owczarni małych po 10 sztuk dla włościan, 115 stacyi tryków 157 proszę zliczyć jaką to wszystko kwotę reprezentuje i jakżeż tu można mówić, że Towarzystwo gospodarskie nic nie robi dla włościan a subwencje od kraju otrzymywane dla większej własności obraca. P. Stapiński jest tego zdania, że byłoby dobrze, by kółka rolnicze zajmowały się tylko mniejszym rolnikiem a Towarzystwa gospodarskie by tylko nadzór swój i opiekę nad większą własnością roztaçały. Ja się jednak z tem zgodzić nie mogę, bo zdaje mi się, że jeżeli wspólna praca kółek i Towarzystwa rolniczego dobry dodatni rezultat krajowi oddają, to właśnie dlatego, że jest wspólna. (*Brawa*).

Jeszcze jedną kwestyę poruszył tu p. Stapiński, na którą też odpowiedzieć muszę: (*czyta*):

Powiada on: „Wspomnę n. p. o ostatniej akcji ratunkowej z powodu zeszłorocznej posuchy. — Akcja koncentrowała się aż w 3 centrach, w 3 towarzystwach, tj. w Kasach Raiffeisenowskich, w Kółkach rolniczych, Tow. gospodarskiem i rolniczem. — Ze przy takim sposobie pracy nieuniknione są znaczne straty i koszta, któreby się dały usunąć, to jest rzeczą tak jasną, że tłumaczyć tego nie trzeba.“

Przyznam się, że dla mnie nie jest to rzecz tak jasna i tak łatwa do wytłumaczenia i ja zupełnie innego jestem pod tym względem zdania. Jeśli nastąpiła taka krajowa katastrofa, gdzie trzeba było koniecznie przyjść z ratunkiem to w myśl zasady bis dat qui cito dat, trzeba było nietylko ten ratunek dać, ale dać jak najprędzej.

Dlatego gdy Rząd oddał całą akcyę ratunkową w ręce obu towarzystw rolniczych, to gdy się delegaci tych obu towarzystw zjechali, pierwszą ich myślą było jakby tę rzecz jak najprędzej w życie wprowadzić i dlatego zgodziliśmy się i zgodził się JE. p. Namie-

stnik, żeby tę czynność rozdzielić w ten sposób, aby akcyę jak najbardziej przyspieszyć i dlatego została ona rozdzielona między kasy Raiffeisena i Kółka rolnicze które tylko dla włościan działać miały, a obydwie Towarzystwa rolnicze i w pierwszym rzędzie dla włościan, ale także dla najbardziej dotkniętych a najbiedniejszych właścicieli obszarów dworskich i dzierżawców. A przeciw wiadomo wszystkim, a zdaje mi się, że p. Stapiński to wie i w motywach swego wniosku podniósł, że i bardzo znaczna część średniej własności też ciężkie poniosła straty i choć w małej mierze, ale i tu trzeba było pomódz.

Jeszcze o jednej rzeczy p. Stapiński zapomniał.

Chciał on, aby ta akcyę wyłącznie Kółkom rolniczym oddaną została. Ja nie wiem czy rolnicy we wschodniej Galicyi byłiby z tego kontenci.

Kółka rolnicze w zachodniej Galicyi rozwinęły się znakomicie i ogromnie dodatnio w tej części kraju pracować mogły i pracowały, ale we wschodniej Galicyi, choć dzięki Bogu, Kółka rolnicze się rozwijają ale przestrzeń kraju jest tak wielka, że tutaj czynność Kółek nie mogłaby wydać tak obfitych owoców, jak na zachodzie.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego, który czuje się być opiekunem nietylko większej własności, jak sobie tego p. Stapiński życzy, ale właśnie mniejszej własności, nie mógł się zgodzić na to, aby w tej części kraju wyłącznie Kółka rolnicze akcyę ratunkową się zajęły.

Na dowód, że ta akcyę ratunkowa mimo, że prowadziły ją komitety towarzystw gospodarskich, dodatnie dla włościan wydała owoce, przytoczę kilka dat.

Rozdaną została naprzód główna zapomoga, jaką wszyscy tak włościanie, jakoteż i ci niezamożni właściciele średnich własności dostali.

Głównie składała się ona z grysu, z otrąb.

To była rzecz, która w tej chwili dla przezimowania inwentarza była najbardziej skuteczną i pomocną i jedyny gatunek paszy który w wielkich ilościach jeszcze w kraju dostać było można.

Dwie były kategorie grysu, jedną zakupiono prywatnie w prywatnych młynach, drugą kupiliśmy u wojskowości i ten grys był znacznie tańszy. Zacznę więc od taniego. Mie-

liśmy zakupionych około 11000 ctm. z tego włościanie dostali 9300 ctn. a własność średnia 950. Zdaje mi się za tem, że własności mniejszej nie skrzywdzono. Następnie z grysu zakupionego prywatnie dostali włościanie 15.922 ctn. a średnia własność 5.900 ctn., zatem i tu również krzywdy nie ponieśli.

Jak Panowie wiedzą, rząd nie zgodził się na to, ażeby jakąkolwiek ilość grysu rozdawano za darmo, tylko żądał, aby był zapłacony, dawał tylko rozmaite bonifikacje dochodzące do 15%—20%. Otóż rozkład tych bonifikacyj wypadł w sposób następujący: włościanie dostali 83862.67 K a średnia własność 25.200 K.

Pozwolę sobie jeszcze jeden fakt zacytować. Wiecie Panowie, że w Galicyi kwestya hodowlana jest ważniejszą aniżeli kwestya gospodarstwa na ziarno, bo tylko hodowla bydła może naszego włościanina ekonomicznie podnieść.

W towarzystwie gospodarskim mamy 40 kilka obór należących do większej własności a 20 kilka do mniejszej własności.

Otóż towarzystwo gospodarskie wniosło do Ministerstwa prośbę, ażeby znaczną część grysu dać dla obór włościańskich za darmo i włościanie dostali za darmo, za 20084 K, i owsa, grysu i siana a nikomu nie przyszło na myśl, ażeby najbiedniejszym ze średniej własności cośkolwiek za darmo dać, choć wiadomo, że i ta własność również ciężkie poniosła straty.

Otóż z tych kilku słów mogliście się Panowie przekonać, że towarzystwo gospodarskie nie opiekuje się włościanami w taki sposób jak to p. Stapiński utrzymuje. My wiemy, że naszym obowiązkiem jest starać się tego włościanina ekonomicznie podnieść, ale też mogą Szanownych Panów zapewnić, że wszystkich sił używamy, aby ten nasz obowiązek spełnić sumiennie i gorliwie.

Niechaj przeto, kiedy w tym naszym nieszczęśliwym kraju, gdzie jest tyle nieporozumień i waśni narodowych i socyalnych znalazły się dwie organizacje, które idą ręką w rękę i gorliwie dla wspólnego dobra pracują p. Stapiński pozwoli, żebyśmy swoje zadania i nadal pracując wspólnie z korzyścią kraju spełnić mogli.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Wysoka Izbo!

Miło mi wyrazić Wydziałowi krajowemu, komisji budżetowej i p. referentowi podzię-

kowanie za propozycję wyższej subwencji dla Towarzystwa kółek rolniczych.

Pozwolę sobie parę niejasnych wyrazów w samem sprawozdaniu wyjaśnić. Jest tam powiedziane: „rzeczone Kółka stanowią z Towarzystwem gospodarzem jedną całość i pracują z niem ręką w rękę“.

Otóż my stoimy całkowicie na tem stanowisku, które tu podniósł przed chwilą p. Brykczyński i pracujemy razem tak z Towarzystwem gospodarskim jako i rolniczem, ale zakres działania naszego Towarzystwa jest szerszy i obejmuje kraj cały oraz także sprawy handlowe i oświatę, a jesteśmy zupełnie osobnem Towarzystwem.

Dalej jest powiedziane. „Przyjmując do wiadomości uwagi Wydziału krajowego w sprawie działalności Kółek rolniczych, pragnie komisya umożliwić Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie wskazanych w sprawozdaniu reform“.

Mamy największe zaufanie do Wydziału krajowego, ale sprawę reformy w naszym Towarzystwie przeprowadzimy sami, że Towarzystwo nasze się rozwija dobrze, to już podnosi sprawozdanie komisyjne.

Tu uważam sobie za obowiązek podziękować JE. P. Namiestnikowi za to, że kiedy klęska posuchy dotknęła nasz kraj, raczył wypłacić nam znacznieszą kwotę na własne ryzyka, zanim rząd centralny był wyznaczył jakąkolwiek pomoc dla kraju i tem umożliwił nam wcześniej rozpoczęcie działalności ratunkowej. Tak, że już mieliśmy parę set wagonów nabytych i rozdanych nim się zaczęła ogólna akcja, — że nasze towarzystwo pomimo że jeszcze nie przeprowadziło nowej organizacji, jest sprężyste, dowodzi akcja ratunkowa, podjęta bez pomocy ze strony kraju w r. 1904 podczas klęski powodzi, dostarczyło ono 245 wagonów ziemniaków, 45 zboża z tych 30 darmo ludności dotkniętej powodzią.

Co się tyczy akcji w r. 1905 to ją określił p. poseł Brykczyński i nie będę się powtarzał.

Sprawozdanie z czynności dep. III. zarzuca nam, że nie mamy dostatecznej organizacji, mianowicie, że nasze sklepiki pod tym względem wykazują pewien brak i zaleca nam, żebyśmy zawiązywali zarejestrowane spółki spożywcze z udzielaniem członkom wypłaty pewnych zysków wedle ilości pobranych towarów.

Taką organizację przeprowadziliśmy już w dwóch miejscowościach: w Strzebokach wielkich w pow. Brzeskim i w Barszczowi-

cach powiecie Lwowskim, ale na szerszą skalę wątpię, aby się to dało przeprowadzić.

Jednak, że sklepiki nie upadają, to najlepszy dowód, że obrót w 226 sklepikach w r. p. zlustrowanych wynosił przeszło 5,311.000 K.

Ostatnimi czasy zwróciliśmy główną baczną na działalność rolniczą. Wydział krajowy zarzuca nam w swoim sprawozdaniu, że za mało opieramy się na siłach własnych. Z pewnością byłoby pożądanem, ażebyśmy mieli większe fundusze składane na rzecz zarządu przez samych członków.

Odrąz jednak do tego przystąpić nie można. Pozwalam sobie tu zaznaczyć, że w roku ostatnim 540 kółek wpłaciło wkładki jako członkowie wspierający, dalej we wszystkich sklepikach składają kapitał obrotowy około miliona koron wynoszący i wkładki w kółkach samych również członków.

Wreszcie wartość wszystkich domów będących własnością Kółek, wynosi około 600.000 koron a na to nie złożyły się żadne subwencje. — Nie można zatem żądać, aby już obecnie członkowie większe ofiary czynili.

Ale reorganizacja naszego towarzystwa, o którym wspomina sprawozdanie Wydziału krajowego jest właśnie głównym przedmiotem naszej działalności obecnie i ufamy, że przy pomocy inteligencji na prowincyi uda się nam dzieło tej reorganizacji, szczęśliwie przeprowadzić.

Co się tyczy wniosku p. Stapińskiego, to już na to odpowiedział p. Brykczyński, z którym ja się zupełnie zgadzam.

Muszę jednak z przyjemnością to podnieść, że tak prawica jak i lewica, tak mniejszość jak większość tego Sejmu raczy nas popierać: to tylko dowód, że wierni statutowi naszego towarzystwa, stoimy ponad wszelkimi stronnictwami i jesteśmy zadowoleni i szczęśliwi, że na tem polu wspólnej pracy dla dobra ogółu, dla dobra warstw podwalinowych naszego społeczeństwa, możemy połączyć tak jednych, jak drugich i to jest nam wskazówką, żeby ta praca i nadal była wspólną.

Co się tyczy tego, co podniósł p. Brykczyński, że Towarzystwo gospodarskie bardzo dużo świadczy włościanom, to mogę to tylko jak najsilniej potwierdzić.

Bo i tu także rozdział w pracy jest konieczny, n. p. my się nie możemy zajmować podniesieniem chowu bydła, bo uie mamy na to funduszy, a zresztą zanadto dobrze Towarzystwo gospodarskie i rolnicze tą

sprawą się opiekuje, żebyśmy tam mieli cokolwiek do dodania.

Brak tylko odpowiednich funduszy stoi tym towarzystwom na przeszkodzie, żeby na szerszą jeszcze skalę rozwinąć tę akcję.

Co się tyczy pojedynczych pozycji, to żadnych najmniejszych poprawek nie czynię, z wdzięcznością przyjmujemy podwyższenie subwencji o 11500 K. tylko pozwolę sobie postawić rezolucję tej treści.

(czyta):

„Sejm wzywa Rząd, aby Towarzystwa Kółek rolniczych w tej samej wysokości subwencyonował, w jaki kraj to czyni“.

Obecnie, jeżeli Wysoka Izba raczy przyjmując przedłożenie komisji budżetowej, to Kółka rolnicze będą otrzymywały od kraju subwencję w wysokości 55.000 K.

Co się zaś tyczy subwencji ze strony rządu, to wszystkiego razem otrzymujemy 34.000 K., a mianowicie 11.500 K. przez gal. Towarzystwo gospodarskie, a 2.500 K. przez krakowskie Towarzystwo rolnicze i 20000 K. wprost nam wypłacanych.

Otóż byłoby rzeczą nadzwyczaj korzystną, gdybyśmy mogli mieć jeszcze większe fundusze, gdyż naturalnie działalność naszego Towarzystwa dałaby się lepiej rozwinąć, a pole działania jest ogromne.

Szczerze powiem, że dziś nam trudno w tych ramach utrzymać nasz budżet, do których musimy się zastosować i byłoby rzeczą bardzo pożyteczną i pożądaną, żebyśmy większym funduszem rozporządzać mogli.

Co do mnie, mogę powiedzieć w imieniu zarządu, że będziemy dalej iść tą samą drogą wspólnej pracy z gal. Towarzystwem gospodarskiem i Towarzystwem rolniczym krakowskiem i będziemy szczęśliwi, jeżeli potrafimy na polu tej działalności dla dobra włościan i dla dobra tych najniższych warstw społeczeństwa naszego, celem podniesienia ich moralnie i materyalnie, połączyć wszystkich członków stronnictw w kraju do wspólnej pracy.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Krempa. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Krempa

P. Krempa. Kółka rolnicze upominają się dość często, o koncesje na sprzedaż trunzków w zamkniętych noczyniach.

Władze polityczne zamiast popierać to garnięcie się tubylczej ludności do handlu, idą na rękę propinatorom żydom w wysokim stopniu, okładając grzywnami i rujnując Kółka rolnicze.

Chodzi o to, by władze administracyjne miały na oku, iż żydzi dość nacyganili, i aby w dalszym ciągu powstrzymały tę akcyę.

Tak samo prawie dzieje się co do trafik. Wprawdzie jest pewien postęp w nadawaniu trafik kółkom rolniczym, ale wogóle należałoby trafiki usunąć z karczem i nadać je kółkom rolniczym i takim gospodarzom, co szynku nie prowadzą.

Wniosku pozytywnego nie stawiam, wypowiedziałem tylko me zdanie dlatego, aby na przyszłość dotyczące władze lepiej uwzględniały żądania kółek rolniczych w tym kierunku.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Krzysztofowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Krzysztofowicz.

P. Krzysztofowicz. Do uwag wypowiedzianych przez p. prezesa Tow. kółek roln. pragnę jeszcze kilka słów dorzucić, żeby świadczyły, że wszyscy żywimy głęboką przychylnością do instytucji, mającej na celu rozwój dobrobytu i oświaty wśród ludności małorolnej a uczynić to chcę jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego o tym przedmiocie ze względu na to, że sprawozdanie odnośne, przy wielkim nawale różnych innych przedmiotów, prawdopodobnie nie przyjdzie już na porządek dzienny.

Otóż różne zarzuty czynione Towarzystwu, a niektóre już i Wydział krajowy podniósł, mianowicie w tym kierunku, że jeżeli zarząd centralny z góry działa dla Towarzystwa i dla Kółek, to oddziaływanie jest mniejsze, bo wszystko polega tylko na działalności zarządu głównego.

Otóż proszę Panów, jeżeli z początku trudno było o rozwój instytucji wśród tysięcy analfabetów i wśród wielkiego rozdrobnienia gruntów, to po dwóch dziesiątkach istnienia Towarzystwa można powiedzieć, że w tej instytucji nagromadziło się tyle dodatnich czynników, tyle ofiarności na cele dobra ogólnego, że można jej przepowiedzieć świetną przyszłość, gdy się te żywioły i siła tkwiąca w tej instytucji, skonsolidują.

Ja jednak, zgodnie z Wydziałem krajowym, położyłbym główny nacisk na tę za-

powiedzianą reformę, z którą Wydział krajowy łączy zapowiedź większej subwencji. Jeżeli p. przez Towarzystwa twierdził, że zachodzą w tej mierze trudności, to ja nie tak pesymistycznie się na tę rzecz zapatruję i sądzę, że ta reforma z wielu względów jest pożyteczna i pożądana.

Dziś w tem Towarzystwie głównie czerpią korzyść członkowie a z drugiej strony obowiązki ich są minimalne, bo ograniczają się tylko do płacenia wkładów.

Jeżeli jednak te sklepiki, tak gęsto rozsiane w kraju, przenienimy na Towarzystwa spożywcze, to stworzymy spółki okręgowe z poręką ograniczoną lub nieograniczoną a ta poręka będzie szkołą samopomocy i inicjatywy.

Tu rzeczywiście członkowie będą związani z losami i powodzeniem instytucji, przyjmują odpowiedzialność za jej los i powodzenie, jak też ewentualne straty, dążyć będą do pomyślnego rozwoju instytucji, a zatem będzie zapewnione to oddziaływanie samych członków, czego brak obecnie odzuwać się daje.

To jest jedna reforma, a teraz druga, mianowicie reforma dotycząca zakupna towarów rolniczych.

Dziś to zakupno paszy, nawozów, nasion itd. uskutecznia się przez zarząd krajowy, który wystawiony jest na konkurencję prywatnych przedsiębiorstw.

Jeżeli jednak stworzymy spółki, zajmujące się tem zakupnem i zwiążemy je w centralny związek, natenczas stworzymy instytucję bardzo silną i poważną, która będzie miała wpływ i na dobroć towarów i na ich tanieść.

Ale jeszcze jedna okoliczność.

Towarzystwo Kółek rolniczych, przez wytwarzanie sklepików, odstąpiło nieco od głównej swej myśli i programu, mianowicie, działania celem podniesienia rolnictwa i oświaty.

Działalność handlowa miała być uboczną.

Otóż jeżeli reforma ta się przeprowadzi, to sprawimy, iż nietelko te czynności uboczne będą lepiej, dokładniej, intensywniej prowadzone, ale nadto sprawimy, że Towarzystwo będzie mogło głównej działalności, głównej idei z całym oddaniem się poświęcić.

I sprawimy, że tymi samymi środkami, jakimi dziś towarzystwo rozporządza, bę-

dzie mogło osiągnąć daleko poważniejsze rezultaty.

Kładę przeto nacisk na tę reformę, na tę subwencję w tym celu udzielić się mającą przez Wydział krajowy i pozwolę sobie wystosować apel do Wydziału krajowego, aby w tej mierze postąpił jak najliberalniej, jak najhojniej i włożył poważniejszą kwotę w budżet na rok 1907, na cele dalszej reformy towarzystwa Kółek rolniczych.

W ten sposób będziemy mogli postawić towarzystwo na silnych podstawach, w tym stopniu, że będzie mogło śmiało patrzeć w przyszłość i w całej pełni uczynić zadość zadaniu podniesienia moralnego i materialnego ludności małopolskiej.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Cielecki. Proszę o głos.

Sekretarz p. Urbański. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma sekretarz p. Urbański.

Sekretarz p. Urbański. Stawiam wniosek na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie rozprawy. Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt).* Kto się zgadza z wnioskiem na zamknięcie rozprawy, zechce rękę podnieść. *(Większość).* Jest przyjęty, rozprawa zamknięta; głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Pragnę tylko wyjaśnić, że naszym zadaniem, statutowo określonym, jest podniesienie włościan tak pod względem materialnym jak i moralnym.

Za środek do materialnego podniesienia uważamy w pierwszym rzędzie podniesienie gospodarstwa rolnego.

My jesteśmy przede wszystkim towarzystwem rolniczym.

Co do sklepików, to nie zaniedbujemy ich, ale zamiana wszystkich sklepików w organizację spółki spożywczej, jest dziś bardzo trudna i prawie, że nie do przeprowadzenia.

Zdarza się jednak w pojedynczych Kółkach, że sprowadzają wspólnie narzędzia, towary, nawozy sztuczne i t. d. i w ten sposób rozdzielają zyski pomiędzy siebie.

Także często zdarza się, że zamiast przeprowadzenia konkurencji, ofiarowują zyski pozyskane, na kościoły i kaplice, zresztą dają wiele na cele dobroczynne.

(Brawa)

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej Lubomirski. Ja przyjmuję rezolucję p. Cieleckiego a zresztą zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął rezolucję p. Cieleckiego, przeto podam do głosowania pozycję 314 wraz z rezolucją p. Cieleckiego kto przyjmuje tę pozycję wraz z rezolucją p. Cieleckiego, przyjętą przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. *(Większość.)* Są przyjęte.

Głos ma p. Filip Włodek.

P. Filip Włodek. Wysoki Sejmie!

Mimo wielokrotnych zażaleń, w tej Wysokiej Izbie podnoszonych przeciw zwodzeniu ludności doniesieniami o jarmarkach końskich na zakupno koni dla wojska w oznaczonej miejscowości, nie doczekaliśmy się i w tym roku zmiany na lepsze. Na jarmarku w Tarnowie, a jak słyszałem i na innych, nie zakupiła wojskowość od włościan ani jednego konia, gospodarze stracili po parę dni czasu, ciągnąc z dobytkiem z dalekich okolic, sponiewirali konie i nadęczyli się niepotrzebnie. Należałoby albo przymusić wojskowość do zakupna koni wprost od producentów, albo zupełnie zaniechać tych zakupów, aby nie narażać włościan na niepotrzebne straty.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt.)* Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej Lubomirski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje poz. 325 rubr. X. zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. *(Większość.)* Przyjęta.

Następuje Rubr. X. poz. 339—345 wydatków.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt.)* Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Skalkowski *(czyta)*

V. Organizacja spółek kredytowych ludności rolniczej.

Poz. 339. Rata 8-ma na utworzenie funduszu dla spółek oszczędności i pożyczek 40.000 K,

(uchwała sejmowa z dnia 16. września 1899).

poz. 340. Koszta zakładania spółek oszczędności i pożyczek, biuro patronatu, kursa praktyczne dla funkcyjnarystów spółek:

- a. 1. płaca dyrektora 6.400 K,
dodatek aktywalny 960 K,
dodatek osobisty 800 K, razem 8.160 K.
 - 2. płaca korespondenta z dodat. aktywalnym 3.000 K,
 - 3. płaca lustratora starszego z dodatkiem 3.000 K,
 - 4. płaca czterech lustratorów z dodatkami 11.200 K,
 - 5. płaca praktykanta z dodatkami 1.440 K,
 - 6. dyurna 4.200 K,
 - 7. służba 600 K,
 - b) podróże lustracyjne i organizacyjne 27.750 K,
 - c) sprzęty i przybory kancelaryjne 2.000 K,
 - d) wydawnictwa 30.000 K,
 - e) kursa praktyczne 4.000 K,
 - f) zasiłki dla spółek 32.000 K.
- Razem poz. 340. 127.350 K.

VI. Włości rentowe.

Poz. 340 a) utrzymanie biura komisji 25.000 K,

poz. 340 b) na fundusz oprocentowania listów rentowych 25.000 K.

VII. Zapobieganie klęskom elementarnym.

poz. 341. strzeżenie granic kraju od zarazy na bydło,

poz. 342. tępienie myszy polnych,

poz. 343. spłata pożyczki na klęski elementarne z r. 1899. W tych trzech pozycjach nie prelinuje się.

poz. 344. spłata pożyczki na klęski elementarne z r. 1900 jako wydatek nadzwyczajny 1.447 K,

poz. 345. raty amortyzacyjne od pożyczki dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi z roku 1903 nadzwyczajnie 85.190 K,

Suma działów V., VI. i VII. zwyczajnie 217.350 K,

nadzwyczajnie 86.637 K.

Co do przekazanych komisji budżetowej petycji gmin, dotkniętych klęską gradobicia mianowicie:

l. pet. 2686. gminy Kruszelnica, powiatu stryjskiego,

l. pet. 2869. Wydziału pow. w Lisku w zastępstwie gminy Bereźnicy wyżnej,

l. pet. 3405. gminy Drohojów, powiatu przemyskiego,

l. pet. 3678. gminy Remizowce,

wnosi komisya.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. 2686. gminy Kruszelnica,
Petycję l. 2869. gminy Bereźnica wy-

żna,

Petycję l. 3405. gminy Drohojów,
Petycję l. 3678. gminy Remizowce,
odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i załatwienia.

Petycję l. 2279 i 3103 Wydziału Rady powiatowej w Limanowej w sprawie rat od pożyczki 12.000 K, zaciągniętej przez powiat limanowski dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi, proponuje komisya odesłać do Wydziału krajowego celem zbadania i przedstawienia wniosku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje i wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje Rubryka XI. poz. 346—353 wydatków. Górnictwo.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Korol (czyta):

Rubryka XI.

Górnictwo.

Poz. 346. Remuneracya referenta spraw górniczych przy Wydziale krajowym 3.328 K,

poz. 347. Na badania kraju w celu zestawienia użytecznych kopalni i popularnego opisu ich występowania 5.000 K,

poz. 348. Utrzymanie krajowej szkół górniczej i wiertniczej w Borysławiu 19.000 koron.

poz. 349. Na stację doświadczalną produktów naftowych 3.400 K,

poz. 350. Na nagrody konkursowe za prace z dziedziny technologii, nafty i wosku ziemnego 600 K,

poz. 351. Na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcji i handlu nafty i wosku ziemnego 1 000 K,

poz. 352. Stypendya dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademij górniczych 5.000 K,

poz. 353. Na potrzeby muzeum górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 200 K,

Suma rubryki XI. 37.628 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubryka XII. poz. 354—505 wydatków. Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu.

Rozprawa ogólna otwarta.

P. Federowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Federowicz.

P. Federowicz. Wysoka Izbo!

Utarł się już niemal w tej Wysokiej Izbie zwyczaj, że o przemyśle przemawiają posłowie, będący sami przemysłowcami.

Nie będzie wskutek tego ryzykownem twierdzenie, że Wysoka Izba wyrobiła sobie do pewnego stopnia przekonanie, iż zapatrywania tych mowców są jednostronne.

Ma to jedną ujemną stronę, nadzwyczaj wielkiej wagi.

Ten Sejm, złożony we większości swej z rolników — a to odpowiada zupełnie (stwierdzam to) charakterowi kraju — z trudnością ocenia związek, jaki zachodzi między stanem i rozwojem rolnictwa, a stanem i rozwojem przemysłu; z trudnością ocenia fakt, że zły stan przemysłu wpływa z koniecznością przyrodniczą na zły stan rolnictwa.

Jeżeli więc obecnie zabieram głos, którego zostałem pozbawiony przez zamknięcie dyskusji generalnej, to jedynie w tym celu, aby wykazać, że słaba piecza nad rozwojem

przemysłu, że jego — bezwzględnie rzecz biorąc — niepomyślny stan w naszym kraju, wiedzie z żelazną konsekwencją do pogorszenia się stosunków agrarnych w naszym kraju, czyli innymi słowy, że między środkami sanacji naszych agrarnych stosunków, nie głównym, ale jednym z bardzo ważnych, jest rozwijanie przemysłu w naszym kraju.

Zanim wykażę ten związek przyczynowy między rozwojem rolnictwa a przemysłu, pragnę przedstawić w sposób zupełnie obiektywny obecny stan naszego przemysłu i handlu.

Nie chcę nadużywać cierpliwości Wysokiej Izby, ale wykazanie tego stanu jest koniecznem dla moich wniosków.

Według ostatniego spisu przemysłowego z r. 1902 liczył nasz przemysł krajowy 75726 przedsiębiorstw z 230518 zatrudnionymi przy tymże osobami, handel natomiast 84326 przedsiębiorstw z 141.732 osobami — czyli razem przemysł i handel 160.052 przedsiębiorstw, a 372.250 zajętych osób — czyli, że zaledwie 5% ogółu ludności Galicji znajduje zarobek z przemysłu i handlu.

Wliczając natomiast w to rodziny zajętych, otrzymamy trochę większy procent, ale zawsze w stosunku do ogółu ludności, nieznacznym.

Dla ścisłości statystycznej nadmieniam, że na 100 osób zawodowo czynnych, przypada 5.7% na handel, a 3% na przemysł i handel, razem wzięwszy 8.7%.

Stan przemysłu krajowego można nazwać pomyślnym i niepomyślnym, stosownie do stanowiska, z jakiego będziemy nań patrzeć.

Pomyślnym jest on o tyle, że bezsprzecznie widzimy postęp i podnoszenie się poszczególnych gałęzi naszego przemysłu.

W ostatnich latach naliczyłyby można znaczną liczbę przedsiębiorstw, które powstały, bądź to rozwinęły się na większą skalę, tak, że przecież z każdym rokiem suma krajowej produkcji przemysłowej podnosi się przynajmniej o pewną drobną kwotę.

Przechodząc do poszczególnych najważniejszych gałęzi przemysłu, zauważamy naturalny objaw, że w pierwszym rządzie przemysły związane surowcem krajowym, względnie cieszą się powodzeniem.

Przemysł drzewny, względnie tartaczny, ma obecnie ze względu na ożywiony ruch budowlany w kraju, oraz ze względu na zapotrzebowanie za granicą, wcale korzystną

konjunkturę handlową. Na przyszłość stosunki te o tyle zmienić się mogą na gorsze, że wejdzie niebawem w życie nowa niemiecka taryfa cłowa. Taryfa ta znacznie pogorszy szanse naszego eksportu drzewnego. Przemysł drzewny o tyle wykazuje słabą stronę, że zajmuje się tylko pierwszą obróbką materiałów i eksportuje takowe. Niema u nas niestety przedsiębiorstw na większą skalę, któreby dalsze studia produkcji uprawiały i już gotowy fabrykat za granicę wywoziły.

Przemysł naftowy rozwinął się znacznie, gra on obecnie już poważną rolę w bilansie handlowym Monarchii — przez eksport nafty, parafiny, olejów maszynowych i t. p. Słabą stroną tego przemysłu jest niedostateczna organizacja producentów krajowych, a przez to przeniesienie punktu ciężkości poza kraj, na przemysł rafineryjny, będący w rękach obcych, przez co interes kraju cierpi.

Sejm wezwał Rząd o odpowiednie zmniejszenie taryfy kolejowej celem umożliwienia eksportu nafty do Rosyi, — wezwanie to jednak nie odniosło dotąd pożądanego skutku.

Przemysł wódeczany cierpi obecnie na niepewności cen; niżka w ostatnim czasie nastąpiła znaczna. Zapowiedź Ministerstwa kolejowego, że ulgi taryfowe dla przewozu spirytusu nie będą nadal przedłużone — nie przyczyni się do poprawienia stosunków w tej gałęzi przemysłu.

Przemysł browarniczy cierpi pod znacznym obciążeniem opłat krajowych, komunalnych, oraz propinacyjnych. Konsumcja piwa nie podnosi się, — postęp więc tu jest na razie przynajmniej, bardzo słaby.

W innej gałęzi wymieniam przemysł metalowy. Przemysł ten mimo bardzo znacznych przeszkód nie upada, przeciwnie wykazuje znaczną liczbę przedsiębiorstw, stojących na wysokości swego zadania i opierających się skutecznie konkurencji zagranicznej.

Przemysł tkacki, z wyjątkiem Białej, bardzo nieznacznie się rozwija.

Sejm wziął inicjatywę w założeniu wielkiej przedziałni mechanicznej. Dotąd jednak usiłowania Wydziału kraj. w tym kierunku skierowane, nie odniosły pożądanego skutku.

Inne działy przemysłu nie wykazują znacniejszego postępu, tu i ówdzie zaznaczają się silniejsze rozwroje poszczególnych przedsiębiorstw, co bądź co bądź, po długich latach zastoju, trzeba już nazwać pocieszającym objawem.

Taki jest stan najważniejszych u nas gałęzi przemysłu.

Aby być zupełnie obiektywnym, należy dodać po stronie czynnej naszego bilansu przemysłowego następujące jeszcze pomysły objawy. Do pomyslnych objawów zaliczam: większe zainteresowanie się przemysłem krajowym ze strony opinii publicznej, poważne traktowanie spraw tego przemysłu przez miarodajne czynniki, oraz przyznanie przemysłowi pewnej roli w podniesieniu całego gospodarstwa krajowego. Zaznaczam z przyjemnością także, jako objaw dodatni, pewien zwrot w opinii publicznej. Społeczeństwo zrozumiało ostatecznie, że powinniśmy przede wszystkim dążyć do utrwalenia i umocnienia tych gałęzi przemysłu, które już istnieją i mogą się rozwinąć, a nie do snucia fantastycznych obrazów na temat nowo powstać mających kominów fabrycznych w Galicyi, utrwalenie przekonania, że przemysł i handel są zawodami, tak, jak każdy inny i że muszą mu się poświęcić ludzie, którzy posiadają gruntowną znajomość rzeczy, energię i pewien zapał dla sprawy przemysłu.

Absolutnie jest wykluczonym, ażeby przemysł nasz mógł być prowadzony przez dyletantów, jak w pewnej mierze do niedawnego czasu było to niestety praktykowanym. Obecnie mamy już cały zastęp przemysłowców, którzy nie ustępują w niczem ich zachodnim kolegom, i w skutek tego w ostatnich latach mogła przyjść do skutku organizacja przemysłowców fabrycznych, która w łonie swoim wykazuje najpoważniejsze nazwiska fabrykantów ze wschodniej i zachodniej części tego kraju. Rokuje to lepszą przyszłość i nadzieje dla przemysłu krajowego. Tyle ze stanowiska względnego, ze stanowiska rzekłbym historycznego; z tego punktu widzenia stosunki uległy rzeczywiście pewnej poprawie. Natomiast ze stanowiska ogólnego i bezwzględnego, przemysł nasz nie znajduje się niestety jeszcze w stanie pomyslnym i potrzebuje znacznej opieki a przede wszystkim bardzo znacznej przeczorności w nakładaniu ciężarów podatkowych.

Pomijając znane wszystkim niepomyślne okoliczności, wśród których musi nasz przemysł się rozwijać, a więc nieszczęśliwe położenie geograficzne, brak samoistności cłowej i taryfowej i t. p. — muszę zwrócić uwagę na obecne niepomyślne objawy z jednej strony: niepewność handlowo polityczna z powodu nieuregulowanego stosunku z Węgrami, zawarcie niepomyślnego dla Galicyi traktatu z Niemcami, z drugiej zaś strony niebezpieczeństwo, grożące ze strony zarządu kolejowego, objawiające się zapowiedzią podwyższenia taryf kolejowych. Rząd, nie licząc się

z następstwami, jakie z tego dla przemysłu i handlu wyniknąć muszą, pragnie z tego źródła dochodu uzyskać potrzebne fundusze, na słuszne zresztą podwyższenie płac personelu robotniczego. Jestto skutek ostatniego strejku kolejowego, czyli t. zw. oporu biernego.

To wszystko nie należy do objawów sprzyjających rozwojowi naszego krajowego przemysłu, — przemysłu stawiającego we wielu gałęziach pierwsze swoje kroki, a narażonego właśnie obecnie na niebezpieczeństwo. Każde szanse niepomyślnie mogą odwlec zaczęty postęp na długie lata.

Ten obraz nie staje się jaśniejszym, gdy się zwrócimy do handlu. Położenie handlu krajowego jest trudnem i niepomyślnem wskutek wielkiej konkurencji Zachodu a nie mniej wskutek tego, że żywiły całkiem niepowołane — w braku innego zajęcia, bez uzdolnienia i przygotowania, wciskają się do handlu, uważając ten handel jako przytułek dla wykolejonych egzystencyj.

Handel hurtowny chroma na brak organizacji i walczy z najniepomyślniejszymi stosunkami kredytowymi.

Z pewną krytyką też należy brać zarzuty, podnoszone przeciw handlowi krajowemu z powodu niezbyt silnego popierania krajowego przemysłu; wchodzi tu w grę ustalone oddawna stosunki z przemysłem obcym, wielka zależność kredytowa i finansowa od fabrykantów zachodnich.

Kupiec musi się niestety liczyć z konsumentem, który wymaga dobrego i taniego towaru, wymaga wszystkich gatunków, nie pytając się, czy je kraj wyrabia, wymaga ich na każde zawołanie. Tymczasem przemysł krajowy w wielu wypadkach nie może dostarczyć wszystkich gatunków, każdej jakości; nieraz nie wyrabia w takiej ilości, jak kupiec potrzebuje, nieraz wreszcie nie jest w stanie dostarczyć na termin umówiony.

Co w podobnych wypadkach ma uczynić kupiec, który stale musi swój skład mieć zaopatrzone w potrzebne zapasy towarów? I w tej mierze jednak skonstatować muszę znaczne polepszenie stosunków. Szeregi wybitnych kupców popierają usilnie i rzetelnie przemysł krajowy.

Starałem się przedstawić zupełnie obiektywnie stan przemysłu i handlu w naszym kraju. Wykazałem jego pomyślne i niepomyślne objawy, stwierdziłem, że względnie rzecz biorąc, widoczny jest pewien postęp, że jednak bezwzględnie stan ten nie może być uważany za pomyślny i udowodniłem to,

wskazując trudności, z którymi przemysł ten ma do walczenia.

Wracam teraz do mojego założenia t. j. do wykazania związku przyczynowego między rozwojem rolnictwa a rozwojem przemysłu i handlu.

Czem jest liczba 372250 osób zatrudnionych w przemyśle i handlu wobec ogółu ludności w kraju, wynoszącej 7,245074?

Jeżeli nawet do tej liczby 372.250 doliczymy rodziny, to i tak suma ludzi, żyjących z przemysłu i handlu, jest bardzo nieznaczna. Występuje to jaskrawo, wprost uderzająco, jeżeli porównamy tę liczbę 372250 osób zatrudnionych w przemyśle i handlu z 3226613 ludźmi, żyjącymi z rolnictwa. Liczby te mówią same za siebie. W obecnym silnego wzrostu ludności, wynoszącego 12 per mille w ostatnich latach, gdzież się ma podzielić ta nadwyżka ludności?

I oto tutaj szukać należy przyczyny i źródła naszego społecznego niedostatku. Gdyby przemysł i handel w naszym kraju należycie były rozwinięte, to nadwyżka ta ludności znalazłaby z łatwością w handlu i przemyśle zarobek i zatrudnienie. Tak jednak, jak jest obecnie, gdy przemysł i handel zatrudniają karykaturalnie mały procent ludności, bo zaledwie 5%, nadwyżka społeczna, rzecz biorąc, idzie na marne.

Bo oto przyspisie ludności z ostatniego dziesięciolecia t. j. na podstawie dat statystycznych z r. 1890—1900 wyemigrowało z Galicyi 320167 ludzi — a odliczam już od tej cyfry imigrację. A reszta? Reszta wywołuje dwa objawy, które nas rujnują a które były przedmiotem obrad tej Izby w tegorocznej sesji sejmowej tej. parcelację i zwiększenie się ludzi, którzy za wszelką cenę chcą swoją pracę umysłową spieniężyć, ludzi, którzy szukają za jakąkolwiek cenę jakiegokolwiek posady, jakiegokolwiek pensyi. — I nie może być w naszych stosunkach inaczej.

Ludzie muszą się gdzieś pomieścić, muszą znaleźć gdzieś zarobek, muszą jakoś żyć, wygetować. Część więc — jak wykazałem — emigruje, część szuka zarobku w posiadach, a reszta rzuca się na ziemię, korzysta z koniunktury na targu ziemią i toczy tę ziemię, roznosi ją, dzieli do minimalnych rozmiarów.

I tak trwać będzie dopóty, dopóki nie damy tej ludności zarobku gdzieindziej, dopóki nie zatrudnimy jej w handlu i przemyśle. Moje zapatrywania streszczam więc w następujących punktach: Kraj ten jest krajem rolniczym, rolnictwo nasze jest w stanie

wyżywić jeszcze dwa razy tak wielką liczbę osób, jaką żywi obecnie, ale do tego potrzeba, ażeby ziemia nasza była odpowiednio wyzyskana, aby gospodarstwa nasze rolnicze było jak najintensywniejsze.

Czy to jest obecnie możliwe? Według mego zdania obecnie to jest wprost niemożliwe, albowiem wskutek parcelacyi powstają, ciągle mnożą się niesłychanie gospodarstwa o tak minimalnych rozmiarach, że o jakimś racjonalnem gospodarstwie, o intensywniej gospodarce na nich, absolutnie nie może być mowy.

Marszałek. (*Przerywając mowcy*). Ja muszę jednak zwrócić uwagę szanownego posła, że obecnie nie jesteśmy przy dyskusyi ogólnej budżetowej, ale przy dyskusyi ogólnej nad rubryką XII. „Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu“.

Otóż szanowny poseł w ostatnich ustępach swego przemówienia dotknął takich dziedzin, które z tą rubryką nie mają żadnego związku.

Proszę zatem wrócić do przedmiotu obrad t. j. do rozprawy ogólnej nad rubryką XII. „Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu“.

P. Federowicz. W takim razie kończę.

Parcelacya jest objawem koniecznym, bo wobec wzrostu ludności, ludzie nie mają się gdzie podziąć, nie mają co robić, jedzą więc niemal — proszę wybaczyć mi to porównanie — samą ziemią.

Naodwrot, gdyby ta nadwyżka ludności znalazła zatrudnienie w przemyśle i handlu, prąd parcelacyjny musiałby z natury rzeczy osłabić gorączkę, której obecnie jesteśmy świadkami — musiałby spasć, razem zaś ze spadkiem tej gorączki parcelacyjnej, stałoby się możlwem podniesienie gospodarstwa rolniczego, podniesienie intensywności rolnictwa.

Ponieważ jednak JE. p. Marszałek nie pozwala mi przedstawić stosunku, jaki zachodzi pomiędzy przemysłem a handlem, oraz wspólności interesów, przeto muszę się ograniczyć tylko do zaznaczenia, że dopóki tylko 5% ogólnej liczby ludności w kraju zatrudnionych będzie w przemyśle i handlu, dopoty niemocą złożony będzie cały kraj i całe nasze społeczeństwo.

Oto kierunek, oto droga, którą obrać winna nasza polityka ekonomiczna i społeczna.

Skończyłem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Maryewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Wysoki Sejmie!

Rubryka, przy której się obecnie znajdujemy stanowi zanadto znaczną część naszego budżetu, bo 700.000 K, żebyśmy mogli milcząco przejść nad nią przez podnoszenie rąk i na komendę przyjmować ją w całości, lub części.

Obecnie uprzemysłowienie kraju stoi tak dalece na porządku dziennym, że chociażby przez chwilę małą należałoby się zastanowić, czy usiłowania społeczeństwa i tej Wysokiej Izby chociaż w części korzyść jakąś odniosły.

P. Federowicz w wielkiej części wyręczył mię.

Ja tylko dodaję, że zapatruję się na tę sprawę nieco optymistyczniej, aniżeli p. Federowicz.

Jeżeli się cofniemy myślą o 20 lat wstecz, kiedy o przemyśle mówiono bardzo mało i zaufania do niego nie miano, to spostrzeżemy, że dziś stosunki zmieniły się o wiele na lepsze.

Cały miejscowy przemysł zdobył sobie prawo obywatelstwa i zatamował import obcy.

Weźmy n. p. wapniarstwo. Do niedawna jeszcze sprowadzać musiano do kraju 15—20 tysięcy wagonów dachówek z Prus i z innych krajów, a dziś już mamy w kraju dachówki bardzo dobre, które zastępują sprowadzane z Wiednia, Śląska i Moraw.

Nadmienię tu nasze cukrownictwo, które po zaciętej walce, którą stoczyło, zapewne wkrótce całym handlem Galicyi owaładnie.

Muszę nie zapomnieć o fabryce cementu i wyrobach cementowych, które zastępują produkcję angielską i niemiecką.

Co się tyczy innych przemysłów, jak metalurgicznej, drzewnej, a obecnie powstającej nowej zupełnie gałęzi, wyrobu sody, co więcej, fabryki żelaza i walcowni żelaza, to są zdobycze, jakie w ciągu lat kilkunastu osiągnęliśmy przynaszej walce.

Daleko jednak jesteśmy od tego celu, do tego, do którego dążymy, jednak mam nadzieję, że jeżeli raz weszliśmy na drogę uprzemysłowienia kraju, to samą siłą naturalną jedne fabryki pociągnąć muszą drugie, bo to już jest w interesie samym, przemysłu istniejącego.

Nie trzeba zapominać, jaką walkę przemysł galicyjski musiał stoczyć z przemysłowcami innych krajów austriackich, gdzie godziwymi i niegodziwymi sposobami starano się przemysł utracić w samym zarodku.

Jeżeli miała powstać fabryka w Galicyi, czy sody, czy walcownia żelaza, cukrownia, używano wszelkich sposobów, by ją w samym zarodku utracić, mimo tego wszystkiego, przemysł ten obywatelstwo uzyskał i istotnie przemysł ten się rozwija.

Rozwija się dla dwóch powodów, najpierw znalazł tu produkt rolniczy tani, dobry i w wielkiej ilości, bo każdy przyznać musi, że te fabryki rozwijać się będą tam, gdzie przedewszystkiem znajdują produkcję rolniczą w odpowiedniej ilości, odpowiednią ilość robotnika i odpowiednią komunikację.

Jeżeli w tym kierunku pójdziemy dalej, że usilnie starać się będziemy zakładać fabryki oparte na rolnictwie, jak już powiedział p. Fedorowicz, z pewnością rozczarowania nie doznamy.

Drugim zadaniem powinno być to, by te fabryki zakładać, które mają na celu wyrób produktów codziennego użytku, a dopiero następnie wyroby luksusowe, zbytku. Rozwodzić się nad tem, jakie te fabryki i kiedy zakładane być mają, absolutnie dziś nie będę, bo obawiam się, że JE. p. Marszałek równieżby mi zwrócił uwagę, zresztą i p. Kolischer, siedzący tu przy mnie, świetnie to przeszłego roku w mowie swej wykażał. Zwrócić chcę na jedną rzecz uwagę, że do przemysłu prócz kapitału i inicjatywy, potrzeba fachowego uzdolnienia kierowników, trzeba jeszcze przedewszystkiem uczciwego, zdolnego i pracowitego robotnika.

Panowie! Ja tu z tego miejsca zaznaczyć muszę, że lepszego robotnika jak nasz polski, znaleźć nie można i pomimo agitacji, pomimo, że pójdzie w pochodzie pod „Czerwonym sztandarem“ i pieśń zaśpiewa, to ma właśnie tę jedną zaletę, że jest Polakiem i że bezreligijność jeszcze daleko od niego stroni (*Brawa*) Lecz Panowie! jeżeli przemysł nasz jest w zarodku, jeżeli o jego rozwój staramy się, to ani na chwilę nie powinniśmy zapomnieć na tych, którzy są podstawą przemysłu. (*Brawa*). Jakkolwiek dziś przy swoich skromnych żądaniach robotnik nie jest wynagradzany jak na zachodzie, bo przeszkadza temu konkurencja rozmaitych fabryk zachodnich i kępuje najuczciwsze tendencje samych fabrykantów, to jednakowoż ustawy zabezpieczające jego byt, są isto-

nie niedostateczne. Ustawy te, które zostały dla niego uchwalone, jak kasa chorych, jest obecnie przeżyła. Cóż ta Kasa chorych? zabezpiecza tylko jego samego, jemu przynosi pomoc lekarską, z wykluczeniem jego żony i dzieci. Panowie! Czy robotnik pracujący w pocie czoła, zarabiający 70 ct. do 1 złr. 50 ct. jest w stanie w odpowiedni sposób, kiedy choroba zawita do jego izby, leczyć żonę i dzieci!

Uznali to niektórzy fabrykanci, zakładają u siebie prywatne Kasy chorych, które zabezpieczają na wypadek choroby nie tylko robotnika ale żonę i dzieci jego. Dalej jest ustawa zabezpieczająca robotników od wypadków, ale ta instytucja, to jest czysto instytucją biurokratyczną. Znam wypadek, że robotnicy całymi miesiącami czekają na odszkodowanie, znam wypadek, gdzie robotnik stracił życie przy budowie, a wdowa jego ośm miesięcy czekała na pensję wdowią i gdyby nie dobroczynność prywatna, dziś może na ulicy by żebrała. Znam wypadek, że robotnikowi, który stracił kilka palców, została przyznana renta, lecz ponieważ pracodawca udzielił mu tę samą pensję, co przed kalectwem, cofnięto mu tę rentę.

Dlaczego? pytam, czy fabrykantowi nie wolno mu dać nawet podwyżki pensyi? (P. Kolischer wolno mu dać nawet cały majątek.) I robotnicy domagają się słusznie ustawy zabezpieczenia na starość i pensyi dla wdów. Jeśli całe szeregi urzędników, ofycjalistów rządowych, mają zapewnienie bytu na przyszłość, to można zabezpieczyć byt robotnikowi, który pracując, może ledwie tyle zarobić, co mu na dzienną strawę wystarczy.

Jednak z tą ustawą zwleka się całemi latami, a później się dziwi, że agitacja, która może dla nas nie jest dobrą i może idzie dalej jak chcielibyśmy, ma wpływ na robotnika. Przy tej rubryce postawiłbym rezolucję do Rządu, aby starał się jak najspieszniej tę ustawę w życie wprowadzić, sądzę jednak, że taka rezolucja jako samoistny wniosek, nie jest dopuszczalną. Gdy jednak w tej Wys. Izbie zasiada kilku członków komisji przemysłowej Rady państwa, odnoszą się do nich z apelem, aby tę sprawę starali się do skutku doprowadzić a jeśli im idzie o uprzedmiotwienie kraju, niech dla niego starają się przygotować robotników nietylko zdolnych, ale przychylnych temu przemysłowi, niech ten robotnik jak dotąd tak i nadal zostanie polskim i katolickim.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta, udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Małachowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Małachowski (*czyta*)

Rubryka XII.

Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu.

Poszczególnienie.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

- Poz. 354. W Białej 2.060 L,
 poz. 355. W Bochni 1.084 K,
 poz. 356. W Brodach 884 K,
 poz. 357. W Brzeżanach 1.109 K,
 poz. 358. W Buczaczu 1.100 K,
 poz. 359. W Chrzanowie 1.100 K,
 poz. 360. W Drohobyczu 1.920 K,
 poz. 361. W Gorlicach 1.200 K,
 poz. 362. W Jarosławiu 1.398 K,
 poz. 363. W Jaśle 1.170 K,
 poz. 364. W Kałuszu 1.228 K,
 poz. 365. W Kętach 695 K,
 poz. 366. W Kołomyi I. 1.070 K,
 poz. 367. W Kołomyi II. 1.412 K,
 poz. 368. W Krakowie na Kleparzu 2.400 K,
 poz. 369. W Krakowie przy ul. Lubomirskiego (dawn. w Ogrodzie angielskim) 1.290 K,
 poz. 370. W Krakowie na Smoleńsku 1.290 K,
 poz. 371. W Krakowie na Kazimierzu 1.370 K,
 poz. 372. W Krakowie przy ul. Dietla (dawn. na Dajworze) 1.370 K,
 poz. 373. W Krośnie 1.346 K,
 poz. 374. We Lwowie im. św. Anny 1.975 K,
 poz. 375. We Lwowie im. św. Antoniego 1.475 K,
 poz. 376. We Lwowie króla Sobieskiego (dawniej Czackiego) 1.547 K,
 poz. 377. We Lwowie im. św. Elżbiety 955 K,
 poz. 378. We Lwowie im. Konarskiego 1.335 K,
 poz. 379. We Lwowie im. św. Marcina 1.475 K,

poz. 380. We Lwowie im. Mickiewicza 1.315 K,

poz. 381. We Lwowie im. Piramowicza 955 K,

poz. 382. We Lwowie im. Staszica 1.555 K,

poz. 383. We Lwowie im. Bernsteina (izraelicka) 950 K,

poz. 384. W Łańcucie 1.015 K,

poz. 385. W Myślenicach 910 K,

poz. 386. W Nowym Sączu 1,746 K,

poz. 387. W Nowym Targu 1.354 K.

poz. 388. W Podgórzu 1.354 K,

poz. 389. W Przemysłu I. w śródmieściu 1.354 koron.

poz. 390. W Przemysłu II. na przedmieściu lwowsk. 1.311 K,

poz. 391. W Rzeszowie 1.338 K,

poz. 392. W Samborze 1.495 K,

poz. 393. W Sanoku 1.126 K,

poz. 394. W Śądowej Wiszni —

poz. 395. W Stanisławowie 2.250 K,

poz. 396. W Starym Samborze 900 K,

poz. 397. W Starym Sączu 896 K,

poz. 398. W Stryju 1.110 K,

poz. 399. W Tarnopolu 1.172 K,

poz. 400. W Tarnowie 1,655 K,

poz. 401. W Tarnobrzegu 898 K,

poz. 402. W Trembowli. —

poz. 403. W Turce. —

poz. 404. W Wadowicach 882 K,

poz. 405. W Wieliczce 1.225 K,

poz. 406. W Złoczowie 1.316 K,

poz. 407. W Żółkwi 880 K,

poz. 408. W Żywcu 1.200 K,

poz. 409. Na uzupełnienie przyborów i na druki 1.500 K,

poz. 410. Na nagrody za najlepsze rysunki 1.000 K,

poz. 411. Na nowo założyć się mające szkoły i oddziały handlowe 2.500 K,

poz. 411a) Na nieprzewidziane oddziały równorzędne 1.000 K,

poz. 412. Na wykonanie w kraju wzorów i modeli (nadz.) 2.400. Razem 72.904 K, (nadz.) 2.400 K.

II. Szkoły zawodowe i warsztaty naukowe.

A) Dla wyrobów z drzewa i łożyny.

poz. 413. Kraj. szkoła koszykarska w Brzezwcu (dawniej w Jurkowie) 1.212 K,

poz. 414. Szkoła koszykarska w Czernowem Woli 2.400 K,

- poz. 415. Kraj. szkoła koszykarska w Dynowie 1.290 K,
- poz. 416. Kraj. szkoła koszykarska w Dżurowie 1.590 K,
- poz. 417. Kraj. szkoła koszykarska w Leżajsku 1.117 K,
- poz. 418. Kraj. szkoła koszykarska w Nieznanowicach 1.340 K,
- poz. 419. Kraj. szkoła koszykarska w Nizniowie 1.420 K,
- poz. 420. Kraj. szkoła koszykarska w Warzycach 1.350 K,
- poz. 421. Kraj. szkoła koszykarska w Wielowski 940 K,
- poz. 422. Kraj. szkoła koszykarska w Wojsławiu 690 K,
- poz. 423. Kraj. szkoła koszykarska w Zatorze 1.220 K,
- poz. 424. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Albigowej 500 K,
- poz. 425. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Bilince 600 K,
- poz. 426. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Chyszewicach 500 K,
- poz. 427. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Milczycach 500 K,
- poz. 428. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Przewrotnem 600 K,
- poz. 429. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Rudkach na utrzymanie 1.200 K,
- poz. 430. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Sikierczycach 400 K,
- poz. 431. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Żurawnie 600 K,
- poz. 432. Centralny kurs koszykarski we Lwowie 8.260 K.
- poz. 433. Kraj. nauk. warsztat kołodziejski w Grybowie :
- a) na utrzymanie 3.190 K,
- b) na budowę III. i IV. rata pożyczki komun. 54.000 K, (nadz.) 3.240 K,
- poz. 434. Kraj. nauk. warsztat kołodziejski w Grzymałowie 3.374 K, (nadz.) 1.500 koron,
- poz. 435. Krajowa szkoła kołodziejska i ciesielska w Kamionce strumiłowej 11.900 koron.
- poz. 436. Kraj. szkoła kołodziejska w Tłumaczu 5.800 K,
- poz. 437. Kraj. szkoła stolarska w Stanisławowie :
- a) na utrzymanie 8.610 K, (nadz.) 2.800 K,
- b) na budowę szkoły II. i III. rata pożyczki hipot. 50.000 K, (nadz.) 3.000 K,
- poz. 438. Kraj. szkoła stolarska w Kalwaryi :
- a) na utrzymanie 14.670 K, (nadz.) 3.000 K,
- b) reszta kosztów budowy i studni (nadz.) 5.000 K,
- c) na wewnętrzne urządzenie maszynowe III. i IV. rata pożyczki 33.000 K. (nadz.) 1.980 K.
- poz. 439. Krajowy warsztat dla wyrobu zabawek w Jaworowie :
- a) na utrzymanie 11.625 K, (nadz.) 4.500 K,
- b) na budowę szkoły V. i VI. rata pożyczki kom. 56.000 K, (nadz.) 3.360 K,
- c) wewnętrzne urządzenie maszynowe. Razem 86.898 K, (nadz.) 28.380 K.
- B) Dla wyrobów garncarskich.
- poz. 440. Kraj. szkoła garncarska w Koloymy 9 790 K,
- poz. 441. Kraj. kursa dla przemysłu ceramicznego w Podgórzu 10.518 K, (nadz.) 1.000 K.
- poz. 442. Subwencya dla pracowni garncarskiej w Toustem 800 K,
- Razem 21.108 K, (nadzw.) 1.000 K.
- C) Dla wyrobów ze skóry.
- Poz. 443. Kraj. warsztat szewski w Witkowie 3.482 K,
- poz. 444. Kraj. warsztat szewski w Starym Sączu 3.296 K,
- poz. 445. Kraj. szkoła szewska w Dobczycach 3.010 K,
- poz. 446. Kraj. szkoła szewska w Koloymy 2.790 K, (nadzw.) 800 K,
- Razem 12.578 K, (nadzw.) 800 K.
- D) Dla wyrobów tkackich.
- Poz 447. Krajowa szkoła tkacka w Krośnie 10.660 K,
- poz. 448. Kraj. naukow. warsztat tkacki w Glinianach 3.407 K,
- poz. 449. Kraj. naukow. warsztat tkacki w Gorlicach 1.590 K, (nadzw.) 200 K,
- poz. 450. Kraj. naukow. warsztat tkacki w Korczyniu — K,
- poz. 451. Kraj. naukow. warsztat tkacki w Kosowie 3.700 K,

poz. 452. Kraj. naukow. warsztat tkacki w Łańcucie:

a) na utrzymanie 3.590 K,

b) na budowę szkoły — K,

poz. 453. Kraj. naukowy warsztat tkacki w Rychwałdzie 2.680 K,

poz. 454. Subwencja dla kraj. Związku przemysłowego na warsztat tkacki w Wilańcowicach 1.760 K,

poz. 455. Subwencja dla Tow. tkackiego św. Sylwestra w Korczynie 2.500 K,

poz. 456. Subwencja dla produkcyjnego warsztatu tkackiego w Budzanowie 880 K.

poz. 457. Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszawie:

a) na utrzymanie 13.520 K. (nadzw.) 350 K.

b) na budowę internatu — K.

Razem 44.287 (nadzw.) 550 K.

E) Dla wyrobów powroźniczych.

Poz. 458. Subwencja dla pracowni powroźniczej w Stryju 800 K.

F) Dla wyrobów koronkarskich i haftu.

Poz. 459. Subwencja dla szkoły koronkarskiej w Kańczudze 1.800 K.

poz. 460. Kraj. szkoła koronkarska w Zakopanem 4.700 K.

poz. 461. Kraj. szkoła koronkarska w Bobowej 790 K.

poz. 462. Subwencja dla szkoły koronkarskiej w Jaworowie, ryczałt 1.200 K.

poz. 463. Kraj. szkoła hafciarska w Makowie 2.164 K.

poz. 464. Subwencja dla szkoły koronkarskiej u SS. Miłosierdzia w Przeworsku 600 K.

Razem 11.254 K.

G) Dla wyrobów kapelusznich

poz. 465. Subwencja dla warsztatu kapeluszniczego w Myślenicach:

a) na budowę warsztatu — K.

b) na utrzymanie instruktora i warsztatu 1.680 K.

Razem 1.680 K.

H) Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

poz. 466. Szkoła praktycznych robót kobiecych przy szkole św. Scholastyki w Krakowie 3.000 K.

poz. 466a) Dla kursów handlowych przy szkole św. Scholastyki w Krakowie 2.000 K.

poz. 467. Szkoła przemysłu artystycznego dla kobiet w Krakowie — K.

poz. 468. Szkoła robót utrzymywana przez Towarzystwo »Praca kobiet« we Lwowie 1.400 K.

poz. 469. Szkoła specjalna robót kobiecych PP. Benedyktyn w Przemyslu 1.000 K.

poz. 470. Towarzystwo »Pracy kobiet« w Kołomyi 1.600 K.

poz. 471. Stow. pracy niewiast katolickich w Przemyślu 600 K.

poz. 472. Spółka przem. robót kobiecych »Trud« we Lwowie 1.000 K.

poz. 473 Stow. pracownic konfekcyj damskiej św. Józefa we Lwowie 1.000 K.

Razem 11.600 K.

I) C. k. Szkoły fachowo-przemysłowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego.

poz. 474. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Kołomyi 2.200 K.

poz. 475. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Zakopanem:

a) na utrzymanie 3.600 K.

b) na adaptację budynku (ryczałt) (nadzw.) 1.800 K.

poz. 476 C. k. szkoła ślusarska w Świątnikach:

a) na utrzymanie 3.108 K.

b) na zapomogi dla majstrów 800 K

poz. 477. C. k. zawodowa szkoła przemysłu żelaznego w Sułkowicach:

a) na utrzymanie 1.024 K.

b) na kurs majstrów 1.000 K.

— reszta na budowę szkoły i wodociąg — K.

c) na budowę hali maszynowej III. i IV. rata półroczna od 3% pożyczki w kwocie 8.000 K. (nadzw.) 1.780 K.

poz. 478. C. k. szkoła mechaniczno-ślusarska w Tarnopolu, III. rata z przyrzeczonych 45.000 K. na budowę szkoły (nadzw.) 15.000 K.

Razem 11.732 K. (nadzw.) 18.580 K.

III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

poz. 479. Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 9.660 K.

poz. 480. Kraj. mechaniczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 3.140 K.

poz. 480a) Szkoła rzemieślnicza w Drohowyżu = K.

poz. 481. Subwencya dla szkoły rzemieślniczej OO. Salezjanów w Oświęcimiu 4.000 K.

poz. 482. Muzeum przemysłowe we Lwowie 8.000 K.

poz. 483. Muzeum przemysłowe w Krakowie 6.000 K.

poz. 484. Subwencya dla Tow. »Początkowość i Praca« w miejscu Piastowem (do rozporządzalności Wydziału krajowego) 2.000 K.

poz. 485. Na stypendya przemysłowe:

a) zasiłki dla kandydatów krztałujących się na nauczycieli szkół przemysłowych i handlowych uzupełniających 3.600 K.

b) inne stypendya przemysłowe 32.000 K.

poz. 486. Nauczyciel wędrowny dla majster. kursów szewskich 2.400 K.

poz. 487. Na nauczycieli wędrownych dla tkactwa, koszykarstwa i innych 4.000 K.

poz. 488. Na kursa majsterskie 12.000 K.

poz. 489. Na nowe warsztaty zawodowe powstać mające w roku 1906 6.000 K.

poz. 490. Na druki dla szkół zawodowych i na wydawnictwo wzorów 2.500 K.

poz. 491. Zaliczki na płace funkcyjaryuszów w krajowych szkołach przemysłowych i w biurze kraj. Komisji przemysłowej 4.000 K.

poz. 492. Czarniańska Teofila, wdowa po kierowniku kraj. szkoły kołodziejkiej w Kamionce Strumiłowej, stały dar z łaski 800 K,

poz. 493. Standejska Marya, wdowa po instruktorze kraj. nauk warsztatu tkackiego w Korczynie:

a) pensya wdowia 1.140 K,

b) dla córki Alojzy Stefanii do 18. września 1908 114 K, razem 1.254 K,

poz. 493 a). Neużłówna Marya Józefa, córka po kierownicze kraj. szkoły koronarskiej w Zakopanem, pensya sieroca 216 kor.,

poz. 493 b). Celewiczowa Celina, wdowa po instruktorze kursów szewskich 1.200 kor.,

poz: 494. Koszta inspekcji i nadzoru szkół przemysłowych 6.000 K.

Razem 108.770 K.

IV. Wydatki komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

poz. 495. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł 400 K,

poz. 496. Biuro komisji kraj. dla spraw przemysłowych:

a) koszta podróży, diety i inne wydatki członków i urzędników komisji 10.000 kor.,

b) sekretarz:

α) płaca 4.800 K,

β) dodatek aktywalny 840 K, razem 5.640 K,

c) referent techniczny:

α) płaca 3.600 K,

β) dodatek aktywalny 720 K, razem 4.320 K,

d) aplikant 1.400 K,

e) mundant 600 K,

f) referent dla oddziału statystycznego z poborami adjunkta conceptowego:

α) płaca 2.800 K,

β) dodatek aktywalny 600 K, razem 3.400 K.

g) pomoc kancelaryjna w biurze statystycznym 1.200 K,

h) ryczałt na badanie ankiety i t. p. 1.000 K.

Razem 27.960.

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 497. Zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe 20.000 K,

poz. 497 a). Zasiłki dla spółki stolarskiej w Krakowie na nabycie maszyn (nadzwyecz.) 4.000 K,

poz. 498. Na wydawnictwo »Przewodnika przemysłowego« 2.000 K,

poz. 499 Dotacya krajowa funduszu przemysłowego (III. rata z 35-lecia) (nadzwyecz). 100.000 K,

poz. 500. Subwencya dla »Krajowego Związku przemysłowego we Lwowie« za pośrednictwo w sprzedaży wyrobów krajowych 30.000 K,

poz. 500 a). Subwencya dla „Ligi przemysłowej» (nadzwyczaj.) 10.000 K,

poz. 500 b). Liga pomocy przemysłowej na urządzenie ruchomych wystaw (nadzwyczaj.) 6.000 K,

poz. 500 c). Liga pomocy przemysłowej na wydawnictwo „Pierwszego Skorowidza przemysłowo-handlowego Król. Galicyi, (nadzwyczaj.) 6.000

poz. 501. Na cele lustracyi spółek przemysłowo-wytwórczych, do rozporządzalności Wydziału krajowego 4.800 K,

poz. 502. Zasiłki na wystawy przemysłowe (nadzwyczaj.) 8.000 K.

Razem 56.800 K, (nadzwyczaj.) 134.000 koron,

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popierania wykształcenia handlowego.

Poz. 503. Szkoła handlowa w Krakowie 16.000 K,

poz. 503 a). Na pokrycie niedoboru funduszu emerytalnego personalu nauczycielskiego wyższej szkoły handlowej w Krakowie 1.414 K,

poz. 504. Akademia handlowa we Lwowie 16.000 K,

poz. 505. Stypendya dla młodzieży handlowej 5.000 K.

Rezem 38.414 K.

Suma rubryki XII. 506.785 K, (nadzwyczaj.) 185.710 K.

Razem 692.495 K.

Gmina miasta Krakowa w petycyi swojej, wniesionej 11 października 1905 l. 2.372. przedstawia, że zamierza przeprowadzić reorganizację muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie przez zakładanie pracowni, fachowych kursów wystaw, urządzenie wykładów, odpowiednie przygotowanie sal rysunku i modelowania, wysyłanie nauczycieli i t. p., w ogóle pragnie stworzyć ognisko kształcenia przemysłowego, rozwoju artysty i pomocy w zbycie.

Petycyę gminy miasta Lwowa w sprawie przyczynienia się kraju do kosztów postawienia i utrzymania gmachu muzeum przemysłowego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do postawienia wniosku podczas następniej, względnie bieżącej sesyi sejmowej, gdyby została odroczonej, który to wniosek, uwzględniając doniosłe znaczenie muzeum dla rozwoju przemysłowego całego kraju

w miarę możności finansowej Skarbu krajowego prośbie powyższej zadość uczyni.

Petycyę gminy miasta Krakowa o podwyższenie subwencyi na budowę akademii handlowej w Krakowie. Uchwałą z 4. maja 1900 r. przyznał Wys. Sejm gminie miasta Krakowa subwencyę 70.000 K na budowę akademii handlowej w Krakowie.

Gmina miasta Krakowa wniosła w tej sprawie 8 października 1904 r. petycyę, w której wykazała, że wskutek wymagań rządowych i rozszerzenia planu naukowego akademii, koszta budowy znacznie się powiększą i osiągną sumy 409.491 K, że gmina nie może ponieść tak znacznego kosztu i dlatego zmuszoną jest prosić o podwyższenie subwencyi przez kraj już przyznanej.

Na wniosek komisji budżetowej, Wys. Sejm uchwałą z 11 listopada 1904 r. przekazał tę petycyę Wydziałowi krajowemu do zbadania i złożenia sprawozdania z ewentualnem uwzględnieniem przy budżecie na rok 1906.

Czyniąc zadość tej uchwale, Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim z 22 września 1905 l. 18.617/905 przedstawia, że „mimo całej życzliwości dla tej sprawy nie mógł wystąpić już w tym roku wobec Wysokiego Sejmu z przychylnym wnioskiem wobec niedoboru, jakim zamknął preliminarz budżetu na r. 1906“.

W roku bieżącym gmina m. Krakowa ponawia swoją petycyę, przedstawiając, że tak Izba handlowa, jak i miasto Kraków poniosły na ten cel ogromne ofiary „ponad swą możliwość finansową“, że nie mogą więcej ofiar czynić. Gmina prosi więc o podwyższenie subwencyi do $\frac{1}{3}$ części kosztów budowy, wynoszących 304.375 K nie licząc wartości gruntu ofiarowanego przez gminę, a przedstawiającego cyfrę 105.116 K.

Komisya budżetowa uznając w zasadzie słuszność spółdziałania funduszu krajowego na tego rodzaju cele, nie może wobec sprawozdania Wydziału krajowego uczynić pozytywnego wniosku do budżetu na rok 1906 i dlatego wnosi przekazać ponownie Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia ewentualnego wniosku do preliminarza na rok 1907.

Petycyę l. 3056/905 Towarzystwo tkaczy pod wezwaniem św. Sylwestra w Korczyni prosi o subwencyę 50.000 K na rozszerzenie zakładu. Towarzystwo zamierza pomnożyć krosienka jaquardowskie, postawić maglarnię, założyć pracownię gotowych sukien

męskich i zakupić materiały i inne przyrządy tkackie.

Komisji budżetowej wiadomo, że urządzona w październiku b. r. we Lwowie wystawa wyrobów tego towarzystwa świadczy korzystnie o pożytecznej działalności towarzystwa na polu rozwoju przemysłu krajowego i konkurencyi z obcymi wyrobami. Bez dokładnego jednak zbadania projektów Towarzystwa w kierunku ulepszenia i rozszerzenia Zakładu, nie może komisya ocenić, czy i w jakiej formie, a w szczególności czy we formie pożyczki, czy też bezpowrotnej subwencji, lub w inny sposób należałoby towarzystwu przyjść z pomocą.

Dlatego komisya budżetowa wnosi petycję tę przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego załatwienia we własnym zakresie, lub też przedstawienia wniosku do budżetu na r. 1907.

Petycje:

1. 3633/905. Krajowej wytwórczo-handlowej spółki przyborów szkolnych we Lwowie.

1. 3582/905 Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie.

1. 3590/905. Towarzystwa „Proświta“ w Stryju.

1. 3364/900. Towarzystwa pomocy naukowej dla uczniów szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem.

1. 2872/905. Towarzystwa tkaczy w Andrychowie.

1. 3180/905. Towarzystwa rękodzielników „Gwiazda“ w Lwowie.

1. 2299/905. Towarzystwa rękodzielników „Gwiazda“ w Gródku.

1. 2917/905, Towarzystwa muzeum przemysłowego w Rzeszowie.

Komisya budżetowa uznając w zasadzie pożyteczne cele tych towarzystw a nie będąc w stanie dokładnie zbadać działalności tychże — wnosi przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Petycją l. 3572/905. Towarzystwo kowali w Sułkowicach, skarżąc się na „miejscową konkurencyę“ prosi o bezwrotną pożyczkę 2.000 K.

Nie znając ani celów, ani działalności tego towarzystwa, komisya budżetowa wnosi przekazać tę petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Petycją l. 2379/905. Emilia Pydyńska, właścicielka zakładu restaurowania zażytków starożytnych artystycznego hafciarstwa, prosi o pożyczkę 6.000 kor. Pożyteczna działalność tego zakładu jest powszechnie znana. Komisya wnosi przeto przekazać tę prośbę Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycyę Leona Nowosada, ks. Jana Brody, Piotra Szepuły i Grzegorza Luciowa l. l. 3290, 3352, 2948 i 2574/905) o udzielenie subwencji lub pożyczki na cele poparcia i rozszerzenia ich zakładów, wreszcie petycyę inżyniera B. Stachowskiego o subwencyę na założenie żeglugi parowo - motorowej l. 4230/905 wnosi komisya przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i właściwego zarządzenia.

Marszałek. Pcnieważ do poz. 354 i 454 jakoteż do petycyi l. 3572 zażądał głosu p. ks. Stojałowski, zatem podają do głosowania wszystkie odczytane tu petycyę i wnioski z wyjątkiem poz. 354, 454 i wniosku odnośnie do petycyi l. 3572. Kto te petycyę i wnioski przyjmuje, zechce rękę podnieść (*Większość*). Są przyjęte. Do poz. 354 udzielam głosu p. ks. Stojałowskiemu.

P. ks. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Jeśli do tej petycyi zapisałem się do głosu, to tylko w tym celu, aby zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jedną okoliczność zapewne Panom nieznaną, że udzielając 2.060 kor. na szkołę uzupełniającą przemysłową w Białej przyczyniamy się tą kwotą do germanizacyi, która i tak już na wielką skalę w Białej jest praktykowana.

Mianowicie stosunki w Białej są takie, że szkoła tamtejsza ludowa jest niemiecką.

Wskutek tego też i nauka w tej szkole uzupełniającej przemysłowej odbywa się w języku niemieckim.

Dzieje się to z wielką szkodą naszą narodową i wpłynęło na to, że rękodzielnictwo i małomeszczaństwo polskie rdzenne zostało w znacznym stopniu już zgermanie.

Dziś się stosunki nieco na korzyść zmieniły bo Towarzystwo szkoły ludowej założyło szkołę polską i jest już nietylko szkoła ludowa ale i wydziałowa.

Ci uczniowie, który z polskiej szkoły Wydziałowej wychodzą, nie mając wcale polskiej szkoły uzupełniającej, gdzieby naukę swą w potrzebnym kierunku uzupełnić mogli,

zmuszeni są do tej szkoły uzupełniającej niemieckiej uczęszczać.

Wiem o tem, że sprawa nie da się odrazu załatwić, dlatego też przeciw uchwaleniu tej pozycji tak jak ona dziś stoi, nie mam nic i jej skreślenia się nie domagam, ale pozwolę sobie przy tej sposobności postawić rezolucję, na którą sądzę i p. referent się zgodzi a mianowicie: *(czyta)*:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną stonksunki istniejące w uzupełniającej przemysłowej w Białej, zbadał w tym kierunku, aby język wykładowy tejże szkoły był stosownie do narodowości uczniów polskim a wypłatę subwencji w przyszłości uczynił zależną od miary uwzględnienia praw języka polskiego.

W razie zaś nieuwzględnienia tych praw, Wydział krajowy, wspólnie z c. k. Radą szkolną krajową weźmie pod rozwagę urządzenie szkoły przemysłowej uzupełniającej przy polskiej szkole wydziałowej imienia Kościuszki w Białej.

Jestto dziś zupełnie uzasadnione i możliwe, ponieważ szkoła wydziałowa polska w Białej ma już siły odpowiednie z kwalifikacyami potrzebnymi tak, że rzeczywiście szkoła uzupełniająca polska może być założoną.

Więc jeżeli Panowie Niemcy zechcą w przyszłości niemczyć nasze dzieci, stawiam wniosek, aby Rada szkolna krajowa i Wydział krajowy starały się temu zapobiegać i ewentualnie szkołę także z językiem wykładowym polskim w Białej założyć.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość)*. Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu do tej pozycji? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Małachowski. Oświadczam, że co do tej rezolucyi, o ile ona poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał te rzeczy i w miarę rezultatów zbadania, wnioski od tych rezultatów badania zawiste postawił, nie mam nic zupełnie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 354 w brzmieniu proponowanem przez komisję, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęta. Podam obecnie do głosowania rezolucję p. Stojalowskiego. Kto przyjmuje rezolucję ks. p. Stojalowskiego, zechce rękę podnieść *(Większość)*. Jest przyjęta.

P. ks. Stojalowski zażądał jeszcze głosu do petycji l. 3572. Towarzystwa kowali w Sułkowicach.

Głos ma p. ks. Stojalowski.

P. ks. Stojalowski. Wysoka Izbo!

Komisya budżetowa wnosi, by petycję towarzystwa kowali w Sułkowicach odstąpić Wydziałowi krajowemu tylko do zbadania a nie do ewentualnego uwzględnienia a to na tej podstawie, że „nie zna celów ani działalności tego towarzystwa“. Zdaje mi się, że komisji budżetowej sprawa ta nie jest całkiem obca, skoro przy poz. 477 wstawia w rubryce wydatków rozmaite kwoty na cele tej szkoły. Dlatego proszę, aby petycję tych kowali odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Wnoszę więc, aby dodano do wniosku komisji jeszcze te słowa „i ewentualnego uwzględnienia“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość)*. Jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? *(Nikt)*. Rozprawa zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Małachowski. Powodem, dla którego komisya budżetowa nie wnosi przekazania petycji kowali w Sułkowicach Wydziałowi krajowemu do ewentualnego uwzględnienia, jest brak motywów, któreby takie uwzględnienie uzasadniały. Ale ostatecznie nie mam nic przeciw dodaniu „i ewentualnego uwzględnienia“ bo Wydział krajowy będzie miał możność zbadać, czy towarzystwo to zasługuje na poparcie ze strony kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji z poprawką p. Stojalowskiego, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Do poz. 454 ma głos p. ks. Stojalowski.

P. ks. Stojalowski. Przy tej rubryce proszę, aby na przyszłość postarano się o przeniesienie szkoły tkackiej w Wilamowicach do Białej, gdyż ten warsztat w Białej, gdzie mamy 30 fabryk i kilka tysięcy tkaczy lepiejby się tam rozwijał.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt)*. Rozprawa zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski**. Zrzękam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 454. wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje Rubryka XIII. poz. 506—517 wydatków. Długi krajowe.

Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Oleśnicki** (*czyta*):

Rubryka XIII.

Poz. 506. umorzenie pożyczki 80.800 K, 5.398 K,

poz. 507 i 508. umorzenie pożyczki 20.000 K, 1.250 K,

poz. 509. umorzenie kapitału 693.592 K 68 h. na budowę szpitala św. Łazarza w Krakowie 39.156 K,

poz. 510. Odsetki funduszu szkolnego krajowego 25.775 K,

poz. 511. Umorzenie pożyczki 58.850.000 K, 2.734.524 K,

poz. 512. Spłata obligacji i kuponów b. funduszy indemnizacyjnych 3.200 K,

poz. 513. Odsetki bierne od chwilowych pożyczek 55.000 K,

poz. 514. Umorzenie pożyczki 160.000 K, 8.430 K,

poz. 515. Umorzenie pożyczki 800.000 K, 52.984 K,

poz. 516. Umorzenie pożyczki 200.000 K, 10.540 K,

poz. 517. Rozmaite wydatki b. funduszy indemnizacyjnych 200 K.

Suma rubryki XIII. wydatków 2.936.457 K

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pożyczki, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje Rubr. XIV. poz. 514—538. Rozmaite wydatki.

Rozprawa ogólna otwarte. Nikt głosu nie żąda? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda

rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Loewenstein** (*czyta*):

Rubryka XIV.

Rozmaite.

Poz. 518. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 60.000 K,

poz. 519. Na fundację wieczystą im. Jego Ces. król. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I. 24.000 K,

poz. 520. Na misy katolickie do rozp. Wydziału kraj. 6.000 K,

poz. 521. Na kościół polski w Wiedniu (IX i XII rata z 20-tu rat półrocznych, płatnych w ciągu lat 10 z ogólnej sumy 30.000 K w myśl uchw. W. Sejmu z dnia 4. maja 1900) 3.000 K,

poz. 522. Funduszowi koszar krajowych, dotacya na pokrycie 4% odsetek od pożyczek 3.000.000 K, zaciągniętych w c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego, na dostarczenie c. k. Skarbowi wojskowemu koszar krajowych 78.320 K,

poz. 523. Na szkołę kadetów we Lwowie, IX rata z przyznanych gminie m. Lwowa przez lat 28, od roku 1898 począwszy, w myśl uchwały W. Sejmu z dnia 5. lutego 1898 po 5.000 K,

poz. 524. Na pokrycie 71% dodatku krajowego do podatku zarobkowego, opłać się mającego przez galic. fundusz propinacyjny, w myśl §. 100 ustawy z dnia 25. października 1896 Nr. 220 Dz. p. p. i uchwały W. Sejmu z dnia 29 stycznia 1898 113.657 K,

poz. 525. Na bonifikację dla funduszy powiatowych, za ubytek w dochodach opłacanych do końca r. 1897 z galic. fund. propinac., w myśl uchwały W. Sejmu z 29. stycznia 1898 100 000 K,

poz. 526. Na koszt urzędzenia i utrzymania dwóch kursów dla pisarzy gmin wiejskich (w myśl uchwały sejmowej z 2. listopada 1903) 16.000 K,

poz. 527. Na cele »Domu polskiego« w Morawskiej Ostrawie 500 K,

poz. 528. Towarzystwo tatrzańskie, stała subwencya 1.000 K,

poz. 529. Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych, zasitek stały 9.000 koron,

poz. 530. Na biura pośrednictwa pracy 20.000 K,

poz. 531. Na odsetki od zaciągniętej pożyczki na koszt przeistoczenia zamku królewskiego na Wawelu w Krakowie, na rezydencję Jego Ces. i Król. Apost. Mości (nadzw. 57.091) K,

poz. 531a) Na koszt restauracji Zamku królewsk. na Wawelu (nadzw.) 100.000 koron,

poz. 532. Dla Spółki ochrony i pomocy narodowej w Białej — na cele »Domu polskiego« (nadzw.) 1.000 K,

poz. 532a) II. i III. rata od pożyczki przez kraj pożyczki dla gminy Zakopane w kwocie 400.000 K na budowę wodociągów 20.061 K,

poz. 533. Dotacja dożywotnia dla Władysława Mickiewicza w myśl uchwały sejmowej z 2. listopada 1904 r. 4.000 K,

poz. 534. Na rozszerzenie targowicy miejskiej dla bydła wywozowego w Krakowie (I. rata z 10-lecia subwencji 200.000 K w myśl mającego się zawrzeć układu) 20.000 K.

Suma rubryki XIV 480.538 K, (nadzw.) 158.091 K, razem 638.629 K.

Odnosnie do przekazanych komisji budżetowej petycji dotyczących rubr. XIV. przedkłada komisya następujące sprawozdanie i wnioski:

Petycja L. s. 2627 Obywatelskiego komitetu Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie o przyznanie dalszej subwencji także na rok 1906 załatwia komisya, przedkładając Wys. Sejmowi w poz. 527 wniosek przyznania dotychczasowej subwencji także na rok przyszedły.

Petycja L. s. 3655 »Spółki Ochrony i pomocy narodowej w Białej« o subwencję na utrzymanie Domu polskiego w Bielsku jest załatwiona w poz. 532.

Petycja L. s. 2253 Krajowego Związku Ochotniczych Straży pożarnych we Lwowie o podwyższenie stałego zasiłku rocznego z 9.000 K na 10.000 K wnosi komisya budżetowa:

Z uwagi na nader pożądaną wzrost i rozwój Ochotniczych Straży pożarnych i niewątpliwą pożyteczną działalność ich związku: Wysoki Sejm raczy uchwalić: petycję Krajowego Związku Ochotniczych Straży pożarnych we Lwowie L. s. 2253 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i do

możliwego uwzględnienia w budżecie na rok 1907.

Odnosnie do petycji LL. ss. 3708 i 3785 grecko-kat. Urzędu parafialnego w Oleszowie o subwencję na misję pięciodniową w Oleszowie wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję grecko-kat. Urzędu parafialnego w Oleszowie L. s. 3708 i 3785 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do ewentualnego uwzględnienia z kwoty wstawionej w pozycyi 520.

Odnosnie do petycji L. s. 2468 Wydziału powiatowego w Bochni o przyjęcie na fundusz krajowy obowiązku opłacania odsetek od reszty pożyczki głodowej z roku 1900 zaciągniętej w powiatowej Kasie oszczędności w Bochni, wnosi komisya

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Bochni L. s. 2468 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

W załatwieniu petycji L. s. 1820 osady Worochta z prośbą o subwencję na koszt planów i map potrzebnych do utworzenia samoistnej gminy, tudzież o subwencję na utworzenie ekspozytury grecko-katol. parafii w Worochcie, a wreszcie o przyjęcie w zarząd kraju drogi z Worochty do Żabiego, wnosi komisya

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję osady Worochta L. s. 1820 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Odnosnie do petycji L. s. 3091 Tow. »Ruski Dom narodny w Borszczowie« o bezwrotną zapomogę na wykończenie budowy domu wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Peł. Ruskiego Domu narodnego w Borszczowie L. s. 3091 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Odnosnie do petycji L. s. 3031 Towarzystwa tatrzańskiego w Krakowie o przyznanie subwencji rocznej 3.600 K na pokrycie rat procentowych i amortyzacyjnych pożyczki, zaciągniętej na budowę schroniska przy Morskiem Oku, przedkłada komisya wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pet. Towarzystwa tatrzańskiego w Krakowie L. s. 3031 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia, a w każdym razie do sprawdzenia w ciągu najbliższej sesji sejmowej.

W załatwieniu petycji:

L. s. 2836. Zwierzchności gm. w Dębicy o subwencyę 20.000 K, na budowę wodociągu.

L. s. 2881. Zwierzchności gm. m. Dąbrowy o subwencyę na takiż cel,

L. s. 2898. Zwierzchności gm. m. Dynowa o subwencyę na cele regulacji miasta po pożarze.

L. s. 3267. Zwierzchności gm. m. Kalwaryi Zebrzydowskiej o subwencyę na budowę wodociągu.

L. s. 3425. Wydziału powiatowego w Stryju o subwencyę na zoopatrzenie gmin w zdrową wodę.

L. s. 3411 gminy m. Rozdołu o subwencyę na asanacyę,

L. s. 3503 Wydziału powiatowego w Zbarażu o subwencyę na koszt zaprowadzenia pomp do studni po wsiach powiatu,

L. s. 4174 gm. Wola Radziszewska o subwencyę na budowę wodociągu,

L. s. 4194 gm. m. Żywca o subwencyę na koszt planow regulacyi i kanalizacyi miasta:

wnosi Komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje LL. ss. 2836, 2881, 2898, 3267, 3425, 3411, 3508, 4174, i 4194 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania ewentualnego i uwzględnienia, względnie przedłożenia wnioskow na najbliższej sesji sejmowej.

Odnosnie do pet. L. s. 3794 Redakcyi „Pośrednika“ we Lwowie o subwencyę, wnosi Komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad pet. Redakcyi „Pośrednika“ L. s. 3794 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu do jakiej pozycyi, lub wniosku?

P. ks. Sponder. Proszę o głos do pozycyi 532.

P. hr. Wodzieki. Proszę o głos do petycji towarzystwa tatrzańskiego w Krakowie Ls. 3031.

Marszałek. Kto przyjmuje tę rubrykę XIV. „Rozmaite wydatki“ z wyjątkiem pozycyi 532, oraz wnioski komisji z wyjątkiem wniosku odnośnie do petycji Ls. 3031, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do pozycyi 532 ma głos p. Sponder.

P. ks. Sponder. Wysoka Izbo!

Dużo się mówi o obronie kresów zachodnich kraju przed germanizacyą a mało się czyni. Jedno tylko towarzystwo Szkoły ludow. może się poszczycić wydatniejszą pracą w tym kierunku. Jakakołwiek praca, jeśli jest owiana duchem patriotycznym, zasługuje na poparcie ze strony społeczeństwa i kraju.

Takie zadanie bronienia losów przed trującymi bakcyjami germanizmu ma także Spółka ochrony i pomocy narodowej w Bielsku i od lat 4 utrzymuje Dom polski w Bielsku. Ten Dom polski w Bielsku powołany został w życie obrony przed germanizacyą robotników polskich, których w Bielsku i Białej pracuje tysiące.

Już dziś ten Dom polski na polu pracy patriotycznej może się poszczycić wielkimi rezultatami.

Robotnicy polscy garną się do tego domu, krzepią tam ducha urządzając przedstawienia patriotyczne i odczyty. Lecz tak pod względem moralnym dom ten ma wielkie zasługi wobec robotników polskich. Kiedy domu tego jeszcze nie było, robotnicy po skończonej robocie nie mając żadnego punktu zbornego, rozpraszali się po rozmaitych szynkach, gdzie marnowali grosz krwawo zapracowany i zdrowie. Odkąd ten dom istnieje, robotnicy się tam gromadzą, spędzają tam czas wolny, krzepiąc ducha i uczucia patriotyczne.

Dom ten kupiony został za cenę 47.140 K, dotąd spłacono tylko 4840 K, tak, że oprócz procentów i bieżących wydatków pozostaje jeszcze do wypłaty 42.300 K, wydatek zaś roczny na procenta i amortyzacyę wynosi 5.795 K.

Temu ciężarowi robotnicy poddać nie mogą i dlatego przychodzą z prośbą o pomoc.

Sądzę, że szan. Referent przychylił się do tej prośby, a Wysoka Izba uchwali kwotę 2000 K.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Loewenstein.** Komisja budżetowa uznała pożyteczność tego domu i dlatego proponuje dotację w kwocie 1000 K. P. ks. Sponder wnosi podwyższenie tej kwoty o 1000 K. ja zaś muszę zostawić decyzję Wysokiej Izbie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Podam najpierw do głosowania wniosek p. Szpondra, który wnosi na uchwalenie kwoty 2000 K. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać (*Większość*). Wniosek p. Szpondra został przyjęty. (*Brawa*).

Do petycji Towarzystwa tatrzańskiego Ls. 3031 prosił o głos p. Wodzicki. Udzielał mu głosu.

P. Wodzicki. Wysoki Sejmie!

Przedewszystkiem muszę szan. Panów upewnić, że będę nadzwyczaj treściwym, a to tem bardziej, że nie po raz pierwszy znajduję się w tem położeniu, iż muszę przemawiać za wnioskiem, który nie całkiem zgodnym jest z wnioskiem komisji budżetowej.

A nauczyło mnie doświadczenie, że stawiając wniosek, który przez komisję budżetową uchwalony nie został, podejmuję się ciężkiej walki, w której nieraz nawet najbliżsi przyjaciele polityczni opuszczają wnioskodawcę.

Proszę mi wierzyć, że to nie jest wymówka pro praeterito, jest to tylko prośba pro futuro.

Wniosek, który zamierzam postawić, odnosi się do petycji, którą wniosło Towarzystwo tatrzańskie do Wysokiego Sejmu, aby raczył przyjść mi z pomocą w wybudowaniu schroniska przy Morskiem Oku.

Proszę Panów!

Niech mi wolno będzie na pamięć Wam przywieść, przez ile to lat o to Morskie Oko walczyło społeczeństwo polskie; ludzie polityki, ludzie wiedzy i nauki nie żalowali czasu i pracy, by odzyskać to Morskie Oko.

I dziś je mamy. I jeżeli dziś ktoś do Morskiego Oka jedzie, a jedzie coraz więcej z każdym rokiem nie tylko z kraju, ale z zagranicy, to jedzie właśnie wskutek tej sprawy Morskiego Oka, która nie tylko poza grani-

cami tego kraju, ale nawet poza granicami monarchii jest znaną.

I przyjeżdżają z ciekawością, aby zobaczyć to Morskie Oko, o które tyle walczyliśmy, przyjeżdżają i mogą podziwiać tę wspaniałą naturę, ale nie mają się czem posilić, ani gdzie głowy złożyć.

Towarzystwo tatrzańskie robi co może i wierzę mi Panowie, że nawet ponad swoje siły. Jeżeli towarzystwo tatrzańskie zdecydowało się wystawić schronisko przy Morskiem Oku odpowiadające nie zbytkowi, ale potrzebom każdego turysty, to naraża się na wydatek bardzo znaczny, koszt bowiem tej budowy wynosi około 100.000 K.

Towarzystwo będzie zmuszone swoje własne zebrane czy zaoszczędzone pieniądze dać, będzie musiało się zadłużyć, aby móc choć połowę potrzebnych pieniędzy znaleźć.

I dlatego zwracam się do tego Wysokiego Sejmu z prośbą, aby raczył wniosek, który postawię uchwalić, a który umożliwi budowę schroniska przy Morskiem Oku.

Wniosek mój opiewa (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyznaje Towarzystwu tatrzańskiemu stałą subwencję w wysokości 2.500 koron rocznie.

Te pieniądze będą użyte na amortyzację i oprocentowanie pożyczki, jaką towarzystwo zaciągnąć zamierza.

Zwracam się więc jeszcze raz z gorącą prośbą do Wysokiej Izby, aby zechciała mój wniosek uchwalić.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Loewenstein.** Wysoka Izbo!

Wniosek postawiony przed chwilą przez JE. hr. Wodzickiego nie tylko mnie osobiście jest bardzo sympatyczny, ale z taką samą sympatią spotkał się w komisji budżetowej.

Komisja budżetowa podziela w zupełności argumenta przytoczone przez szanownego mówcę i przyczyny, które przemawiają za tym wnioskiem, aby przyjść z pomocą Towarzystwu tatrzańskiemu, a tylko z zasadniczych budżetowych przyczyn wniosku tego Wysokiej Izbie przedstawić nie może.

Tej samej treści petycja była już na porządku dziennym ubiegłej sesji i na wniosek komisji budżetowej Wysoki Sejm uchwałą z 11. listopada ubiegłego roku przekazał tę petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania i do zdania sprawy.

Wydział krajowy odniósł się do Towarzystwa z pewnością ze skromnem życzeniem, aby to Towarzystwo umożliwiło zbadanie sprawy i należyte sprawozdanie przez przedłożenie swego sprawozdania rocznego.

Pismem z dnia 26. lutego 1905 zawiadomiło Towarzystwo Wydział krajowy, że przedłoży żądane sprawozdanie w ciągu kwietnia b. r.

W tym składzie rzeczy sądziła komisja budżetowa, że w konsekwencji tamtegorocznej uchwały, nie pozostaje jej nic innego, jak poraz wtóry odesłać do Wydziału krajowego, żeby zdał sprawę, jak mu tamtego roku polecono. Mimo tego jednak uznaje w zupełności, że argumenta przytoczone przez wielce szanownego mowcę zdają się być przekonywającymi. Komisja budżetowa z pewnością podziela zapatrywanie szanownego mowcy, że jest interesem kraju ułatwić swoim wiedzianym tej perły gór krajowych, zachęcić obcych, żeby tu skierowywali swoje kroki, żeby otworzyć Tatry dla ruchu obcych i sprowadzić fale turystyki do naszego kraju, jest nie tylko w interesie owych okolic, ale jest powszechnym interesem kraju. Czy sprawa już dojrzała do tego stopnia, że można odstąpić od reguły, która wymaga, żeby każde stare obciążenie budżetu krajowego było pierwiej rozpatrywane przez Wydział krajowy, nim zostanie sankcyonowane uchwałą sejmową, czy można już w tej chwili uchwalić stałą subwencję, to pozostawiam ocenie Wysokiej Izby.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca.

Wniosek p. Wodzickiego opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyznaje Towarzystwu tatrzańskiemu stałą subwencję w wysokości 2.500 koron rocznie.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do rubryki:

D o c h o d y.

Rubryka I.—XIII. b)

Sprawozdawca p. Urbański.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbański

(czyta):

Rubryka I.

Zarząd.

poz. 1. Dochód z 3^o/_o-wych wkładek emeryalnych od opłac urzędników krajowych 28.000 K.

poz. 2. Zwroty zaliczek od urzędników krajowych z płac 33.000 K.

poz. 3. Dochód ze stacyi elektrycznej w gmachu sejmowym 3.000 K.

poz. 4. Sprzedaż książek i druków 8.500 K.

poz. 5. Różne przygodne 200 K.

Suma rubryki I. 72.700 K.

Rubryka II.

Sprawy zdrowotne.

poz. 6. Nadwyżka dochodów szpitala św. Łazarza w Krakowie:

oddział chorych 4.887 K, oddział syfilit. 24.214 K, razem 29.101 K.

poz. 7. Nadwyżka dochodów szpitala lwowskiego, oddziału chorych i położnic z klinikami —.— K.

poz. 8. Nadwyżka dochodów zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie —.— K.

poz. 9. Zwroty zaliczek od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 57.000 K.

poz. 10. Zwroty od gmin za dawniejsze koszta leczenia 100 K.

poz. 11. Zwroty od szpitali powszechnych za sprawdzanie rachunków aptekarskich 1.020 K.

poz. 12. Zwrot od c. k. Rządu nadwyżki kosztów utrzymania chorych w klinikach za lata ubiegłe 200.000 K.

Suma rubryki II. 287.221 K.

Rubryka III.

Pomniki historyczne.

poz. 13. Taksy krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie 450 K.

Suma rubryki III. 450 K.

Rubryka IV.

Bezpieczeństwo publiczne.

poz. 14. Nadwyżka od funduszu policji krajowej 4.602 K.

poz. 15. Kwaterunkowe żandarmeryi 58.084 K.

poz. 16. Noclegowe żandarmeryi 94.044 K.

poz. 17. Udział administracji politycznej za kwaterek żandarmeryi 25.856 K.

poz. 18. Dochód:

a) z gmachu lwowskiego dla c. k. żandarmeryi (dawnego) 25.872 K.

b) z gmachu lwowskiego dla c. k. żandarmeryi (dobudowanego skrzydła) 11.486 K.

c) z realności dla c. k. żandarmeryi w Czortkowie 1.400 K, razem 38.758 K.

poz. 18 a) Dochód z czynszu za kantynę w gmachu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie — K.

poz. 18 b) Dochód ze sprzedaży użytych sprzętów 1.800 K.

poz. 18 c). 4% odsetki od kapitału 100.000 K powstałego z zaoszczędzeń z lat ubiegłych 4.000 K.

poz. 18 d). Dochód z czynszów za mieszkania ponad kompetencję 10.866 K.

poz. 19. Zwroty wydatków szupasowych 12.000 K.

Suma rybryki IV. 250.010 K.

Rubryka V.

Komunikacye.

poz. 20. Myta na drogach krajowych 504.500 K.

poz. 21. Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne 2.600 K.

poz. 22. Grzywry za przestępstwa drogowe 550 K.

poz. 23. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę drogi krajowej Lwów-Stojanów 1.500 K.

poz. 24. Czynnysz za użycie rowu drogi krajowej Gorlice - Kenieczna, na rurociąg naftowy 1.582 K.

poz. 25. Subwencya z c. k. Skarbu państwa na budowę drogi gminnej I. klasy Hruszów-Niemirów-Magierów-Dobrosin (nadm.) 25.000 K.

poz. 26. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 8.900 K.

poz. 27. Zwroty od Towarzystw kolejowych a mianowicie:

a) ryczałt za sprawowanie zarządu w zastępstwie Towarzystw kol. 13.625 K.

b) koszta komisyjne personalu krajowego biura kolejowego w sprawach eksploatacyi i budowy 25.000 K.

c) płace urzędników eksponowanych do kierownictwa budowy kolei lokalnej Tarnów-Szczucin 18.560 K.

d) wydatki za roboty akordowe wykonywane w krajowym biurze kolejowym 6.250 K, (nadm.) 63.435 K.

poz. 28. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych na płace urzędników Oddziału techniczno-drogowego i krajowego biura kolejowego 8.100 K.

poz. 29. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową):

a) Buczacz, rata roczna 2,000 K.—g.

b) Sanok, " " 1.592 " — "

c) Stanisławów, rata roczna 1.510 " 82 "

razem 5.103 K.

Suma rubryki V. 532.835 K. (nadm.) 88.435 K. razem 621.270 K.

Rubryka VI.

Budowy wodne i melioracye.

Poz. 30. Zwroty zaliczek na płace 1.900 K.

poz. 31. Zwroty kosztów zdjęć i projektów melioracyjnych 18.178 K.

poz. 32. Subwencya z c. k. Skarbu państwa dla biura melioracyjnego 16.000 K.

poz. 33. Subwencya z c. k. Skarbu państwa dla dozorców melioracyjnych 4,000 K.

poz. 34. Subwencja z c. k. Skarbu państwa na utrzymanie technika dla kultury i eksploatacyi torfowisk 2 000 K.

poz. 35. Zwrot nieużytych kredytów dyspozycyjnych z lat ubiegłych na regulacye rzek niespławnych —

Suma rubryki VI. 42.078 K.

Rubryka VII.

Rolnictwo.

Poz. 36. Zwroty zaliczek od nauczycieli szkół rolniczych 4.600 K.

poz. 37. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 14.780 K.

poz. 38. Akademia rolnicza w Dublinach 104.144 K.

poz. 39. Szkoła niższa rolnicza w Dublinach 7.740 K.

poz. 40. Folwark w Dublinach 46.000 K.

poz. 41. Szkoła gorzelnicza w Dublinach 5.500 K.

poz. 42. Gorzelnia krajowa w Dublinach 10.100 K.

poz. 43. Stacya doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublinach 5.500 K.

poz. 44. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie 61.200 K.

poz. 45. Folwark w Czernichowie 15.140 K.

poz. 46. Szkoła niższa rolnicza w Horodence 8.300 K,

poz. 47. Szkoła niższa rolnicza w Jagielnicy 17.560 K,

poz. 46. Szkoła niższa rolnicza w Kobiernicach 17,960 K,

poz. 49. Szkoła niższa rolnicza w Beżnicy 19.630 K,

poz. 50. Szkoła niższa w Suchodole 19.502 K,

poz. 51. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 9,760, (nadm.) 7000 K, §

poz. 52. Zakład sadowniczy w Zaleszczykach 15.700,

poz. 53. Stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza we Lwowie 4.500 K,

poz. 54. Krajowa szkoła mleczarka w Rzeszowie 6.150 K,

poz. 55. Dochody kraj. składu publicznego w Krakowie 33.710 K,

poz. 56. Subwencja z c. k. Skarbu państwa — na założenie zakładu sądowniczego w Zaleszczykach, VI. i ostatnia rata z przyrzeczonych 40.000, (nadm.) 5,000 K,

poz. 57. Subwencja z c. k. Skarbu państwa na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 8.000 K,

poz. 58. Subwencja z c. k. Skarbu państwa na założenie szkoły mleczarskiej w Rzeszowie (nadm.) 10.000 K,

poz. 59. Subwencja z c. k. Skarbu państwa na utrzymanie instruktora mleczarstwa 2.000 K,

poz. 60. Subwencja z c. k. Skarbu państwa na utrzymanie pomocnika instruktora mleczarstwa 1.200 K,

poz. 61. Subwencja z c. k. Skarbu państwa na koszt licencyonowania buhajów 9.500 K,

poz. 62. Subwencja z c. k. Skarbu państwa na 2 instruktorów hodowli bydła 4.000 K,

poz. 63. Subwencja z c. k. Skarbu państwa na podniesienie uprawy tytoniu 2.000 K.

poz. 64. Subwencja z c. k. Skarbu państwa na utrzymanie nauczyciela wędrownego weterynaryi 2.000 K,

poz. 64 a) Subwencja z c. k. Skarbu państwa na kurs rolniczy dla nauczycieli szkół ludowych (nadm.) 2.300 K,

poz. 64 b) Subwencja c. k. Skarbu państwa, na akcyę tępienia gruźlicy u bydła 5.000 K,

poz. 65. Dochody biura patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek :

a) zwroty za druki i książki 27.200 K.

b) subwencja rządowa na cele Spółek oszczędności i pożyczek (nadm.) 10.000 K,

c) zwrot od funduszu pożyczkowego za prowadzenie zbiorów, rachunków (płaca prakt. rach. i dyetaryusza) 2.160 K,

d) część zysków „Zbiorowego rachunku“ bieżącego za r. 1904. 6.000 K,

Suma rubryki VII. 496.536, (nadm.) 34.300 razem 530.836 K,

Rubryka VIII.

Górnictwo.

Poz. 66. Subwencja z c. k. Skarbu państwa na utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 9.000 K,

Rubryka IX.

Przemysł i rękodzieła.

poz. 67. Zwroty zaliczek od nauczycieli szkół i zakładów przemysłowych 1.500 K.

poz. 68. Konwent pp. Benedyktynek w Przemyślu, zwrot bezprocentowej pożyczki udzielonej w sumie 10.000 K, na budowę szkoły robót kobiecych X. rata, (nadm.) 600 K,

poz. 69. Sniatyn, Wydział powiatowy, zwrot pożyczki 5.000 K, udzielonej na zakupno realności dla szkoły koszykarskiej w Dzurowie IX. rata (nadm.) 400 K.

poz. 70. Kańczuga, szkoła koronkarska, zwrot pożyczki 600 K, na zakupno materiału i wypłatę robocizny, spłacalnej w 5 ratach rocznych po 120 K, od r. 1902. począwszy (ostatnia rata) (nadm.) 120 K,

poz. 71. Stary Sącz, warsztat szewski, zwrot pożyczki 800 K, na zasilenie kapitału obrotowego (VII. i VIII. rata) (nadm.) 160 K,

poz. 72. Rudki, szkoła koszykarska, zwrot zaliczki 1.200 K, udzielonej na przeprowadzenie kultury łożyny, w 3 równych po sobie następujących ratach po 400 K, (nadm.) 400 K,

poz. 73. Dtto — zwrot zaliczki 1.000 K, udzielonej na utworzenie przemysłowo-handlowego związku między szkołami koszykarskimi w Rątkach, Wilezycach, Podhorcach, spłacalnej w 5 równych ratach rocznych (II. rata), (nadm.) 200 K,

poz. 74. Świątniki, szkoła ślusarska, zwrot zaliczki 1.000 K, udzielonej na utworzenie funduszu obrotowego dla prowadzenia dalszej produkcji wyrobów ślusarskich — w 5 ratach rocznych po 400 K, (I. rata) (nadm.) 400 K,

Suma rubryki IX. 1.500, K (nadm.) 2.280 razem 3.780 K,

Rubryka X.

Długi krajowe.

poz. 75. Dochody byłych funduszy indemnizacyjnych:

I. Od obowiązanych.

a) Wpłata kapitałów i rent:

Galicja wschodnia 94 K,

Galicja zachodnia — K,

W. Ks. Krakowskie — K, razem 94 K,

b) odsetki za zwłokę i rozmaite inne dochody:

Galicja wschodnia 1.700 K,

Galicja zachodnia 90 K,

W. Ks. Krakowskie 10 K, razem 1.800 K,

II. Dochód z zaległych dodatków indemnizacyjnych od kontrybuentów;

Galicja wschodnia 1.500 K,

Galicja zachodnia 400 K,

W. Ks. Krakowskie 100 K, razem 2.000 K,

poz. 76. Z aktywów funduszu 6% pożyczki krajowej z roku 1873 (6-ta rata z 16-lecia) 400 K,

Suma rubryki X. 4.294 K.

Rubryka XI.

Rozmaite.

Poz. 77/78. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 24.000 K,

poz. 79. Dochód ze sprzedaży kart myśliwskich 25.000 K,

poz. 80. Bonifikacja z c. k. Skarbu Państwa za zrzeczenie się poboru dodatku krajowego do podatku osobisto-dochodowego 720.000 K.

poz. 81. Bonifikacja z gal. funduszu propinacyjnego;

a) dla kraju 300.000 K,

b) dla powiatów 100.000 K, razem 400.000 K,

poz. 82. Rozmaite zwroty i inne nieprzewidziane dochody 1.520 K,

poz. 83. Czytelnia polska w Białej — zwrot bezprocentowej pożyczki 14.000 K, w 28 ratach (po 500 K, rocznie od 1. grudnia 1904 III. rata) 500 K,

poz. 83a). Na uzupełnienie rat anuitetowych pożyczki 400.000 K, zaciągniętej na budowę wodociągu w Zakopanem:

a) z dzierżawy opłat gminnych od napojów spirytusowych;

b) z datku od stacyi klimatycznej;

c) z 20% dodatku gminnego w Zakopanem 12.000 K,

Suma rubryki XI 1.183.020 K,

Rubryka XII.

Opłaty konsumcyjne.

poz. 84. Dochody z krajowej opłaty konsumcyjnej:

a) od piwa 1,900.000, K.

b) 30%^o-wy dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina 60.000, K.

c) udział kraju w nadwyżce dochodów z podwyższonego państwowego podatku konsumcyjnego od spirytusu 5,270.000 K.

Suma rubryki XII. 7,260.000 K.

Rubryka XIII.

poz. 85. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych (nadm.) 254.506 K,

Rubryka XIIIa)

poz. 86. Dochód z pożyczki zaciągniętej się mającej w kwocie 7,000.000 K. na pokrycie 40%^o datku kraju przypadającego do wypłaty w r. 1906 na regulację rzek kanałowych 773.600 K,

Rubryka XIIIb)

poz. 87. Dochód z pożyczki zaciągniętej się mającej w kwocie 6,150.000 K, na pokrycie rat, przypadających do wypłaty w r. 1906 na systematyczną regulację rzek karpackich 462.568 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te dochody, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje lit. F.

Fundusz policyi krajowej.

Sprawozdawca p. Rotter.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Rotter (*czyta*).

Dochody w kwocie 11.035 K,

Wydatki w kwocie 6.433 K,

Wydatki w kwocie 6.433 K, idą na utrzymanie więźniów w domach przymusowej pracy i poprawy.

Nadwyżka dochodów w kwocie 4602 K, wpływa do funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten preliminarz zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następują Fundusze samoistne litera H. — K.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Rotter (*czyta*).

Lit. H. Fundusz kultury krajowej.

Zgodnie z Wydziałem krajowym prelinuje się wydatki i dochody w kwocie 13.018 K.

Z kwoty tej zużyje się 12988 K, na zasiłek dla Akademii rolniczej w Dublinach, resztujące zaś 30 K, na możliwe zwoty grzywnien, jak w latach poprzednich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten preliminarz zechce rękę podnieść, (*Większość*). Jest przyjęty

Sprawozdawca p. Rotter (*czyta*).

Lit. J. Fundusz stanowy sierocińiski.

Zgodnie z Wydziałem krajowym prelinuje się wydatki w kwocie 3.154 K, dochody w kwocie 3.824 K,

Nadwyżka dochodów w kwocie 670 K, przeznaczona na pomnożenie majątku zarodowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten preliminarz zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rotter (*czyta*),

Lit. K. Fundusz Aleksandra hr. Staudnickiego.

Zgodnie z Wydziałem krajowym prelinuje się wydatki i dochody w kwocie 2.020 K,

Wydatki głównie (w kwocie 1984 K) idą na koszty druku i oprawy aktów grodzkich i ziemskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten preliminarz, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do uchwały finansowej. Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

Otwieram rozprawę ogólną nad uchwałą finansową. Czy żąda kto głosu?

P. Leo. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Leo.

P. Leo. Wysoki Sejmie!

Kiedy w dyskusji ogólnej nad budżetem przedstawiłem Wysokiej Izbie cyfry, które cokolwiek odbiegły od cyfr, zawartych w sprawozdaniu generalnym, i kiedy na podstawie tych skorygowanych cyfr doszedłem do obliczenia, rozwoju zarówno wydatków jak i rozchodów, różniącego się pod pewnym względem od obliczenia podanego nam przez Szanownego p. sprawozdawcę generalnego, nie przypuszczałem, że wywołam tak ostrą i stanowczą z jego strony odpowiedź w formie i tonie bądź co bądź, zanadto sarkastycznym a za mało poważnym.

Nie byłbym może nawet żądał głosu dla sprostowania i odparcia tych twierdzeń, które słyszałem, ponieważ jednak z całą stanowczością Szanowny p. sprawozdawca generalny podtrzymywał te cyfry, które są zawarte w jego referacie budżetowym, gdy dalej zwrócił mi wielce łaskawie uwagę, że jako prezydent „drugiego po stolicy kraju największego miasta“, powiedzmy to brzydkie słowo: „Krakowa“, muszę się liczyć z każdym słowem, ponieważ ogół ludności wierzy i ufa, że to co powiem, jest przemysłane, oparte na sumiennych badaniach a więc w każdym szczególe i bezwurunkowo prawdziwe, — czuję się zmuszonym wdać się w polemikę, chociaż ta polemika ośbicie jest mi przykrą, a nadto zdaniem mojem zbytęczną dlatego, ponieważ o takie rzeczy tu w Sejmie, podczas rozprawy budżetowej, nie należałoby się spierać, skoro rzecz sama jest zupełnie prosta i jasna. Tam, gdzie matematyka przemawia, tam dwóch zdań być nie powinno, nie rozumiem też zapatrywania o jakimś kompromisie, które jeden z szanownych posłów w przemówieniu swoim wyraził, gdy, chcąc poprzeć wniosek o podwyższenie subwencji dla nauczycieli ludowych, szukał prawdy w środku. Mnie się zdaje, że prawda jest jedna, oparta na dokładnem liczeniu i na cyfrach, które są zgodne z rzeczywistością.

Sejmowe sprawozdanie budżetowe jest najważniejszym sprawozdaniem wogóle, jakie się Izbie przedkłada, bo jest to dokument publiczny, w którym się streszcza sąd i pogląd Sejmu krajowego na każdoczesny stan gospodarstwa finansowego kraju. Od spr-

wozдания tego zależy kierunek dalszego rozwoju tego gospodarstwa, na to sprawozdanie powołują się wszyscy, którzy chcą finansową gospodarkę krytycznie ocenić, ono będzie też dokumentem historycznym dla każdego przyszłego badacza stosunków wewnętrznych naszego kraju, dla każdego dziejopisa naszej autonomii. Dlatego czuję się w obowiązku, jako członek komisji budżetowej i jako profesor skarbowości w uniwersytecie Jagiellońskim, cyfry zawarte w sprawozdaniu, o ile są mylne, sprostować.

Byłem przekonany, że ponieważ omyłka nikomu ujmy nie czyni, p. sprawozdawca przyzna się do zaszłego błędu i rzecz będzie załatwiona.

Tymczasem niestety, spotkałem się z odprawą bardzo cierpką, przykrą, z dowcipami, które mogły być bardzo zabawne (w protokole stenograficznym nawet zanotowano: „śmiech“), — ale które rzeczy samej nie załatwiły, ponieważ załatwić nie mogły.

Cóż p. sprawozdawca generalny postawił sobie za zadanie w chwili, kiedy przystąpił do opracowania sprawozdania generalnego? Pragnął postawić prognozę rozwoju wydatków i dochodów na najbliższą przyszłość.

Aby tę prognozę mógł postawić, szukał kryterium, to znaczy, chciał znaleźć jakiś punkt wyjścia. Szukając, w jaki sposób ocenić rozwój przyszły wydatków i dochodów, sięgnął w przeszłość i sądził, że obliczenie przeciętnego przyrostu rocznego, wydatków i dochodów w ubiegłym sześcioleciu, da mu tę podstawę. Nie wdając się obecnie w ocenę, czy na podstawie przeciętnego rocznego przyrostu wydatków z ubiegłego sześciolecia można wnioskować o ukształtowaniu się wydatków budżetowych w najbliższych przyszłych latach, przystąpią do rozpatrzenia kwestyi, w jaki sposób się p. sprawozdawca z tego bardzo prostego i łatwego zadania wywiązał?

Zapytujemy więc naprzód, co to jest roczny przyrost?

Przyrost roczny wydatków w jakimkolwiek, n. p. okresie dwuletnim, jestto różnica między wydatkami roku końcowego a wydatkami roku bezpośrednio go poprzedzającego. Jeżeli więc mamy wydatki z 2 lat czyli 2 cyfry wydatków, to mamy tylko jeden roczny przyrost. Jeżeli mamy 6 cyfr wydatkowych t. j. cyfry wydatków z sześciu lat, to mamy 5 przyrostów rocznych.

Ponieważ dochody i rozchody zależne są od mnóstwa czynników chwiejnych i

przypadkowych, więc też metoda, polegająca na obliczeniu przyrostu rocznego z 2 lat, dowolnie z jakiegoś okresu wyrwanych, nie może być uznana za dobrą.

Dlatego lepszą jest metoda polegająca na tem, że się szuka przyrostu wprowadzie rocznego, ale jednocześnie przeciętnego z dłuższego jakiegoś czasokresu. Przyrost przeciętny możemy obliczyć w dwojaki sposób, a mianowicie: 1. w ten sposób, że się zsumuje pojedyncze przyrosty roczne wybranego dłuższego czasokresu finansowego i następnie tę sumę przyrostów podzielili się przez liczbę przyrostów rocznych t. j. liczbę lat czasokresu, mniej jeden (np. przez 5, jeżeli czasokres, jak w sprawozdaniu generalnem, obejmuje sześćdziesiąt lat).

Wówczas otrzymamy przyrost roczny przeciętny z danego 6-letnia.

Obok tego jest drugi, krótszy sposób obliczenia przeciętnego rocznego przyrostu. Oto bierze się cyfrę wydatków pierwszego i ostatniego roku danego czasokresu, odejmuje się pierwszą od ostatniej i dzieli się potem różnicę między pierwszym a ostatnim rokiem, przez cyfrę przyrostów (n. p. przez 5 w okresie sześciolatnim). Otrzymamy wówczas naturalnie tę samą cyfrę, co poprzednią metodą. Używając obu tych sposobów, mamy w zgodnym wyniku obliczenia kontrolę bardzo prostą, zabezpieczającą od omyłki.

Nie wiem, w jaki sposób, przypuszczam, że może w sposób który ma swe źródło w otrzymanych mylnych informacjach, metoda użyta w sprawozdaniu generalnem, jest wprowadzie zupełnie oryginalną, w każdym razie zupełnie nową (*Wesołość*), ale jest niestety metodą, która nie zgadza się z wypróbowanymi dotychczas metodami matematyki i daje cyfry, naturalnie fałszywe.

Bo jaką jest ta metoda szanownego p. Sprawozdawcy generalnego? Oto bierze on cyfry wydatków z ubiegłych 6 lat, sumuje najpierw 3 lata pierwsze potem 3 lata następne, dalej od sumy wydatków drugiego trzylecia odejmuje sumę wydatków pierwszego trzylecia i wreszcie otrzymaną różnicę tych sum dzieli przez 6. Jest to metoda jak powiedziałem, zupełnie nowa, ale nie prowadzi niestety do celu, t. j. do obliczenia przeciętnego rocznego przyrostu z ostatniego sześćdziesiąt lat.

P. Sprawozdawca generalny wynalazł, jednak jeszcze jedną, zapewne nowszą, doskonalszą metodą obliczenia przeciętnego rocznego przyrostu.

Oto polemizując onegdaj ze mną, przedstawił nam obliczenie przeciętnego rocznego przyrostu wydatków według metody najnowszej (*Wesołość*), której zasady wyjaśnić nam potrafi jedynie sam p. Sprawozdawca, gdyż przyznaje, że jej zgoła zrozumieć nie mogłem. Dając więc głos szan. p. Sprawozdawcy, pozwolę sobie przeczytać dosłownie odnośny ustęp z mowy p. jeneralnego sprawozdawcy, według zapisków stenograficznych:

(czyta):

„Poseł Leo wyszedł z tego założenia, że jeżeli ja na potrzeby domu mego dałem w 1903 r. 1000 reńskich więcej, aniżeli dotąd wydawałem, a w 1904 r. znowu dałem 1000 reńskich więcej, niż w 1903 r., a w 1905 r. dałem znowu 1000 fl. więcej, niż w 1904 r. — to przeciętnie, rosły moje wydatki po 1000 fl. rocznie, a wedle mego rachunku rosły inaczej.

Bo w pierwszym roku dałem 1000 fl., w drugim roku 2000 fl., w trzecim 3000 fl., bo z roku na rok przechodził ten wydatek. Jeżeli więc w pierwszym roku wynosił 1000 fl., to w drugim wynosił 2000 fl., a w trzecim 3000, zatem w przecięciu nie 1 tylko 2. I tu proszę Panów, jest klucz całego rachunku, dlaczego jednostronnie zestawione wydatki dają cyfrę, która wedle obliczenia p. posła Lea, zupełnie inaczej się przedstawia. P. poseł Leo brał tylko różnicę między jednym a drugim rokiem, a nie prznosił równocześnie progresy spuścizny jednego na drugi. I dlatego, jak Panowie zsumujecie wydatki przez 6 lat, to otrzymacie cyfry, które się w mojem sprawozdaniu znajdują, a wedle klucza p. Lea, macie je nierównie mniejsze. A ja pytam się, co przyjdzie do wypłaty, czy przyjdą wydatki tak, jak są uchwalone, czy tak, jak się cyfrowo przedstawiają, czy tak, jak nam p. Leo wyczytał? I tu jest cała różnica (sic!)“.

W jaki sposób p. Sprawozdawca na przykładzie powyższym, zaczerpniętym wi docznie z gospodarstwa domowego doszedł do wzrostu rocznego wydatków w kwocie 2000 złr. tego absolutnie dojść nie mogą. Bo jeśli z roku na rok ktoś podnosi swoje wydatki o tysiąc, i ktoś trzeci przyjdzie do niego i zapyta: ile wynosił wzrost roczny twoich wydatków, to spotka się zawsze z odpowiedzią: wydatki moje wzrastały corocznie o tysiąc. Jeżeli ma być wzrost o 2 tysiące, to dlaczego nie o 4 albo 10 tysięcy?

P. sprawozdawca tu się pomylił, pomieszał wzrost roczny wydatków ze wzrastającym niedoborem, pochodzącym z tego, że dochody

mogą nie wzrastać równocześnie ze wzrostem wydatków.

Ja także mogę przytoczyć bardzo prosty i popularny przykład i pytam się, jeśli ktoś ma 4 dzieci i co roku mu jedno przybywa, to ileż wynosi jego roczny przyrost? Czy jedno czy dwoje dzieci? (*Huczna wesołość*). Każdy ojciec, każda matka niezawodnie odpowie, że jedno dziecko, o ile naturalnie nie wydarzyłoby się nic nadzwyczajnego. (*Wesołość*).

Dlatego nie może więc być tu mowy o dwóch zapatrywaniach na rzecz, która jest jedna, prosta i jasna. (*Głośne potakiwania*). Wskutek tego muszę niestety obstawać przy twierdzeniu, że punkt wyjścia t. j. właśnie ta cyfra rocznego przeciętnego przyrostu, jest skonstruowany w sposób taki, że wynik obliczenia jest błędny.

Ale p. jeneralny sprawozdawca wytoczył przeciw mnie inne ciężkie działo, a mianowicie twierdził, że ja, oceniając dochody przyszłe kraju z opłat szynkarskich według ustawy bukowińskiej, nie zadałem sobie trudu przestudyowania tekstu tej ustawy, że przytoczyłem przykład niewłaściwy, a mianowicie p. sprawozdawca był łaskaw wyrazić się w ten sposób: (*czyta*).

„A przecież między Bukowiną a nami jest pewna różnica. Nasze miasto stołeczne i drugie największe w kraju (*sic!*) wyjęte jest z pod opłat szynkarskich, podczas gdy Czerniowce, miasto liczące 80.000 mieszkańców z górą, jest tym opłatom podległe.“
„W tem już jest kolosalna różnica“.

Jeżeli jako prezydent miasta tego „drugiego największego w kraju“ jestem odpowiedzialny za to co mówię, to ośmielę się wyrazić zapatrywanie, że i tu w Sejmie, wywiadując tak kateryczne zapatrywanie, jest się odpowiedzialnym za to, co się mówi a zwłaszcza z trybuny Sprawozdawcy generalnego budżetu. Otóż przerażony uczynionym mi zarzutem ignorancyi ustawy bukowińskiej wystosowałem telegram do Czerniowiec z prośbą o nadesłanie mi dosłownego tekstu ustawy.

I cóż widzimy w tym tekście? Oto, że art. 2-gi tej ustawy zawiera zupełnie co innego, aniżeli to, co twierdził tutaj p. jeneralny sprawozdawca.

Nietylko bowiem Czerniowce, ale także Seret i Suczawa są wyjęte z pod obowiązku ponoszenia opłat.

Jakże się to przedstawia w stosunku do takiegoż wyjęcia miast Lwowa i Krakowa? Bukowina liczy okrągło 700.000, te

3 miasta okrągło 100.000, tj. 1/7, czyli 6/7 mieszkańców Bukowiny będzie płacić te opłaty szynkarskie, a 1/7 jest wyłączona, t. zn. 14% ludności jest uwolnionej od tych opłat, a 86% ludności Bukowiny obciążonej.

U nas Lwów i Kraków razem reprezentują mniej więcej 260—270.000 ludności t. zn. 14% tylko 4% ogółu ludności w kraju, w Galicyi zatem 96% ludności będzie opłacać te opłaty, a w Bukowinie tylko 86%. Rzeczywiście tedy istnieje „kolosalna różnica“, ale na niekorzyść Bukowiny, a więc wręcz przeciwnie, aniżeli to twierdził p. jeneralny sprawozdawca.

Ja dalej nie twierdziłem, że dochód wyniesie 2 razy tyle co wypada na Bukowinie. Twierdziłem tylko, że możnaby tak twierdzić, mianowicie przyjąłem 3/4 dochodu Bukowiny, chociaż stosunki obu krajów są analogiczne a różnica — jak wspomniałem — wypada na niekorzyść Bukowiny.

W ten sposób wyjaśniłem że cyfry, które przytaczałem, są oparte na istotnym stanie rzeczy, tak jak się rzecz w rzeczywistości przedstawia, a nie na jakichś fantastycznych przesłankach.

W ocenianiu zaś i wydawaniu sądu o stosunkach ekonomicznych i finansowych, przedewszystkiem trzeba się starać o realne cyfry.

Jako rzecz zaś zupełnie nierealną uważam (i to był mój najważniejszy zarzut) szacowanie rozwoju wydatków i dochodów, na dłuższą metę.

Nie wytrzymuje ono krytyki, a to dlatego, bo choćbyśmy mieli najdokładniejsze cyfry z przeszłości, to żadna cyfra z przeszłości nie daje nam jeszcze pewności, jak przyszłość będzie wyglądać.

Wykładając na uniwersytecie skarbowość, zadawałem sobie wiele trudu, ażeby usprawiedliwić wobec słuchaczy, dlaczego państwo, kraj lub gmina, nie są w stanie nigdy dotrzymać tego, co obiecuje budżet, dlaczego zamknięcia rachunkowe są inne niż plany finansowe, zawarte w preliminarzach budżetowych.

I robiło to dziwne wrażenie na każdym studencie, jeżeli słyszał, że przekroczenie wyniosło 2, 10, a nawet 50 milionów.

Otóż nauka i praktyka zgodnie stwierdzają, że przy najskrupulatniejszym układaniu budżetów rocznych, nie można dojść nigdy do takich cyfr, któreby zapobiegły błędom i przekroczeniom.

Różnice procentowe są czasem niezbyt znaczne.

Zależy to naturalnie od tego, jak się budżet układa i jak się go potem wykonywa.

Nigdy jednak zgodności zamknąć z preliminarzem osiągnąć nie można, ponieważ czynniki, wpływające na życie społeczne narodu czy gminy, są zupełnie niezależne od woli człowieka, układającego budżet.

Jeżeli nie można ułożyć budżetu na rok naprzód tak, ażeby zgadzał się z rzeczywistością, jeżeli nauka i praktyka potępiały stanowczo budżety 2letnie, jakie w niektórych państwach praktykowano, to sąd o układaniu budżetów na 5, 6, 10 lat, nie może być dwójaki.

Tu musimy zgodzić się na to, że wszystkie obliczenia są natury czysto teoretycznej, że praktyka odbiega od nich bardzo daleko i zwykle nie mają one żadnego waloru i znaczenia.

Można zapatrywać się nawet bardzo krytycznie na różne doktryny teoretyczne, jednak pod każdym względem trzeba stwierdzić, że teoria swoje zadanie i obowiązek wobec praktyki spełniła.

A jak się zapatruje praktyka?

Otóż tak: Najpierw pozwolę sobie przytoczyć opinię najwybitniejszego naszego ministra skarbu t. j. Dunajewskiego. Powiedział on przed kilkunastu laty tutaj w Sejmie dosłownie, że „Odległej rzeczy przesądzać, nie jest rzeczą finansisty wytrawnego“. Cywilizacja na wzroście potrzeb polega oraz na zdolności ich zaspakajania“.

A więc wytrawny finansista nie bawi się w prognozy na przyszłość, bo liczy się z tem, że człowiek niema materiału zdolności i doświadczenia po temu.

A jak się zapatruje JE. nasz Marszałek?

(casyta).

„Zawsze pozostanie hipotezą, jeżeli się mówi o przyszłych dochodach lub wydatkach za lat 5, 6 lub 7 i te cyfry muszą być zawsze przypuszczeniem i w pewnym znaczeniu fikcją.“

Można znaleźć dowody i postawić świadków na to, co byto, ale ani procedura, ani logika nie znają świadków na udowodnienie tego, co się stanie w przyszłości — ja przynajmniej takiego dowodu przeprowadzić nie mogę.“

Tak się zapatruje praktyka i dlatego

wszystkie usiłowania, ażeby stworzyć sobie jakieś kryterium według którego możnaby ocenić rozwój dochodów i wydatków na dzieściolecie naprzód, są natury czysto teoretycznej i na bieg wypadków późniejszych oddziaływać nie mogą.

Słyszałem tu różne zapatrywania pesymistyczne i optymistyczne o przyszłości finansowej kraju, z drugiej strony niedość dokładnie zdawano sobie sprawę z położenia kraju w jakim, pod względem finansowym się znajduje.

Przedewszystkiem zrobiłem spostrzeżenie, że niezmiernie przecenia się znaczenie dodatków do podatków w budżetach krajowych.

Do niedawna czerpał kraj wyłącznie lub głównie z dodatków do podatków, statut krajowy przewidział jednak różne dochody, a z dodatków tylko 10%, bo do takiej stopy dodatków sięgać miała własna kompetencya Sejmu, — ale ten sam statut nakłada na autonomię krajową wiele zadań tak kosztownych, ważnych, doniosłych, rozstrzygających o całym rozwoju życia narodowego, że tylko wspomnę o szkołach naszych, — że twórcy statutu musieli sobie zdawać sprawę, w jakim kierunku kraj pójdzie.

Inne kraje koronne już dawno poszły na drogę zdobywania sobie innych dochodów; uznawszy, że dochód z dodatków do podatków, oparty na stałych, a więc prawie niezmiennych, skontyngentowanych podatkach jak n. p. gruntowy, w żaden sposób wobec gwałtownego wzrostu potrzeb wystarczyć nie może.

Dziś już mamy z podatku konsumcyjnego od spirytusu bardzo pokaźną sumę 5,300.000, do 5,400.000 mamy 2,000.000 z podatku od piwa, więc 7 i pół miliona wobec 16,000.000 dochodu z dodatków od podatków.

Rok 1911 wywoła w rozkładzie krajowych podatków zmianę zupełnie radykalną.

Jakże będzie ten rok wyglądał pod względem dochodowym?

Przyjmując, że dochód z dodatków do podatków bezpośrednich się nie zmieni, że obecna ich stopa, której dalszego podnoszenia nie uważalibyśmy za korzystne dla rozwoju stosunków gospodarczych, zwłaszcza ciał samorządnych niższego rzędu, się nie podniesie, — więc przyjmując dochód z dodatków krajowych tak samo jak obecnie na 16 do 17 milionów (wzrost, który sprawozdawca generalny oblicza na 20.000 jest w rzeczywistości

niższy i nie wyniesie 1,200.000 ale zaledwie 800.000 K wobec 30,000.000 K) które płyną będą z podatków konsumcyjnych i z opłat szynkarskich, — wówczas stosunek będzie taki, jak w dużych miastach lub w państwie, gdzie $\frac{2}{3}$ dochodu podatkowego płynie z podatków konsumcyjnych a $\frac{1}{4}$ a nawet czasem $\frac{1}{3}$ z podatków bezpośrednich.

Czy ten kierunek rozwoju jest dobry, czy jest korzystny?

Na to odpowiem, tak, a to z dwóch przyczyn. Raz dla tego, że jedynie w formie podatku konsumcyjnego możemy zdobyć środki tak obfite, by wystarczyły na pokrycie ciągle wzrastających potrzeb.

Dla lepszego zrozumienia wydajności tego źródła podatkowego, proszę sobie wyobrazić sytuację taką, gdzieby kraj musiał nałożyć 30,000.000 K w formie nowych dodatków do podatków.

Byłaby to poprostu sytuacja bez wyjścia.

Dodatki przekroczyłyby ogółem 180%.

Obok wydajności finansowej jest jeszcze drugi wzgląd bardzo ważny, przemawiający za podatkami konsumcyjnymi,

Oto najważniejsze nasze wydatki t. j. wydatki na szkoły ludowe i na szpitale, są właśnie wydatkami dla najszerzych warstw ubogich.

Jeżeli to są wydatki, które gwałtownie rosną wskutek wzrostu liczebnego warstw najniższych, to proszę panów, gdzież znaleźć przeciwwagę w dochodach? jedynie we wzroście konsumcji, która jest opodatkowaną t. j. w dochodach podatkowych ze zwrastającej konsumcji.

Niezmiernie szybki przyrost ludności w Galicyi jest najważniejszym faktem społecznym, który rozsada budżet nasz i nakłada na nas te ciężary kolosalne, wzrastające z roku na rok.

Jeżeli przyrost wynosi co roku 1-2% t. zn. 80.000 do 90.000 ludności co roku przybywa, to wskutek tego wydatki na szkoły t. j. wydatki przeznaczone na masy ludności, muszą wzrastać w tym samym stopniu, a kraj jedynie za pomocą podatków, które te masy obciążają, może tym wydatkom podołać.

Dlatego z chwilą, kiedyśmy zaczęli zdobywać nowe źródła dochodów, z chwilą tą można dopiero mówić o jakimś planie finansowym i równowadze finansowej, wtedy możemy mówić o środkach, które dadzą nam

możność korzystania z naszych praw autonomicznych.

Przedtem były one raczej na papierze, nie były nic warte, bo były czysto teoretyczne, a teoria i życie są od siebie dalekie.

Dlatego ja na przyszłość nie zapatruję się ani zbyt różowo, bo zastrzegam się, że nie jestem optymistą, ale i nie tak czarno i pesymistycznie, jak p. generalny sprawozdawca, który wskutek tego doszedł do konkluzji mylnych, bo opierając się na tych cyfrach, doszedł do następującej konkluzji:

(czyta)

„Wobec powyższego stanu rzeczy, wzrost dalszych wydatków krajowych w wysokości, jaką daje ostatnie sześćoście, przekraczałby niewątpliwie miarę środków, którymi kraj rozporządza.

Uposażenia, przyznane w ostatnich latach rozmaitym dzielom gospodarstwa krajowego, dają możliwość utrzymania wydatków w granicach dzisiejszych, z wyjątkiem oczywiście tych, których wzrost naturalny oparty jest na obowiązujących specjalnych ustawach, lub przyjętych już zobowiązaniach.

P. Sprawozdawca pragnie więc otrzymać ile możliwości w wydatkach status quo.

Status quo tam, gdzie corocznie przybywa 90000 ludności, status quo tam, gdzie 35% analfabetów w najmłodszej generacji, status quo tam, gdzie 1000 gmin jest bez szkół, status quo tam, gdzie są postulata tak ważne i niewątpliwie doniosłe pod względem ulepszenia komunikacji, podniesienia produkcji rolniczej i przemysłowej, wreszcie stas quo tam, gdzie stoi się jako część wielkiego narodu, z pewnymi obowiązkami szerszymi, bo się ta część czuje powołaną do spełnienia zadań, których innym częściom obecnie spełnić nie jest wolno, bo ta część narodu miała przez dwie generacje wolne swoje rządy i autonomię i będzie musiała przed historią zdać rachunek z tego, co przez kilkadziesiąt lat zdziała.

(Brawa).

W tych warunkach utrzymanie status quo w wydatkach kulturalnych i gospodarczych kraju naszego, wydaje mi się zasadą, niezgodną z najżywoźniejszym interesem ludności polskiej w Galicyi.

Na to się zgodzić nie mogę, także dlatego, ponieważ nie widzę konieczności finansowej zgodzenia się na to.

Jestem zwolennikiem systemu oszczędnościowego, jestem zwolennikiem krytycznej oceny wydatków, jestem zwolennikiem

nierozdrabiania dochodów na rzeczy mniejszej wagi i znaczenia lecz raczej koncentrowania w niewielu ważnych działach administracji autonomicznej, ale jestem zarazem zwolennikiem postępu racjonalnego, któryby nasz kraj doprowadził do takiego stanu w jakimbyśmy za lat dziesiątki, lub za przeciąg czasu, nieprzekraczający jednej generacji, mogli sobie powiedzieć:

„Spełniliśmy swój obowiązek, spełniliśmy go w granicach możliwości, a więc nie mamy sobie nic do wyrzucenia“.

Dlatego i jedynie dla tego wystąpiłem z krytyką cyfr, które są błędne i przeciw poglądom finansowym, opartym na mylnej podstawie rachunkowej.

Polemiki wywoływać nie chciałem, jedynie z obowiązku stwierdzenia rzeczywistego stanu rzeczy, który mnie się wydawał koniecznym, wystąpiłem z krytyką proponowanej nam polityki finansowej, ażeby zapobiedz konkluzjom, które zdaniem mojem są niezgodne z całym dalszym kierunkiem naszej polityki wewnętrznej i niezgodne z żywotnymi interesami ludności polskiej w Galicyi, jako części i odłamu wielkiego naszego narodu.

(*Brawa*),

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu.

P. Władysław Kraiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Władysław Kraiński.

P. Władysław Kraiński. Wysoki Sejmie!

Niełatwem jest zadanie ujmować hipotezy w cyfry i stawiać ściśle obliczone horyskopy dla przyszłości na podstawie doświadczeń z przeszłości.

Mimo tego jest koniecznem dla każdej gospodarki, czy to prywatnej, czy publicznej, starać się przejrzeć przyszłość i stawiać dla niej takie preliminarze, by równowaga między dochodem a wydatkami, naruszoną nie została. Wprawdzie szanowny poprzedni mowca twierdzi, że przyszłość nie jest w naszych rękach i my jej ani przewidzieć, ani nią pokierować nie możemy, ja jednak na jego zdanie zgodzić się nie mogę i utrzymuję, że nawet najbogatsze społeczeństwa muszą trzymać w pewnych granicach rozwój swej gospodarki finansowej.

Naszemu społeczeństwu, które jest dopiero w początku swego rozwoju, którego siły ekonomiczne są jeszcze bardzo słabe,

nie wolno tem bardziej z pod tych regół się wyłamywać, bo każde przecenianie sił, może powstrzymać rozwój, przynosząc nieobliczalne materyalne szkody.

Niech mi wolno będzie powołać się na przykład, który dobitnie dowodzi, że i najbogatsze społeczeństwa mogą popaść w wielkie kłopoty finansowe, gdy przecenią swe siły. Tak Francya, której dobrobytu nie zachwiały po roku 1870, ani ogromne koszta wojenne, ani pięciomiliardowa kontrybucya, zapłacona Niemcom, w kilka lat po wojnie znalazła się na skraju ruiny finansowej, przez fałszywą politykę kolonialną i przecenienie swych zasobów, przez uchwalenie budowy 3^{du} troisieme réseau de chemins de fer.“

Dla tego, by kaźden poseł republiki mógł przywieźć swemu okręgowi wyborczemu nową kolejkę, groziła Francyi chwilowo niewypłacalność i dopiero wdanie się w sprawę pięciu linii kolejowych i przyjęcie przez nich dalszej budowy, umożliwiło republice doprowadzenie finansów do ładu.

Takich przykładów możnaby znaleźć więcej w historii i dla tego, chociaż szanowny mowca poprzedni twierdzi, że nikt z nas przewidzieć nie może, jak będzie wyglądała przyszłość i my układając ten budżet nie wiemy, czy on odpowie potrzebom, na jakie go uchwalamy, to mojem zdaniem, musimy przecież dobrze się zastanowić, do jakich granic wolno nam obciążać nasz budżet wydatkami, zwłaszcza, że przez najbliższych lat pięć będziemy musieli pokrywać niedobory pożyczkami.

Byliśmy świadkami, jak rozmaicie oceniają w przyszłości dwaj wytrawni mowcy stan, w jakim się znajdują finanse kraju za lat pięć, to jest z chwilą, kiedy do skarbu krajowego zaczną płynąć dochody z opłat szynkarskich i podwyższonej opłaty od piwa.

Wobec tak rozmaitych zdań i zapartywań co do wzrostu naszych wydatków, wydało mi się wskazanem, przyjęc za podstawę naszych obliczeń na przyszłość progressyę, w jakiej wydatki nasze w ostatnich latach wzrastały.

Obliczanie bowiem przyrostu według stałej cyfry, opartej na dajmy nato, sześcioletniem przecięciu, nie byłoby właściwem wobec tego, że wzrost progressywny jest aż nadto widocznym.

Już szanowny poprzedni mowca przyznał, że trzy najgłówniejsze działy wydatków w naszym budżecie muszą ciągle wzrastać, a to są wydatki na szkoły, na szpitale i na

komunikacje. Toż samo konstatuje Wydział krajowy w swem sprawozdaniu, dotyczącem zaprowadzenia krajowych opłat szynkarskich i podwyższenia opłaty od piwa, któren to ustęp pozwole sobie odczytać, jeżeli JE. pan Marszałek na to się zgodzi:

„Punkt wyjścia tych rokowań stanowił nieunikniony wzrost wydatków funduszu krajowego, wzmagający się mimo nader przezornego budżetowania od 7 lat o przeciętnie 1·5 miliona rocznie, a dalej wykazanie, że wzrost ten w najbliższych latach nie tylko nie może zmaleć, ale się musi zwiększyć, jeżeli kraj ma spełnić te wszystkie zadania, jakie już spełnić był powinien, a których dotąd spełnić nie mógł jedynie z braku odpowiednich środków.

Dla ustalenia progressyi wzrostu naszych wydatków, wziąłem za punkt wyjścia r. 1900. Wrost wydatków w r. 1901 wynosił 5·9% wydatków w r. 1900, w r. 1902 — 8·3% roku 1901 i tak dalej do roku 1906, w którym to roku wzrost wydatków w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi według projektu komisji budżetowej 9·1%.

Przeciętnie zaś za lat 6 wynosiłaby progressya wzrostu 6·1% rocznie.

Gdybyśmy przyjęli tę samą progressyę nu najbliższe pięciolecie, wyniosłyby wydatki w roku

1907 —	31,791.000.
1908 —	33,730.000.
1909 —	35,788.000.
1910 —	37,971.000.
1911 —	40,287 000.

Muszę nadmienić, że w tej chwili obliczenia moje już nieodpowiadają zupełnie rzeczywistości, gdyż i Wysoka Izba przez świeżo powzięte uchwały, podwyższyła jeszcze o przeszło 100.000 K wydatki przez komisję budżetową proponowane, końcowy więc rezultat obliczenia wypadłby znacznie wyżej.

Co do dochodów, te niestety niedotrzymują kroku wydatkom i nie wzrastają w progressyi, ale o pewną, stosunkowo niewielką, stałą kwotę.

Za podstawę mych obliczeń wziąłem dochody z roku 1904, według zamknięć rachunkowych. Dochody z opłat konsumcyjnych, jako jeszcze nieustalone, przyjmuję stale w tej samej wysokości, zaś w dochodzie z dodatków do podatków przyjmuję według siedmioletniego przecięcia przyrost roczny o 141.500 koron. Tak obliczone dochody dałyby w roku 1911 przypuszczalną cyfrę 28,317.000 koron, czyli, że w porównaniu z przypuszczalnymi wydatkami tegoż

roku w sumie 40,287.000 K okazałyby się niedobór 12,450.000 koron, na którego pokrycie wpłynęłoby w tym roku 10,700.000 koron ze spodziewanych nowych dochodów, pozostawiając jeszcze 1,750.000 } koron niedoboru.

Dodatkowo muszę zauważyć, że do wydatków doliczałem także 4% oprocentowania sum, któremi aż do roku 1911 kraj ma pokrywać niedobory corocznych budżetów.

Rezultat zatem moich obliczeń jest taki:

Jeżeli do roku 1911 wydatki będą wzrastać w dotychczasowej progressyi, a nowe źródła dochodu w tym czasie nam się nie otworzą, albo, co trudno przypuszczać, dotychczasowe nie będą znacznie wydatniejsze, to mimo spodziewanego znacznego dochodu z opłat szynkarskich i z piwa, czeka nas znaczny i nieunikniony deficyt. Jeżeli go chcemy uniknąć, musimy mieć odwagę ograniczyć wydatki i baczyć by progressya wzrostu była znacznie niższą od tej, którą za podstawę moich obliczeń przyjąłem.

(*Brawa.*)

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Wysoki Sejmie !]

Trudno tu mówić o finansowym stanie kraju po mowach dwu tak znakomitych na tem polu mężów, jak profesor skarbowości p. Leo i prezes naszej najpotężniejszej instytucji finansowej.

Nie chcę wchodzić w kryterium, czy metoda, którą obrał p. sprawozdawca do osiągnięcia rezultatu, jak w roku 1911 stan funduszu krajowego prawdopodobnie wyglądać będzie, czy jest rzeczywiście trafną i czy odpowie rachunek, przez niego za słuszny uznany, rzeczywistości po latach pięciu.

Tembardziej nie chcę na to pytanie odpowiadać, bo jak słyszeliśmy, ostatni mowcy, wychodząc mniej więcej z jednego i tego samego założenia, do dwu odmiennych doszli rezultatów.

Ja tylko chcąc trzymać się tych cyfr, które p. sprawozdawca w swe sprawozdanie włożył i przeprowadzając rachunek tak jak przeprowadzony być może i jak inaczej go przeprowadzać nie wolno, dochodzę do tego zdania, że różnica między rokiem 1906 a 1911 wynosi 8,221.942 K, a różnica przeciętna na jeden rok wynosi 1,644.389 koron.

A jeśli wezmę cyfrę wstawioną przez p. sprawozdawcę 241.000 K jako cyfrę przeciętnego wzrostu grosza podatkowego i wydatności podatków pośrednich, to w takim razie otrzymam różnicę, która będzie niedoborem rocznym w kwocie 1.403.389 koron.

Przeprowadzając tak, jak dalej następnie rachunek przeprowadza p. sprawozdawca, to znaczy rachunek, że jako niedobór w r. 1906 przyjmuje kwotę 2,195.640 K, jako niedobór, który w r. 1907 na mocy progresywi wydatków nastąpi 1,403.340 K, to znaczy suma będzie 3,598.980 K, a biorąc 4% od tej kwoty, otrzymamy po koniec roku 1907 143.959 K, więc otrzymalibyśmy sumaryczny niedobór z końcem roku 1907 w kwocie 3,742.939 K.

Idąc dalej, mianowicie przyjmując ten równy wzrost wydatków, przyjmując, że w ten sposób wzrost rzeczywiście będzie się przedstawiać, otrzymamy w roku 1907 wzrost wydatku o 1,403.389 K, co nam da sumę 5,146.328 K, a biorąc znów procent od 5,146.328 K za cały rok, to jest kwotę 205.853 K, otrzymamy po koniec roku 1908 5,352.131 K.

W ten sam sposób po koniec r. 1909 będzie 7,025.793 K, a w r. 1910 — będzie 8,766.298 K.

Naturalnie, powtarzam jeszcze raz z naciskiem, że to jest wywód ściśle teoretyczny, oparty na tej samej podstawie, na której rachunek oparł p. sprawozdawca, który jednak może zupełnie rozbieżnie iść i bezwzględnie iść będzie.

Ta rozbieżność będzie większa lub mniejsza, jak wysoka, o tem tylko przyszłość pokazać może.

Gdybyśmy policzyli niedobory w przeciągu zbliżających się pięciu lat — w latach od 1606 do 1910 i gdybyśmy je zliczyli, otrzymamy razem z procentami po 40/0 27,082.851 K, a nie jak p. sprawozdawca oblicza bez procentów 31.011.600 K.

P. sprawozdawca w dalszym ciągu zastanawia się nad tem, jaki będzie prawdopodobny stan funduszu krajowego i budżetu w r. 1911.

A więc gdybyśmy przyjęli, że od roku 1906—1910 w ten sam sposób będą wydatki wzrastać, jak w latach od 1901 do 1906, to znaczy, że mielibyśmy 29,963.000 K, a z tym wzrostem, który podczas ostatnich 5 lat budżetowych przyrósł, to jest z kwotą 8,221.000 K, razem kwotę przeszło 38 mi-

lionów koron, jako prawdopodobny wydatek w r. 1911.

Jeżeli jednak weźmiemy, że te 8,221.000 koron potrzeba będzie umniejszyć kwotą rocznego prawdopodobnego przyrostu podatków bezpośrednich i pośrednich, które wynoszą około 1 205 000 K, to wtedy niedobór faktyczny przedstawiałby się w cyfrze 7,016.942 K.

Jeżeli zaś przyjmiemy, że prawdopodobny dochód z propinacyi i opłat szynkarских w r. 1911 wynosić będzie 13,426.000 K, a od tego dochodu odejmiemy kwotę 225.000 K, którą mają otrzymać miasta, to wypadnie kwota 11,176.000 K, a odejmując od tego 7,016.942 K, będziemy mieli K 4,179.088.

To znaczy nasze dochody byłyby o tyle prawdopodobnie wyższe, aniżeli pierwej.

Jeszcze raz podkreślam, że to rzecz mniej lub więcej ścisła, która może w przyszłości rzeczywistemu stanowi w danej mierze odpowiadać lub nie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa ogólna zamknięta.

Głos ma p. generalny sprawozdawca.

Sprawozdawca generalny p. **Abrahamowicz.** Wysoka Izbo!

Dwa kierunki sobie przeciwne zarysowały się pomiędzy stanowiskiem, które imieniem komisji budżetowej ja miałem zaszczyt zająć, a stanowiskiem, które zajął mój szanowny oponent p. Leo.

Zanim więc przejdę do omówienia tych różnic zasadniczych, poczuwam się do obowiązku następujące dane na usprawiedliwienie stanowiska przezemnie zajętego do wiadomości Wysokiej Izby podać.

Tak, jak już powiedział szanowny poseł Leo, moje obliczenie miało jeden cel na uwadze, (być może, że formułka obliczenia mego była błędną, że trzeba było inaczej liczyć, ale o formułki matematyczne w tym wypadku nie idzie, jednym słowem, nie o formę, lecz o rzecz).

Upamiętnienie więc sobie obrazu, jakim będzie stan finansów krajowych w roku 1911, oto do czego zmierzało wyłącznie i jedynie sprawozdanie komisji budżetowej. A stało się to nie wskutek zachcianki indywidualnej sprawozdawcy, lecz na komisji budżetowej żądała znaczna jej większość, ażeby w formie plastycznej, przystępnej każdemu przedstawić Wysokiej Izbie, ba, co więcej powiem, przedstawić szerokiej publi-

czności, że te nadzieje przywiązane do opłat szynkarskich i do podniesionego podatku od piwa są zwodnicze, o ile przewpuszcza się, że z tego źródła można czerpać w nieskończoność.

Jakoż w moim sprawozdaniu zaznaczyłem, że wedle zestawionych cyfr, wedle moich obliczeń, niedobór w r. 1911, a więc z chwilą, gdy już w preliminarz wciągnięte zostaną i opłaty szynkarskie i wyższy podatek od piwa, wynosić będzie 1,036.340 koron.

A tu nadmienię: co Panowie znajdują w sprawozdaniu? że nie wliczyłem procentów od pożyczek, które oczywiście podniosą znacznie tę cyfrę niedoboru?

Otóż przeciw temu obliczeniu wystąpił szan. poseł Leo i powiedział (czytam to zresztą w „Czasie” zdaje mi się, że to jest źródło w tym wypadku bardzo autentyczne) że obliczenie pana sprawozdawcy nie tylko jest pesymistyczne, ale ono jest błędne.

Sprawozdawca oblicza, że idąc kluczem dzisiejszych wydatków, będziemy mieli w r. 1911 milion kilkadziesiąt tysięcy niedoboru, a doliczywszy procenta od pożyczek niedobór znacznie większy.

Tymczasem wedle obliczenia szanownego pana Leo w r. 1911 po pokryciu budżetu będziemy mieli 2 do 3 milionów koron zwyżki.

To jest w „Czasie”.

Różnica wielka: Ja i powiadam milion kilkadziesiąt tysięcy niedoboru a pan p. Leo powiada: mylisz się, będziemy mieć zwyżkę 2 do 3 milionów.

Otóż wystąpił pomiędzy nami jako rozjemca szanowny poseł Kraiński, a to, co Panom przedstawił, jest wynikiem bardzo ścisłego i dokładnego obliczenia i buchalteryi Towarzystwa kredytowego.

I do jakiej cyfry Panowie doszliśmy? Oto, że wedle p. Kraińskiego niedobór będzie czynił w r. 1911 1,700.000 K, czyli, że doszedł do cyfry, którą ja podałem, skoro doliczymy odsetki od pożyczek, które zaciągać mamy aż po rok 1911, których ja w moim rachunku nie uwzględniłem.

Kto się prosi Panów pomylił, ja, czy p. Leo?

(Głosy: Obaj).

Jako ludzie, nie jesteśmy nieomylni, więc i ja mylić się mogłem, mogę jednak zapewnić W. Sejm, że gdybym się był pomylił, powiedziałbym szczerze i otwarcie:

pomyliłem się. Niestety, pomyłka jest po innej stronie.

I tu zaraz przyznaję, że byłem źle poinformowany, gdy mówiłem o stosunkach bukowińskich powiedziałem, że Czerniowce nie zostały wzięte z pod opłat szynkarskich.

Pokazało się z telegramu, który p. Leo otrzymał, że moje informacje były błędne. To więc prostuję.

Ale rozbiegaliśmy się w zasadniczych kierunkach. Ja wszedłem z tego przeświadczenia, że pomimo znacznego uposażenia, które w roku 1911 otrzyma Skarb krajowy, zniewoleni jesteśmy nadzwyczajnie ściśle obliczać nasze potrzeby i szczerze jeżeli, Szanowni Panowie będziemy patrzeć w przyszłość i myśleć o jutrze, bo wydatki nasze wznoszą bardzo znacznie już wskutek obowiązujących i ustaw krajowych i przyjętych zobowiązaniach Wysokiego Sejmu. A jako przykład proszę Panów o zwrócenie uwagi na następującą okoliczność: przysłałem w moim obliczeniu, że wzrost wydatków od roku do roku będzie wynosił 2 miliony kilkanaście tysięcy koron. Na próbę zestawilem preliminarz budżetu na rok 1907 (którego, mogę zapewnić, że robić już nie będę) i przekonałem się, że się wcale nie pomyliłem, obliczając coroczny wzrost na dwa miliony kor., bo wydatek, a raczej niedobór r. 1907, gdybym nawet przyjął za podstawę, przeciętną wzrostu posła Lea, t. j. 1.600.000 będzie już w roku 1907 w porównaniu do roku 1906 wyższy o 2,025.000 K.

Wobec powyższego stanu rzeczy, czy nie jest obowiązkiem Sejmu bardzo ściśle i oszczędnie zarządzać swoimi funduszami a zarazem pouczać szeroką publiczność o stanie swoich finansów i nie budzić w niej nadziei, które urzeczywistnione być nie mogą.

W wywodzie teoretycznym a dodam i praktycznym, wskazywał p. Leo na doniosłość w gospodarstwie finansowem kraju, krajowych opłat konsumcyjnych.

Żałuję bardzo, że przed laty 16 p. Leo nie zasiadał w tej Wysokiej Izbie, kiedy niech mi wolno będzie to powiedzieć — ja pierwszy tu w tej Wysokiej Izbie podniosłem potrzebę pójścia na drogę podatków konsumcyjnych i walczyłem o to przez lat kilka, zanim pierwsza uchwała w tym kierunku zapadła.

To jest środek, z którego kraj czerpać może, ale winien pamiętać przedewszystkiem o tem, że tu nie mamy pełnej swobody, lecz, że zawiśli jesteśmy od innego czynnika, od rządu.

A teraz słówko Szanowni Panowie, na zakończenie.

Szan. p. Leo operował dziećmi przy obliczeniu wzrostu wydatków (*Wesołość*). Pozwólcie Panowie, że ja dziećmi już operować nie będę (*Wesołość*) lecz monetą brzęczącą t. j. szóstakami.

Jeżeli w jednym roku podniosę moje wydatki o szóstaka, a na drugi rok i to jest każdego roku o szóstaka podnosić będę me wydatki i na trzeci rok znowu to uczynię to razem wydam 6 szóstek więcej (*Głosy Nie*) bo w jednym roku wzrost wydatku uczyni jedną szóstkę, w drugim będzie wyższy już o 2 a w trzecim aż o trzy, co zliczywszy, da w trzech latach większy wyciatek o 6 szóstaków. (*Wesołość*).

Po tym krótkim epizodzie i porównaniu za pomocą dzieci i szóstaków, muszę przejść do rzeczy poważnych, bo do prośby, abyście Panowie raczyli przystąpić do uchwały ustawy finansowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad uchwałą finansową. Proszę p. sprawozdawcy generalnego o odczytanie uchwały finansowej.

Sprawozdawca generalny p. **Abrahamowicz.** Zanim tę uchwałę do wiadomości Wysokiej Izby podam, wypada mi zreasumować owe wydatki, które podczas obrad wczorajszych i dzisiejszych w myśl uchwały Wysokiej Izby, podnoszą wydatki krajowe.

Otóż Wysoka Izba uchwaliła ponad propozycje i obliczenie Wydziału krajowego wydatki wyższe o 116.300 K. natomiast odpadła w rubryce V. poz. 102 dla szkoły miejskiej król. Jadwigi we Lwowie 2.000 K. pozostaje więc podwyższenie o 114.300 K. niedobór zatem do pokrycia pożyczką, wynosi 2,225.492 K. od której 4% odsetki wynoszą 89.000 K. pożyczka zatem wynosić będzie ogólną kwotę 2,314.512 K. jako bezpośredni wynik tego stanu rzeczy, który ma przedstawić do uchwały Wysokiej Izby. (*czyta*):

I. Na rok 1906 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w kwocie 30,077.788 K. a dochody własne tegoż funduszu wraz z pożyczkami na regulację rzek karpackich i rzek kanałowych, w kwocie 11,755.333 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Tadeusz Cieński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Cieński ma głos.

P. Tadeusz Cieński. Głosując nad wnioskiem pierwszym, przyjmujemy niejako

do wiadomości sprawozdanie komisji. Ponieważ zaś w tem sprawozdaniu, według mego przekonania znachodzi się mylne przedstawienie, przeto wnoszę na opuszczenie z tego sprawozdania ustępu od słów „Otóż przyjmując niedobór na stronie 2, aż do słów „cała zatem pożyczka wynosić będzie, 2,195.640 K.“ umieszczonych na stronie 3 sprawozdania komisji. Stawiam ten wniosek, aby było na przyszłość skonstatowanem, że nie możemy przyjąć sprawozdania do wiadomości z powodu mylnego przedstawienia.

Marszałek. Komisya nie stawia wniosku na przyjęcie t. go sprawozdania do wiadomości, zatem i uwagę Szan. posła uważam za bezprzedmiotową.

Zarazem dodaję, że sprawozdanie według zwyczaju parlamentarnego jest własnością komisji, względnie referenta, zatem prawo odwoływania lub stwierdzenia tego, co jest w sprawozdaniu komisji, należy tylko do komisji a nie do Sejmu. Gdyby komisya żądała przyjęcia do wiadomości sprawozdania i ten przedmiot miał być przedmiotem uchwały Wysokiej Izby, w takim razie musiałbym się zastosować do życzenia szan. posła i podać jego wniosek do głosowania.

Wobec tego jednak, że takiego wniosku nie ma, nie postawiła go bowiem komisya, ani nikt w Izbie, nie mogę także podać do głosowania wniosku p. Cieńskiego. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*) Głowy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Pozwolę sobie uczynić uwagę, że jak się tego rodzaju wnioski stawia, trzeba stosować je do przedmiotu stojącego na porządku dziennym. Przedmiotem, który stoi na porządku dziennym, jest utawa finansowa, która w żadnym związku nie stoi z temi cyframi, które szanowny wnioskodawca jako nieprawdziwe pragnie usunąć. To były cyfry przykładowo stawiane, a tu są cyfry, które wynikają z budżetu: są ściśle strutyrowane i tu proszę nie przypuszczać, że są jakiegokolwiek myłki albo niedokładności. Bo za te cyfry ręczy już i komisya budżetowa, za te cyfry ręczy buchalterya Wydziału krajowego.

Marszałek. Wobec oświadczenia, które już przedtem złożyłem, mogę podać do głosowania tylko wniosek komisji. Kto przyjmuje wniosek I, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz (czyta)**:

II. 1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1906 pobierany będzie

dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i pięcioprocentowego podatku od domów wolnych po 65 h. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

b) podatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. 220. z wyjątkiem podatku osobisto dochodowego, w wysokości 71 h. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach Krakowskim i Chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1. ad a) wymienionych, w wysokości 57 h, zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych, po 63 h. od każdej korony całej należności tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1906 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone est tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycjami 5., 6. i 7. i między pozycją 8. i 10.;

b) w rubryce II. między literami a, b, c, d, pozycyi 25.;

c) w rubryce VIII. między pozycjami 222., 224., tudzież między pozycjami 228., 229., 230. i 231.;

d) w rubryce X. między pozycjami 295. ad c) i 297., dalej 269., 301. i 306, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubryce XI. między pozycjami 347., 348. i 349.;

f) w rubryce XII. między pozycjami 411. i 489., między pozycjami 485. a 497., między pozycjami 487. i 488., między pozycjami 494. a 496. a), wreszcie między pozycjami działów A, B, C, D i F, wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna i tylko w wydatkach zwyczajnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do wniosku drugiego ustawy finansowej? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyj. ty.

Generalny sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej na pokrycie reszty niedoboru w kwocie 2,225.492 K i przypadających od tej kwoty odsetek w kwocie 89.020 K, a zatem w ogólnej kwocie 2,314.512 K, z tem jednakże zastrzeżeniem, że pożyczka ta ma być oprocentowaną najwyżej po 4 od sta, a zwróconą najpóźniej 1. stycznia 1911.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania uchwały finansowej bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania uchwały finansowej bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę finansową w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wyczerpany. Następane posiedzenie odbędzie się jutro dnia 23. listopada 1905 o godz. 10. rano z następującym porządkiem dziennym.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Alwernia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Ulanów na

pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Propozycja Marszałka krajowego w §. 86. regulaminu co do wyboru członków deputacyi dziękczynnej do Najj. Pana, stosownie do uchwały sejmowej z 10. października b. r.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wnioskach pp.: Stapińskiego, Ole-

śnickiego, Vayhingera i Rayskiego w sprawie zmiany Statutu krajowego i sejmowej-ordynacyi wyborczej.

Sprawozdawca poseł Górski.

Wniosek mniejszości komisji administracyjnej w sprawie reformy wyborczej.

Sprawozdawca poseł Głabiński.

Następne posiedzenie zatem jutro o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 12. min. 22. po północy).
